

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 5. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 8 lutego 2024 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

5. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 8 lutego 2024 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Sebastian Łukaszewicz . . . 111

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 111

Sprawy formalne

Poseł Jarosław Sachajko 112

Poseł Mateusz Morawiecki 112

Minister Obrony Narodowej

Władysław Kosiniak-Kamysz 113

Poseł Mateusz Morawiecki 113

Punkt 6. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych

Poseł Jacek Bogucki 114

Głosowanie

Marszałek 115

Punkt 7. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Paweł Suski 115

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Cezary Tomczyk 115

Poseł Andrzej Szewiński 117

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Cezary Tomczyk 117

Poseł Czesław Hoc 118

Minister Zdrowia Izabela Leszczyna 118

Poseł Waldemar Andzel 119

Poseł Andrzej Gawron 120

Minister Zdrowia Izabela Leszczyna 120

Poseł Krystyna Sibińska 120

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Maciej Duszczyk 121

Poseł Zofia Czernow 121

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Maciej Duszczyk 122

Poseł Marcin Skonieczka 122

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Wojciech Konieczny 123

Poseł Mirosław Adam Orliński 123

Minister Rozwoju i Technologii

Krzysztof Hetman 124

Poseł Tadeusz Tomaszewski 125

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa 125

Poseł Tadeusz Tomaszewski 126

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa 126

Poseł Witold Tumanowicz 127

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Anita Sowińska 127

Poseł Witold Tumanowicz 127

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Anita Sowińska 128

Poseł Waldemar Buda 128

Minister Rozwoju i Technologii

Krzysztof Hetman 128

Poseł Waldemar Buda 129

Minister Rozwoju i Technologii

Krzysztof Hetman 129

Poseł Katarzyna Osos 130

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Anita Sowińska 130

Poseł Katarzyna Osos 131

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 7. porządku dziennego (cd.)

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos 132

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski 132

Poseł Jan Warzecha 133

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski 133

Poseł Kazimierz Bogusław Choma 133

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski 134

Poseł Jarosław Sellin 134

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Joanna Scheuring-Wielgus 135

Poseł Piotr Gliński 136

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Joanna Scheuring-Wielgus 137

Punkt 8. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Marcin Horała	138
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek	139
Poseł Paweł Jabłoński	141
Poseł Karolina Pawliczak	141
Poseł Mirosław Adam Orliński	142
Poseł Paulina Matysiak	142
Poseł Rafał Weber	142
Poseł Maria Małgorzata Janyska	143
Poseł Tadeusz Tomaszewski	143
Poseł Jerzy Polaczek	143
Poseł Małgorzata Niemczyk	143
Poseł Adrian Zandberg	144
Poseł Grzegorz Puda	144
Poseł Jacek Karnowski	145
Poseł Piotr Król	145
Poseł Barbara Bartuś	146
Poseł Waldemar Andzel	146
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk	146
Poseł Marcin Ociepa	146
Poseł Ireneusz Zyska	147
Poseł Gabriela Lenartowicz	147
Poseł Maria Koc	148
Poseł Łukasz Kmita	148
Poseł Agata Wojtyszek	148
Poseł Henryk Szopiński	149
Poseł Paweł Hreniak	149
Poseł Anna Ewa Cicholska	149
Poseł Krzysztof Grabczuk	150
Poseł Anna Milczanowska	150
Poseł Tomasz Piotr Nowak	150
Poseł Jarosław Wałęsa	151
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	151
Poseł Piotr Kandyba	151
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	151
Poseł Marta Wcisło	151
Poseł Patryk Wicher	152
Poseł Łukasz Ściebiorowski	152
Poseł Władysław Kurowski	153
Poseł Mirosława Nykiel	153
Poseł Joanna Borowiak	153
Poseł Wojciech Szarama	153
Poseł Barbara Dolniak	154
Poseł Małgorzata Golińska	154
Poseł Mateusz Bochenek	154
Poseł Andrzej Gawron	154
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska	155
Poseł Grzegorz Lorek	155
Poseł Mariusz Krystian	155
Poseł Paweł Szrot	155
Poseł Michał Woś	156
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	156
Poseł Paweł Szefernaker	156
Poseł Lidia Burzyńska	157
Poseł Artur Szalabawka	157
Poseł Kazimierz Smoliński	157

Poseł Krzysztof Cieciora	158
Poseł Łukasz Osmalak	158
Poseł Witold Tumanowicz	158
Poseł Krzysztof Gadowski	159
Poseł Marcin Horała	159
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek	160

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych

Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska	162
Poseł Paweł Szefernaker	162
Poseł Zofia Czernow	163

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Monika Wielichowska	164
-----------------------------------	-----

Punkt 9. porządku dziennego (cd.)

Poseł Rafał Kasprzyk	164
Poseł Urszula Nowogórska	164
Poseł Arkadiusz Sikora	165
Poseł Grzegorz Adam Płaczek	166
Poseł Grzegorz Braun	166
Poseł Jarosław Sachajko	166
Poseł Grzegorz Braun	167
Poseł Piotr Kandyba	167
Poseł Michał Szczerba	167
Poseł Marcin Józefaciuk	168
Poseł Witold Tumanowicz	168
Poseł Zbigniew Bogucki	168
Poseł Paweł Szefernaker	169
Poseł Tadeusz Tomaszewski	169
Poseł Bartosz Romowicz	169
Poseł Piotr Lachowicz	170
Poseł Zofia Czernow	170
Poseł Jarosław Sachajko	170
Poseł Artur Jarosław Łacki	170
Poseł Łukasz Ściebiorowski	171
Poseł Jacek Karnowski	171
Poseł Małgorzata Golińska	171
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk	172

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	173
-----------	-----

Sprawy formalne

Poseł Katarzyna Sójka	173
Minister Zdrowia Izabela Leszczyna	174
Poseł Katarzyna Sójka	175

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne

Poseł Sprawozdawca Bartosz Arłukowicz	175
Poseł Zbigniew Bogucki	176
Poseł Jerzy Polaczek	177
Poseł Katarzyna Sójka	178
Poseł Bartosz Arłukowicz	179
Poseł Marek Tomasz Hok	180
Poseł Ewa Szymanowska	180
Poseł Jolanta Zięba-Gzik	180
Poseł Marcelina Zawisza	181
Poseł Grzegorz Adam Płaczek	181
Poseł Grzegorz Braun	182
Poseł Jarosław Sachajko	182
Poseł Władysław Kurowski	184
Poseł Małgorzata Tracz	184
Poseł Wioleta Tomczak	184
Poseł Wanda Nowicka	185
Poseł Grzegorz Braun	185
Poseł Jarosław Sachajko	185
Poseł Mariusz Krystian	185
Poseł Renata Rak	186
Poseł Barbara Oliwiecka	186
Poseł Witold Tumanowicz	186
Poseł Grzegorz Lorek	186
Poseł Krystyna Skowrońska	187
Poseł Izabela Bodnar	187
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	187
Poseł Monika Wielichowska	188
Poseł Andrzej Gawron	188
Poseł Elżbieta Anna Polak	188
Poseł Agnieszka Górską	188
Poseł Katarzyna Sójka	189
Poseł Patryk Jaskulski	189
Poseł Patryk Wicher	190
Poseł Elżbieta Gelert	190
Poseł Jacek Bogucki	190
Poseł Klaudia Jachira	191
Poseł Zbigniew Bogucki	191
Poseł Grzegorz Bernard Napieralski	191
Poseł Anna Kwiecień	192
Poseł Monika Rosa	193
Poseł Tadeusz Woźniak	193
Poseł Jolanta Niezgódzka	194
Poseł Bolesław Piecha	194
Poseł Małgorzata Niemczyk	194
Poseł Maria Kurowska	195
Poseł Jakub Rutnicki	195
Poseł Bartłomiej Wróblewski	195
Poseł Bartosz Romowicz	196
Poseł Dominika Chorośńska	197
Poseł Łukasz Kmita	197
Poseł Krzysztof Cieciora	197
Poseł Przemysław Witek	197

Poseł Dorota Łoboda	198
Poseł Tadeusz Tomaszewski	198
Poseł Krzysztof Bosak	198
Minister Zdrowia Izabela Leszczyna	198
Poseł Bartosz Arłukowicz	201

Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie niektórych ustaw

Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw w celu wprowadzenia emerytury stażowej

Przedstawiciel Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej	
Marcin Zieleniecki	201
Poseł Tadeusz Tomaszewski	203
Poseł Stanisław Szwed	205
Poseł Iwona Maria Kozłowska	207
Poseł Rafał Komarewicz	208
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	209
Poseł Dorota Olko	210
Poseł Grzegorz Braun	211
Poseł Dorota Olko	213
Poseł Jarosław Sachajko	213
Poseł Grzegorz Braun	214
Poseł Małgorzata Tracz	214
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	215
Poseł Zbigniew Bogucki	215
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	215
Poseł Paweł Szefernaker	216
Poseł Małgorzata Golińska	216
Poseł Tadeusz Tomaszewski	216
Poseł Jan Mosiński	217
Poseł Jarosław Sachajko	217
Poseł Grzegorz Lorek	217
Poseł Iwona Maria Kozłowska	218
Poseł Małgorzata Pępek	218
Poseł Piotr Lachowicz	218
Poseł Barbara Bartuś	218
Poseł Paulina Matysiak	219
Poseł Stanisław Szwed	219
Poseł Marlena Magdalena Małag	220
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Sebastian Gajewski	220
Minister do Spraw Polityki Senioralnej	
Marzena Okła-Drewnowicz	222
Przedstawiciel Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej	
Marcin Zieleniecki	223
Poseł Tadeusz Tomaszewski	224

Oświadczenia

Poseł Grzegorz Braun	225
Poseł Roman Fritz	226
Poseł Waldemar Andzel	226
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	227
Poseł Grzegorz Lorek	227
Poseł Bartosz Romowicz	227
Poseł Szymon Giżyński	228
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk	228
Poseł Marcin Józefaciuk	228
Poseł Zbigniew Bogucki	229
Poseł Władysław Dajczak	229
Poseł Łukasz Kmita	230

Poseł Anna Baluch	230
Poseł Włodzimierz Skalik	230
Poseł Artur Jarosław Łacki	231
Poseł Tadeusz Samborski	231
Poseł Michał Pyrzyk	232
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	232
Poseł Małgorzata Golińska	233
Poseł Adam Dziedzic	233

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Barbara Bartuś	235
--------------------------------	-----

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Dorota Niedziela, Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska, Krzysztof Bosak i Włodzimierz Czarzasty)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Dzień dobry państwu. Proszę o zajmowanie miejsc.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Pawła Bliźniuka, Sebastiana Łukaszewicza, Daniela Milewskiego i Michała Moskała.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Paweł Bliźniuk i Sebastian Łukaszewicz.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Paweł Bliźniuk i Michał Moskał.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Sekretarz Poseł Sebastian Łukaszewicz:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- Infrastruktury – godz. 9,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 9,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 9.30,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 10,
- Zdrowia – godz. 10,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 11,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 12.30,
- Zdrowia – godz. 13,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 13.30,
- Spraw Zagranicznych – godz. 13.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 14,

- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 14,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 15,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 15,
- do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 15.30,
- Finansów Publicznych – godz. 16,
- Obrony Narodowej – godz. 16.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 195.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 196.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(Poseł Grzegorz Braun: Sprzeciw!)

Tak jak się spodziewałem, słyszę sprzeciw.

A więc głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji wysłuchania w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Głos z sali: Nie działa.)

Marszałek

Nie działa? Tęsknicie, jak rozumiem. Antoine de Saint-Exupéry pisał: im większe cierpienie pragnienia, tym większa radość zaspokojenia. Myślę więc, że to wszystko się dobrze skończy.

(*Głos z sali: Karta nie działa.*)

A, karta nie działa. Dobrze, już naprawiamy.

Na szczęście poseł Ozdoba działa na 120% swoich mocy, jak widzę.

Działa?

Pan poseł będzie miał specjalne stanowisko.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. 390 – za, 17 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Czas na wnioski formalne.

Mamy wnioski formalne?

Nie widzę...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wiem, wiem, nawet nie powinienem sprawdzać. (*Oklaski*)

(*Poseł Jarosław Sachajko: Dziękuję.*)

Zapraszam, panie pośle. Proszę bardzo, panie pośle.

Pan poseł Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Wielce Szanowny Panie Marszałku najbardziej otwartego Sejmu na całym świecie... (*Wesołość na sali, oklaski*)

Marszałek:

To prawda.

Poseł Jarosław Sachajko:

Zgłaszam wniosek formalny o przerwę i uzupełnienie porządku obrad o informację ministra rolnictwa o działaniach, jakich nie podjął, aby zapobiec jutrzejszym strajkom.

Rolnicy pytają, gdzie jest ustawa kaucyjna, rolnicy pytają, gdzie jest to specjalne rozporządzenie pana ministra Kołodziejczaka, o którym mówił w czasie wyborów w związku z tym, że będą dokładne kontrole. Dlatego pan minister Kołodziejczak kilka dni temu wpuścił śmierzdzący cukier do Polski?

(*Głos z sali: Ooo...*)

Rolnicy pytają, gdzie są cła na wszystkie produkty z Ukrainy, o których pan minister Kołodziejczak mówił w mediach jeszcze 2 tygodnie temu. Gdzie to wszystko jest? Od wygranych przez was wyborów pszenica staniała o 80 zł.

(*Głos z sali: Skandal!*)

Rolnicy żądają takiej pomocy, jakiej udzieliło Prawo i Sprawiedliwość. Wówczas pszenica kosztowała 1100 zł, teraz kosztuje 700 zł, a państwo siedzą (*Dzwonek*) i milczą. Rolnicy czują się oszukani przez rząd 13 grudnia. Miało być wspaniale, a jest tragedia, dlatego rolnicy wychodzą na największe od 20 lat protesty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł zgłosił wniosek o przerwę.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. 185 – za, 227 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Jako kolejny z wnioskiem formalnym ma wystąpić pan poseł Mateusz Morawiecki, Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

Bardzo proszę.

Poseł Mateusz Morawiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska lokalna zawsze potrzebowała inwestycji. Przez lata, przez dziesięciolecia liberalnych rządów okazywało się to niemożliwe. Pieniądze przeciekały jak przez sito...

(*Głos z sali: Czas!*)

...budżet był obciążony ogromnym deficytem.

(*Poseł Grzegorz Braun: I kto to mówi? I kto to mówi?*)

Naprawiliśmy ten budżet. Przygotowaliśmy Program Inwestycji Strategicznych – na szkoły, szpitale, żłobki, drogi, remizy strażackie, domy kultury. (*Oklaski*) W powiatach, gminach wszyscy wiedzą o tym doskonale. Dziś słyszymy, że rząd premiera Tuska chce zlikwidować ten program, chce zlikwidować Program Inwestycji Strategicznych, który znakomicie służył jednemu: wyrównywaniu szans. (*Oklaski*) Służył temu, żeby każdy Polak, każda Polka, niezależnie od tego, gdzie mieszkają, gdzie żyją, gdzie się urodzili, mieli podobne szanse. Dziś ten program ma zostać odłożony do lamusa.

Drodzy Rodacy! Zbliżają się wybory samorządowe. To właśnie w gminach i powiatach całej Polski przygotowaliśmy ten program, Program Inwestycji Strategicznych (*Dzwonek*), PIS. Niech ten program będzie kontynuowany. W całej Polsce organizujemy spotkania z naszymi wójtami i starostami dotyczące tego, jak ważny jest ten program. Nie dopuścimy do tego...

(*Poseł Tomasz Zimoch: Ale wniosek, wniosek.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Mateusz Morawiecki:

...aby Polska przestała się rozwijać solidarnie...

(*Głos z sali: Czas!*)

...równomiernie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych...

(*Posel Marek Suski: Gdzie jest Tusk? Gdzie jest Tusk? Gdzie jest Tusk?*)

Słuchajcie, nie ma Tuska, ale jest Kosiniak-Kamysz, który właśnie w tej chwili zabierze głos – pan wicepremier, minister obrony narodowej. (*Oklaski*)

Bardzo serdecznie proszę, panie premierze.

**Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo...

(*Posel Marek Suski: Gdzie jest Tusk? Gdzie jest Tusk? Gdzie jest Tusk?*)

To, co zrobiliście przez ostatnie lata z zarządzaniem państwem, to, co zrobiliście przez ostatnie lata z funkcjonowaniem państwa (*Gwar na sali, dzwonek*), to, jak przez ostatnie lata okradaliście państwo i jak wyprowadzaliście miliony – to wszystko trafia teraz do organów ścigania. (*Oklaski*) Trwają audyty w ministerstwach. Pokazujemy wasze zaniedbania i zaniechania. A jak dotykacie samorząd, który ograbiliście na miliardy złotych... Pozbawiliście samorządy dochodowości, pozbawiliście je dochodów własnych. (*Oklaski*) Zabraliście pieniądze samorządowcom i wspólnotom lokalnym. Rozdawaliście je przez pryzmat legitymacji partyjnej, nie przez pryzmat potrzeb społecznych. (*Gwar na sali, dzwonek*) Zabraliście pieniądze wspólnotom lokalnym, niezależnie od tego, na kogo głosowały. Nie macie szacunku dla obywateli. Nie macie szacunku dla wspólnoty lokalnej.

Oszukaliście i przegraliście wybory. (*Oklaski*) Nie potraficie zaakceptować porażki wyborczej, stąd te sceny, które widzieliśmy wczoraj, te sceny ataku na strażników, którzy bronią praworządności, normalności i porządku w Sejmie. Te sceny będą wam towarzyszyć, bo mieliście dbać o polskie bezpieczeństwo, mieliście stać murem za polskim mundurem, mieliście być gwarantem normalności i spokoju. (*Oklaski*) Polska nie zasłużyła na taką opozycję, jaka dzisiaj jest w Sejmie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Doprowadzacie i chcecie doprowadzić do chaosu, zamętu i destabilizacji. Działacie na korzyść naszych wrogów, wrogów Polski. (*Oklaski*) To jest naprawdę niepoważne. Można się różnić politycznie. Możemy się nawet z panem premierem Morawieckim spierać o sprawy samorządowe. My czujemy samorządność. Samorządność to jest samostanowienie, a nie tabliczki z pleksi rozwieszone wyłącznie do swoich. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Możemy się tutaj różnić, ale nie możemy się różnić w zakresie racji stanu. Racją stanu Polski jest bezpieczeństwo, a nie sianie chaosu i zamętu. Racją stanu Polski jest budowa silnej wspólnoty, a nie ciągłe dzielenie.

(*Posel Barbara Bartuś: Bezpieczeństwo.*)

Racją stanu Polski jest współpraca w zasadniczych sprawach, a wy nie jesteście w stanie współpracować w podstawowej sprawie, jaką jest racja, czyli bezpieczeństwo, Rzeczypospolitej.

(*Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski*)

Marszałek:

Bardzo dziękuję, panie premierze. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę o uspokojenie emocji. To jest Sejm, a nie stadion, choć też jest na „s”. Państwa okrzyki w momencie, kiedy rozmawiamy, kiedy jest mowa o polskiej racji stanu, są naprawdę nie na miejscu.

A jeżeli chodzi o hasło: murem za polskim mundurem, chcę państwa poinformować odnośnie do tych zajęć, które miały miejsce wczoraj pod Sejmem, że jesteśmy w trybie, w momencie analizowania tych nagrań. Wobec wszystkich osób, które dopuściły się hańbienia polskiego munduru, zostaną wyciągnięte konsekwencje regulaminowe i konsekwencje finansowe w związku z zakłócaniem porządku na terenie Kancelarii Sejmu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego...

(*Posel Mateusz Morawiecki: W trybie sprostowania.*)

W trybie sprostowania ma pan minutę, panie premierze, panie pośle.

Bardzo proszę, minuta.

(*Głos z sali: Ale co będzie prostował?*)

Posel Mateusz Morawiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padły tutaj zdecydowanie nieprawdziwe słowa i zabrakło odniesienia się do tematu, który poruszyłem.

(*Głos z sali: Zejdź.*)

Otóż wystarczy popatrzeć na dochody samorządów. Dochody samorządów wzrosły o ponad 80%. (*Oklaski*)

(*Część posłów skanduje: Kłamca! Kłamca! Kłamca!*)

Posel Mateusz Morawiecki

Dochody samorządów wzrosły o ponad 80% między rokiem 2015 a tym rokiem. To oznacza, że wzrost był wyższy niż nominalne PKB.

(Głos z sali: Kłamca!)

To oznacza, że samorzady nie tylko miały pieniądze na rozwój, na inwestycje strategiczne, na drogi, na szpitale, na żłobki, na remizy, lecz także miały więcej pieniędzy na tzw. wydatki bieżące.

(Głos z sali: 20 mld za... szpitale.)

Miały także więcej pieniędzy na rozwój. *(Oklaski)* A dlaczego tak było? Z prostych powodów. Bo jednocześnie Prawo i Sprawiedliwość przeprowadziło największą w historii III Rzeczypospolitej obniżkę podatków. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 195).

Prezydium Sejmu...

(Posel Jacek Bogucki: Pytanie.)

A przepraszam bardzo, w jakim trybie?

(Posel Jacek Bogucki: Pytanie odnośnie do zmian w składach...)

(Głos z sali: Nie ma trybu.)

Ale to jak dojdę do tego punktu, co nastąpi za ok. 15 sekund. Wtedy bardzo chętnie zaproszę pana do głosu, rozumiem, jako przedstawiciela klubu.

Prezydium Sejmu, na podstawie artykułu...

Aha, powiedziałem, że druk nr 195.

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

To pytanie retoryczne, pan poseł się zgłosił.

Proponuję więc, i teraz jeszcze jest moja część, aby Sejm wysłuchał w dyskusji 1-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł... Przepraszam, jeszcze nie mieliśmy okazji.

(Posel Jacek Bogucki: Jacek Bogucki.)

Jacek Bogucki, ach, to przecież moje Podlasie.

Pan poseł Jacek Bogucki w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Podlasie jest moje...

Marszałek:

Moje też.

Posel Jacek Bogucki:

...bo ja tam mieszkam do dzisiaj...

Marszałek:

Sorry, moje też.

Posel Jacek Bogucki:

...a pochodzimy tylko z Podlasia obaj. *(Oklaski)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w składach osobowych komisji polegać mają pewnie na tym, że już w ogóle nie będziemy mogli w komisjach zabierać głosu.

(Posel Zbigniew Konwiński: Mam druk, to mogę panu pokazać na przykład.)

W dniu wczorajszym podczas posiedzenia Komisji Zdrowia jak się wydaje, doświadczony poseł i jej przewodniczący powiedział, że my nie możemy zgłosić nic do porządku obrad komisji ani próbować przegłosować żadnych zmian. Nie wolno, bo regulamin nie pozwala.

(Głos z sali: No widzisz pan.)

Ale przez tyle lat bez zmiany tego regulaminu myśmy mogli i wyście mogli takie propozycje zgłaszać i było nad nimi wielokrotnie głosowanie. Możecie zamknąć nam usta zupełnie, pan marszałek może sobie komentować wszystkie wystąpienia każdego posła, a my nie mamy prawa wyjść na tę mównicę i powiedzieć swojego zdania. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Dorota Niedziela: Przecież pan mówi.)

Panie marszałku, pana obowiązkiem... *(Dzwonek)*

Marszałek:

A co pan teraz robi, panie pośle?

Posel Jacek Bogucki:

Panie marszałku, pana obowiązkiem jest prowadzenie obrad Sejmu, a nie komentowanie wystąpień poszczególnych posłów. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Jacek Bogucki:

Pan nie ma do tego prawa.

Marszałek:

Mam, panie pośle, a jak pan będzie marszałkiem Sejmu, to będzie pan prowadził obrady dokładnie w taki sposób, jakiego pan oczekuje od marszałka.

(*Głos z sali:* Zapraszam na posiedzenie komisji, panie pośle.)

Rozumiem, że to może być trudne niekiedy, spierać się i pokazywać różne punkty regulaminu i w komisji, i tutaj na posiedzeniu Sejmu, natomiast dura lex, sed lex, jest prawo i będziemy się do niego stosować. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali:* Ooo...)

Cieszę się, że budzi to aż taką radość u państwa, bo to zwiastuje harmonijną współpracę naszych formacji.

Rozumiem, że więcej głosów w tej sprawie nie ma. Nikt nikogo nie knebluje. Wszyscy, którzy chcą zabrać głos, mogą zabrać głos, ale w pewnym porządku, na który wspólnie się umówiliśmy. Jest to swoiste kuriozum, że ktoś zarzuca, że nie można zabrać głosu, kiedy ten głos w tej sprawie zabiera. (*Oklaski*)

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, a więc zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 195, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 425 – za, 1 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe. (*Gwar na sali*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Szanowni Państwo! Bardzo proszę o uspokojenie rozmów.

Proszę o zadanie pytania państwa posłów Pawła Suskiego, Andrzeja Szewińskiego, Joannę Kluzik-Rostkowską, Martę Golbik, Marcina Bosackiego, Ewę Kołodziej, Jacka Niedźwiedzkiego, Kazimierza Plocke, Rafała Siemaszkę, Aleksandrę Karolinę Wiśniewską, Annę Wojciechowską, Bogusława Wołoszańskiego i Witolda Zembaczyńskiego z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie pierwszych wniosków po audycie w obszarze działania Ministerstwa Obrony Narodowej ministrowi obrony narodowej.

Pan poseł Paweł Suski jako pierwszy.
Bardzo proszę.

Posel Pawel Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przez ostatnie 8 lat mieliśmy bardzo szerokie spektrum różnych działań, jakie Ministerstwo Obrony Narodowej podejmowało, starając się wzmocnić obronność Rzeczypospolitej Polskiej w warunkach geopolitycznego położenia Polski, rosnącego zagrożenia bezpieczeństwa państwa w związku z rozpoczęciem działań wojennych w 2014 r. przez Rosję oraz eskalacją działań wojennych od 2022 r. Szanowni państwo, mieliśmy spektakularne działania ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza, kiedy to po objęciu stanowiska ministra obrony unieważnił większość przetargów, likwidował potencjał obronny Rzeczypospolitej Polskiej, zmieniając usytuowanie wschodniego żądla szpicy 11. Dywizji Pancerniej w Żaganiu. Mieliśmy propagandowe konferencje prasowe dotyczące zakupów uzbrojenia, olbrzymich pieniędzy wydanych na zakupy uzbrojenia w różnych formach, przy różnych prawnych aspektach, z pominięciem przetargów, zamówień publicznych, przy zastosowaniu przyczyny operacyjnej. Jestem przekonany, że była ta forma nadużywana. Dlatego absolutnie niezbędne stało się przeanalizowanie systemów zakupów (*Dzwonek*) w Siłach Zbrojnych. Panie ministrze, chciałbym, abyśmy mogli usłyszeć, jakie są pierwsze wnioski po audycie w tym zakresie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezarego Tomczyka.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Cezary Tomczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dziś wstępne wyniki audytu w części: obrona

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

narodowa będą zaprezentowane Wysokiej Izbie, właściwie Komisji Obrony Narodowej. Chciałbym powiedzieć, że te wstępne wyniki zaprezentuje osobiście pan premier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. Na tę informację na godz. 16 na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej zapraszam.

Jeżeli chodzi o wstępne wyniki audytu, to pokrótce przedstawię, jak wyglądał harmonogram prac i co się do tej pory działo. Natomiast na samym początku chciałbym zaznaczyć, że premier Donald Tusk, wicepremier Kosiniak-Kamysz oraz pan minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski dzisiaj na całym świecie prowadzą wielką ofensywę dyplomatyczną po to, żeby pokazać, jak wielkim problemem jest zagrożenie ze strony Rosji. To jest coś, czego przez ostatnie 8 lat nie widzieliśmy. Widzieliśmy za to skłócenie z partnerami zagranicznymi. Widzieliśmy likwidację Trójkąta Weimarskiego, de facto zaprzestanie prac w ramach Grupy Wyszehradzkiej. To jest niestety wielki problem polskiego państwa, że w tej sprawie nie budowano zgody. Nie budowano też zgody międzynarodowej.

Szanowni Państwo! Raport otwarcia zlecony przez premiera Kosiniaka-Kamysza przygotowują sekretarze stanu, ale przygotowuje też Sztab Generalny. Te wnioski będą prezentowane dzisiaj o godz. 16.

Jeżeli chodzi o kwestię audytu, to audyt ujawnił wiele nieprawidłowości zarówno natury strategicznej, jak i na zupełnie podstawowym poziomie. Natomiast chciałbym przedstawić garść tych informacji już teraz. Po pierwsze, pan poseł Suski wspominał o modernizacji polskiej armii. To jest rzeczywiście sprawa arcyważna. My w tej chwili już raczej mówimy nie tylko o modernizacji, ale w ogóle o transformacji polskiej armii. Przez 6 lat rządów PiS-u, przez 6 lat najpierw rządów pana Macierewicza, a później pana Błaszczaka de facto modernizacja armii została wstrzymana. Modernizacja ruszyła wtedy, kiedy chyba minister Błaszczak usłyszał wystrzały po wschodniej stronie naszego kraju, bo dopiero wtedy, i to właśnie w ramach pilnej potrzeby operacyjnej, dokonano szeregu zakupów, które w wielkiej części oczywiście są naszemu państwu potrzebne, ale przez to, że nie było normalnego przetargu, zostaliśmy narażeni na wielkie problemy, z którymi teraz wszyscy musimy się borykać. Za sprawy modernizacji odpowiada pan minister Paweł Bejda. Będzie też przedstawiał pewnie informację na dzisiejszym posiedzeniu komisji obrony.

Natomiast jeżeli chodzi o konkretną informację, to powiem tyle: w związku z tym, że te działania były realizowane w ramach pilnej potrzeby operacyjnej, tylko w zakresie niedoboru infrastruktury do roku 2035 mamy 46 mld niedostatku finansowego na zabezpieczenie podstawowych inwestycji dla sprzętu, który trafia do naszego kraju. Przykład pierwszy z brzegu – samoloty FA-50. To bardzo potrzebny sprzęt, sprzęt, który jest w Polsce. Ale jak to jest, że samo-

loty są już w Polsce, a symulatory będą dopiero pod koniec tego roku? Symulatory zaawansowane będą dopiero za 3 lata. To są decyzje, które zostały podjęte przez poprzedni rząd. To jest zupełne pomieszanie z poplątaniem. I to jest wielki problem dla działalności całego resortu obrony narodowej.

Jeżeli chodzi o kwestię pana Macierewicza – to zostało też wspomniane, myślę, że to jest bardzo ważne – szanowni państwo, zespół, który wyjaśnia działalność Macierewicza, rozpoczął swoje prace już kilka tygodni temu. Myślę też, że to jest wiadomość bardzo istotna, chciałbym ją przekazać, bo była też taka informacja podnoszona publicznie, odnośnie do sejfów, o których mówił pan Macierewicz. A więc wszystkie sejfy na Kolskiej, w dawnej siedzibie komisji Macierewicza zostały otwarte, trwa kwerenda dokumentów, trwają prace nad raportem w tej sprawie. Ale powiem szczerze, że jak patrzyłem na te sceny, które działy się wczoraj pod Sejmem, w których też brał udział pan Antoni Macierewicz... To mniej więcej tego typu obraz wylania się z tego wszystkiego, co widzieliśmy w ciągu ostatnich lat i też w trakcie działalności komisji Macierewicza – chaos, brak szacunku dla polskiego mundurku, brak pomysłu na to, jak zarządzać nie tylko sferą obrony narodowej, ale również komisją smoleńską. Jeżeli jest tak, że... I to jest też jeden z wątków, które będziemy zgłębiać.

Większość z państwa na pewno pamięta pana Bartłomieja Misiewicza. On na pewno będzie przedmiotem prac nie tylko zespołu, ale również odpowiednich służb, dlatego że z informacji, które już posiadamy, i to informacji, które posiadaliśmy przed tym, jak zespół zaczął funkcjonować, wynika, że obieg dokumentów służb specjalnych przez pana Misiewicza wyglądał w taki sposób, że na pewno więcej ma to wspólnego z przestępstwem niż z normalną działalnością państwa. Będziemy chcieli, żeby te fakty były ujawnione opinii publicznej w odpowiednim momencie. Na pewno nie będziemy się tutaj zasłaniać tajemnicą, bo te sprawy będą musiały być prowadzone publicznie, żeby już nigdy nikt służb specjalnych w naszym kraju nie traktował w taki sposób.

Jeżeli chodzi o kwestię zespołu – to też jest, myślę, informacja, którą warto przekazać – pan minister Błaszczak regularnie od polskich służb specjalnych dostawał jednoznaczne informacje o tym, że komisja Antoniego Macierewicza nie działa, że jest chaos, że praca zespołu jest przygotowywana pod określoną tezę. Mimo tego co roku dawał zgodę i powoływał komisję (*Dzwonek*) swoją decyzją, co nigdy nie powinno się zdarzyć.

Pani marszałek, jeśli mogę, dokończę tylko ten wątek.

A więc podsumowując: kierownictwo państwa, mówię tutaj szczególnie o panu ministrze Błaszczaku, miało pełną świadomość tego, co dzieje się w komisji Antoniego Macierewicza. I polskie państwo w tej sprawie nie zrobiło nic. Co roku pozwalano temu człowiekowi nie tylko plamić honor polskiego mundurku, ale też bawić się tragedią. Bo trzeba powiedzieć wprost, że 33 mln zł to jest tylko część wy-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Cezary Tomczyk**

datków, które zostały poczynione na komisję Antoniego Macierewicza, to jest wierzchołek góry lodowej. Sposób traktowania własności państwa, czyli drugiego tupolewa, sposób wykonywania tych wszystkich dziwnych badań, które były przeprowadzane przez ludzi, którzy nigdy nie badali wypadków lotniczych, sposób traktowania żołnierzy, tajnych dokumentów to jest obraz, który absolutnie szokuje, kiedy tam zajrzemy. I tak jak powiedziałem, na podstawie tego, co widzieliśmy wczoraj przed Sejmem, możemy sobie wyobrazić, że ci panowie działali w taki sposób, będąc u władzy, będąc ministrami obrony czy ministrami spraw wewnętrznych. Dobrze, że ten ponury czas się skończył. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zadaje poseł Andrzej Szewiński.

Poseł Andrzej Szewiński:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W budżecie na 2024 r. mamy zapewnione rekordowe ponad 168 mld, wliczając w to, w całość również środki z Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Czy w oparciu o czynności audytorskie podjęte w Ministerstwie Obrony Narodowej może pan minister potwierdzić tezę, iż przez ostatnie 8 lat kontrakty i zakupy dotyczące modernizacji Sił Zbrojnych były w znaczącej większości pozbawione możliwości transferu technologii i brak było wynegocjowanego offsetu dla polskich firm, np. w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej? Czy prawdą jest, iż w przeważającej większości nie pozyskaliśmy tzw. kodów źródłowych do zaawansowanej technologii zbrojeniowej, co może nas pozbawić pewnej kontroli? Panie ministrze, mam jeszcze pytanie, czy w ramach tego audytu *(Dzwonek)* była weryfikacja kwalifikacji kadry zarządzającej w firmach, które występują w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi ministra obrony narodowej Cezarego Tomczyka.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Cezary Tomczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan premier Donald Tusk oraz wiceprezes Rady Ministrów Władysław

ślaw Kosiniak-Kamysz wyznaczyli priorytety dla nowego rządu w dziale: polityka obronna państwa. I ten priorytet jest zdecydowany i będzie realizowany. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, w jakiej sytuacji jesteśmy. Nie chodzi o to, żeby kogoś straszyc, ale też nie chodzi o to, żeby uspokajać. Sytuacja międzynarodowa, która ma miejsce, jest bardzo poważna. Polska stoi przed bardzo poważnymi wyzwaniami i wszyscy ponad podziałami powinniśmy się zgodzić co do tych priorytetów.

Odpowiadając na pytanie pana posła Szewińskiego, powiem, że budżet obronny będzie tylko zwiększany, budżet na transformację armii będzie tylko zwiększany. W ciągu najbliższych dni będą państwo mogli się zapoznać ze szczegółami. Część tych informacji będzie dzisiaj przekazana przez premiera Kosiniaka-Kamysza o godz. 16 na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej.

Jeżeli chodzi o kwestie pytań, o których pan poseł Szewiński wspominał, problemem jest to, że w ciągu ostatnich kilku lat nie prowadzono normalnej procedury przetargowej, dlatego że było już na to zwyczajnie za późno. Jeżeli przez 6 lat działalności Antoniego Macierewicza, a potem pana ministra Błaszczaka de facto proces modernizacji armii stanął, to rzeczywiście było tak, że wtedy kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę, trzeba było w pełnym pośpiechu dokonywać zakupu sprzętu wojskowego. I to się odbywa. To się odbywa też dzisiaj. Ogromna większość tych kontraktów jest zawierana w ramach tzw. pilnej potrzeby operacyjnej, co jest oczywiście procedurą ważną, ale powinno być zawsze procedurą wyjątkową. Bo wtedy kiedy jest ona realizowana, to zazwyczaj – a tak było w przypadku realizacji tych planów przez pana Błaszczaka – nie mamy offsetu, nie mamy zwiększenia liczby miejsc pracy dla polskiego przemysłu zbrojeniowego, nie mamy transferu technologii i całego tego pakietu, który wiąże się zazwyczaj z kupnem sprzętu za tak ogromne pieniądze. Żeby nie być gołosłownym: w roku 2015 udział zamówień ze strony ministerstwa obrony w polskim przemyśle zbrojeniowym wynosił 75%, a w roku 2023 ten udział to 35%. Jak państwo popatrzą na te dane, to zobaczą, że kaskadowo schodziliśmy rok po roku i transferowaliśmy pieniądze za granicę, zamiast zostawiać je w polskim przemyśle zbrojeniowym. To jest osobny temat, jeżeli chodzi w ogóle o Polską Grupę Zbrojeniową, pewnie w ciągu najbliższych tygodni tam też zajdą zmiany, natomiast Polska Grupa Zbrojeniowa w całości podlega Ministerstwu Aktywów Państwowych i tam proszę kierować te pytania. *(Dzwonek)*

Jeśli chodzi o wszystkie inne pytania, wszystkie te wątki i szczegóły, będziemy udzielać odpowiedzi dzisiaj o godz. 16. Zapraszam wszystkich państwa posłów, którzy są zainteresowani tematyką obronności państwa, bo myślę, że będzie tam naprawdę bardzo, bardzo dużo interesujących informacji, które pokazują obraz tego, w jakim miejscu jesteśmy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

Pamiętajmy też, że poruszamy się w trybie jawnym. My będziemy chcieli także w trybie niejawnym przygotować materiał dla Komisji Obrony Narodowej, bo musimy sobie zdawać sprawę, że to są tematy o najwyższej wrażliwości. Możemy sobie pozwolić – tak jak tutaj, na mównicy, ale też w komisji – tylko na prezentację pewnego wycinka, różnego rodzaju błędów, ale też korzystnych rzeczy, które się wydarzyły, jednak oczywiście z poszanowaniem kwestii wrażliwych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zadanie pytania posłów Czesława Hoca, Waldemara Andzela, Andrzeja Gawrona, Marka Gróbarczyka i Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie niezrozumiałej i fatalnej decyzji minister zdrowia w kwestii przesunięcia o ponad rok wprowadzenia Krajowej Sieci Onkologicznej dającej pacjentom chorym na raka realną szansę na kompleksową pomoc diagnostyczno-terapeutyczną i na poprawę dostępności na równych zasadach i w równym stopniu na terenie całego kraju – do ministra zdrowia.

Zapraszam, pan poseł Czesław Hoc. *(Oklaski)*

Posel Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiejsza koalicja rządząca, będąc poprzednio totalną opozycją, niemalże na każdym posiedzeniu Komisji Zdrowia i we wszystkich mediach grzmiała o długu zdrowotnym z powodu pandemii COVID-19, głównie w zakresie chorób nowotworowych. I oto w dniu 9 marca 2023 r. prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o Krajowej Sieci Onkologicznej. Miała ona wejść w życie w dniu 1 kwietnia 2024 r., a więc za ok. 2 miesiące. Niestety, jak na ironię losu, kilka dni przed Światowym Dniem Walki z Rakiem, 4 lutego, pani minister zdrowia Izabela Leszczyna z niezrozumiałych względów podjęła decyzję bardzo niepokojącą i niebezpieczną dla pacjentów z chorobami onkologicznymi, przesuwając o ponad rok wprowadzenie strategii onkologicznej – do dnia 1 kwietnia 2025 r.

Podkreślę, że nowotwory jako seryjny zabójca w Polsce zbierają bardzo śmiertelne żniwo. Rocznie ok. 170 tys. Polaków otrzymuje diagnozę o nowotworze złośliwym, a 100 tys. z nich umiera. Nowotwory wciąż są drugim zabójcą po chorobach układu krążenia. Profilaktyka i wczesne wykrywanie mają kluczowe znaczenie w walce z rakiem.

Kuriozalne jest tłumaczenie pani minister powodów przesunięcia strategii, cytuję: są braki kadrowe, problemy organizacyjne i trudności w zakresie rejestracji, e-rejestracji. A więc nonszalancja i dyletan-

tyzm, a jednocześnie brak odpowiedzialności. To są kpiny. Proszę powiedzieć to kilkunastu tysiącom pacjentów, którzy mogą wcześniej umrzeć lub w miarę szybko nie zostaną zdiagnozowani. A przed wyborami dawaliście gwarancję, że jesteście w pełni gotowi do poprawy losu pacjentów z chorobami onkologicznymi.

Zatem pytanie: Jakie konkretne działania podjęto od 13 grudnia, od dnia zaprzysiężenia rządu, w aspekcie wdrożenia Krajowej Sieci Onkologicznej w terminie od 1 kwietnia 2024 r.? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli pani minister zdrowia Izabela Leszczyna.

Bardzo proszę, pani minister.

Minister Zdrowia Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Powinnam właściwie ja zadać pytanie poprzednim ministrom zdrowia...

(Głos z sali: Proszę odpowiadać.)

...jakie działania podjęli oni od marca 2023 r., żeby wprowadzenie Krajowej Sieci Onkologicznej stało się możliwe i bezpieczne dla pacjentów onkologicznych. *(Oklaski)* Ja nawet panu odpowiem na to pytanie. Jedną rzecz zrobili – powołali Krajową Radę Onkologiczną, która, uwaga, zebrała się raz, żeby się ukonstytuować, a później pojechała chyba na wakacje i nagle zaczęła zbierać się po wyborach, zebrała się kilka razy, przy czym efektów pracy na razie nie widzę.

Rozumiem, że moja ocena i opinia dla państwa posłów może być niewystarczająca, dlatego pozwolę sobie odpowiedzieć, cytując oceny, opinie i zastrzeżenia środowiska onkologów, profesorów, konsultantów krajowych, naukowców i onkologów praktyków codziennie przyjmujących chorych onkologicznie.

(Głos z sali: Ale to środowisko tworzyło.)

Krajowa Sieć Onkologiczna wprowadzona w takiej wersji 1 kwietnia to recepta na katastrofę. Ja państwu to doprecyzuję, na czym ta katastrofa będzie polegała. Według...

(Głos z sali: Konkrety.)

(Głos z sali: Dramat. Niech pani nie skazuje na śmierć.)

Pani marszałek, jakby pani uspokoiła państwa posłów...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Państwo posłowie, bardzo proszę, szanujmy wypowiedzi jednych i drugich. Nie przeszkadzamy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Pani poseł, pani poseł...

(Minister Zdrowia Izabela Leszczyna: Pani minister...)

Pani minister, bardzo proszę, z racji szacunku do funkcji chociażby, też pani była ministrem, bardzo proszę pozwolić wypowiedzieć się pani minister.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję bardzo, dziękuję.

Pani minister, bardzo proszę.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Pani minister Sójka, która była kilka miesięcy ministrem i w sprawie Krajowej Sieci Onkologicznej nie zrobiła kompletnie nic, pyta o pacjentów. To ja pani powiem, pani minister. Gdybyśmy wprowadzili tę sieć w czasie, w którym chcieliście to zrobić, to 7,5 tys. pacjentów onkologicznych wypadłoby z opieki onkologicznej. Tak zaprojektowaliście sieć, że 1 kwietnia 2024 r. z dnia na dzień 259 szpitali w Polsce, które prowadzą opiekę onkologiczną, zostaje z tej sieci wykluczone. I zgodnie z art. 5 tejże ustawy nie mają prawa realizować opieki onkologicznej. Więc jeżeli pytacie o pacjentów, to tak, 7,5 tys. pacjentów byłoby zagrożonych śmiertelnie, bo rak to choroba śmiertelna.

(Głos z sali: ...170 tys.)

I w gruncie rzeczy ten jeden argument – narażenie bezpieczeństwa pacjentów onkologicznych, jest zupełnie wystarczający do tego, żeby przesunąć realizację tej sieci. Ale jest tych argumentów więcej. Zrobiono pilotaż. Pilotaż polskiego podatnika kosztował 130 mln zł. Wyniki pilotażu zostały utajnione przez ministra Niedzielskiego. Pod presją opinii publicznej i środowiska onkologicznego i pacjenckiego wyniki zostały upublicznione. I teraz uwaga, upubliczniono je w październiku 2023 r., a ustawę przyjęto w marcu 2023 r. A przecież to ten pilotaż miał być podstawą do koncepcji sieci. Więc po co był pilotaż? Dla pilotażu? Dla, nie wiem, wyrzucenia w błoto 130 mln zł?

(Głos z sali: Wydania pieniędzy.)

Co więcej, onkolodzy twierdzą, że kryteria naboru do poszczególnych poziomów, do tzw. specjalistycznego ośrodka leczenia onkologicznego z poziomu 3, 2 czy 1 w gruncie rzeczy są niejasne. To znaczy, one są bardzo precyzyjne: ile trzeba mieć rezonansów, ilu ma być lekarzy, ile trzeba operacji wykonać. Tylko że nie ma żadnego dowodu, i na pewno pilotaż takiego nie wykazał, że te kryteria są właściwe do zakwalifikowania do poszczególnych poziomów czy w ogóle do sieci. Rozporządzenie o kryteriach zakwalifikowania poszczególnych podmiotów leczniczych do konkretnych poziomów SOLO III, SOLO II, SOLO I powinno być wejść w życie razem z ustawą i z rocz-

nym vacatio legis, po to żeby wszystkie szpitale lecące onkologicznie mogły się przygotować, żeby przez rok wiedziały, jakie kryteria muszą spełnić...

(Poseł Katarzyna Sójka: Ale te szpitale wiedziały.)

...być może o jaką kadrę się postarać, jaki sprzęt może trzeba dokupić, w czym się wyspecjalizować, jakie szkolenia przeprowadzić. Nie dali im na to żadnej szansy. Przyniesiono mi rozporządzenie do podpisania pod koniec grudnia, rozporządzenie, które – powtórzę jeszcze raz – wyklucza 7,5 tys. pacjentów onkologicznych z leczenia.

(Głos z sali: Skandal!)

A to nie wszystkie błędy całego pilotażu i koncepcji. Otóż jest kompletny brak rozwiązań informatycznych. (Dzwonek)

(Poseł Marek Gróbarczyk: Skazywanie na śmierć ludzi.)

Jeszcze jedno. Bardzo ważna w tej całej koncepcji była elektroniczna karta eDiLO. Wiecie państwo, że w tej ustawie zapomnieli dać delegację do funkcjonowania takiej karty eDiLO? Po prostu tej karty być nie może.

(Poseł Katarzyna Sójka: Niech pani minister to poprawi w ciągu...)

Powtórzę jeszcze raz. Nie pozwolę nigdy na to ani rząd Donalda Tuska, żeby 7,5 tys. ludzi leczonych onkologicznie zostało pozbawionych tego leczenia. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani minister.

Pytanie dodatkowe zada dwóch posłów, pan poseł Waldemar Andzel i Andrzej Gawron.

Przypomnę, że czas to 1 minuta. Proszę się podzielić tym czasem.

Bardzo proszę, pan poseł Waldemar Andzel.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mniej propagandy rządu 13 grudnia. Skoro Ministerstwo Zdrowia obliczyło, że 7 tys. pacjentów onkologicznych nie otrzymałoby leczenia, gdyby teraz wdrożyć KSO, to chciałbym zapytać, ilu pacjentów umrze przez to, że nie zostanie Krajowa Sieć Onkologiczna wprowadzona na czas.

W imieniu pacjentek chorych na raka piersi chciałbym zapytać, czy na wrześnieową listę leków refundowanych będzie wpisany lek Trastuzumab? A także chciałbym spytać, jak resort zapatruje się na wprowadzenie przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2019 r. refundacji profilaktycznej mastektomii u pacjentek z grup wysokiego i bardzo wysokiego ryzyka zachorowania na nowotwór złośliwy raka piersi. Dziękuję.

Posel Andrzej Gawron:

Pani minister, chciałbym dopytać, bo teraz wy rządzicie, 2 miesiące już rządzicie. Proszę nie zrzucać odpowiedzialności na poprzednią ekipę. Proszę odpowiedzieć na pytanie, czy ten pilotaż rzeczywiście był potrzebny, bo był prawdopodobnie potrzebny, na pewno, bo tak się wprowadza takie duże programy. A oprócz tego chciałem zapytać, czy (*Dzwonek*) w przypadku innych chorób przewlekłych może w ministerstwie trwają prace nad tym, żeby taką strategię przeprowadzić. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi minister zdrowia Izabelę Leszczynę.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Rozumiem, że państwo macie świadomość, że rząd Koalicji Obywatelskiej i w ogóle koalicji 15 października jest dużo sprawniejszy, bo wy tę Krajową Sieć Onkologiczną wprowadzaliście od 2019 r. Wtedy zaczął się pilotaż i nie udało wam się to przez 4 lata. Naprawdę jesteśmy dużo lepsi, ale w 2 miesiące 4-letnich zapóźnień nadrobić się nie da.

Jeden z panów posłów zapytał, czy ten pilotaż był potrzebny, bo na pewno był potrzebny. To ja państwu powiem, jak pod presją opinii publicznej wreszcie ukazał się 30-stronicowy raport syntetyczny. Powiem państwu, do jakich wniosków doszli przeprowadzający ten pilotaż.

Na podstawie doświadczeń z programu pilotażowego autorzy raportu rekomendują monitorowanie następujących parametrów czasowych: czasu oczekiwania na konsultację onkologiczną, czasu oczekiwania na podstawowe badania diagnostyczne, czasu od zgłoszenia się do ośrodka do odbycia konsylium i czasu od konsylium do rozpoczęcia terapii. 130 mln wydaliśmy po to, żeby dowiedzieć się, że czas w leczeniu raka jest ważny i że trzeba skrócić czas od diagnozy do leczenia. Myślę, że można było to zrobić dużo taniej i nawet nie trzeba być chyba onkologiem, żeby po prostu to wiedzieć.

Pytał pan poseł o wrześniową listę. Przed nami jest marcowa lista refundacyjna i ona będzie ogłoszona w marcu. Nad tą listą czuwa pan minister Miłkowski, który pracował w państwa rządzie, w Ministerstwie Zdrowia od wielu, wielu lat.

Natomiast jeśli chodzi o świadczenia onkologiczne i opiekę nad pacjentami, to to, co robi obecny rząd, i to, co robi Ministerstwo Zdrowia, to poszerzanie dostępności, skracanie czasu oczekiwania na wizyty. Państwo chcieliście ograniczyć dostęp do lekarza onkologa, my to poszerzamy. Wszystkie szpitale, które są, które prowadzą opiekę onkologiczną, wykonują świadczenia onkologiczne, które mają podpisany kontrakt z NFZ na opiekę onkologiczną, są w Krajowej

Sieci Onkologicznej zgodnie z waszą ustawą i nie zleżo się pacjentom nie dzieje, wręcz przeciwnie, mają na czas diagnozę, na czas leczenie.

Natomiast powtórzę po raz ostatni: nie da się w ciągu 2 miesięcy nadrobić waszych zaległości, które niestety (*Dzwonek*) są wieloletnie. Przez 8 lat nie udało wam się zrobić właściwie nic więcej oprócz tego, co zrobił jeszcze minister Bartosz Arłukowicz, czyli wdrożył kartę DiLO. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Na pytania proszę odpowiadać.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do następnego pytania.

Proszę o zadanie pytania państwa posłów Krystynę Sibińską, Zofię Czernow, Izabelę Katarzynę Mrzygłocką, Mateusza Bochenka, Konrada Frysztaka, Małgorzatę Gromadzką, Marię Małgorzatę Janyską, Piotra Lachowicza, Artura Jarosława Łackiego, Krystiana Łuczaka, Małgorzatę Pepek, Katarzynę Marię Piekarską, Jakuba Rutnickiego, Łukasza Ściebiorowskiego i Martę Wcisło z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie przygotowania administracji do procedury przedłużenia okresu pobytu na terenie Polski dla obywateli Ukrainy.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Sibińska.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Na podstawie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy legalny pobyt obywateli Ukrainy, którzy od 24 lutego 2022 r. przybyli do Polski w związku z rosyjską agresją, upływa 4 marca br. Zostanie to przedłużone, już to wiemy, bo ministerstwo wdrożyło procedowanie nad ustawą, która ten termin wydłuży zgodnie z resztą z dyrektywą unijną. Mamy czas przedłużony do końca czerwca. Będą dalsze prace, które dopasują przepisy do wymogów unijnych. Natomiast to są setki tysięcy osób, które będą w końcu ten swój pobyt legalizowały, przedłużały, tak naprawdę składając lawinowo w jednym terminie wnioski. Wiemy, że jest to bardzo długa procedura, wymagająca zaangażowania wielu pracowników administracji w urzędach wojewódzkich. Dlatego pytanie moje jest takie, jak przygotowane są, czy zostały przygotowane przez poprzednią władzę oddziały cudzoziemców, które prowadzą nabory wniosków, czy jest to przygotowane w taki sposób, że nie zakorkują się te oddziały ds. obsługi cudzoziemców i czy jesteśmy przygotowani na to, żeby te procedury przebiegły sprawnie i bezpiecznie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Maciej Duszczak.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Rzeczywiście tak jak pani poseł powiedziała, spróbujemy zrobić nowelizację w dwóch krokach. Pierwszy krok właśnie się dokonuje, czyli przedłużenie do końca czerwca. Dlaczego ten termin do końca czerwca? Dlatego że chcemy dać naszym gościom z Ukrainy przestrzeń do tego, żeby podejmowali bardzo racjonalne decyzje. Również w tej nowelizacji, która będzie procedowana w drugim kroku, będziemy chcieli przewidzieć różnego rodzaju rozwiązania, które ułatwią kwestię legalizacji pobytu.

Tak naprawdę obecnie ochrona tymczasowa jest oczywiście w pełni legalna, jest dostęp do rynku pracy, dostęp do świadczeń zdrowotnych, to jest taki *lex specialis*, który jest na podstawie dyrektywy Unii Europejskiej. Natomiast te głosy, które przychodzą również od Ukraińców – wczoraj prezentowałem też dane dotyczące bardzo wysokiego poziomu zatrudnienia – też powodują to, że powinniśmy się bardzo mocno zastanowić, w jaki sposób stabilizować pozycję uchodźców wojennych z Ukrainy, ale też tak, żeby to nie było odebrane przez władze ukraińskie jako presja na nich, żeby w Polsce koniecznie pozostawali.

Mamy teraz kilka tygodni debaty również z wojewodami, o których pytała pani poseł. Za chwilę na to oczywiście odpowiem. Mamy taki okres debaty, w jaki sposób te regulacje przewidzieć, żeby one spowodowały to, żeby rzeczywiście nie zatkać urzędów wojewódzkich. Tak naprawdę dzisiaj te kolejki w celu uzyskania prawa pobytu, tymczasowego prawa pobytu, rezydenta długoterminowego w Unii Europejskiej czy pobytu stałego trwają nawet kilkanaście miesięcy.

Jeżeli chodzi o samą zdolność urzędów wojewódzkich, to niestety ona się nie poprawiła w ostatnich latach. Musimy dopiero teraz nadrobić te zaległości, co nie będzie oczywiście proste, bo rzeczywiście tych wniosków jest bardzo, bardzo dużo. Natomiast musimy też pamiętać o tym, że mamy różne statusy. Prawdopodobnie jeżeli byśmy dzisiaj powiedzieli, że te przepisy zostaną bardzo mocno zaciśnięte, to rzeczywiście będzie tak, że większość osób będzie składała wnioski o pobyt tymczasowy i to by mogłoby wydłużyć kolejki.

Pamiętajmy o tym, że jeżeli ta osoba składa wniosek o pobyt tymczasowy, jeżeli ten wniosek jest przyjęty, to jej pobyt jest legalny na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ale bardzo ogranicza to różnego rodzaju możliwości, chociażby powrót na chwilę do Ukrainy czy wjazd do innego państwa. Dlatego musimy tu być bardzo, bardzo uważni, rozsądni, żeby to było takie rozwiązanie bardzo mocno odpowiedzialne.

Rzeczywiście jest tak, jak pani poseł powiedziała, ta diagnoza jest absolutnie słuszna, że dzisiaj urzędy wojewódzkie nie są przygotowane do obsługi tak du-

żej liczby wniosków. Tak naprawdę było wiadomo już od pewnego czasu, że wojna się nie skończy jutro, pojutrze, więc musimy znaleźć pewnego rodzaju rozwiązania. Będziemy teraz ich szukać.

Natomiast tym, co jest bardzo istotne, jest to, że mamy tych kilka tygodni rozmów również z wojewodami. W tamtym tygodniu odbyło się spotkanie ze wszystkimi wojewodami. Zapytaliśmy, poprosiliśmy, żeby ocenili tę sytuację. Te odpowiedzi mają przyjść do 15 lutego. Na podstawie tak naprawdę pewnej analizy, diagnozy sytuacji spróbujemy przewidzieć te wszystkie rozwiązania.

Wiemy również o tym, że ochrona tymczasowa będzie przedłużona do 4 marca 2025 r., czyli tak jak stanowi dyrektywa. Natomiast żeby znaleźć tak naprawdę złoty środek między tym, co daje ochrona tymczasowa, a tym, co daje pobyt tymczasowy czy nawet możliwość ubiegania się o prawo do rezydenta długoterminowego, rezydenta Unii Europejskiej, musimy znaleźć takie rozwiązanie, które będzie korzystne dla trzech stron, dla społeczeństwa polskiego, bo to jest absolutnie kluczowe, żeby dawało stabilność i pewność wiedzy obywatelom Ukrainy, ale które również będzie w pewien sposób dobrze wytłumaczone władzom ukraińskim, żeby one nie odebrały tego w taki sposób, że my staramy się te osoby asymilować, zabierać im, bo wiemy, że to jest bardzo istotne również dla Ukrainy z punktu widzenia wysiłku tego państwa odpierającego agresję rosyjską.

Tak więc myślę, że w ciągu 1,5 miesiąca przedstawimy te rozwiązania. One będą też poprzedzone konsultacjami społecznymi, tak żebyśmy wyeliminowali ryzyko błędu do absolutnego minimum. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania dodatkowego proszę panią poseł Zofię Czernow.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Potwierdził pan, że urzędy wojewódzkie są nieprzygotowane do wydania takiej liczby decyzji. Ale to nie wszystko, panie ministrze. Urzędy wojewódzkie posiadają tak wielkie zaległości w wydawaniu decyzji dla cudzoziemców, że np. Dolnośląski Urząd Wojewódzki potrzebuje 3 lat, aby wydać decyzję, o które ubiegają się cudzoziemcy i w przypadku których tam te wnioski się znajdują.

Więc to nie tylko powoduje dramatyczną sytuację, dramaty ludzkie, bo nie wiedzą, czy otrzymają tę decyzję, jaką otrzymają, ale to także jest zagrożone karami. Te kary to nie są tysiące złotych, to są miliony złotych za to, że niewydawane są decyzje. Jeżeli na to nałożą się jeszcze decyzje związane z pobytem

Posel Zofia Czernow

Ukraińców w związku z upływem terminu, to po prostu sytuacja będzie dramatyczna. (*Dzwonek*)

Dlatego pytam: Czy ministerstwo posiada pieniądze na zwiększenie obsady etatowej w urzędach wojewódzkich? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Maciej Duszczyk.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Tak naprawdę w ostatnim czasie w urzędach wojewódzkich zwiększono liczbę etatów, które miały być przeznaczone na obsługę cudzoziemców. Natomiast my nie wiemy do końca, czy zostało to tak zrobione. Jesteśmy w tym audycie.

Wymieniała pani poseł województwo dolnośląskie. Tak, to rzeczywiście jest absolutnie czarna plama na mapie Polski. Wydaje się, że nie ma takiego prostego instrumentu, żeby skasować te kolejki. Po prostu te procedury trwają. One są również związane z koniecznością sprawdzenia bezpieczeństwa państwa. To jest też kwestia opinii Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Natomiast tak jak starałem się odpowiedzieć, postaramy się zrobić takie rozwiązania, które z jednej strony połączą, zwiększą możliwość obsługi tych wniosków w urzędach wojewódzkich, a z drugiej strony spowodują też, że przepisy, które, mam nadzieję, będą wypracowane i przedstawione przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji do dalszego procedowania, pokażą, w jaki sposób tę kolejkę można również zmniejszyć przepisami, nie tylko i wyłącznie dofinansowując czy dając dodatkowe etaty, ponieważ też wymaga to szkoleń tych osób. Postaramy się znaleźć takie rozwiązanie, żeby z jednej strony wzmocnić urzędy wojewódzkie, a z drugiej strony w prawie przewidzieć takie ścieżki, które pozwolą nam przyspieszyć te procedury.

Będziemy też kierować już dosłownie na dniach projekt ustawy nowelizującej ustawę o cudzoziemcach, która zawiera system elektroniczny. Ponieważ dzisiaj kolejki wynikają również z tego, że wszystko musi być w obiegu papierowym, większość musi być w obiegu papierowym. Tak naprawdę dzisiaj wystarczy wysłać niepełny wniosek, a wtedy urzędy wojewódzkie muszą zwrócić się o uzupełnienie dokumentacji i to po prostu bardzo długo trwa. Jeżeli uda nam się wprowadzić system obsługi elektronicznej wnio-

sków oparty o ePUAP, to rzeczywiście nam to bardzo, bardzo mocno ułatwi... Bo system nie przyjmie wniosku, nie zaakceptuje go, kiedy on nie będzie pełny, więc ta digitalizacja czy wprowadzenie systemu elektronicznego też bardzo przyspieszy procedurę.

Natomiast absolutnie tak, cokolwiek by powiedzieć, ostatni czas był taki, że urzędy wojewódzkie nie funkcjonowały tak, jak funkcjonują. Musimy to bardzo szybko naprawić, z jednej strony wzmacniając urzędy wojewódzkie, z drugiej strony również szukając w prawie takich rozwiązań, które pozwolą nam odrobić te zaległości.

Tak, pani poseł powiedziała również o karach. Zdajemy sobie doskonale z tego sprawę. To jest również myśl ekonomiczna: czasami opłaca się wydać troszkę więcej pieniędzy teraz, po to, żeby w przyszłości nie płacić kar za tzw. przewlekłość postępowania. Postaramy się jak najszybciej to zrobić, również jeżeli chodzi o tę nowelizację, w dwóch krokach, a więc nowelizacja ustawy o pomocy uchodźcom wojennym z Ukrainy, a z drugiej strony ustawy o cudzoziemcach, która przewiduje system elektroniczny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Proszę o zadanie pytania posłanki i posłów Ewę Szymanowską, Żanetę Cwalinę-Śliwowską, Bartosza Romowicza, Aleksandrę Leo, Tomasza Zimocha, Izabelę Bodnar, Norberta Pietrykowskiego, Marcina Skonieczkę, Sławomira Ćwika, Maję Ewę Nowak, Ewę Shädler, Pawła Śliza, Rafała Komarewicza, Piotra Górnikiewicza, Michała Koboskę, Ryszarda Petru, Adama Gomołę, Elżbietę Burkiewicz, Barbarę Okulę, Wioletę Tomczak, Mirosława Suchonia, Piotra Pawła Stracha, Łukasza Osmalaka, Kamila Wnuka, Rafała Kasprzyka, Barbarę Oliwiecką i Adama Lubońskiego z Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Pytanie będzie zadawał pan poseł Marcin Skonieczka.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś pan premier Morawiecki chwalił reformę Polskiego Ładu. Przypominę, że była to najbardziej chaotyczna reforma systemu podatkowego w historii Polski, która wywołała ogromny bałagan i niepewność.

Chciałem się też odnieść do dochodów samorządów: wówczas te dochody zostały obniżone, bo jeżeli spada podatek PIT, to spadają też dochody samorządów. Natomiast równocześnie w tych reformach wprowadzono, zmieniono sposób naliczania składki zdrowotnej dla przedsiębiorców i de facto ta składka stała się podatkiem dochodowym, który do dzisiaj dobi-

Posel Marcin Skonieczka

ja polskich przedsiębiorców i sprawia, że zamiast się rozwijać, walczą o przetrwanie, a często też upadają. Podam dwie liczby. Przed wprowadzeniem tzw. reformy Polskiego Ładu polscy przedsiębiorcy odprowadzali składkę zdrowotną w wysokości 9 mld zł, a po jej wprowadzeniu w 2022 r. ta składka wzrosła do 16 mld zł, czyli z kieszeni polskich przedsiębiorców wyciągnięto aż 7 mld zł.

Jaskrawym przykładem jest to, że jak przedsiębiorca sprzedaje maszynę, to od tej maszyny również musi zapłacić składkę zdrowotną. To jest absurd i z tym trzeba jak najszybciej skończyć.

Dlatego w imieniu klubu Polska 2050 – Trzecia Droga chciałbym zapytać panią minister zdrowia, czy i kiedy rozpoczną się prace związane z ujednoliceniem składki zdrowotnej dla przedsiębiorców i przywróceniem poprzednich, korzystniejszych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Wojciech Skonieczny.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Wojciech Konieczny: Konieczny, bez „s”. Cytując klasyka.)

O, przepraszam bardzo.

Pan Wojciech Konieczny.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Wojciech Konieczny:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W imieniu pani minister Izabeli Leszczyńskiej pragnę poinformować, że obecnie w Ministerstwie Zdrowia w Departamencie Lecznictwa prowadzone są analizy dotyczące możliwości i sposobu wdrożenia zmian w składce na ubezpieczenie zdrowotne, które są prowadzone w porozumieniu z ministrem finansów. Rozważane są różne możliwości dotyczące uproszczenia zasad naliczania składki, w tym poprzez ryczałtową podstawę oskładkowania. Przedmiotowe zmiany muszą być powiązane ze zmianami na poziomie prawa podatkowego.

Oczywiście należy zaznaczyć, że analizowany jest wpływ tych zmian na budżet Narodowego Funduszu Zdrowia jak też wpływ tych zmian na budżet państwa, ponieważ również budżet państwa partycypuje w wypłacaniu środków do budżetu NFZ celem funkcjonowania publicznego systemu ochrony zdrowia w Polsce.

Jednocześnie trzeba również podkreślić, że w świetle art. 67 konstytucji, który to artykuł mówi, że zakres i forma ubezpieczenia społecznego określa usta-

wa, przyjmuje się, że ustawodawca ma dużą swobodę w kształtowaniu sposobu finansowania publicznej opieki zdrowotnej, jednak powinien uwzględnić równomierne rozłożenie ciężarów na wszystkich ubezpieczonych.

Proszę Państwa! Prawdą jest, że dzięki zmianom w Polskim Ładzie doszło do zwiększenia obciążeń przedsiębiorców o miliardy złotych. To był realny skutek wprowadzenia tych zmian i te pieniądze teoretycznie poprawiłyby zdolność funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej. Ale w listopadzie 2022 r., prawdopodobnie w momencie, kiedy zorientowano się, że ten efekt występuje, dokonano zmian, które zredukowały dopłaty z budżetu państwa do budżetu NFZ właściwie o ok. 13 mld zł. Przestano finansować np. ratownictwo medyczne czy leki, które miały być bezpłatne i które miały być finansowane z budżetu, składki zdrowotne mundurowych itd., itd.

Dużo obciążeń przeszło na budżet NFZ-et, który się zwiększył dzięki efektom Polskiego Ładu, więc o ile rzeczywiście ten efekt nastąpił, to cofnięcie tej dotacji spowodowało, że efektu, który mógłby być dzięki tym składkom przedsiębiorców, nie widać w systemie opieki zdrowotnej, ponieważ zadbano o to, żeby jednocześnie tych pieniędzy wcale nie było relatywnie o tyle więcej. To prawdopodobnie jest dzisiaj problem... Nie prawdopodobnie, tylko jest to problem, z którym musimy się zmierzyć. Proste przywrócenie poprzednich form zbierania składki bez wzmocnienia tej strony dopłat z budżetu państwa zaowocowałoby znacznym uszczupleniem ilości pieniędzy, którymi będzie dysponował NFZ.

Przypominam również, że to wszystko mieści się w regule wydatkowej. Będzie to skutkowało tym, że jeżeli zabraknie pieniędzy zbieranych ze składki, zostaną one dopłacone przez budżet państwa. Tym się to prawdopodobnie skończy. Dlatego procedujemy nad różnymi sposobami zmiany. Po zakończeniu prowadzonych analiz na pewno będzie natychmiast przedstawione założenie ustawy czy zmian, które będą proponowane, jak mówię, w porozumieniu z Ministerstwem Finansów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zadanie pytania pana posła Adama Orlińskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, w sprawie rządowego wsparcia rozwoju mieszkalnictwa.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Trudna sytuacja na rynku mieszkalnictwa, zwłaszcza dla osób planujących zakup swojego pierwszego mieszkania, wynika z wielu czynników. Jak wszyscy wiemy, jednym z głównych wyzwań jest

Posel Mirosław Adam Orlński

wysoka cena nieruchomości, zwłaszcza w dużych miastach, gdzie zapotrzebowanie jest bardzo duże i jest atrakcyjna lokalizacja. Także osoby z krótkim stażem pracy lub pracujące na różnego rodzaju umowach cywilnoprawnych mają trudności z uzyskaniem kredytu hipotecznego. Zakup własnego mieszkania stanowi ogromne wyzwanie, są to też duże zobowiązania finansowe na wiele lat, wszyscy o tym doskonale wiemy.

Dlatego w związku z powyższym zwracam się do ministra rozwoju i technologii pana Hetmana o odpowiedź na trzy pytania. Po pierwsze, czy w związku z wyczerpaniem środków na program kredyt 2% ministerstwo planuje kontynuować program wsparcia dla kredytobiorców, jeśli tak, to na jakich warunkach i kiedy będzie można z tej pomocy skorzystać?

Po drugie, w związku z pojawiającymi się w przestrzeni publicznej licznymi uwagami na temat złej konstrukcji poprzedniego programu kredyt 2% proszę o informację, jakie podjęto działania w celu ulepszenia, poprawienia nowego projektu, poprawy dostępności programu oraz do kogo jest on skierowany.

I po trzecie, czy ministerstwo rozwoju planuje w niedalekiej przyszłości wprowadzać inne rozwiązania dotyczące wsparcia sektora mieszkaniowego i mieszkalnictwa? Jeśli tak, to kiedy i jakie to będą propozycje? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi ministra rozwoju i technologii pana Krzysztofa Hetmana.

**Minister Rozwoju i Technologii
Krzysztof Hetman:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Może zacznę od ostatniego pytania pana posła, bo wtedy moja odpowiedź będzie bardziej komplementarna, pełniejsza. W tej chwili w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pracujemy nad trzema elementami wspierania budownictwa i mieszkalnictwa. Pierwszy element to jest rynek podaży, z którym mamy w tej chwili w Polsce największy problem. Tak na dobrą sprawę to jest pięta achillesowa cała sfery budownictwa, mieszkalnictwa od wielu, wielu lat. Aktualnie trwają bardzo intensywne konsultacje społeczne. Mielśmy już takie konsultacje, odbyły się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w ostatnim miesiącu. Dzisiaj o godz. 12 jest kolejny cykl tych konsultacji i już niedługo będziemy chcieli wyjść z propozycjami dotyczącymi ułatwień, zniesienia barier, tego, aby można było w o wiele łatwiejszy i szybszy sposób podejmować różnego rodzaju inwestycje w budownictwie i w mieszkalnictwie.

Kolejny jest element związany z budownictwem społecznym. Tutaj już są realizowane programy wsparcia dla gmin, dla TBS-ów. W tym roku w budżecie państwa na ten cel jest zarezerwowany 1 mld zł, ale także w tym aspekcie są podejmowane bardzo szerokie konsultacje, które odbywały się chociażby przedwczo-raj w ministerstwie rozwoju regionalnego, gdzie rozmawialiśmy z przedstawicielami ruchu spółdzielczego i towarzystw budownictwa społecznego i wsłuchiwa-liśmy się w postulaty, aby jeszcze mocniej wes-przeć cały ten segment, ten obszar.

Trzecim elementem systemu – bo jednym progra-mem nie da się załatwić tego problemu, mam na my-śli rozwój mieszkalnictwa – jest wsparcie dla kredy-tobiorców. Pan poseł i państwo posłowie wniosko-dawcy pytają, kiedy i ile. Otóż w tym roku w budżecie na ten cel, na program wsparcia dla kredytobiorców mamy przeznaczone 500 mln zł. Jestem przekonany, że ten program ruszy w drugiej połowie tego roku. Przedstawiliśmy jego założenia w pierwszych dniach stycznia, w tej chwili bardzo mocno go konsultujemy. Generalnie rzecz biorąc, projekt zakłada zakup pierwszego mieszkania i – jest jeden wyjątek – jeśli jest to rodzina, gospodarstwo 5-osobowe, gdzie znaj-duje się trójka dzieci, będzie można skorzystać z tego programu także na zakup drugiego mieszkania, tak aby podnieść komfort życia.

Program jest bardzo mocno ukierunkowany na rodziny. Oczywiście będą w tym programie mogły brać udział osoby z jednoosobowego gospodarstwa domowego. Wprowadzamy także możliwość, aby mogło być to gospodarstwo 2-osobowe, aby dwie osoby mogły wziąć taki kredyt, ale nie muszą być w świetle prawa małżeństwem. Natomiast bardzo mocno ukie-runkowaliśmy założenie tego programu jako progra-mu prorodzinnego, wspierającego te osoby i te rodzi-ny, które dzisiaj rzeczywiście z powodów jeszcze wy-sokiej inflacji, wysokich stóp procentowych mają problem z pozyskaniem kredytu, spełnieniem warun-ków, jakie stawiają im banki. W związku z powyż-szym chcieliśmy zaproponować i zaproponowaliśmy taki system, aby zarówno poziom oprocentowania, jak i kwota, do której będziemy dokonywać dopłat, były uzależnione, po pierwsze, od liczby osób wcho-dzących w skład gospodarstwa domowego, po drugie, od liczby dzieci w takim gospodarstwie domowym.

Mogę państwu powiedzieć, że w tej chwili, po wsłuchaniu się w głosy, które są zgłaszane podczas tych konsultacji, propozycja jest taka, że gospodar-stwo jednoosobowe bądź para mogą uzyskać kredyt na poziomie 1,5%, z tym że dla jednoosobowego go-spodarstwa domowego dopłata będzie do 200 tys., a dla pary do 400 tys. W przypadku gospodarstwa 2-osobowego, gdzie jest jedno dziecko, może mama bądź ojciec samotnie wychowuje dziecko, oprocento-wanie jest na poziomie 1%, a kwota, do której będzie-my mogli dopłacać, to jest 400 tys. 3-osobowe gospo-darstwo domowe to jest 1% i 450 tys. 4-osobowe go-spodarstwo to jest 0,5%, chyba że matka bądź ojciec samotnie wychowuje trójkę dzieci, to w takim przy-

Minister Rozwoju i Technologii Krzysztof Hetman

padku jest to oprocentowanie 0%, a wysokość limitu, do którego będziemy dopłacać, to jest 500 tys. zł. 5-osobowe gospodarstwa domowe mają to oprocentowanie już na poziomie 0%.

Jeszcze jedna bardzo istotna uwaga, mianowicie w tym programie będą ujęte osoby (*Dzwonek*), które partycypują w budownictwie mieszkaniowym. One będą mogły wziąć udział w tym programie i uzyskać wsparcie kredytowe na poziomie 0%. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski z klubu Lewicy w sprawie nauczycieli pracujących w międzyszkolnych ośrodkach sportowych i ich prawa do nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych. Pytanie jest do ministra edukacji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Na dyżurach poselskich miałem zaszczyt spotkać nauczycieli, którzy wyrażają swój niepokój w związku z informacjami z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, że jako nauczyciele zatrudnieni na podstawie Karty Nauczyciela w międzyszkolnych ośrodkach sportu powołanych przez kuratora oświaty spełniający wymogi ustawy kompensacyjnej, tj. 30 przepracowanych lat składkowych i nieskładkowych, 20 lat jako nauczyciel, krótko mówiąc, z kredą, i posiadający odpowiedni wiek, który zgodnie z ustawą o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych na ten rok wynosi 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn, mogą nie mieć prawa do tego świadczenia kompensacyjnego.

Dlaczego? Dlatego że ustawa o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych nie wymienia wprost międzyszkolnych ośrodków sportowych. Natomiast rozporządzenie wydane przez ministra edukacji i nauki z 30 marca 2023 r. w sprawie niektórych publicznych placówek systemu oświaty w rozdziale 2, gdzie jest mowa o placówkach oświatowo-wychowawczych, mówi, iż tymi placówkami wychowania pozaszkolnego są m.in. międzyszkolne ośrodki sportowe. Można powiedzieć, że w ten sposób wówczas minister edukacji i nauki w swoim rozporządzeniu potwierdził, że międzyszkolne ośrodki sportowe są placówkami oświatowo-wychowawczymi, w związku z czym zatrudnieni w nich nauczyciele uważają, że spełniają kryteria, aby starać się (*Dzwonek*) o nauczycielskie świadczenia kompensacyjne.

Stąd chciałbym prosić pana ministra o odpowiedź na pytanie, czy te wątpliwości pojawiające się po stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych są zasadne, czy niezasadne, czy ci nauczyciele, o których wspominałem, pracujący w międzyszkolnych ośrodkach sportowych spełniający kryteria ustawy o świadczeniach kompensacyjnych mają prawo do tychże świadczeń. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi na pytanie udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan Henryk Kiepusa.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pytanie dotyczące międzyszkolnych ośrodków sportowych, najpierw powiem kilka zdań o samych ośrodkach, bo to jest nieduża grupa podmiotów. Funkcjonuje ich według systemu informacji oświatowej z 30 września 2023 r. 48 na terenie kraju. Są w nich zatrudnione 923 osoby w łącznym wymiarze 469 etatów. I są to placówki wychowania pozaszkolnego, które zaliczane są do placówek oświatowo-wychowawczych. Tak jak tutaj mówił pan poseł, ich sytuację reguluje rozporządzenie ministra edukacji z 30 marca 2023 r., gdzie w § 2 pkt 1 lit. c są wymienione jako jedne z placówek oświatowo-wychowawczych.

Liczbę wychowanków w młodzieżowych ośrodkach określa dyrektor placówki w uzgodnieniu z organem prowadzącym. Według naszych danych wszystkie te placówki są podmiotami publicznymi prowadzonymi przez samorządy. W ramach organizacji zajęć stałych określa się rozkład zajęć placówki wychowania pozaszkolnego w tygodniu. Placówka oświatowo-wychowawcza prowadzi działalność przez cały rok kalendarzowy, a w okresie jej pracy nie przewiduje się ferii szkolnych.

Natomiast co do samych świadczeń kompensacyjnych, jeżeli chodzi o stan prawny, nauczycielskie świadczenia kompensacyjne ustanowione ustawą z dnia 22 maja 2009 r. o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych stanowią odrębną instytucję zabezpieczenia społecznego skierowaną do nauczycieli. Świadczenie takie może być przyznane nauczycielowi przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Nauczyciel, który otrzymał świadczenie kompensacyjne, pobiera je do czasu osiągnięcia wieku emerytalnego. Nauczycielskie świadczenia kompensacyjne należy rozpatrywać jako dodatkowy element systemu emerytur pomostowych, który wszedł w życie 1 stycznia 2009 r., mający na celu m.in. rekompensatę dla na-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepura

uczycieli w związku z nieobjęciem ich prawem do uzyskania emerytury pomostowej. Nauczycielskie świadczenia kompensacyjne są w całości finansowane z budżetu państwa. Nie są więc świadczeniem uzyskiwanym w zamian za opłacaną składkę ubezpieczeniową, nie obciążają funduszy gromadzonych przez nauczyciela na emeryturę. Świadczenie to zostaje zawieszone w przypadku podjęcia pracy przez nauczyciela.

Prawo do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego uzyskuje nauczyciel, który spełnił łącznie następujące warunki: osiągnął wiek, o którym mowa w ustawie o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych, ma okres składkowy przewidziany odpowiednimi przepisami i rozwiązał stosunek pracy. Wiek uprawniający do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego będzie wzrastał w kolejnych latach kalendarzowych, aż osiągnie się 59 lat w przypadku kobiet i 64 lata w przypadku mężczyzn, co nastąpi odpowiednio w roku 2031 i w roku 2032. Prawo do świadczeń kompensacyjnych będzie obowiązywało do 2032 r. Będzie to ostatni rok, w którym nauczyciele będą mogli uzyskać prawo do świadczeń kompensacyjnych.

O nauczycielskie świadczenie kompensacyjne można się ubiegać, jeżeli bezpośrednio przed zgłoszeniem wniosku do ZUS dana osoba pracowała jako nauczyciel, wychowawca lub inny pedagog w określonych jednostkach systemu oświaty. Natomiast ustawa o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych nie obejmuje wszystkich przedstawicieli tego zawodu, m.in. nauczycieli zatrudnionych w placówkach oświatowo-wychowawczych umożliwiających rozwijanie zainteresowań i uzdolnień oraz korzystanie z różnych form wypoczynku i organizacji czasu wolnego, w tym nauczycieli międzyszkolnych ośrodków sportowych, których dotyczy dzisiejsze pytanie.

Ewentualne rozszerzenie zakresu ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych nie mogłoby się ograniczać do jednego rodzaju placówki oświatowo-wychowawczej – międzyszkolnych ośrodków sportowych, ale musiałoby objąć wszystkie tego rodzaju placówki. Wiązałoby się to oczywiście z kosztami po stronie budżetu państwa. Materia objęta ustawą o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych pozostaje w zakresie działania ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego. Stąd ewentualne propozycje jej zmiany powinny być uzgadniane z tym ministrem, czyli z ministrem do spraw zabezpieczenia społecznego. W związku z kierowanymi do ministra edukacji przez nauczycielskie organizacje związkowe i inne środowiska oświatowe postulatami w sprawie zmiany lub korekty niektórych rozwiązań systemowych dotyczących m.in. sposobu wynagradzania, awansu zawodowego, czasu pracy, uprawnień nauczycieli, dostrzegając potrzebę wypracowania propozycji zmian dotyczących regula-

cji, minister edukacji powoła zespół, który będzie podejmował tematy zgłaszane w postulatach organizacji związkowych. Zespół ten będzie pracował w ramach tematycznych grup roboczych. Kwestie dotyczące nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych mogą dołączyć do katalogu zagadnień, które zostaną poddane analizie w ramach prac zespołu. Należy jednak podkreślić, o czym wspominałem powyżej, że ewentualne zmiany przepisów w tym zakresie wymagają uzgodnienia z ministrem właściwym do spraw zabezpieczenia społecznego ministra finansów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Z pana wypowiedzi wynika, że zgodnie z obowiązującym prawem niektórzy nauczyciele, mimo że spełniają warunki wymienione w ustawie o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych, nie mają prawa do występowania o te świadczenia, ponieważ pracują w placówkach oświatowo-wychowawczych. Tak rozumiem tę wypowiedź. Jeżeli chodzi o ewentualne zmiany, oczywiście gospodarzem jest tu minister właściwy do spraw zabezpieczenia, ale wiadomo, że Prawo oświatowe jest jednak domeną ministra edukacji. W związku z powyższym jest ta informacja, że ten zespół funkcjonuje, ale jest to sprawa dłuższa i odległa, jak znam życie. Czyli krótko mówiąc, trzeba przekazać nauczycielom spełniającym te kryteria, a pracującym właśnie w placówkach oświatowo-wychowawczych, międzyszkolnych ośrodkach sportowych (*Dzwonek*), że zgodnie z dzisiaj obowiązującym prawem nie mają prawa do tychże świadczeń kompensacyjnych. Szkoda.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Henryka Kiepurę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepura:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, taki jest stan faktyczny, tak jak to przedstawiłem i jak podsumowałem to pan poseł. Natomiast pani minister powołała

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa

zespoły, które będą pracować nad zmianami w systemie oświaty. I proponujemy, żeby to był jeden z tematów rozmów z organizacjami związkowymi. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Klub Poselski Konfederacja, zada pytanie w sprawie celu klimatycznego ustalonego przez Unię Europejską na 2040 r., jego skutków i kosztów dla polskiej energetyki, ciepłownictwa systemowego i rolnictwa – do ministra klimatu i środowiska.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przedwcześniej Komisja Europejska przedstawiła ocenę skutków dotyczącą ścieżek osiągnięcia celu klimatycznego, a więc neutralności klimatycznej do 2050 r. Wynika z tego, że do 2040 r. należałoby zredukować emisję gazów cieplarnianych o 90% względem bazowego roku 1990. Dla Polski oznacza to niemal pełną dekarbonizację w bardzo krótkim czasie, choć jeszcze w 2023 r. pozyskiwaliśmy energię w 76% z węgla i gazu. To samobójstwo gospodarcze popełniane w imię szaleńczej ideologii.

Jakie jest stanowisko polskiego rządu w sprawie celu klimatycznego na 2040 r.? Czy jest to, jak nie tak dawno zapowiedziała minister Zielińska, 90%? W jaki sposób zamierzacie państwo osłonić polską gospodarkę i portfele polskich rodzin przed skutkami szaleńczego tempa dekarbonizacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panią Anitę Sowińską.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska:

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowni Państwo! Panowie i Panie Posłowie! We wtorek 6 lutego Komisja Europejska wydała komunikat zawierający pierwszą propozycję celu klimatycznego dla Unii Europejskiej na 2040 r. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć,

potwierdzić, że komunikat jest tylko otwarciem debaty publicznej, a nie wiążącym dokumentem prawnym. Jego opublikowanie nie oznacza konieczności realizacji propozycji w nim zawartych. Polska nie ustala dzisiaj celu redukcji emisji na 2040 r.

Jako kraj członkowski aktualnie koncentrujemy się na realizacji celów na lata 2030 i 2050, które zostały uzgodnione i przyjęte wcześniej, przez poprzedni rząd. Unia Europejska, w tym również Polska, przyjęła do tej pory dwa cele redukcyjne na poziomie Unii Europejskiej: cel na 2030 r., tj. redukcję emisji na poziomie co najmniej 55% w stosunku do roku 1990, oraz cel na 2050 r. – osiągnięcie neutralności klimatycznej. Komunikat w sprawie celu na 2040 r. jest więc propozycją dotyczącą kolejnego celu pośredniego na drodze do osiągnięcia celu na rok 2050.

Tak naprawdę nie ma większego znaczenia, czy to będzie 70%, 80% czy 90%. To jest drugorzędne. Ustalenie celów jest ważne, ale najważniejsze są działania, tzn. to, o ile mniej lasów wytniemy, o ile mniej śmieci wytworzymy, ile zainwestujemy nowych mocy w odnawialne źródła energii, w tym również w rolnictwie, ale także w ciepłownictwie, ile domów poddamy termomodernizacji, ile linii kolejowych wybudujemy, ile zakupimy autobusów niskoemisyjnych – to są prawdziwe cele klimatyczne, to są realne działania.

Kluczowe w tej zmianie jest to, aby nikogo nie pozostawić w tyle. Dlatego Ministerstwo Klimatu i Środowiska obecnie pracuje nad skuteczną strategią sprawiedliwej transformacji, jednocześnie dążąc do osiągnięcia neutralności klimatycznej – która jest konieczna dla zapewnienia bezpieczeństwa i zdrowia ludzi – także w trosce o przyrodę i gospodarkę.

W odpowiedzi na komunikat Komisji Europejskiej Polska będzie podnosić przede wszystkim kwestie potrzeby wzmocnienia polskiej i europejskiej gospodarki oraz walki z ubóstwem energetycznym. Rząd kierować się będzie wyważonym interesem społecznym, z uwzględnieniem naszego punktu wyjścia i rozłożenia kosztów adekwatnie do możliwości Polski względem pozostałych państw członkowskich. Oficjalne stanowisko Polski co do propozycji na 2040 r. zostanie wypracowane w toku analiz i konsultacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani minister.

Pytanie dodatkowe zada poseł Witold Tumanowicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

A jakie działania już zostały podjęte przez polski rząd w celu realizacji jednej z obietnic, szkodliwych obietnic, redukcji emisji CO₂ o 75% do 2030 r.? Czy

Posel Witold Tumanowicz

rząd zamierza realizować ten postulat? Tutaj w odpowiedzi słyszę, że te cele dopiero będą wypracowywane, natomiast w kampanii wyborczej były formułowane konkretne procenty, kwoty. Chciałem się więc dowiedzieć, czy i w jaki sposób będzie realizowany ten cel, redukcja emisji CO₂. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Do udzielenia odpowiedzi zapraszam panią minister Anitę Sowińską.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Anita Sowińska:**

Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że cel na 2030 r. to redukcja emisji na poziomie ok. 55% w stosunku do roku 1990. Rząd już w tych pierwszych dniach wprowadził pewne osłonowe ustawy. Chodzi tutaj m.in. o zamrożenie cen energii. Wprowadzamy również szereg różnych rozwiązań, np. dofinansowania. Zadbaliśmy również o to, aby zagwarantować finansowanie czystego powietrza, które jest kluczowe dla transformacji energetycznej, czego nie zrobiła poprzednia ekipa. Szanowny panie pośle, tak, wiemy to, robimy to i po prostu działamy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Przechodzimy do następnego pytania.

Posel Waldemar Buda i poseł Piotr Müller zadają pytanie w sprawie wygaśnięcia programu wakacji kredytowych, co spowodowało, że ponad 1 mln kredytobiorców zostało pozbawionych jakiegokolwiek pomocy finansowej w spłacaniu zadłużenia, oraz zakończenia programu „Bezpieczny kredyt 2%”, co pozbawiło tysiące młodych ludzi pomocy finansowej w zakupie własnego mieszkania – do ministra rozwoju i technologii.

Zapraszam pana posła Waldemara Budę.

Posel Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Te dwa pytania są skierowane do ministra rozwoju, chociaż mam świadomość... Jeszcze jako minister rozwoju wprowadziłem wakacje kredytowe, natomiast wiem, że Ministerstwo Finansów też się tą sprawą zajmuje. Mam tego świadomość.

Przed wszystkim chciałem zapytać o wakacje kredytowe, ponieważ znam i pamiętam dyskusję

z listopada i z grudnia, gdy nasz projekt nie uzyskał poparcia większości parlamentarnej, został skierowany do komisji i tam ten projekt zamrożono. On bazował na rozwiązaniach sprzed 2 lat, które działały bardzo dobrze, działały bez najmniejszych problemów przez 2 lata: w 2022 i 2023 r. Ten projekt jest zamrożony w komisji finansów. Ale jednocześnie była zapowiedź, że natychmiast pojawi się program rządowy, który będzie zbliżony, analogiczny i będzie kontynuował rozwiązania dla kredytobiorców.

Niestety ostrzegaliśmy, że moment początku roku, czyli styczeń, będzie tym momentem, w którym już kredytobiorcy będą musieli zaciągnąć jakieś inne zobowiązania, żeby regulować raty kredytów w dużej wysokości, czyli w tej wysokości bez ulgi wynikającej z wakacji kredytowych. I tak się stało. Mija luty, większość rat kredytowych jest do 10 lutego, do 10. każdego miesiąca, oni również musieli uiścić raty w całej wysokości.

Dlaczego jest taka zwłoka we wprowadzaniu tego rozwiązania? Dlaczego jakiegokolwiek rozwiązanie nie pojawia się w pracy parlamentarnej? O to serdecznie apeluję. Rozumiem, że ten pierwszy projekt był znacząco ograniczający, do 1/3 beneficjentów, ale dzisiaj nie ma jakiegokolwiek.

Moje drugie pytanie troszeczkę zostało wyczerpane przez pytanie i odpowiedź pana ministra już na wcześniejszym etapie. Ale chciałbym zapytać, czy państwo posiadają analizy, jeśli chodzi o ceny nieruchomości i sposoby rozwiązania tego problemu. (*Dzwonek*) Proszę zwrócić uwagę na to, że dynamika wzrostu cen była największa w IV kwartale, kiedy padły zapowiedzi ze strony obecnie rządzących, że „Bezpieczny kredyt 2%” będzie wygaszany. Wówczas wpadło najwięcej wniosków i najwięcej umów kredytowych zawarto. To również mogło przełożyć się na cenę w związku z nieodpowiedzialnymi zapowiedziami polityków, którzy spowodowali ogromny zator w tym programie. I mieli rację, ponieważ okazało się, że żaden program nie został wprowadzony od stycznia. Słyszymy o tym, że być może będzie od lipca. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi ministra rozwoju i technologii pana Krzysztofa Hetmana.

**Minister Rozwoju i Technologii
Krzysztof Hetman:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak słusznie pan zauważył, główna część pana pytania, na której pan się skupił, dotyczy rzeczywiście kompetencji i pracy Ministerstwa Finansów. Ale z przyjemnością na to pytanie odpowiem. Jeśli pyta pan o projekt ustawy o zmianie ustawy

**Minister Rozwoju i Technologii
Krzysztof Hetman**

o wsparciu kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt mieszkaniowy i znajdują się w trudnej sytuacji finansowej, oraz ustawy o finansowaniu społecznościowym dla przedsięwzięć gospodarczych i pomocy kredytobiorcom, to chciałbym pana ministra, pana posła poinformować, że dotrzyaliśmy słowa i dotrzyaliśmy obietnicy.

Już 18 stycznia Komitet Stały Rady Ministrów przyjął projekty ustaw. 19 stycznia te projekty ustaw były przedmiotem prac komisji prawniczej. Po tym zostały uwzględnione uwagi i projekt został przekazany do dalszych konsultacji. Chciałbym poinformować pana ministra, że szczegóły tego projektu można przeczytać, można z nimi się zapoznać. Ten projekt znajduje się na stronie Rządowego Centrum Legislacji, gdzie został umieszczony w zakładce: rządowy proces legislacji. Mówimy dokładnie o kwestiach związanych z wakacjami kredytowymi.

Ten projekt zakłada, że wsparcie będzie dla osób, które faktycznie mają problem ze spłatą kredytów. Jest to znacząca różnica w stosunku do tego, co było wcześniej proponowane, gdy praktycznie rzecz biorąc, każdy mógł złożyć wniosek o wakacje kredytowe, nawet w sytuacji, gdy jego dochody pozwalały na bezproblemowe załatwienie tego, bez uszczuplania budżetu gospodarstwa domowego, w takim stopniu, aby mogło ono normalnie funkcjonować. W tym projekcie założenie jest takie, że ci kredytobiorcy, którym to utrudnia codzienne funkcjonowanie i życie, będą mogli z takich wakacji kredytowych skorzystać.

Jeśli miałbym się odnieść do drugiej części pytania pana ministra, pana posła, to chciałbym zauważyć, że ceny mieszkań w ubiegłym roku wzrosły w momencie, kiedy kończył się program „Bezpieczny kredyt 2%”. Nie miał on żadnego limitu i po prostu wiele osób, mówiąc kolokwialnie, rzuciło się, składając wnioski na ostatnią chwilę. To spowodowało takie wywindowanie cen.

Ponadto trzeba sobie też szczerze powiedzieć – bo to wynika już z analiz, które przedstawia nam sektor bankowy – że ok. 1/3 tych kredytobiorców z roku ubiegłego to były osoby, które mogły spełnić i spełniały warunki wzięcia normalnego, komercyjnego kredytu w banku i nie musiały się ubiegać o kredyt 2%, ale miały taką możliwość i z tego skorzystały.

Dlatego w tej propozycji, w tym projekcie, który proponujemy, który, tak jak mówiłem wcześniej, jest w tej chwili na etapie konsultacji społecznych, staramy się wprowadzić bezpieczniki, które będą powodowały... Unikniemy wzrostu cen mieszkań w roku bieżącym, chociażby jeśli chodzi o limit dochodów, którego wcześniej nie było. Bardzo precyzyjnie zapisujemy warunki, w oparciu o które kredytobiorcy będą mogli uzyskać wsparcie z tego programu. Jest wiele bardzo ciekawych postulatów i wiele bardzo ciekawych propozycji, które w ramach konsultacji społecznych wpływają do resortu rozwoju i technolo-

gii, aby właśnie jeszcze mocniej rozbudować te bezpieczniki, które będą powodowały, że wzrost cen mieszkań w roku bieżącym nie będzie w związku z wprowadzeniem w życie tego programu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

O zadanie pytania dodatkowego proszę pana posła Waldemara Budę.

Poseł Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za tę odpowiedź. Ja oczywiście zgadzam się, że wzrost cen nieruchomości jest dużo bardziej złożonym procesem, o tej stronie podażowej pan minister mówił i tu się w pełni zgadzam. Natomiast nie byłoby 30 tys. wniosków w ramach „Bezpiecznego kredytu 2%” – bo w żadnym kwartale wcześniejszym tak nie było – gdyby nie zapowiedź, że ten program będzie się kończył. To dlatego mieliśmy 30 tys. wniosków w ostatnim kwartale, które wygenerowały później podwyżki na niektórych rynkach, które były elementem, częścią składową podwyżek cen. Pamiętajmy, że w styczniu „Bezpiecznego kredytu 2%” nie ma, a podwyżki są największe, jeśli chodzi o sam miesiąc, nawet w stosunku do 2023 r. Nigdy w jednostce miesięcznej nie było podwyżki takiej, jaka jest w styczniu.

Natomiast co do wakacji kredytowych to chciałbym zapytać: Dlaczego ograniczamy wakacje kredytowe dla kogokolwiek, jeżeli budżet państwa (*Dzwonek*) w formule zaproponowanej przez nas, przez pana premiera i przeze mnie, w 2022 r. nie jest obciążony ani złotówką, ponieważ w całości wakacje kredytowe są finansowane przez sektor bankowy? Dlaczego go bronimy, jeżeli 2023 r. to jest rekordowy zysk sektora bankowego w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi ministra rozwoju i technologii Krzysztofa Hetmana.

**Minister Rozwoju i Technologii
Krzysztof Hetman:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W pierwszej części pana wypowiedzi nie znajduję znamion pytania dodatkowego, ale chętnie się odnio-

**Minister Rozwoju i Technologii
Krzysztof Hetman**

sę. Jeśli chodzi o wzrost cen mieszkań, to proszę zwrócić uwagę – bo to bardzo doraźnie widać z danych, które są powszechnie dostępne – że ten wzrost zaczął się w momencie, kiedy został wprowadzony program „Bezpieczny kredyt 2%”. To jest także wynikiem tego, że w 2022 r. w ogóle załamał się rynek budownictwa, rynek mieszkaniowy, m.in. z powodu bardzo wysokiej inflacji, kiedy to większość Polaków nie była w stanie pozyskać kredytu na tych warunkach, jakie oferował sektor bankowy. Sektor mieszkalnictwa także spadł o kolejne 30% w roku 2023. A więc widać wyraźnie z danych, że ten wzrost cen mieszkań natychmiast nastąpił w momencie, kiedy został wprowadzony kredyt 2%, i on rósł w trakcie przyjmowania wniosków.

Nie zgadzam się z panem ministrem, że nie było zapowiedzi kontynuowania wsparcia dla kredytobiorców. Jestem o tym głęboko przekonany – nie było to tak dawno, jeszcze posiadam niezłą pamięć – że natychmiast po tym, jak objąłem tekę ministra rozwoju i technologii, zapowiedziałem, że wsparcie dla kredytobiorców będzie kontynuowane, ale w zmienionej formule, którą dzisiaj przedstawiłem i którą przedstawiłem już w pierwszych dniach stycznia. A więc taka wiedza wśród tych osób, które takiego wsparcia oczekiwały, była od pierwszego dnia, kiedy powstała koalicja 15 października.

Odpowiadam na drugie pana pytanie. Jeśli chodzi o wakacje kredytowe, to się nazywa po prostu: sprawiedliwość społeczna. Pomagamy tym, którzy rzeczywiście znajdują się w trudnej sytuacji, pomagamy tym, którzy faktycznie mają problem ze spłatą kredytu, którym to osobom, rodzinom jest trudno związać, kolokwialnie mówiąc, koniec z końcem od pierwszego do pierwszego. Dlatego te wakacje kredytowe są o wiele bardziej precyzyjnie zaadresowane w roku 2024 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani ministrze.

Przechodzimy do pytania następnego.

Pytanie następne zada pani poseł Katarzyna Osos, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska, w sprawie działań podjętych przez byłą minister klimatu i środowiska w związku z pożarami odpadów niebezpiecznych – do ministra klimatu i środowiska.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Katarzyna Osos:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W maju 2023 r. został opublikowany raport NIK, który wskazuje, że

ponad 750 składowisk odpadów spłonęło w latach 2017–2022. Ile składowisk odpadów niebezpiecznych znajduje się w Polsce obecnie? W Przylepie znajdowało się prawie 5 tys. t odpadów niebezpiecznych. Po pożarze w lipcu 2023 r. zrobiono badania, z których wynika – i dziś również potwierdza to prokuratura – że doszło do zanieczyszczenia w zakresie wody, powietrza, ziemi, do atmosfery dostało się bardzo dużo materiałów niebezpiecznych, metali ciężkich i rakotwórczych, które z pewnością będą oddziaływać na zdrowie i życie ludzi.

I teraz pytania. Czy – a jeżeli tak, to jakie – zostały podjęte konkretne działania w celu zadbania o zdrowie i życie mieszkańców Przylepu i okolic oraz innych miejscowości po pożarach składowisk odpadów niebezpiecznych? Czy rząd PiS miał program i środki na likwidację tych odpadów, w jakiej wysokości, kto realizował ten program? Ile przez ostatnie lata udało się zutylizować takich składowisk? Ile samorządów – i jeżeli państwo posiadacie taką wiedzę, na jaką kwotę – uzyskało dofinansowanie z narodowego funduszu na usunięcie odpadów? Czy został stworzony system inwentaryzacji nielegalnie depozytowanych odpadów z kwalifikacją pod kątem pilności ich usunięcia i czy takie składowiska są monitorowane? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi proszę panią minister Anitę Sowińską, minister klimatu i środowiska.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Anita Sowińska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za to pytanie. Ono jest dosyć szczegółowe, dlatego prawdopodobnie część odpowiedzi otrzyma pani na piśmie. Natomiast zacznę od tego, co poprzedni rząd zrobił, bo tego wymagają uczciwość i obiektywizm, a potem przejdę do tego, czego nie zrobił.

W 2018 r. po licznych pożarach składowisk, które wybuchły w całej Polsce, rząd przygotował rozwiązania prawne, które były krokiem w kierunku rozwiązania tego problemu. Przede wszystkim wprowadzono bardziej restrykcyjne przepisy, polegające na zaostrzeniu wymagań wobec podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w zakresie gospodarki odpadami. To były m.in. przepisy dotyczące wymagań przeciwpożarowych, warunków magazynowania odpadów, warunków prowadzenia wizyjnego systemu kontroli, czyli kamer na składowiskach, oraz konieczności ustanowienia finansowego zabezpieczenia roszczeń.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska

Zwiększono również sankcje za naruszenia przepisów ustawy o odpadach.

Jednocześnie w celu zwiększenia skuteczności realizacji zadań przez organy Inspekcji Ochrony Środowiska i stworzenia warunków efektywnej walki z szarą strefą w ostatnich latach wprowadzone zostały również zmiany w ustawie o Inspekcji Ochrony Środowiska, m.in. chodzi o brak obowiązku informowania podmiotu o planowanym wszczęciu kontroli. Dopuszczono nowe narzędzia dla inspektorów IOS, które mogą być wykorzystywane bez konieczności okazywania legitymacji, to np. obserwacja dronami, wykorzystanie zdjęć satelitarnych, rejestracja obrazu i dźwięku.

Wprowadzone zmiany w przepisach stanowią zmianę systemową, to trzeba przyznać, ale to nie znaczy, że te zmiany już są wdrożone, i to nie znaczy, że one problem rozwiązały. Aktualnie nadal trwa etap dostosowywania posiadanych przez podmioty decyzji administracyjnych w zakresie gospodarki odpadami do przepisów wprowadzonych w 2018 r., w tym również wymagań dotyczących ochrony przeciwpożarowej, czyli jeszcze nie wszystkie podmioty spełniają wymagania zawarte w nowych przepisach. Według stanu na 31 stycznia ub.r. ok. 24% postępowań administracyjnych w sprawie dostosowania posiadanych przez podmioty decyzji nie zostało zakończonych. Obecnie trwa aktualizacja tego stanu. Resort klimatu i środowiska wystosował pisma do marszałków województw i aktualnie zbieramy dane, czy nastąpił progres w tym zakresie. Trzeba też powiedzieć, że dostosowanie do tych nowych wymagań stanowiło duże wyzwanie dla sektora gospodarki odpadami, zarówno organizacyjne, jak i finansowe, i jest niezwykle ważne, aby ten proces dokończyć.

Powiedziałam o tym, co rząd zrobił, natomiast muszę też powiedzieć, czego nie zrobił. Po pierwsze, poprzedni rząd nie zabezpieczył środków na usuwanie nielegalnych składowisk odpadów, przede wszystkim niebezpiecznych. Sprzątanie, szanowni państwo, kosztuje, a samorządy po latach przykręcania kurka nie mają wolnych środków na usuwanie składowisk. Nowy rząd już na samym początku swojej kadencji zabezpieczył w budżecie środki na 2024 r. w kwocie 153 mln zł i choć środki te nie są wystarczające, to jednak pokazujemy, że jest to jeden z naszych priorytetów, który zapisaliśmy w umowie koalicyjnej.

Po drugie, poprzedni rząd nie wypracował transparentnych reguł wydatkowania pieniędzy. Aktualnie w resorcie klimatu i środowiska trwają prace nad stworzeniem możliwości wydatkowania środków z budżetu na usunięcie nielegalnie zgromadzonych odpadów. Jednocześnie główny inspektor ochrony środowiska przygotowuje ocenę ryzyka miejsc nielegalnie nagromadzonych odpadów niebezpiecznych mogących szczególnie zagrażać życiu lub zdrowiu ludzi.

Ta diagnoza będzie stanowić bazę do wypracowania metodologii wydatkowania pieniędzy w tym roku i w kolejnych latach.

Po trzecie, poprzedni rząd nie wypracował przepisów, które zapobiegałyby powstawaniu nowych nielegalnych składowisk odpadów niebezpiecznych. Obecnie Ministerstwo Klimatu i Środowiska dopiero zaczyna wypracowywać te działania prewencyjne, takie jak np. rozszerzona odpowiedzialność producenta dla odpadów niebezpiecznych, tak aby producent odpadu niebezpiecznego zagwarantował trwałe jego unieszkodliwienie, a nie tylko oddawał je firmie, tak że w kwitach mu się wszystko zgadza.

Podsumowując, zmiany wprowadzone w 2018 r. były potrzebne i obecny rząd kontynuuje ich wdrożenie, ale jest jeszcze wiele do zrobienia w zakresie finansowania, transparentności, przyznawania środków oraz prewencji. Jeżeli tego nie rozwiążemy, nie rozwiążemy trwale problemu nielegalnych odpadów, o czym świadczy chociażby fakt, że w trakcie rządów PiS powstało wiele nowych nielegalnych składowisk, jak choćby wielkie składowisko w Rogowcu k. Bełchatowa.

I na koniec, ponieważ zostało mi jeszcze 30 sekund, podam liczby, jeżeli chodzi o pożary. W 2018 r. sumaryczna liczba pożarów na składowiskach odpadów to było 243, a w 2022 r. – 55, czyli ponadczterokrotny spadek, a więc widzimy, że skutek jednak był. Również liczba dużych pożarów się zmniejszyła. W 2018 r. to było 53 (*Dzwonek*), w 2022 r. – 11. Oczywiście każdy pożar jest po prostu wielkim, wielkim wyzwaniem, tak jak ten pożar w Przylepie.

Pozwoli pani posłanka, że na szczegółowe pytania odpowiem pisemnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani minister.

Czy pani poseł chce zadać pytanie dodatkowe?

Poseł Katarzyna Osos:

Nie, bo tutaj akurat pani minister odpowiada już na to pytanie, które miałam, właśnie o przyszłość, czyli o harmonogram prac ministerstwa w tym zakresie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Pan minister jest w zasadzie już bardzo blisko, ale prosił o parę minut, więc zrobimy 5 minut przerwy, dobrze?

Bardzo proszę, ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11
do godz. 11 min 04)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Szanowni Państwo! Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 7. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przechodzimy do pytania pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinosa, pana posła Jana Warzechy i pana posła Kazimierza Bogusława Chomy w sprawie kontynuowania pomocy dla rolników w formie dopłat do zbóż, paliwa i nawozów, której brak może doprowadzić wiele gospodarstw w Polsce, a w szczególności w województwach przyfrontowych, jak podkarpackie i lubelskie, do bankructwa. Pytanie jest skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Bardzo proszę pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinosa o zadanie pytania.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego, wychodząc naprzeciw ówczesnej niełatwej sytuacji rolników, wprowadził mechanizm pomocy dla rolników w formie dopłat do zbóż, paliwa i nawozów. Dziś sytuacja polskich rolników jest bardzo trudna. Już kilka tygodni temu samorządy i związki rolnicze przekazywały, że pozostawienie rolników bez zrekompensowania poniesionych strat doprowadzi gospodarstwa do zapaści finansowej, a następnie do bankructwa.

Mamy początek lutego, a w dalszym ciągu brak jest w tej sprawie konkretów ze strony rządu Donalda Tuska. Tymczasem rolnicy zapowiedzieli na jutro strajk generalny. Polscy gospodarze nie są w tym odosobnieni. Rolnicy z innych krajów Unii Europejskiej wyszli już na ulice. Polityka Unii Europejskiej związana z zielonym ładem oraz wolnym importem produktów rolnych z Ukrainy i innych krajów spoza wspólnoty doprowadziła polskie i unijne gospodarstwa na skraj przepaści ekonomicznej. Ambitne cele klimatyczne zielonego ład u okazały się utopijnym, oderwanym od rzeczywistości pomysłem – to fragment listu otwartego wystosowanego do posłów i senatorów RP oraz posłów do Parlamentu Europejskiego przez Wojewódzki Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Szczecinie. Pod tym listem podpisałoby się zapewne wielu rolników z całej Polski.

Jeszcze w sierpniu ub.r. pan poseł Marek Sawicki zachęcał komisarza Janusza Wojciechowskiego do zakończenia domniemanego urlopu i wzięcia się za robotę. Czy dziś marszałek senior namawia do tego samego swoich partyjnych, koalicyjnych kolegów, a szczególnie premiera Donalda Tuska, który po niecałych 2 miesiącach na stanowisku szefa rządu przebywa na urlopie?

W związku z trudną sytuacją rolników w Polsce wynikającą z rosnących kosztów środków służących do produkcji rolnej oraz odciskającej piętno na polskim rolnictwie wojny na Ukrainie rolnicy pytają, czy obecny rząd będzie kontynuował pomoc dla rolników w formie dopłat do zbóż, paliwa i nawozów, któ-

rą rozpoczął rząd premiera Mateusza Morawieckiego, a szczególnie (*Dzwonek*) pomoc dla rolników z regionów przyfrontowych, czyli województw podkarpackiego i lubelskiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli pan minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł cytował, więc ja też zacznę od cytatu. Jeden z rolników niezadowolony z tych ustaleń zielonego ład u napisał do pana komisarza: I powiem panu, że byłem dumny, że nasz rodak, Polak, stoi na czele rolnictwa Unii Europejskiej. Liczyłem, że pójdzie to w dobrym kierunku. Na ten moment widzę, że jedzie pan na fali zaproponowanej przez Unię Europejską. Na co pan komisarz odpisał: Nie, proszę pana, w sprawie rolnictwa to nie ja jadę na fali Unii Europejskiej, to Unia Europejska jedzie na mojej fali. Zielona reforma wspólnej polityki rolnej powstała w Warszawie i nazywała się najpierw „Program rolny PiS”. Reforma wspólnej polityki rolnej jest z tym programem w 100% zgodna i bardzo dobra dla polskich rolników. To jest informacja, którą przekazał pan komisarz 16 grudnia 2021 r.

A więc głównie przeciwko temu dzisiaj są rolnicy, przeciwko zielonemu ładowi i tym obostrzeniom, które ten zielony ład dla nich niesie. Oczywiście jesteśmy w stałym kontakcie z Komisją Europejską i staramy się wprowadzać derogacje na te zapisy, które ograniczają produkcję. Najważniejsza informacja, która do nas właśnie dzisiaj dotarła z Komisji Europejskiej, jest taka, że jeżeli chodzi o GAEC 8, który wprowadza 4-procentowe ugorowanie bądź 7% obsiania roślinami bobowatymi, przy międzyplonach jeszcze był współczynnik, to te zmiany zostały uwzględnione przez Komisję i będzie 4% ugorowania bądź 4% obsiania roślinami bobowatymi. To jest oczywiście pozytywna informacja. Na tych uprawach rolnicy nie będą mogli stosować środków ochrony roślin. Pewnie na to Komisja nie będzie się chciała zgodzić, ale będziemy jeszcze próbowali rozmawiać. I to jest ten wątek europejski.

Rolnicy i izby rolnicze, i przedstawiciele związków zawodowych organizacji branżowych podkreślali wczoraj na spotkaniach, że to jest protest przeciwko europejskiej polityce, że musimy próbować szukać ustępstw i rozwiązań.

Co do dopłat, to faktycznie rząd Mateusza Morawieckiego doprowadził do tego, że w niekontrolowany sposób napłynęło do nas zboże, inne produkty, i dlatego trzeba było szukać wsparcia dla rolników.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

Jeśli chodzi o dopłatę do kukurydzy, to ta dopłata została przygotowana. Do 29 lutego 2024 r. będą przyjmowane wnioski. Ta pomoc jest uruchomiona. To jest oczywiście pomoc w zależności od województwa, od 1 tys. do 500 zł. Na realizację tej pomocy mamy zabezpieczone środki w budżecie w wysokości 1 mld zł.

Wznowione zostanie udzielanie do dnia 30 czerwca 2024 r. tzw. kredytów płynnościowych. Limit akcji kredytowej dla tych kredytów został określony na poziomie 12,5 mld zł, czyli chodzi o to, czego oczekiwał poprzedni rząd, że o te 2,5 mld zł zostało zwiększone finansowanie tej akcji kredytowej.

Natomiast tu znowu trzeba by było zapytać pana posła Jarosława Sachajkę, który w 2023 r. złożył, przeprowadził zmianę do ustawy o pożyczce lombardowej, która od 7 stycznia 2024 r. zablokowała akcję kredytową w Polsce. Tu Ministerstwo Finansów przygotowuje właśnie odpowiednie rozwiązania. Jeśli będzie to trwało długo, to myślę, że przy ogólnym konsensusie zechcemy procedować nad poselskim projektem zmiany tej ustawy, tak jak chyba w 2021 r. procedowaliśmy nad zmianami do Kodeksu postępowania cywilnego, który wtedy właśnie wstrzymał te akcje kredytowe. Mam nadzieję, że uda nam się to szybko przeprowadzić i ta pomoc popłynie.

Oczywiście też ważne jest to, żeby pieniądze z dopłat bezpośrednich, z ekoschematów popłynęły jak najszybciej. Naprawiamy systemy, które w 2023 r. były niewydolne, powstały duże opóźnienia i tutaj szukamy rozwiązania, żeby móc już w lutym rozpocząć wypłatę w ramach ekoschematów i w ramach płatności bezpośrednich tego, co jeszcze jest do wypłacenia, jeśli chodzi o dopłaty. Ustalamy stawki zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej w 2024 r. Jest to na poziomie 1,46 zł. Aby zwiększyć do 2 zł jest potrzebna notyfikacja Komisji Europejskiej. I też w budżecie państwa kwota została odpowiednio zabezpieczona – 1663 mln zł. Oczywiście jeśli będzie taka potrzeba, będziemy starali się zwiększyć do 2 zł. To oczywiście wymaga dodatkowych środków w budżecie. Rozmawiamy z Ministerstwem Finansów w tej sprawie, żebyśmy mogli zabezpieczyć potrzeby rolników. Oczywiście monitorujemy na bieżąco rynek nawozowy. Ta sytuacja nie jest pewnie tak trudna jak w 2022 r. i 2023 r. (*Dzwonek*), ale też zdając sobie sprawę z tej potrzeby, będziemy takich środków zapewne szukać. Wymaga to oczywiście nowelizacji budżetu. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Dodatkowe pytanie zadadzą wspólnie posłowie Jan Warzecha i Bogusław Choma.

Zapraszam panów.

Posel Jan Warzecha:

Panie ministrze, Prawo i Sprawiedliwość jest zawsze z rolnikami, nie tylko podczas dożynek, ale przede wszystkim wtedy, kiedy polski rolnik potrzebuje wsparcia, dlatego skierowało aż 15,4 mld zł na dopłaty do zboża, nawozów, do kredytów i paliwa, do budowy silosów zbożowych oraz do odbudowy wyprzedanego przetwórstwa zbożowego. Trzeba dodać, że nasi ministrowie rolnictwa podejmowali również decyzje o pomocy pomimo oporu urzędników Unii Europejskiej.

Teraz rolnicy czują się oszukani przez koalicję 13 grudnia i rozpoczynają od 9 lutego największe od 20 lat protesty, czyli strajk generalny i blokady dróg.

Panie Ministrze! Jak zamierzacie pomóc rolnikom w obliczu obowiązkowego ugorowania 4% gruntów czy obniżenia poziomu stosowania środków ochrony roślin o 50%? Kiedy będą wprowadzone cła na zboża z Ukrainy zapowiadane przez ministra Kołodziejczaka? Kiedy będą skuteczne kontrole i ustawa kaucyjna? (*Dzwonek*) Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Dziękuję.

Te kontrole zostały...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie ministrze, jeszcze poseł.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Panie ministrze, jeszcze dodatkowo dwa zdania. Przepraszam za przekroczenie czasu.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Przepraszam. Rozumiem, że będzie problem z zadaniem pytania przez 3 sekundy, ale proszę je zadać w miarę szybko, dobrze?

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Dobrze.

Prosiłbym o sformułowanie wysokości dopłat nie tylko do kukurydzy. Mówił pan minister o kukurydzy, ale chodzi również o pszenicę i o rzepak. Rolnicy czekają na konkrety: Jaka będzie wysokość dopłat? Sytuacja jest dramatyczna, grozi im bankructwo. Bardzo proszę o konkretne odpowiedzi.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie informacji.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski:**

Na pewno konkretna odpowiedź jest taka, że to rządy 8 ostatnich lat doprowadziły do takiej sytuacji polskich rolników i polską wieś. To, co już mówiłem w pierwszej części wypowiedzi: opóźnione dopłaty, urzędnicy skupieni na polityce, a nie na obsłudze wniosków. I to dzisiaj zmieniamy, to dzisiaj naprawiamy. Za chwilę te dopłaty ruszą, wypłacimy je.

Co do dopłat do zboża, to oczywiście, tak jak powiedziałem, przeanalizujemy to i za chwilę taką decyzję będziemy podejmować. Ale to, że zboże napłynęło z Ukrainy w ilości dotąd niespotykanej, to sprawa poprzedniego rządu, który wprowadził embargo stanowczo za późno. I tego efekty dzisiaj rolnicy niestety odczuwają. To właśnie przeciwko tamtym rozstrzygnięciom protestują dzisiaj rolnicy, których tak chętnie będziecie wspierać przy protestach. To rozumiem, takie jest prawo opozycji, ale muszę zapewnić tę stronę sali, że też będziemy na tych protestach. Będziemy, bo jesteśmy solidarni z rolnikami.

I też jeszcze raz mówię: ustalanie z Komisją Europejską potrzebnych zmian. Wy wprowadziliście jednostronne embargo, za wprowadzenie którego za chwilę może się rozpocząć procedura naruszeniowa. Nie chcieliście prowadzić rozmów bilateralnych ani z Ukrainą, ani z Komisją Europejską i efekty są, jakie są. Oczywiście te dopłaty, faktycznie duże, popłynęły. Bo jeżeli się doprowadziło do sytuacji, że nic się nie opłacało produkować, trzeba było zacząć dopłacać. I te dopłaty są. Ale sami rolnicy mówią, że chcą przywrócenia zysków, opłacalności, a nie ciągłych dopłat. Bo nie chcą tylko stać w kolejkach w agencji restrukturyzacji po kolejne dopłaty, tylko chcą po prostu produkować w ten sposób, żeby im się opłacało. Jeśli chodzi o te zmiany, to są wysłane wnioski do Komisji Europejskiej, jesteśmy w stałym kontakcie z komisarzem Januszem Wojciechowskim, który deklaruje swoje wsparcie i pomoc w tym zakresie. Mam nadzieję, że ta pomoc i to wsparcie popłyną z tej strony.

(Głos z sali: Cały czas wspiera.)

Niestety banery, które pojawiały się w Polsce, w większości zawierają wizerunek naszego komisarza, z Polski, Janusza Wojciechowskiego. Bardzo dużo takich banerów pojawiło się na Zamojszczyźnie, w wielu obszarach kraju. Rolnicy to wszystko identyfikują i wiążą z jedną osobą – z komisarzem z Polski, który miał doprowadzić do poprawy sytuacji w Polsce, a kończy się tak, że cała Europa strajkuje przeciwko Wojciechowskiemu. *(Wesołość na sali, dzwonek)* Dziękuję.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania. *(Gwar na sali)*

Bardzo się cieszę, że panowie posłowie są tak bardzo zadowoleni z odpowiedzi pana ministra Krajewskiego...

(Głos z sali: Nie wierzy w to, co mówi.)

...ale bardzo proszę, przejdźmy do następnego pytania.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadadzą posłowie: pan poseł Piotr Gliński i pan poseł Jarosław Sellin z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie w sprawie powodów wstrzymania przez władze Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego inwestycji w kulturze, informacji o wywieraniu nacisku na dyrektorów podległych instytucji, by zrzekli się swoich funkcji, oraz braku aktywności w polityce historycznej. Pytanie będzie kierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Gliński.

(Poseł Jarosław Sellin: To ja, ja mówię.)

Przepraszam bardzo, zaczyna pan poseł Jarosław Sellin.

Poseł Jarosław Sellin:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Chcieliśmy zapytać, jakie konkretnie inwestycje w kulturze, zwłaszcza te w ostatnich latach przygotowane, planowane, a nawet już realizowane, są obecnie wstrzymywane przez władze ministerstwa kultury. Bo takie pisma niektóre instytucje kultury otrzymują. Chcemy zapytać, do jakich instytucji kultury zostały wysłane pisma zalecające wstrzymanie działań inwestycyjnych i z jakiego powodu realizowana jest ta akcja likwidacji inwestycji w polskiej kulturze. Jakie są przyczyny ogólne i jaka jest przyczyna zaniechania tych inwestycji w każdym konkretnym przypadku? Dlaczego np. w Warszawie ma nie powstać nowe Narodowe Muzeum Techniki czy też muzeum historii naturalnej? Te inwestycje są przygotowane, są gotowe działki, przygotowywane są konkursy architektoniczne, całe środowisko naukowe wokół idei budowy tych muzeów się zintegrowało. I to też prawdopodobnie kontynuowane nie będzie.

Druga rzecz. Chcielibyśmy zapytać, dlaczego zmusza się dyrektorów instytucji kultury prowadzonych lub współprowadzonych przez ministerstwo kultury, aby zrzekali się swoich funkcji. Często dzieje się to – wobec nich albo instytucji – pod groźbą utrudniania ich funkcjonowania czy też przeprowadzania rozmaitych kontroli. Proponuje się też tym dyrektorom możliwość dogadania się z kierownictwem ministerstwa kultury i przejścia na inne stanowisko w danej instytucji. Najbardziej chyba bulwersujący jest przypadek odwołania dyrektora Muzeum II Wojny Świa-

Posel Jarosław Sellin

towej w Gdańsku Grzegorza Berendta. W upublicznionym uzasadnieniu mówi się o tym, że on zakomunikował, że nie zgadza się z linią polityczną tego rządu. Każdy ma przecież prawo do swoich prywatnych poglądów. Ktoś, kto ma jeszcze 5 lat kontraktu przed sobą i dobrze menadżersko i merytorycznie te zadania wypełnia, nie powinien być zwalniany z powodu odmienności poglądów politycznych.

I jeszcze rzecz, która jest zupełnie świeża, i trochę pro domo sua. Wczoraj otrzymałem pismo o odwołaniu mnie z Rady Muzeum Getta Warszawskiego. *(Dzwonek)* Informuję panią minister, że od 30 lat nigdy żaden minister nie odwoływał członków rad w trakcie ich funkcjonowania, w trakcie ich kadencji. To jest pierwszy taki przypadek, w dodatku w stosunku do instytucji, która była przez nas wymyślona, zrealizowana, zbudowana, prowadzona. To jest po prostu jakaś małość, że z rady muzeum odwołuje się członka w trakcie kadencji. Na ogół ministrowie... tzn. zawsze tak było, że ministrowie czekali na wygaśnięcie kadencji tej rady, żeby skonstruować nową radę w ramach nowej kadencji. Te kadencje są krótkie, 3-letnie, można było cierpliwie poczekać.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pani Joanna Scheuring-Wielgus.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Panie Ministrze! Odpowiadam konkretnie na pytania bez zbędnej zwłoki. Jeżeli chodzi o to, co pan powiedział na końcu, o odwołanie pana z rady muzeum getta, to nie znalazłam tej informacji. Dowiem się, dam panu odpowiedź na piśmie, bo po prostu nie wiem, od pana się dzisiaj dowiedziałam. Natomiast na pewno prawdą nie jest, że wcześniejsze kierownictwo z dnia na dzień nie odwoływało dyrektorów czy uczestników rad, które były, bo to była praktyka, którą państwo przez 8 lat bardzo często stosowaliście.

(Poseł Piotr Gliński: Jakiś przykład.)

To jest pierwsza rzecz.

(Poseł Piotr Gliński: Jakiś przykład, bo to są oskarżenia...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, będzie pan miał...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Joanna Scheuring-Wielgus:

Druga rzecz odnośnie do tego, jak to pan powiedział przed chwilą, zmuszania dyrektorów do zaniechania wykonywania swoich, nie wiem, obowiązków dyrektorskich czy zmuszania do tego, żeby opuszczali swoje stanowisko. Panie pośle, powiem szczerze, że trochę mnie to pytanie zadziwiło. Oczywiście odpowiem na nie szczegółowo, natomiast to państwo jesteście albo nawet nie jesteście – pokazaliście, w jaki sposób ręcznie można sterować kulturą, w jaki sposób ręcznie można natychmiastowo odwoływać dyrektorów, którzy pełnili swoje funkcje dyrektorskie, przed upływem umowy. Państwo przez 8 lat bardzo często to stosowaliście i pokazywaliście. To jest pierwsza rzecz.

Kolejna bardzo ważna rzecz, odnosząca się do zmian, które następują. Pan próbował tak opowiedzieć, że tych zmian jest bardzo dużo i że tych decyzji dokonuje się bardzo dużo. Nie dokonuje się ich bardzo dużo.

Jeżeli chodzi o zmiany personalne, to tak, odwołaliśmy pana Janusza Janowskiego z pełnienia funkcji dyrektora Zachęty, podając konkretne powody, argumentując, gdy wręczaliśmy mu to odwołanie, ale również czerpaliśmy informacje od stowarzyszeń, środowisk, czy to związków zawodowych, czy środowiska artystycznego.

Tak samo jest w każdym przypadku. To nie jest tak, że ktoś sobie siedzi przy biurku i podejmuje decyzje, że odwoła tego albo tego dyrektora. Zawsze jest analizowana instytucja pod względem organizacyjnym, finansowym, są rozmowy ze związkami zawodowymi, ze środowiskiem artystycznym i jeżeli są jakiegokolwiek zaniechania, to wtedy jest podejmowana taka decyzja. Za każdym razem kiedy jest odwoływany jakiegokolwiek dyrektor, ale nie było tego dużo, jest to zgodne z procedurą opisaną w przepisach ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Nigdy też nie było takiej sytuacji, że ktokolwiek był zmuszany do tego. Czasami zdarza się tak, że ktoś po prostu sam się decyduje na to, żeby taką decyzję podjąć.

Oprócz Zachęty zmieniliśmy również skład zarządu spółki Pałac Saski, skład rady nadzorczej. Te same argumenty, o których powiedziałam przed chwilą, były zastosowane.

Również – był tutaj wspomniany – pan Berendt został odwołany ze stanowiska dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. To akurat jest bardzo zły przykład, bo to, jak państwo potraktowaliście poprzedniego dyrektora Muzeum II Wojny Światowej, to, jak próbowaliście w jakiś sposób zmienić narrację, która jest w tym muzeum, jest absolutnie skandaliczne i akurat odwołanie tego dyrektora było jak najbardziej słuszne i było poprzedzone analizami finansowymi, organizacyjnymi ze środowiskami i związkami pracowniczymi. Nigdy nie ma takiej sytuacji, że ktokolwiek kogokolwiek zmusza. Najpierw jest analiza, a dopiero później jest decyzja.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Joanna Scheuring-Wielgus

Odwołał się również pan Łukasz Gawła ze stanowiska dyrektora Muzeum Narodowego. Tutaj do tego wszystkiego, co powiedziałam wcześniej, dochodzi również sposób, w jaki pan dyrektor traktował swoich pracowników – w sposób skandaliczny. Zresztą była również rozmowa z panem dyrektorem Gawłem na ten temat.

Wczoraj odwołanie pana Roberta Kaczmarka z funkcji dyrektora Filмотeki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego. Tutaj oprócz tych wszystkich argumentów, które były przy wszystkich innych dyrektorach, dodatkowo były poważne naruszenia przepisów dotyczących ochrony danych osobowych oraz niedopełnienia obowiązków związanych z zabezpieczeniem zasobu archiwalnego instytucji. A więc to, jeżeli chodzi o kwestie zmuszania odnośnie do odwołań.

Jakie inwestycje są wstrzymywane? Nie ma również takiej zasady, że są wstrzymywane jakieś inwestycje, które nie są... Jeżeli nawet zapadają takie decyzje – pan tu wymienił muzeum techniki, szczegółów tego nie znam – na pewno były przeprowadzone analizy finansowe. Odpowiem panu na piśmie szczegółowo, jeżeli chodzi o instytucje, które wymienił pan w swoim pytaniu.

I to chyba wszystkie pytania, które pan mi zadał. Do jakich instytucji zostały też wysłane informacje? Do żadnych instytucji nie zostały wysłane informacje, żeby kogoś zmuszać albo kogoś zachęcać, żeby coś zrobić. Siedem tygodni temu przejęliśmy resort Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Każdą jedną instytucję, podległą czy współprowadzoną, sprawdzamy po kolei i myślę, że kolejne informacje na ten temat będą pana na pewno zadziwiać i zaskakiwać. Ale one będą, jak to powiedziałam wcześniej, poprzedzone analizami finansowymi, organizacyjnymi, zawsze rozmową ze środowiskami związanymi z daną instytucją, ale również ze związkami zawodowymi. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sellin.
A przepraszam bardzo, pan...

Poseł Piotr Gliński:

Panie marszałku, pan nowy, w trakcie naszego pytania zamieniliśmy się.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo.

Poseł Piotr Gliński:

Dziękuję bardzo.

Muszę powiedzieć, że dawno nie słyszałem tak niekompetentnej odpowiedzi minister, która mówi, że nie wie, nie zna się. Konkretne pytanie było: Do jakich instytucji państwo wysłali pisma z prośbą o zaniechanie inwestycji? My wiemy o kilku, ale jest ich na pewno znacznie więcej. Sprawdzimy to za pomocą kontroli poselskiej, natomiast prosiliśmy, żebyście konkretnie odpowiedzieli. Wiem, że nie chcecie budować np. Polskiej Opery Królewskiej. Ale to dotyczy niestety wielu innych zaniechań. Słyszałem także, że Europejskiego Centrum Muzyki. Przypominam, obie inwestycje są po rozstrzygnięciu międzynarodowych konkursów architektonicznych. To są skandaliczne zaniechania.

Muszę ustosunkować się do tego, co pani powiedziała na temat zwolnień dyrektorów. W ciągu 8 lat dwoje dyrektorów zostało zwolnionych tak, że sądy przyznały im rację. W ciągu 8 lat naszych działań. Uważam, że w obu przypadkach były bardzo uzasadnione powody. Państwo już w ciągu 7 tygodni wyrzuciliście pięciu (*Dzwonek*) dyrektorów bez żadnej podstawy. Bo nieprawdą jest to, co pani mówi. Nie można skonsultować środowiska w ciągu tygodnia, natomiast można odwołać w ciągu tygodnia czy nawet w ciągu godziny dyrektora.

I jeszcze jedno pytanie, panie marszałku, bo to jest dość istotne, jeśli chodzi o sytuację w Polsce w tej chwili. Zacytuję podstawę odwołania dyrektora Berendta: Podstawą odwołania jest złożona wobec ministra deklaracja dyrektora o braku identyfikacji z polityką i działaniami Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Rozumiem, że my żyjemy w tej chwili w państwie, w którym każdy dyrektor instytucji kultury, instytucji artystycznej, muzeum, musi się identyfikować z polityką i działaniami Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Bo ja pamiętam dobrze PRL, pan marszałek też trochę pamięta. Tam była taka partia ZSL, panie marszałku. To tam była kierownicza rola partii. Czy ona obowiązuje w tej chwili? To jest pytanie dodatkowe: Czy kierownicza rola partii obowiązuje w Polsce tak samo jak kiedyś w PRL i czy dotyczy funkcjonowania instytucji kultury?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

A pan, panie pośle, nawiązuje do apolitycznych standardów ostatnich 8 lat, rozumiem.

Poseł Piotr Gliński:

Pewnie tak.

(*Głos z sali*: Tak, dokładnie tak.)

Ja właśnie powiedziałem, że w trakcie kadencji zostało odwołanych dwóch dyrektorów i sądy przyznały im rację. (*Oklaski*) Tylko dwóch. Natomiast wy już w ciągu 7 tygodni pięciu odwołaliście bezprawnie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę bardzo, pani minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Odpowiadając na pana trzy pytania. Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, spytał pan, do jakich instytucji zostały wysłane informacje na temat zmiany inwestycji. Zwrócę panu uwagę na bardzo jeden mały szczegół. W pytaniu bieżącym w ogóle nie odnosił się państwo do tego, dopiero dzisiaj zadaliście to pytanie. Dlatego żeby odpowiedzieć wam konkretnie, a nie owijać w bawełnę, powiedziałam przed chwilą panu Sellinowi, że dostaniecie konkretne informacje na piśmie. Koniec, kropka. Myślę, że to jest zrozumiałe. *(Oklaski)*

Druga rzecz, jeżeli chodzi o zwolnienia dyrektorów...

(Poseł Piotr Gliński: To wyjaśnijmy. Można by przeczytać to pytanie, które my złożyliśmy, bo pani mówi nieprawdę.)

Panie pośle, słuchałam pana. Panie pośle, jeżeli chodzi o zwolnienia dyrektorów, naprawdę jest pan przykładem ministra kultury i dziedzictwa narodowego, który ręcznie sterował polską kulturą przez 8 lat. Nawet jeżeli pan mówi, że tylko dwóch dyrektorów, których pan zwolnił niestety w sposób skandaliczny, wygrało swoje roszczenia w sądzie, to przypominę panu, że pan w ogóle nie honorował np. wyników konkursów osób, które wygrywały w tych konkursach, i pan ręcznie ustawiał w instytucjach kultury swoich ludzi, bardzo często również swoich kolegów, albo tworzył pan instytucje dla swoich kolegów, żeby mogli pobierać pensje dla siebie, albo również dla swoich kolejnych kolegów w poszczególnych miastach.

(Poseł Piotr Gliński: To się nazywa: kłamliwe insynuacje, pani minister. Kłamliwe insynuacje.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

To nie jest formuła, która jest dopuszczalna w tym punkcie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Scheuring-Wielgus:**

Ja wiem, że nie może się pan z tym pogodzić...

(Poseł Piotr Gliński: Po prostu mówi pani nieprawdę.)

...bo przecież przez 8 lat robił niestety pan w kulturze, co chciał. A ten przykład, który chciałam podać, to oczywiście pana kolega Ruszar w Instytucie Literatury, który stworzył pan dla niego.

Odpowiadając na pana dodatkowe, trzecie pytanie, bo zadał mi pan pytanie, czy żyjemy w państwie...

(Poseł Piotr Gliński: Skandaliczne rzeczy. Pana Ruszara poznałem w momencie, kiedy zaczęliśmy współpracować. Nigdy nie był moim kolegą.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ja bardzo proszę, zwłaszcza że nasza debata dotyczy kultury, aby tę kulturę także stosować w wymiarze osobistym.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Scheuring-Wielgus:**

Dziękuję, panie marszałku, że pan przypomniał panu Glińskiemu, że należy zachowywać się kulturalnie.

(Poseł Piotr Gliński: O to bardzo proszę.)

Odpowiem na trzecie, bardzo ciekawe pytanie, dodatkowe, które pan minister mi zadał. Bardzo za nie dziękuję.

Panie Ministrze Gliński! Przez 8 lat doprowadził pan do takiej sytuacji – albo chciał pan doprowadzić do takiej sytuacji – żeby polska kultura, polscy artyści, twórcy byli podporządkowani tylko jednemu przekazowi i tylko jednej partii. I zaskoczenie jest takie, że ludzie kultury się po prostu na to nie zgodzili. Przez 8 lat czekali na ten moment, żeby pan w końcu ten fotel ministra kultury opuścił. Ludzie kultury są szczęśliwi i zadowoleni. Czy słyszał pan o jakiegokolwiek sytuacji, w której ludzie kultury protestują przeciwko decyzjom ministra Sienkiewicza? Nie ma ani jednego protestu, ani jednej złej informacji. *(Oklaski)* Wszyscy naprawdę cieszą się z tych decyzji, bo mają dosyć tych decyzji, które pan przez 8 lat wprowadzał.

I na koniec, zadał pan naprawdę śmieszne pytanie o identyfikowanie się z linią partii. Cieszę się *(Dzwonek)* bardzo, że po 8 latach w końcu polska kultura może oddychać, artyści są niezależni. Nigdy nikomu w ministerstwie kultury prowadzonym przez Bartłomieja Sienkiewicza i całą naszą ekipę nie przyjdzie do głowy, żeby w ministerstwie kultury była tylko jedna linia partii. Tak było za waszych czasów. To się skończyło. Bardzo mi przykro, panie ministrze. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Gliński: Niech pani sobie przeczyta stronę ministerstwa, gdzie to jest napisane.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję.

Chciałem w naszym imieniu wspólnie przywitać przedstawicieli Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Mochowo i gminy Sierpc, którzy przybyli tutaj z panem wójtem Zbigniewem Tomaszewskim i panem radnym powiatu sierpeckiego Pawłem Pakiełą. Witamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

(Poseł Piotr Gliński: Państwowa Komisja Wyborcza stwierdziła, że marszałek Hołownia...)

(Głos z sali: Panowie Wąsik i Kamiński są nadal posłami. Brawo!) (Oklaski)

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie przyczyn zatrzymania „Programu inwestycyjnego CPK” i nieudolności lub świadomego sabotażu programu przez pełnomocnika rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego pana Macieja Laska, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marcina Horałę. (Oklaski)

Poseł Marcin Horała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Program inwestycyjny CPK” to pierwszy w historii Polski całościowo zaplanowany program odpowiadający na potrzeby rozwojowe naszego kraju w zakresie komunikacji, transportu, a przede wszystkim transportu lotniczego i transportu kolejowego.

(Poseł Małgorzata Niemczyk: To jest pierwsze kłamstwo.)

W wyniku realizacji tego programu zakończyłby się wreszcie ten stan rzeczy, jaki mamy obecnie. Polska w zakresie jakości połączeń lotniczych jest na 15. miejscu w Europie, a po przeliczeniu PKB na liczbę mieszkańców na trzecim miejscu od końca. Pod względem sieci kolejowej jesteśmy daleko nie tylko za Niemcami czy Francją, ale nawet za Czechami. Dzięki temu programowi, jak wyliczyły renomowane firmy audytorskie, mielibyśmy w Polsce 300 tys. miejsc pracy więcej. To prawie 1 bln zł, jeśli chodzi o produkcję dodaną do polskiego PKB. W wyniku przesunięcia strumienia towarów, który obecnie, jeśli chodzi o cargo lotnicze, w 80% obsługiwany jest poza Polską, oraz dzięki udziałowi w podatku VAT i w cłach do 2060 r. zyskalibyśmy 200 mld więcej w budżecie państwa...

(Poseł Małgorzata Niemczyk: To jest drugie kłamstwo.)

...a prawie każdy Polak zamieszkiwałby w zasięgu 30 minut od stacji kolejowej, z której miałby cały szereg częstych i dobrych połączeń do różnych destynacji w całym kraju.

Dzięki temu programowi możemy osiągnąć znaczące korzyści, które przyniosą Polsce skok rozwoju. To jest w zasięgu naszej ręki. Do grudnia zeszłego roku proces inwestycyjny postępował sprawnie i zgodnie z harmonogramem, który wielu określało jako nierealistyczny, a tymczasem cały zasób prac został wykonany w terminie – chodzi chociażby o Master Plan CPK, plan generalny, promesę Urzędu Lotnictwa Cywilnego, ważną decyzję środowiskową czy o złożenie wniosku o decyzję lokalizacyjną, która już powinna być wydana. Przypomnę, że po decyzji lokalizacyjnej z formalności zostaje już tylko uzyskanie pozwolenia na budowę.

Finansowanie zostało zapewnione dzięki wieloletniemu planowi finansowemu do 2030 r. Pozyskano wiążącą ofertę konsorcjum prywatnych inwestorów, którzy chcieli wyłożyć prawie 8 mld za mniejszościowy pakiet udziałów w samym lotnisku. Pozyskano już 0,5 mld ze środków unijnych na inwestycje kolejowe. Zbudowano grupę kapitałową CPK o wartości ponad 10 mld mającą aktywa lotniskowe, kolejowe, budowlane, cały zasób kompetencji niezbędnych do prowadzenia procesów inwestycyjnych, a także do prowadzenia biznesu lotniskowego. Realizowano cały szereg dalszych projektów, które były w fazie planowania lub były uruchamiane, np. projekt taborowy, projekt pozyskiwania dużego zamówienia taborowego, dzięki któremu polskie zakłady rozwinęłyby się i zdobyłyby kompetencje niezbędne do produkcji taboru dużych prędkości, czy projekt budowy sieci terminali intermodalnych, które przekierowywałyby strumienie, potoki towarów do polskich portów.

Niestety od grudnia zeszłego roku w tym procesie zaciągnięto hamulec ręczny. Mijają kolejne terminy. Powinna zostać wydana decyzja środowiskowa, a jej nie ma. Powinien zostać ogłoszony przetarg na drążenie tunelu kolei dużych prędkości pod Łodzią – nie ma go. Z czterech przygotowanych wniosków o dofinansowanie unijne złożono tylko dwa, a dwóch pozostałych nie złożono, ponieważ zdaniem pana ministra nie były przygotowane czy były źle przygotowane. To mało prawdopodobne, ponieważ specjaliści, fachowcy pracujący w CPK składali do tej pory wnioski, które wygrywały konkursy unijne, dzięki którym dostawano środki np. z CEF Reflow, czyli takiego konkursu, gdzie nie ma koszyka narodowego i konkurują się merytorycznie z projektami z całej Europy. Nasze polskie projekty wygrały. Nagle przestali być kompetentni i zaczęli źle przygotowywać projekty. Ale nawet jeśli tak było, to może trzeba było je złożyć. Mój Boże, najwyżej przegralibyśmy ten konkurs, to rozdanie. Przynajmniej wiedzielibyśmy, co tam źle przygotowano. Moglibyśmy poprawić te wnioski następnym razem.

Pan pełnomocnik i politycy koalicji rządzącej nie raz wypowiadają się w mediach, bardzo przepraszam,

Posel Marcin Horała

na zenującym poziomie merytorycznym. Pan premier Tusk napisał, że w tej sprawie nic się nie wydarzyło. No naprawdę, w sprawie, która dotyczy milionów Polaków, która dotyczy naszej przyszłości, nic się nie wydarzyło. Sprowadzenie tego do poziomu grepsu internetowego trolla to naprawdę żenada. *(Oklaski)* Pan pełnomocnik mówi, że nie wie, czy będzie budował, czy nie będzie budował, bo czeka na audyt. Dowiadujemy się, że audytu nie ma, w odpowiedzi na informację publiczną dowiadujemy się, że nikt w ministerstwie się tym nie zajmuje, a na portalu zamówień publicznych został ogłoszony nie przetarg na audyt, ale informacja o zamiarze ogłoszenia przetargu w przyszłości.

Powiem tak: ułatwię to, bo przeprowadziłem tu audyt. Audyt wskazał, że PiS jest zły, a Horała już w ogóle jest najgorszy. Mamy to załatwione. Już się nie wygłupiacie, nie opowiadajcie o jakichś duoportach, triportach, quadroportach, multiportach, jakichś żelaznych kopulach – to się w ogóle nie mieści w głowie. Po prostu przystąpcie do realizacji tego programu, wszystko jest przygotowane, wszystko jest gotowe, trzeba tylko kontynuować, pójść dalej. Będziecie przecinać wstęgi, będziecie mieli sukces. *(Oklaski)*

(Poseł Małgorzata Niemczyk: To jest kłamstwo.)

Podpisujemy się pod waszym sukcesem, to będzie wasz CPK imienia Donalda Tuska, tylko go zbudujcie, żeby Polacy mogli z niego korzystać. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, pełnomocnika rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego pana ministra Macieja Lasek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek:

Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Panie Były Pełnomocniku Marcinie Horała! Był pan, panie pośle, bardzo dużym optymistą. Mam wrażenie, że optymizm to zdecydowanie dominująca cecha pana charakteru. Może dodałbym do tego jeszcze, szanowni państwo, lekką rękę do wydawania publicznych pieniędzy, szczególnie gdy można się wizerunkowo ogrzać przy kolorowych slajdach propagandy sukcesu. Ale po kolei.

Wszyscy wiemy, że do tej pory w CPK nie została wbita ani jedna łopata. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nieprawda!)

Panie pośle Horała, chciałem panu publicznie oświadczyć, żeby się pan nie martwił. Teraz po was sprzątam, stawiamy projekt z głowy na nogi. Zabie-

ramy się za dalsze działania, ale najpierw musimy ten projekt urealnić. Dlatego wykonamy szczegółowy audyt wszystkich obszarów waszej działalności. Sny o potędze, panie pośle, to zapewne coś bardzo przyjemnego, ale łatwo można stracić kontakt z rzeczywistością. Przepraszam, muszę wrócić do lekkiej ręki do wydawania publicznych pieniędzy. W tych aspektach potrafiliście twardo stąpać po ziemi i świetnie liczyć, na dodatek w setkach milionów. Ale jakoś nie był pan w stanie realnie oszacować, w którym roku powstanie CPK. Zostawię te miliony na później, a w tym momencie chętnie panu pomogę.

Dla informacji – koncepcja przygotowania i realizacji inwestycji CPK przyjęta uchwałą Rady Ministrów w listopadzie 2017 r. zakładała, że niezwłocznie po przyjęciu tego dokumentu przez rząd rozpoczną się prace nad wyborem doradców technicznych. Przyjęte harmonogramy zmierzały do zakończenia podstawowego procesu inwestycyjnego do października 2027 r. 2 lata później, we wrześniu 2019 r., na zlecenie CPK firma zewnętrzna przygotowała kolejny harmonogram. Zakładał on ukończenie projektu w listopadzie 2030 r. Ktoś słusznie, panie ministrze, panu podpowiedział, że może to potrwać ponad 11 lat, ale obawiam się, że niestety fakty są po to, żeby się z nimi spierać, przynajmniej w państwa formacji. Spółka przekazała więc doradcom, co mają spółce doradzić, żeby partia była zadowolona. Wówczas, w maju 2022 r., pozyskano od tej samej firmy warunki przyspieszenia terminu zakończenia inwestycji. Raport zawierał informację, że możliwa jest jej realizacja do grudnia 2027 r., ale co należy podkreślić, nawet w tym drugim, wymuszonym opracowaniu były zawarte trudne, jeśli nie niemożliwe do spełnienia, warunki. Jakże to były warunki?

Oczywiście zapewnienie finansowania realizacji inwestycji. Wróć do tego później, bo tu są ciekawe znaleziska: skrócenie standardowego okresu uzyskiwania decyzji administracyjnych; wchodzenie w kolejne fazy projektu przed zakończeniem poprzednich, na zakładkę – jeżeli są koszty przestoju, to już się je płaci, bo gdzieś może być opóźnienie – praca dwuzmianowa, 6 dni w tygodniu; żadnych opóźnień, żadnych ryzyk; uruchomienie działalności operacyjnej lotniska w ciągu jedynie 5 miesięcy. Jednym słowem: zapłaciliście za ekspertyzę, która miała uzasadnić skrócenie czasu realizacji tej inwestycji, więc ją dostaliście. Wyraźnie jednak widać, że jest to opcja nie-realna i na dodatek bardzo droga. Ale to już wiemy: sny o potędze, lekka ręka do wydawania publicznych pieniędzy.

W listopadzie 2020 r. przyjęto etap I programu wieloletniego. Jego głównym celem było ukończenie prac planistycznych i przygotowawczych umożliwiających rozpoczęcie budowy lotniska i inwestycji towarzyszących, przede wszystkim linii kolejowych, w roku 2023. W marcu 2022 r. spółka zatwierdziła kolejny dokument, koncepcję harmonogramu głównego, znowu opracowany przez firmę zewnętrzną. W ramach tego harmonogramu rozpatrywano trzy scenariusze. Któ-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek

ry wybrano? Najbardziej optymistyczny. Posługujemy się pieniędzmi publicznymi, patrzymy na ryzyka. Ale nie. Po co? Kiedy przyjęto etap II programu wieloletniego? W październiku 2023 r., już po przegranych przez PiS wyborach. Wskazuje on na zakończenie kluczowej części robót budowlanych w 2027 r. i otwarcie operacyjne lotniska w 2028 r. W grudniu, w ostatnim dniu pana posługi jako pełnomocnika rządu do spraw budowy CPK, w spółce został przyjęty harmonogram realizacji podprogramu lotniskowego nadal zakładający otwarcie lotniska w grudniu 2028 r.

A teraz realnie. Obecnie spółka ocenia prawdopodobieństwa utrzymania tak brawurowego harmonogramu. Może to czynić, bo w tej chwili nikt nie stoi nad ekspertami z batem, nikt nie nakłania do zamykania oczu na ryzyka. Nie tylko niezależni eksperci, ale też, szanowni państwo, pracownicy spółki, ci, którzy w tej spółce pracują już od dłuższego czasu, twierdzą, że utrzymanie tego harmonogramu jest nierealne. Wie pan, na ile procent szacują prawdopodobieństwo zakończenia prac w pierwotnie zakładanym terminie? Poniżej 1%. Mnie też замуrowało. Dlaczego, panie ministrze, w takim wypadku pan próbuje nam wmówić, że wybuduje pan lotnisko centralne w 2028 r.?

(Poseł Marcin Horała: Już nie wybuduję.)

Wie pan, o ile się pan pomylił? Rok? 2 lata?

(Głos z sali: 50.)

Panie pośle, wstępne szacunki: pomylił się pan o 6–7 lat.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Chociaż, precyzyjnie mówiąc, minął się pan z prawdą w sposób świadomy i celowy, bo zarówno eksperci spółki CPK, jak i doradcy zewnętrzni ostrzegali, że to nierealne. 7 lat opóźnienia. Nie muszę nikomu tłumaczyć, że 7 lat w dzisiejszych realiach biznesowych i politycznych to niemal epoka. Na szczęście wasza epoka już przeminęła, a my możemy zająć się tym projektem i zrealizować to, co zapowiemy, a nie tylko obiecywać – bo wasze obietnice nie miały szans na realizację.

Ale mieliście też swoje sukcesy. To powiem wyraźnie. Wprawdzie nie wbiliście łopaty, ale wszem wobec, w Polsce i za granicą, we wszystkich mediach ogólnopolskich, zagranicznych, lokalnych, w Internecie, telewizji, na bilbordach, wszędzie, gdzie tylko to było możliwe, opowiadaliście, co zamierzacie zrobić. Może żle pan zrozumiał skrót CPK. Tu nie chodziło o centralny program komunikowania propagandy sukcesu.

(Głos z sali: O Jezu...)

Potęę buduje się, panie pośle, nie za pomocą milionowych wydatków na reklamę.

(Głos z sali: Żalosne.)

Najpierw trzeba coś zrobić, potem ewentualnie to reklamować. (Oklaski) Ale wy żyliście w swojej alternatywnej rzeczywistości. W Baranowie stała pusta łąka...

(Głos z sali: Żalosne.)

...a w mediach społecznościowych dawaliście porady, jak z CPK podróżować ze swoim pieskiem. To

mogłoby być nawet śmieszne czy zabawne, gdybyście nie wydawali na to publicznych pieniędzy. Ilu konkretnie? Ważna rzecz. Jesteśmy na początku audytu, ale państwu powiem. W 2023 r. wydaliście ponad 1,8 mln zł na kampanię outdoorową w Polsce. Pamięta pan, panie pośle, kiedy była prowadzona główna, ogólnopolska część kampanii? Przypomnę: we wrześniu i w październiku, pewnie przez przypadek w najgorętszym okresie kampanii wyborczej. Przypinając się do porażki z CPK, powiedział pan niedawno dla jednego portalu, że była ona efektem zbyt szerokich konsultacji społecznych. Faktycznie były szerokie. Nie tylko outdoorowo w całej Polsce, ale też ogólnopolska telewizja i kolejne 1800 tys. zł wydane na kampanię w Telewizji Polskiej i w jednej z prywatnych telewizji. Panie pośle, po co? Ale Polska do chwalenia się swoimi sukcesami dla pana ministra to było za mało. Nie wbił pan żadnej łopaty pod CPK, ale nadzorowana przez pana spółka wydała 1200 tys. zł na publikacje w zagranicznej prasie. Ponad 1500 tys. zł wydaliście też na płatne materiały w mediach ogólnopolskich, w prasie społeczno-politycznej, sponsorując chyba wszystkie tytuły sprzyjające PiS w tamtym czasie. Była też prasa lokalna, zapewne w ramach wsparcia tych zbyt szerokich konsultacji społecznych, o których pan mówił. Ale tu patrzę, skromnie jakoś, tylko 92 tys. zł. Więcej niż połowę tej kwoty, bo 55 tys. zł, wydaliście na jeden kwartalnik „Apostoł”. Zaiste ciekawy wybór, aby się chwalić swoimi dokonaniem.

Jak wiemy, strategia to ważna rzecz. Pewnie dlatego w październiku minionego roku pracowaliście jeszcze nad strategią komunikacji na lata 2024–2028. Oczywiście nie za darmo. Wydaliście na to 145 tys. zł. Jako skromny poseł wprawdzie nie dysponowałem milionami na media, ale długo i wystarczająco mówiłem, że po wygraniu wyborów ten projekt czeka audyt. Dlaczego pan pozwolił na to, żeby na koniec waszych rządów wydać jeszcze 145 tys. zł na strategię, która prawdopodobnie pójdzie do kosza? Bo są nierealne harmonogramy. Aż cztery spółki, w tym dwie z Gdańska, realizowały eventy dla CPK. Przypadek, panie pośle? Tylko 4 mln zł publicznych pieniędzy wydaliście na to w 2023 r. Przytoczone informacje, szanowni państwo, to dopiero początek, można by powiedzieć: wierzchołek góry lodowej, ale my zaczynamy audyty. O wszystkich, o ich wynikach będziemy szanownych państwa posłów informować, pana posła też będę o tym informował.

Trzeba jednak jeszcze wspomnieć – i tutaj, panie marszałku, proszę o krótką dyspensę – o pewnym ciekawym aspekcie finansowym, bo o pieniądzach było tu przed chwilą troszeczkę powiedziane. W 2023 r. spółce planowano przekazać prawie 7 mld zł w skarbowych papierach wartościowych z przeznaczeniem na podwyższenie kapitału zakładowego, a przez to na prowadzenie działań inwestycyjnych. Jednak z tej kwoty spółka otrzymała jedynie nieco ponad połowę, tj. 3,7 mld zł, a pozostałe 3,3 mld zł (Dzwonek), pomi-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek

mo złożonego wniosku do ministra finansów, nigdy nie zostało przekazane. O czym to świadczy? O tym, że nawet rząd PiS wiedział, że stan finansów publicznych jest tragiczny, a środków zapisanych na tę inwestycję prawdopodobnie po prostu nie ma. Jakże znamienity jest fakt, że dopiero po przegranych wyborach ustępująca Rada Ministrów 24 października przyjęła program wieloletni dla CPK na lata 2024–2030 w wysokości 155 mld zł. Dzisiaj już wiemy, że program ten też był kontestowany przez ówczesne kierownictwo Ministerstwa Finansów, a finansowanie ze skarbowych papierów wartościowych w wysokości 9,5 mld zł przewidziane w 2024 r. było i jest nierealne. Już tylko z tych informacji wyłania się naprawdę dość ponury obraz zamierzeń inwestycyjnych naszych poprzedników. Krótko mówiąc, ściema i pic.

Na koniec krótka refleksja. Parafrazując tytuł informacji bieżącej, wydaje mi się, że to ja powinienem zarzucić poprzedniemu pełnomocnikowi i zarządowi spółki skrajną nieodpowiedzialność. Mamy już obraz, na którym widać, że CPK to ogrom nie zawsze zasadnych inwestycji, realizowanych według planu: wszystko wszędzie naraz, za każdą cenę, bez wariantu rezerwowego, z pominięciem ryzyk, z nierealnymi harmonogramami, bez zapewnienia realnego finansowania nawet przez rząd PiS-u. Przypomnę, że już w 2019 r., będę to przypominał, wstrzymaliście dokończenie inwestycji na lotnisku Chopina w Warszawie, które nie zastąpiłyby zapewne centralnego lotniska, jeżeli zakładalibyśmy taki nieskrępowany wzrost ruchu lotniczego, ale dałyby czas na optymalne zaplanowanie budowy CPK. Proszę sobie odpowiedzieć na pytanie, kto naprawdę sabotował ten program, bo z pewnością nie jestem to ja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Szanowni Państwo! Naszymi gośćmi w Sejmie są uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 381 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego z warszawskiego Ursusa. Powitajmy ich bardzo serdecznie. *(Oklaski)* Przybyli na zaproszenie pana posła Michała Koboski.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Jeżeli nie, to ze względu na dużą liczbę chętnych do zadawania pytań zamykam tę listę.

Otwieram dyskusję.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Za mało.)

Pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Jabłoński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Jabłoński:

Dziękuję, panie marszałku. Dziękuję, Wysoki Sejmie. Dziękuję, panie ministrze Lasek, za to, że pan tutaj jest i że dzisiaj miał pan odwagę się stawić. Żałuję, że zabrakło jej panu wczoraj, kiedy cała Polska śledziła debatę o CPK. Dzisiaj w jednym z mediów o największym zasięgu w Internecie już do rana obejrzało ją 500 tys. ludzi. Tam pana zabrakło, tam pan nie miał odwagi się zmierzyć z ekspertami. Dobrze, że pan jest dzisiaj tutaj, ale nie chodzi mi o pana, bo pan jest pewnego rodzaju funkcjonariuszem. Pan został zatrudniony trochę kuriozalne, jakby do budowy domu zatrudnić firmę rozbiórkową. Tak to trochę wygląda. *(Oklaski)* Natomiast tu nie chodzi o pana, tu nie chodzi nawet o Platformę ani o PiS. Projekt CPK to jest projekt rozwojowy, to jest projekt wieloletni. Mamy posłów z Prawa i Sprawiedliwości i z innych klubów, z Lewicy, z Polski 2050, którzy też się pozytywnie w tej sprawie wypowiadali. Mam pytanie: Dlaczego marnujecie tę szansę? Dlaczego nie złożyliście wniosków o dofinansowanie unijne, które były już gotowe do złożenia? *(Dzwonek)* Dlaczego już dzisiaj marnujecie te pieniądze i pogłębiacie ten zastój? My się musimy rozwijać. Każdy tydzień, każdy dzień opóźnienia skutkuje obniżaniem szans rozwojowych Polski. Tu naprawdę nie chodzi ani o Platformę, ani o PiS. Tu chodzi o rozwój naszego kraju. Pracujemy nad tym razem, panie ministrze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Karolina Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudne ma pan zadanie, panie ministrze – posprzątać i uporządkować ten PiS-owski bałagan. Tak jest zresztą w każdym obszarze naszego państwa.

(Głos z sali: Tak, tak.)

Dziś przedstawiciele PiS-u wpisują w porządek obrad informację bieżącą, której prawdziwym zadaniem jest odwrócenie uwagi od ich wieloletniego złośliwego, oszustwa i manipulacji.

(Głos z sali: Proszę nie kłamać.)

Przez lata oszukiwaliście społeczeństwo, żerując na tym pseudoprojekcie... *(Oklaski)*

(Głos z sali: O sobie mówisz?)

...a nie zależało wam na żadnym rozwoju ani inwestycjach. Tak, faktycznie chcieliście utworzyć hub waszych polityczno-finansowych powiązań, taki był cel – miliony kierowane strumieniem na zarobki, odprawy i darmową promocję waszych polityków, ołtarze+ i kto wie, gdzie jeszcze kierowane były nasze przecież publiczne pieniądze. Cokolwiek dziś będziecie mówić i o cokolwiek pytać, to i tak będzie fałsz

Posel Karolina Pawliczak

i hipokryzja. Co powiecie tym tysiącom naszych obywateli, którzy od lat wystraszeni widmem wywłaszczeń nie mogli budować swojej przyszłości? (*Dzwonek*) To właśnie był wasz rozwój, napchanie kieszeni publiczną kasą i uwłaszczanie się na tym majątku, na państwowym, publicznym majątku, bo to przecież potraficie robić.

Pytanie mam do pana, panie ministrze: Ile było prawdziwych konsultacji społecznych w sprawie tego projektu, jak długo trwały i kiedy się zakończyły? Nie chodzi mi oczywiście o spotkania informacyjne, tylko o prawdziwe konsultacje społeczne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Adam Orlński, Polskie Stronictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Adam Orlński:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć jedno, bo tutaj mówimy, wsłuchując się w głos posłów Prawa i Sprawiedliwości, że rządząca koalicja chce zatrzymać inwestycje. Nie, my chcemy prowadzić inwestycje, wsłuchując się w głosy mieszkańców.

Kiedy w 2017 r., a jestem z tego terenu, mieszkam tam, znam wszystkich tych mieszkańców i dla państwa informacji...

(*Głos z sali: Zmieniam nazwisko.*)

Nie. Ale rozmawiam z tymi mieszkańcami. Mieliśmy wspólnie z panem marszałkiem Piotrem Zgorzelskim, z premierem Kosiniakiem-Kamyszem w trakcie kampanii także spotkanie na terenie Szymanowa, gdzie są te wszystkie państwa pomysły przedstawiane. I muszę powiedzieć tak: to jest jeden wielki chaos, od 2017 r. Podczas spotkania z byłym pełnomocnikiem panem Wildem na boisku było mówione tylko to, że samoloty w 2023 r. będą latały, potem – że w 2027 r., w 2030 r. I do dzisiaj nikt nie jest w stanie powiedzieć, jaki jest harmonogram tych prac, jak jest to przygotowane.

(*Głos z sali: Weź się do pracy.*)

A po spotkaniach u pana ministra Horały nigdy radnym z mojego terenu (*Dzwonek*) nie dał on jednoznacznej odpowiedzi, jak będzie ten port wyglądał, gdzie będzie dokładnie pas startowy i jak to będzie funkcjonowało.

I chcę podziękować panu ministrowi Laskowi, z którym od lat współpracujemy – także z Mazowsza – za bardzo merytoryczne podejście do sprawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Zwłaszcza przy katastrofie smoleńskiej.*)
Pani nie... takich rzeczy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Paulinę Matysiak, Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przede wszystkim ja bym chciała, żebyśmy dzisiaj faktycznie usłyszeli o tym, czy ten projekt będzie kontynuowany, bo to jest polska racja stanu, żeby nasz kraj mógł się rozwijać. (*Oklaski*) To jest jedna rzecz, istotna, która powinna tak naprawdę nas tutaj, w tej sali, łączyć ponad podziałami. Centralny Port Komunikacyjny powinien być narzędziem zrównoważonej polityki transportowej, która jest niezbędna dla osiągnięcia celów klimatycznych. I ona realizuje politykę klimatyczną Unii Europejskiej, warto o tym pamiętać.

I teraz konkretne pytanie. Ja bym chciała, żeby pan minister tutaj wyszedł i nam powiedział, dlaczego nie zostały złożone wnioski na budowę linii między Warszawą a Łodzią, nie został złożony wniosek na projekt węzła CPK. Wnioski, które były przygotowane. Złożyliście tylko dwa. Pan powiedział, że te wnioski były niedojrzałe. Bardzo proszę, żeby pan tu wyszedł i powiedział, co było nie tak z tymi wnioskami. To jest ciężka praca wielu osób, które pracują w spółce, które przygotowały te projekty. Czemu my nie chcemy sięgać po środki unijne na budowę kolei w naszym kraju? (*Dzwonek*) Nie chcecie wydawać środków budżetowych – sięgnijcie po unijne. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Rafał Weber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Centralny Port Komunikacyjny to ogromny projekt inwestycyjny, ale to przede wszystkim ogromny projekt rozwojowy, zarówno w sferze społecznej, jak i w sferze gospodarczej. Jeżeli mówimy o sferze społecznej, to skrócenie dojazdów poprzez budowę chociażby nowych linii kolejowych ma też bardzo istotne znaczenie z punktu widzenia rozwoju Polski lokalnej. Podkarpacie czeka na szybkie połączenie z Polską centralną. Podkarpacie jako region wcześniej, do 2016 r., niedoinwestowany od strony inwestycji infrastrukturalnych czeka na szprychę, która połączy mieszkańców naszego województwa nie tylko z CPK, ale także z Polską centralną. Te połączenia są bardzo istotne, tak jak mówię, również z punktu widzenia Polski lokalnej. Dlatego ten projekt musi być kontynuowany.

Posel Rafał Weber

CPK to jest polska racja stanu (*Oklaski*) i ktoś, kto podnosi rękę na CPK, nie działa w interesie Polski (*Dzwonek*), działa w interesie innych państw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Koalicja Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam pytanie odnośnie do stwierdzenia pana byłego pełnomocnika, że konsultacje społeczne były błędem. Proszę o odpowiedź, czy to były faktyczne konsultacje społeczne w takim razie, czy to był błąd, czy to było rozdzielenie jaźni pana byłego pełnomocnika.

(*Posel Piotr Kaleta*: Ale pan Lasek nie jest psychiatrą.)

Mam też pytanie odnośnie do wydawania pieniędzy lekką ręką. Ja przez rok od pana byłego pełnomocnika nie uzyskałam informacji na temat stanu zatrudnienia w CPK. Odpisał mi, proszę państwa, dwukrotnie, że CPK zatrudnia pracowników w liczbie adekwatnej do zadań i obowiązków, natomiast w tej samej odpowiedzi podał mi konkretną liczbę, jeśli chodzi o stan zatrudnienia w PKP PLK, w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, a także w angielskiej firmie kolei dużych prędkości. Wiedział, ile tam zatrudniają. Nie wiedział, ile w Polsce CPK zatrudnia. Nie wiedział też, czy są przedstawiciele regionalni. A tacy się prezentowali, jak chociażby w Wielkopolsce asystent (*Dzwonek*) posła PiS-u. W takim razie – i chciałabym taką informację od państwa pozyskać – czy można uznać, że część pieniędzy mogła być wyprowadzana dla swoich? Panie ministrze, czy to była nieudolność byłego pełnomocnika, czy może sabotaż? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Szanowni Państwo! Chcę poinformować, że listę osób zapisanych do pytań zamknąłem. Więcej proszę się nie dopisywać, bo raz – przekroczymy czas, dwa – jest także limit tych pytań.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska racja stanu nie może być w sprzeczności z prawem obywateli do ochrony własnej własności i szczęścia rodzinnego. To, co

działo się przy tzw. konsultacjach społecznych, jeśli chodzi o budowę nowych linii kolejowych, zakrawa na kpinę. Ludzie są oburzeni. Samorządowcy już w większości stoją po stronie obywateli, bo czują, że jednak to jest przeciwko nim. Ważnym elementem tego projektu, to prawda, są linie kolejowe. One dla społeczności lokalnych są szansą na szybsze połączenie z centrum. W związku z powyższym chciałbym zapytać pana ministra, czy w tym audycie będzie również ocena planowanych prawie 2 tys. km linii kolejowych (*Dzwonek*), w tym 196 km miało być ewentualnie w Wielkopolsce. Czy jest szansa na to, że część z nich mimo negatywnej oceny byłaby kontynuowana? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Nie ma.

Pan poseł Jerzy Polaczek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uwagą wysłuchałem odpowiedzi pana ministra Laska. Chciałbym plastycznie na to odpowiedzieć. Jesteście jedynym rządem europejskim, w którym w ministerstwie przemysłu nie ma dzisiaj żadnego zastępcy, a w ministerstwie środowiska jest ich ośmiu. To jest najlepszy komentarz do państwa podejścia (*Oklaski*) do projektów strategicznych, inwestycyjnych, mających wagę europejską. Nie patrzcie państwo na to, co realizujecie dzisiaj w kontekście również zakresu podpisanych umów, gdzie zostały już zaangażowane środki w wysokości ponad 2 mld zł na prace projektowe w segmencie kolejowym, segmencie infrastrukturalnym. Te opóźnienia, które są skutkiem dzisiejszych działań państwa, są przeliczane na pieniądze, na kary umowne, na potrzeby aneksowania dotychczas zawartych umów. Po trzecie, państwo również pomijają bardzo ważny aspekt tego, jakie znaczenie ma ten projekt cywilizacyjny – również jako (*Dzwonek*) centrum kompetencyjne lotnictwa cywilnego w Europie Środkowo-Wschodniej – dla naszych sąsiadów, dla tej części Europy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cztery słowa: osiedle Mileszki, Wiączyń, Dmosin,

Posel Małgorzata Niemczyk

Brzeziny. Mieszkańcy tych podlódzkich miejscowości i osiedla od kilku lat żyją na bombie z opóźnionym zapłonem. Dzięki panu Horale, który w przeciwieństwie do ministra Laska nawet się tam nie pofatygował, bo nie miał odwagi spojrzeć w oczy ludziom, których chciał bestialsko, bandycko wywłaszczyć. Więc, po pierwsze, dziękuję ministrowi Laskowi, bo on znalazł czas, by z tymi ludźmi się spotkać i porozmawiać.

Pytam, czy prawdą jest, że zarząd spółki CPK, który zobowiązał jej pracowników oraz wszystkich wykonawców studiów techniczno-ekonomiczno-środkowych dla linii kolejowych CPK do realizowania szeroko zakrojonych konsultacji społecznych, pewnego dnia, tak po prostu, zakazał ich przeprowadzenia i nakazał wycofać się z tych wszczętych konsultacji. Czy prawdą jest, że dom jednego rolnika spółka wyceniła najpierw na 3200 zł, a gdy sprawa nagle wybuchła, na 32 tys. zł? (*Dzwonek*)

(*Głos z sali:* Przecież to był fake.)

Czemu PiS pyta dziś o zasadność budowy? Czy prawdą jest, że regionalni pełnomocnicy w województwach zarabiali po 15–20 tys. zł? Czy byli we wszystkich województwach? Czy prawdą jest, że prezes CPK zarabiał 66 tys. zł? Jego odprawa to 150 tys. zł, dodatkowo 100-procentowo płatne wynagrodzenie z zakazem konkurencji przez okres 6 miesięcy.

Szanowni Państwo! Pan, panie ministrze, mówił o tym, że harmonogram jest błędny, o 6–7 lat, i jest płatne postojowe. Panie ministrze, ja pytam, czy to czasem nie oznaczało...

(*Posel Barbara Bartuś:* No bez przesady, 36 sekund, druga minuta, pani poseł.)

...świadomie zaplanowanego, zorganizowanego systemu wyprowadzania środków publicznych na postojowe? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adrian Zandberg, Lewica.

Posel Adrian Zandberg:

Panie Ministrze! Szybka kolej to powinna być oczywistość. I to powinna być oczywistość, która łączy wszystkich ponad podziałami na tej sali. Dlatego chciałem z niepokojem zapytać o informację o tym, że nie zostały złożone wnioski na kolej dużych prędkości pomiędzy Warszawą a Łodzią. Bo to oznacza po prostu zmarnowanie szansy na unijne środki, jeżeli to jest prawda. Słyszeliśmy jakieś informacje o negatywnej opinii ministerstwa funduszy. Ja chciałbym usłyszeć konkrety. To znaczy, jakie są konkretne powody, dla których rezygnujemy z olbrzymich europejskich

pieniędzy, które mogły sfinansować nam tu, w Polsce, szybką kolej, bo ja nie widzę tych powodów. To jest jedna sprawa. Bardzo prosiłbym o konkretną odpowiedź.

Druga rzecz jest następująca. W skali tego projektu kluczowa sprawa to są nakłady właśnie na szybką kolej, nakłady na lotnisko to, umówmy się, w porównaniu z całością projektu to są fistaszki. Ale skoro mamy w tym momencie informację o tym, że jest chętny inwestor, żeby w to wchodzić, to ja – tu kamyczek do waszego ogródka – chciałbym zadać pytanie (*Dzwonek*), dlaczego mielibyśmy się na to zgadzać. Przecież jeżeli mamy zbudować wielki polski flagowy port lotniczy, to, na Boga, niech on będzie polski, a nie francusko-australijski. Więc jeżeli jest powód, dla którego te zapowiedzi o audycie można by było przekuć na coś sensownego, a nie na opóźnianie, to być może na podjęcie decyzji, żeby port lotniczy, centralny port lotniczy, był portem polskim, a nie portem w obcych rękach. I to moim zdaniem warto by było zrobić.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Posel Adrian Zandberg:

Powtórzę raz jeszcze, panie ministrze: Nie ma zgody Razem i nie ma zgody Lewicy na opóźnianie choćby kilometra inwestycji kolejowych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Puda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Puda:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż tak po prostu jest nam przykro, ponieważ wiemy doskonale, że Centralny Port Komunikacyjny jest jedną z największych szans prorozwojowych dla naszego kraju. Nie tylko jest to kwestia niepolityczna, ponieważ jest to kwestia nasza, społeczna, ogólnopolska, lecz także jest to z pewnością kwestia, która świadczy o bezpieczeństwie naszego kraju.

Ja, panie ministrze, wcale się nie dziwię, że nie uczestniczył pan we wczorajszej debacie, bo mówiąc językiem rolniczym, wczoraj podczas debaty ten 90-procentowy wynik wspierający tę inwestycję to dla pana nie była podorywka, mówiąc językiem rolniczym, tylko to była orka, głęboka orka. Przecież wszyscy doskonale wiemy, że Polacy, którzy brali udział w tej sondzie, nie są sympatykami jednej czy innej partii.

Posel Grzegorz Puda

I na koniec, panie ministrze, również usadowiony w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej odpowiadającym (*Dzwonek*) za środki europejskie, co takiego się stało, że będąc w ministerstwie, które miało najlepsze notowania, było rozpoznawalne jako ministerstwo, które potrafiło pozyskiwać i wdrażać środki europejskie, pan jako pełnomocnik rządu nie był w stanie złożyć wniosków dla dobra infrastruktury również strategicznej w naszym kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Na galerii znajdują się harcerze z hufca ziemi tarnobrzesckiej, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Tomasza Głogowskiego. Powitajmy ich bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Jacka Karnowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Jacek Karnowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości to specjaliści od wydawania pieniędzy. I tak np. przekop Mierzei Wiślanej z 880 mln zł podrożał do 2157 mln zł. Oczywiście piękna inwestycja dla żeglarzy, ale żaden statek handlowy do dzisiaj do Elbląga nie wpłynął, bo nie umieliście tej inwestycji dokończyć. Z drugiej strony jesteście specjalistami od wysokiej klasy fachowców. Wójta Pcimia stawiacie na stanowisku szefa największej firmy...

(*Głos z sali:* I dobrze sobie radzi.)

...który wyprzedaje majątek Lotosu z Gdańska poniżej wartości o 5,5 mld zł.

Dlatego, odpowiadając panu ministrowi Jabłońskiemu, powiem, że ja się cieszę, że nasz rząd postawił na wysokiej klasy fachowca...

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

(*Głos z sali:* Kto? Ten pan?)

...który jest inżynierem i doktorem od lotnictwa, a nie politologiem jak pan Horała.

(*Głos z sali:* Od katastrofy smoleńskiej.)

Dlatego też cieszę się, że podjęliśmy decyzję o zleceniu audytu, który tak naprawdę pokaże nam, ile ta inwestycja (*Dzwonek*) ma kosztować.

Dlatego mam pytanie do pana ministra: Czy może pan powiedzieć...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Zaraz się zapytam, droga pani.

Chciałem zapytać pana ministra, ile tak naprawdę na dzisiaj ma kosztować port lotniczy w Baranowie, z podziałem na linie kolejowe i z podziałem na budowę samego lotniska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Czujność pani poseł Krystyny Skowrońskiej zawsze jest w cenie. Otóż nasi harcerze, którzy tam siedzą na galerii, pochodzą z Hufca Ziemi Tarnogórskiej, a nie tarnobrzesckiej. Przepraszam bardzo. Ale też możemy harcerzy ziemi tarnobrzesckiej pozdrowić. Dziękuję bardzo.

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Tak jest. Czuwaj!)

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

(*Głos z sali:* Jeszcze Piotr Król z Prawa i Sprawiedliwości.)

Bardzo przepraszam.

Pan poseł Piotr Król.

(*Posel Piotr Kaleta:* Bardzo ładne imię.)

Rzadko się zgadzam z panem Kaletą, ale tym razem mogę się zgodzić.

Posel Piotr Król:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Polska, piąty pod względem wielkości kraj w Europie, z całą pewnością zasługuje na to, żeby mieć przynajmniej 12. lotnisko w Europie. To po pierwsze. Polska, piąty kraj pod względem ludności w Europie, z całą pewnością zasługuje na to, żeby mieć szybkie linie kolejowe. Polska z całą pewnością zasługuje na to, żeby stale zwiększać udział z wpływów z przeładowywanych ładunków w transporcie lotniczym, które trafiają na teren Rzeczypospolitej.

Debata, która wczoraj odbyła się w Kanale Zero, który już teraz jest najbardziej dominującym kanałem w polskim Internecie, pokazuje tylko jedno: mamy największy rząd po roku 1989...

(*Głos z sali:* Dobra nasza.)

...ale nikt z tego rządu nie odważył się pójść na debatę. Mamy wymieniony Zarząd CPK, ale nikt z tego zarządu nie odważył się pójść na tę debatę. I mamy wymienioną Radę Nadzorczą CPK, ale nikt nie odważył się pójść na tę debatę.

Z tego miejsca, bo to się temu człowiekowi należy, zwracam się do pana (*Dzwonek*) Macieja Wilka: wyrazy szacunku od całej branży logistycznej w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

A zatem pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pierwsze pytanie: Dlaczego nie ma tutaj dzisiaj z nami pana premiera Donalda Tuska? Dlaczego w ogóle go nie ma na posiedzeniu Sejmu, gdy to posiedzenie jest...

(*Posel Anna Kwiecień*: Bo się znudził po miesiącu.)

Tak, tak jest.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A dlaczego nie siedzi Kaczyński?)

Co jest bardzo ważne, to pytanie, ta informacja bieżąca jest kierowana właśnie do prezesa Rady Ministrów, bo my dzisiaj tutaj debatujemy o bardzo ważnej sprawie, w którą stronę rząd pana Donalda Tuska pójdzie. Czy mamy się ograniczyć do tego, żeby zaproponować Polakom dobry dojazd na zbiór szparagów w Niemczech, czy jednak idziemy w kierunku rozwoju kraju jako, można powiedzieć, potęgi gospodarczej, bo myślę...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ech, kobieto...)

...że wielkie plany to jest to, co powinno nam przyświecać, a projekt CPK, ta inwestycja, która jest racją stanu, jak tutaj już wielokrotnie to padło (*Dzwonek*), mogła nas prowadzić w kierunku dalszego rozwoju i wzmacniania gospodarki. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier powinien tutaj być, ale media donoszą, że chyba na naradach sobie szusuje.

Monopol mediów głównego nurtu, stojący barykadą za koalicją rządzącą, jest absolutnie bezradny wobec szerokiej akcji społecznej poparcia budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Wynika to z prostego powodu: Polki i Polacy, w tym także wyborcy Platformy Obywatelskiej, nie chcą być montownią Europy i sezonowym pracownikiem zbierającym szparagi u niemieckiego bauera. Im już nie wystarczy lotnisko w Niemczech ani port przeładunkowy w Hamburgu. Dotarło do nich, że CPK jest potrzebne. Dotarło do nich, że Polska jest warta takich inwestycji. Polki i Polacy chcą CPK i pan, panie Lasek, wie o tym doskonale. Dlatego pana rola jest wybitnie niewdzięczna. Chciałbym dowiedzieć się, czy już wiadomo, co z decyzją lokalizacyjną. Kiedy będzie ona wydana? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od 6 lat wszyscy dyskutują o CPK. Wszyscy wiedzą, że coś takiego ma być, nikt tego jeszcze nie widział. 10 maja 2018 r. przyjęliśmy specustawę o CPK, pani poseł.

Port na pewno do dzisiaj generuje gigantyczne koszty. Koszty związane z czym?

(*Głos z sali*: Na jakiej planecie?)

Z gigantycznym zatrudnieniem, z gigantycznym wynagrodzeniem, z gigantycznymi odprawami.

(*Głos z sali*: Ale pani chyba z Marsa jest.)

Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, ile jest osób? Jak wygląda zatrudnienie? Jakie były koszty tego zatrudnienia w ostatnim roku z zarządem i bez zarządu? (*Dzwonek*) Jestem świadoma wagi i znaczenia tego przedsięwzięcia. Nie może być jednak tak, że przebieg linii kolejowych jest kreską naniesioną na mapę i nie uwzględnia absolutnie społecznych oczekiwań.

Przepraszam, panie marszałku.

Odniosę się tylko do przebiegu jednej trasy, która biegnie z Żarowa przez Wałbrzych do granicy z Czechami. Tam ta linia kolejowa idzie dokładnie przez budynki, niszczy gminy, przeorała kilka miast.

(*Posel Barbara Bartuś*: 40, 41, 42...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk:

Dlatego bardzo chciałabym zapytać, czy będą konsultacje społeczne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Kto to przygotował?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Ociepa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Ociepa:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Stawką Centralnego Portu Komunikacyjnego jest także kwestia naszego bezpieczeństwa. Po pierwsze z racji tego, że Polska jest największym państwem członkowskim NATO w tej części świata, w tej części Europy, ciąży na nas szczególna odpowiedzialność także w zakresie infrastruktury. Musimy być zdolni do przyjęcia w krótkim czasie w sytuacji zagrożenia naszej części Europy bardzo różnych i w bardzo dużej ilości statków powietrznych. Więc to jest po pierwsze lotnisko.

Po drugie, proszę zwrócić uwagę, jak wielką rolę odgrywa zorganizowany bardzo szybko w sytuacji

Posel Marcin Ociepa

agresji rosyjskiej na Ukrainę hub w Rzeszowie – Jasionka. My dzisiaj potrzebujemy takiego hubu odsuniętego od wschodniej granicy właśnie w tej części Polski, który by zabezpieczał (*Dzwonek*) potencjalne działania obronne Polski i naszych sojuszników, czyli hubu transportowo-magazynowego.

I wreszcie, panie marszałku, Wysoka Izbo, sieć kolejowa. Jedną z podstawowych, najważniejszych kwestii omawianych dzisiaj w Sojuszu Północnoatlantyckim, także dofinansowywanych przez NATO, jest kwestia military mobility, czyli zdolności do przerzutu nie tylko sprzętu, bo to jest znacznie łatwiejsze, ale dużych ilości żołnierzy na wschodnią flankę w sytuacji zagrożenia. I CPK dzisiaj miałby taką rolę do odegrania. Pytanie, czy stać nas na to, żebyśmy sięgnęli wyobraźnią do takiej sytuacji zagrożenia i sobie uświadomili, że wojnę można przegrać nie tylko poprzez za małą liczbę żołnierzy, za małą ilość sprzętu, ale także niedostatki infrastruktury. To jest stawka CPK. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Łukasz Horbatowski, Koalicja Obywatelska.

Pan poseł Ireneusz Zyska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Centralny Port Komunikacyjny to projekt strategiczny o znaczeniu prorozwojowym. To transport osobowy, towarowy, to inwestycja, która będzie służyć także kwestiom obronności państwa. Jak popatrzymy na wiele inwestycji na całym świecie, możemy wskazać chociażby Koreę Południową, nawet daleki Wietnam czy też Zjednoczone Emiraty Arabskie w Dubaju albo nawet Turcję, to tam realizowane są inwestycje o podobnym charakterze. Inwestycja Centralny Port Komunikacyjny wcale nie jest żadną gigantomanią. To po zrealizowaniu będzie 12. lotnisko w Europie, a Polska to piąty kraj w Europie pod względem ludnościowym i potencjału gospodarczego. (*Oklaski*)

Panie ministrze, dlaczego zaniechał pan złożenia wniosków o dofinansowanie tej inwestycji? Dlaczego zaniechał pan podjęcia, kontynuowania (*Dzwonek*) postępowania administracyjnego w zakresie decyzji środowiskowych na budowę CPK? Pan Rafał Trzaskowski, a to, zdaje się, jest kolega z pana formacji, powiedział: Po co nam CPK, jeśli mamy lotnisko w Berlinie?

Panie ministrze, chciałbym zapytać, w czym interesie działa pan jako minister polskiego rządu? Czy na pewno w interesie Polski, przyszłości i rozwoju naszego kraju, czy też w interesie obcych państw?

Być może w interesie Niemiec, skoro była tutaj sugestia pana Trzaskowskiego o porcie lotniczym w Berlinie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie będę pytała, w czym interesie, bo to w zasadzie wydaje się dość czytelne...

(*Głos z sali: Dokładnie.*)

...mówiąc o projekcie CPK właśnie. Mówienie o nim jako o projekcie inwestycyjnym jest grubym nadużyciem. Jedyne, co jest realne w tym przedsięwzięciu i co widać do tej pory, to są realne pieniądze, bo nawet ta propaganda jest krótkotrwała. Realne są tylko pieniądze, które idą. I daję przykład, nie będę się czepiała lotniska – linia kolejowa. Linia kolejowa 170 Katowice – Ostrawa na Śląsku. Wydano oczywiście dla koreańskich firm 134 mln na projekt czegoś, czego nie ma. Bo nie ma decyzji środowiskowej, nieznane są...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę poczytać i się nauczyć.

(*Głos z sali: Bo się najpierw buduje...*)

W decyzji środowiskowej zawarty jest ostateczny przebieg. (*Dzwonek*) Chcę wiedzieć, co Koreańczycy projektują, gdy nieznan jest jeszcze przebieg.

I jeszcze jedno pytanie. Czy tak naprawdę zapytaliście obywateli, którzy to będą finansować? Bo obywatele chcą za 2 mld „Kolei+” na Śląsku, a nie kolei dużej prędkości.

Czy prawdą jest – zwracam się do pana ministra Laska – że współpraca wygląda tak, że właśnie Centralny Port Komunikacyjny...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Koc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Lenartowicz:

...spółka złożyła wniosek do sądu o ściganie? Kogo? Polskich Linii Kolejowych za to, że nie podporządkowują się w ramach „Kolei+” temu, czego oczekiwał minister Horała w CPK.

(*Głos z sali: Już dość.*)

(*Posel Maria Koc: Zostałam wywołana, pani poseł. Przepraszam.*)

Proszę bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Maria Koc: Dziękuję bardzo.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę.

Posel Maria Koc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Państwo jako koalicja 13 grudnia neguje potrzebę budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Wstrzymujecie...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nie ma takiej nazwy, pani się pomyliła.)

Nie, nie pomyliłam się. Polacy używają tej nazwy.

Wstrzymujecie państwo budowę CPK, a być może chcecie jej całkowicie zaniechać. Krytykujecie powstanie elektrowni atomowej, też wstrzymujecie prace przy tym projekcie, podobnie jest z portem kontenerowym w Świnoujściu.

Mam więc pytanie: Jakie państwo macie pomysły na duże projekty prorozwojowe? Bo nie słychać o żadnym. Jesteście państwo jałowym środowiskiem (*Oklaski*), które nie jest w stanie wykonać jakiejś pracy koncepcyjnej, więc nie proponujecie niczego w zamian...

(*Głos z sali*: No bo wy macie tylko pomysły.)

...co zapewni Polsce rozwój w przyszłości, co będzie kołem napędowym dla naszej gospodarki. A Centralny Port Komunikacyjny...

(*Posel Gabriela Lenartowicz*: Tak jak luxtorpeda...)

Proszę mi nie przeszkadzać. Centralny Port Komunikacyjny to nie tylko duży port (*Dzwonek*) pasażerski, ale to także wielki hub przeładunkowy, który może zapewnić wpływy do budżetu z tytułu cargo lotniczego w wysokości 200 mld zł w przeciagu 30 lat.

(*Głos z sali*: To jest kłamstwo!)

To jest wielka szansa dla Polski.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę umożliwić pani posel wypowiedź.

Posel Maria Koc:

Szanowni Państwo! Koszty, jakie budżet państwa poniesie na budowę tego lotniska, zwróć się z tytułu właśnie wpłat z cargo lotniczego w ciągu 12 lat. Po czytajcie państwo sobie niezależne raporty niezależnych ekspertów z zagranicy, którzy mówią, że Polska może przejąć...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Posel Maria Koc:

...20% rynku cargo Europy Środkowo-Wschodniej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: W czyich kieszeniach się znajdują?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani posel Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska. Pan posel Łukasz Kmita, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Kmita:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Premierze Mateuszu Morawiecki! Szanowni Państwo! Dzisiejsza debata o CPK pokazuje sposób myślenia naszego środowiska i waszego. Z naszej strony, można powiedzieć, to dobrze naoliwiona i rozpędzona lokomotywa, z waszej strony – stary niemiecki parowóz. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Luxtorpeda z planu Morawieckiego.)

I chcecie dowieźć ten projekt starym niemieckim parowozem, ale my nas to nie pozwolimy.

CPK to także rozwój regionów, rozwój Małopolski. Czy państwo wiecie, że oprócz szybkiego połączenia Krakowa z Warszawą, to jest 1 godz. 50 minut, Tarnowa z Warszawą – 2 godz. 10 minut, to także możliwość szybkich połączeń wewnątrz aglomeracji: z Olkusza do Krakowa czas przejazdu wyniesie 20 minut? To są oficjalne informacje. Nie rozumiem, dlaczego państwo wkładacie kij w szprychy (*Dzwonek*) rozwoju kolei. Dlaczego tak nie lubicie ambitnych projektów? Pytam pana ministra: Czy jedynym waszym założeniem będzie rozwój kolei do Berlina w tej kadencji, bo na to wygląda? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Pani posel Agata Wojtyszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agata Wojtyszek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś koalicja 13 grudnia na czele z Donaldem Tuskiem, którego tutaj nie ma...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: 15 października.)

...i z panem ministrem Laskiem rozważa odstąpienie od realizowanego przez rząd Prawa i Sprawiedliwości bardzo ważnego programu budowy CPK. Wasz upór i krótkowzroczność przypomina już to, co kiedyś było, wyśmiewaliście śp. Przemysława Gosiewskiego, strasziliście karną odpowiedzialnością...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Plecie pani.)

...za to, że chciał budować i wybudował peron we Włoszczowej. (*Oklaski*) Krzyczeliście: to niedopuszczalne, żeby przy centralnej magistrali kolejowej budować takie przystanki, w tak niedużym mieście jak Włoszczowa będzie wsiadać najwyżej kilka osób. Co się dzieje dzisiaj? Dzisiaj, szanowni państwo, tylko w latach 2017–2022 (*Dzwonek*) wzrosła z 200 do prawie 700 dziennie.

Posel Agata Wojtyszek

Dziś Polacy również, mieszkańcy województwa świętokrzyskiego oczekują CPK, portu, który będzie oknem na świat dla naszego kraju.

Pytanie, panie marszałku, dlaczego nie złożyliście wniosków o środki finansowe z Unii Europejskiej i kiedy wreszcie przestaniecie kłamać i wyciąganie wnioski chociażby z tamtego czasu, kiedy budowano wysmiewany peron we Włoszczowie, dziś oblegany przez tysiące pasażerów, nie tylko województwa świętokrzyskiego, nie tylko Włoszczowy. Tak będzie z Centralnym Portem Komunikacyjnym, jeżeli zechcecie go wybudować. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tylko trzeba go wybudować.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Może niech te brawa trwają nadal, bo wykorzystamy je na powitanie uczniów szkół podstawowych z Minkowic Oławskich i Jelcza-Laskowic, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Jolanty Niezgodzkiej.

Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Zapraszamy na mównicę pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po wysłuchaniu tych wszystkich informacji właściwie strach zapytać o jakikolwiek inny obszar, bo chyba nie ma takiego obszaru w Polsce, na który nie byłoby skoku po prostu, skoku na kasę, na pieniądze naszych podatników. Czekamy na audyt. A co ten audyt pokaże? Może pokaże jeszcze więcej.

Mam konkretne pytanie. Wiem, że w każdym województwie, a przynajmniej w Wielkopolsce, ustanowiono pełnomocników do spraw CPK. Widziałem to w lokalnej telewizji, wywiad z takim panem, pełnomocnikiem do spraw przebiegu linii kolejowych.

(Poseł Piotr Kaleta: Nie ta telewizja.)

Tylko że ten pan nie miał żadnych kompetencji ani przygotowania związanego z przebiegiem kolei, linii kolejowych ani z CPK.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Moje pytanie brzmi: Ile taki pełnomocnik miesięcznie zarabiał i ilu ich było w całym kraju? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę na mównicę pana posła Pawła Hreniaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Pawel Hreniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Centralny Port Komunikacyjny to nie tylko lotnisko, jak doskonale wiemy, ale również kolej, w tym kolej dużych prędkości. W tym niezwykle ważna szprycha, szprycha nr 9, czyli połączenie kolejowe: z Wrocławia przez Łódź do Warszawy. Na to połączenie Dolnoślązacy czekają i czekają mieszkańcy Wrocławia. W ten sposób chcemy skrócić dojazd do stolicy o 1,5 godziny, do 2 godzin. Czekają na to również mieszkańcy Wałbrzysza, Świdnicy i całego Dolnego Śląska.

Dzisiaj zaczynam mieć wątpliwości, czy pan minister faktycznie chce zrealizować te inwestycje. Ten niezłożony wniosek o środki unijne pokazuje, że prowadzicie jakiś sabotaż, próbujecie wydłużyć maksymalnie proces inwestycyjny. No właśnie chyba dlatego, że boicie się powiedzieć Polakom wprost, że nie będziecie realizowali tych inwestycji. Dlatego moje pytanie *(Dzwonek)* do pana ministra brzmi: Czy inwestycja, szprycha nr 9, będzie realizowana? Poproszę o dokładny harmonogram.

A do tej części sali, do Platformy Obywatelskiej, apeluję o to, żebyście nie sabotowali tego projektu, nie pogrzebali go tylko dlatego, że to jest projekt wymyślony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości i przez niego realizowany. Wzniescie się ponad to. Realizujcie dobre projekty cywilizacyjne dla Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bartosz Zawieja, Koalicja Obywatelska.

(Głos z sali: Nie ma Zawiei.)

Nie ma.

Zatem poproszę panią poseł Annę Ewę Cicholską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Centralny Port Komunikacyjny to ogromna szansa rozwoju dla naszej ojczyzny. To węzeł komunikacyjny integrujący transport lotniczy, kolejowy, drogowy. Przyszliśmy, żeby rozmawiać z państwem na ten temat, a słyszę cały czas tylko mowę nienawiści.

(Głos z sali: Nie zaproponowaliście nawet...)

Niech przynajmniej tak ważna inwestycja połączy wszystkich Polaków i dyskutujemy na ten temat. Budowa i modernizacja linii kolejowych umożliwi dojazd pociągiem w 15 minut do stolicy i w ok. 2,5 godziny do odległych, głównych, dalszych obszarów miejskich w Polsce z węzła CPK. Szczególnie to jest ważne w moim okręgu wyborczym. *(Dzwonek)* Na to czekają Ciechanów i Płock, szczególnie Płock, na szybką

Posel Anna Ewa Cicholska

kolej. Bardzo o to proszę, panie ministrze. Jakie będą dalsze etapy? Kiedy będzie wariant inwestorski? Kiedy zaczną się dobrowolne nabycia? Tego oczekują mieszkańcy Płocka. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd PiS-u po 1989 r. był pierwszym rządem, który za bezcen chciał zabrać majątki wielu Polkom i Polakom. Ludzie płakali, prosili o zmianę linii, ale PiS-owski walec szedł i nie zwracał na nic uwagi. Organizowaliście pseudokonsultacje. De facto te konsultacje polegały na tym, że przyjechał ktoś z Warszawy, powiedział, jak to będzie wyglądało, i na tym się te konsultacje kończyły. Nie przygotowaliście tego projektu. Robiliście w tym czasie biznes, wydawaliście pieniądze na propagandę, w tym również w ostatnim okresie na propagandę wyborczą. Zatrudnialiście tam ludzi, płaciliście im gigantyczne pieniądze. Wasza największa inwestycja – i to pozostanie zawsze przy was – to jest Ostrołęka. I tak samo postępowaliście niestety z CPK. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Milczanowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pełnomocniku! Takie pytanie. Wy doskonale wiecie o tym, że jesteście zagrożeniem dla rozwoju państwa polskiego, zagrożeniem dla inwestycji strategicznych, takich, jaką jest Centralny Port Komunikacyjny.

(Głos z sali: Mówi pani o swoim ugrupowaniu? Zgadzam się z tym.)

Doskonale wiecie, że w czasach rządu Prawa i Sprawiedliwości skok gospodarczy Polski powędrował tak wysoko do góry *(Oklaski)*, że dzięki Centralnemu Portowi Komunikacyjnemu znajdziemy się z pewnością w grupie państw G20.

Ciągle tu słyszymy: „pilnowanie łąki” itd. Mówicie o ludziach płaczących. Ja poznałam tych ludzi, którzy są bardzo wdzięczni za kontakt z pracownikami Centralnego Portu Komunikacyjnego, za to, w jaki sposób

zostali rozliczeni, i mówią, że nigdy w tak kulturalny sposób nie byli potraktowani. Mówicie o konsultacjach. Wiecie, ile ich było? 160 tys. *(Dzwonek)*

(Posel Krzysztof Gadowski: To się nazywa konsultacja?)

A wiecie, ile było poprawek naniesionych w związku z tymi konsultacjami? 100 tys.

Szanowni Państwo! Komu służycie? Dlaczego nie chcecie, żeby Centralny Port Komunikacyjny, kręgosłup infrastruktury, intermodalny, powstał w Rzeczypospolitej Polskiej? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! No jest to rzeczywiście najdroższa łąka świata. Możecie się oburzać, ale zastanawiające jest, dlaczego zanim powstało samo lotnisko, wydano aż tak olbrzymie środki na to, ażeby skonsumowali je określone bardzo konkretnie pracownicy z partyjnego nadania związani z PiS-em. Dlaczego? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy szprych, tych połączeń kolejowych. W Koninie powstała koncepcja trasy Konin – Turek i tam zrobiliście dokładnie to samo, co robicie z CPK. I ludzie mówili: nie ma żadnych konsultacji, chcecie nam zrobić linię kolejową, ale ta linia przecina nam domy na pół, nie ma konsultacji. Jeśli nie zareagujemy na to, to będzie test tego, co przyszła władza chce zrobić z CPK. Tak że, panie ministrze, reagujemy w Koninie *(Dzwonek)* i trzeba zareagować w całej Polsce. Nie możemy się zgodzić na to, żeby nam te szprychy rozjechały nasze domy. A przy tym bardzo mocno postuluję jeszcze jedną rzecz, „Kolej+”, program kolejowy, który nie powinien być traktowany tak jednoznacznie, że ma być tylko kolejowy. Mógłby być hybrydowy, łączyć autobus z koleją, bezpośrednio, tak żeby bilet kolejowy był zarazem biletem autobusowym i żeby ta trasa była skutecznie przeprowadzona od miejscowości A do miejscowości Z, z likwidacją wykluczenia komunikacyjnego. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: I ścieżka rowerowa.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Pan poseł Jarosław Wałęsa, Koalicja Obywatelska.

Posel Jarosław Wałęsa:

Panie Marszałku! Ten projekt spowodował już wiele złego, wiele krzywd i bardzo się cieszę z tego, że mamy pełnomocnika, który postawił już tamę temu wszystkiemu i zdecydował o jednym, o bardzo ważnej rzeczy, o którą prosiliśmy od samego początku tego projektu. Prosimy o rzetelną analizę, o przeanalizowanie od początku do samego końca, co tak naprawdę chcemy osiągnąć tym projektem. W tej chwili nie ma co się oburzać, że te prace postępują, tylko na razie trzeba się pochylić nad tym, co powinno zostać zrobione już naprawdę wiele lat temu, a mianowicie co tak naprawdę chcemy osiągnąć tym projektem, już nie samym CPK, ale szprychami i wszystkimi zależnymi od tego projektu inwestycjami. Bo jeżeli nie odpowiemy na te pytania, to będziemy dalej szkodzić Polakom, będziemy dalej powodować wielkie krzywdy, które tak naprawdę nie doprowadzą do tego, co chcemy osiągnąć, do inwestycji, która będzie jednak prorozwojowa, która będzie powodowała, że Polska będzie mogła się szczycić tym, że inwestuje poprawnie (*Dzwonek*) i jak należy pieniądze Polaków. A jak na razie możemy stwierdzić tylko jedno: te pieniądze były marnotrawione. Mam nadzieję, że to się w tej chwili po prostu zmieni. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kazimierz Bogusław Choma, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W wyniku programu dobrowolnych nabyć pozyskano już ponad 1250 ha. Do tego programu zgłosiło się ponad 1300 właścicieli posiadających w sumie ponad 3550 ha. Są liczne udogodnienia i bonusy. 20% więcej od wartości rynkowej nieruchomości dla gruntów, 40% więcej dla budynków na podstawie wartości odtworzeniowej. To jest odpowiedź dla tych, którzy mącą. Unia, Bruksela mówi tak... Dała 400 mln, dała możliwość złożenia wniosku na następne. Pan Lasek posługuje się argumentami politycznymi, propagandą, zamiast wziąć się za robotę i złożyć te wnioski, na które czekamy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Wy na te wnioski czekacie, niekoniecznie mieszkańcy.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Kandyba, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak się składa, że jako radny sejmiku Mazowsza byłem członkiem specjalnej komisji ds. CPK i muszę wam powiedzieć z całą odpowiedzialnością: my nie jesteśmy absolutnie przeciwni rozwojowi. Ale trzy kwestie do dzisiaj nie zostały wyjaśnione. Po pierwsze, zadawaliśmy pytanie na temat strategii, biznesplanu, uzasadnienia, tego, co każdy duży projekt powinien zawierać. Panie ministrze, czy istnieje ten biznesplan?

Druga rzecz, nie dla krzywdy ludzkiej. Ja do dzisiaj pamiętam, jak w Teresinie podszedł do mnie rolnik i powiedział z płaczem: proszę pana, ja już nie mam siły, jestem zastraszany. Ja do dzisiaj nie zapomnę olimpiady w Teresinie, gdzie po jednej stronie były dzieci, które radośnie uczestniczyły w działaniach sportowych, a po drugiej stronie rodzice z dziećmi, którzy za chwilę mieli być wysiedleni, nieuczciwie, podkreślam. (*Dzwonek*)

Trzecia sprawa, Modlin. Dlaczego wstrzymaliście Modlin? Kto zapłaci za to, że Modlin przez was ponosił straty?

I pytanie, czy ciągle pracują ci pracownicy, którzy zastraszali mieszkańców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Centralny Port Komunikacyjny to wyjątkowa inwestycja, strategiczna dla rozwoju naszego kraju, dla naszego bezpieczeństwa. To nie tylko lotnisko, to również drogi, transport zarówno kolejowy, jak i drogowy. Natomiast moje pytanie dotyczy ewentualnych możliwości dodatkowych szprych czy może ich modyfikacji. Chcielibyśmy, żeby ta szprycha przebiegała również przez Chełm, prosto do Dorohuska – droga już jest i tak naprawdę wymaga niewielkich modyfikacji – jeśli byłoby to możliwe. Wszyscy mieszkańcy zabiegali o to. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska. (*Głosy z sali:* CPK.)

(*Głos z sali:* Niech pani pamięta, CPK.)

Posel Marta Wcisło:

Dzień dobry.

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! CPK... (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głosy z sali:* Brawo!)

Posel Marta Wcisło

...najdroższa łąka na świecie. Najdroższa łąka na świecie, pseudoprojekt inwestycyjny, a tak naprawdę pompa ssąco-tłocząca publiczną kasę do działaczy związanych z PiS-em.

(Posel Barbara Bartuś: Ale przecież wy tam rządzą teraz.)

A teraz kilka cyfr. Jest 750 osób zatrudnionych w CPK. Wynagrodzenie prezesa to 66 tys. zł plus odprawa – 150 tys., plus zakaz konkurencji na 6 miesięcy. Nie wiem, kto by zatrudnił takiego fachowca, który zarabia 66 tys. i pilnuje łąki. (Gwar na sali)

(Posel Barbara Bartuś: Pani poseł, to państwo teraz rządzą.)

Tylko PiS.

Dodatkowo, szanowni państwo, 131 mln zł rocznie wydawano na wynagrodzenia (Dzwonek), 1,2 mln zł wydano na promocję za granicą, 1,5 mln – w mediach. W sumie na CPK przez 5 lat wydano 2700 mln zł i nie wbito w ziemię ani jednej łopaty. (Gwar na sali)

(Posel Barbara Bartuś: O ponad 3 miesiące wy tam rządzą.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni państwo...

Posel Marta Wcisło:

A dziś bronicie tego projektu, bronicie tego złodziejstwa, manipulacji i propagandy. Panie ministrze, ile do tej pory wydano na wynagrodzenia zarządu, wszystkich pracowników i pana ministra Horały? (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

(Posel Marta Wcisło: CPK – złodziejstwo!)

Szanowni Państwo! Może już starczy tej radości. Nie tylko z tej strony zdarzają się przejęzyczenia, ale z tej także były. Nie trzeba aż tak bardzo się cieszyć, kiedy ktoś się po prostu pomyli, bo tak to trzeba postrzekać.

(Głos z sali: Nie, to nie o to chodzi, panie marszałku.)

Chcę poinformować...

(Posel Marta Wcisło: Bo u nich czarne nie jest czarne, a białe nie jest białe.)

Można coś powiedzieć?

Chcę poinformować Wysoką Izbę, że zbliżamy się do zakończenia naszej debaty w regulaminowo określonym czasie. Zapisanych jest jeszcze 26 państwa posłów, a chciałbym, żeby każdy z was zabrał głos, więc od tego momentu będę przestrzegał czasu, czyli 1 minuty, aby

dać szansę wszystkim, chyba że życzy sobie czegoś innego i zamknijmy to za 10 minut.

(Głos z sali: Nie. Dziękujemy.)

Proszę bardzo.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Niewierny Tomasz też nie wierzył, dopóki nie zobaczył. Panie pełnomocniku, zapraszam na Sądcecczynę i na Limanowszczyznę. Tam już jest realizowana szprycha, część szprychy nr 7, Nowy Sącz – Podłęże – Piekieleko – Kraków. Ma to skrócić podróż dla tysięcy mieszkańców: z 2,5 godz. do 1 godz.

Zaangażowano już 2 mld zł, już jest to w wykonawstwie, 2 mld. Czekam, aż państwo podpiszą, bo wisi... Odkąd przejęliście władzę, nie podpisujecie umowy. Czekam na kolejne 2 mld, już jest gotowiec, następny przetarg też jest już praktycznie gotowy. Tak więc, moi drodzy państwo, to są inwestycje ważne dla mieszkańców, powiem tylko tyle. Oczywiście jest jeszcze druga szprycha: Nowy Sącz – Tarnów – Busko-Zdrój – Kielce – Opole i centralna magistrała.

Panie Ministrze! Konkretne pytania. Jaki będzie harmonogram wykonania tych dwóch inwestycji, o których powiedziałem? Kiedy konkretnie będą podpisane umowy? Przecież przetargi trwają. Kiedy będą następne? Proszę oczywiście o odpowiedź na piśmie i też tutaj ustną. (Dzwonek) I jeszcze jedna rzecz.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Posel Patryk Wicher:

Tu na razie jest ściernisko, ale będzie San Francisco. Nauczcie się, że proces inwestycyjny trwa. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Ściebierowski... Pan poseł Łukasz Ściebierowski, Koalicja Obywatelska.

Przepraszam, panie pośle.

Posel Łukasz Ściebierowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tryb, w jakim trwały dotychczasowe prace nad CPK, łagodnie mówiąc, pozostawia wiele do życzenia. W tym wszystkim brak było jednoznacznej odpowiedzi, co czeka w związku z planowaną budową CPK porty regionalne, które rozwijają się do tej pory też dzięki samorządom wojewódzkim czy miejskim. Mam tu na myśli m.in. jedno z najlepiej rozwijających się lotnisk

Posel Łukasz Ściebiorowski

regionalnych, czyli Międzynarodowy Port Lotniczy Katowice im. Wojciecha Korfańskiego w Pyrzowicach.

Poczyniono tam do tej pory wiele inwestycji: nowy terminal, pas startowy. Na lata 2024–2028 przewidziano realizację programu inwestycyjnego obejmującego rozbudowę wszystkich stref tego lotniska. I w związku z tym pytanie: Co czeka to lotnisko regionalne i inne takie lotniska, jeśli miałyby powstać lotnisko w ramach CPK? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polska potrzebuje Centralnego Portu Komunikacyjnego. Oznacza to przecież wielki projekt rozwojowy dla Polski, zwiększenie łączności Polski ze światem, czyli wyrwanie naszego kraju z roli peryferyjnego państwa Europy. Poparcie dla inwestycji jest wyrażane przez coraz większą liczbę środowisk, związanych nie tylko z prawą, ale i z tą stroną sali. To pocieszające, jednak wciąż nie ma ostatecznej decyzji ze strony dzisiejszego rządu w sprawie projektu. Jest robiony audyt. Liczę na to, że wynik tego audytu będzie pozytywny, ponieważ były przecież robione wstępne analizy. Jestem przekonany, że pod względem biznesowym i merytorycznym inwestycja się sama obroni. Potrzebna będzie też decyzja polityczna. Pewnie nie będzie tej decyzji przed wyborami samorządowymi, ale myślę, że wkrótce zapadnie. *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! Proszę odpowiedzieć, kto jest wykonawcą tego audytu: czy jedna firma czy jest ich kilka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Mirosława Nykiel, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Na początek kilka liczb. Wynagrodzenie 3-osobowego zarządu CPK w 2022 r. – 2,4 mln zł, były asystent posła Horal – członkiem zarządu CPK z pensją 44 tys. zł miesięcznie. Nie wbito w Baranowie ani jednej łopaty w ziemię, gdzie ma powstać CPK, a wydano 2700 mln zł. Pikniki rodzinne CPK

organizowane w całej Polsce były de facto częścią kampanii PiS. Mam wrażenie, że była partia rządząca rozwijała skrót CPK do ciągniemy potok kasy, dlatego tak krzyczycie i dlatego audyt jest potrzebny.

Mam dwa pytania do pana ministra: Co z tymi konsultacjami? Czy one były? Ilość protestów wskazuje na to, że chyba ich w ogóle nie było. I jak wpłyną zaniedbania inwestycyjne dotyczące obecnych lotnisk w przyszłości na przepustowość naszych lotnisk? Dziękuję. *(Dzwonek) (Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To zdumiewające, jak dla koalicji 13 grudnia wszystkie inwestycje propolskie i prorozwojowe są przeskalowane albo mają, cytuję, nierealne harmonogramy.

Centralny Port Komunikacyjny to rozwój Polski, to ogromne pieniądze dla budżetu państwa, to także zwiększenie dostępności kolei dalekobieżnej dla mieszkańców Polski.

Blisko 2 tys. km nowych linii kolejowych, w tym ponad 400 km w województwie pomorskim i moim, kujawsko-pomorskim. To także zaawansowane inwestycje łączące CPK z Włocławkiem czy Grudziądem. Polskie społeczeństwo wie i rozumie, jak ta inwestycja jest ważna i potrzebna dla rozwoju Polski, dla przyszłości Polski. Tak dla CPK. Tak dla rozwoju Polski. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Wojciech Szarama, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Centralny Port Komunikacyjny jest Polsce i Polakom niezbędnie potrzebny. Taka jest racja stanu państwa polskiego i tego oczekują Polacy z prostej przyczyny: chodzi o możliwość korzystania z wyjazdów zagranicznych, są one nam niezbędne.

Panie Ministrze! Ograniczenia portu Okęcie w Warszawie są coraz większe. Nie mogą stamtąd startować samoloty w nocy. Proszę mi powiedzieć, co pan robi, jeśli jakaś organizacja ekologiczna zaskarży funkcjonowanie tego portu, a jakiś sędzia w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej ten zakaz poprze i wyda postanowienie o zamknięciu portu, tak

Posel Wojciech Szarama

jak to zrobiono z kopalnią w Turoszowie. Co pan wtedy zrobi? Ten port jest nam niezbędny i powinien powstać jak najszybciej. Czy jest jakaś stolica europejska, w której byłyby tak duże ograniczenia lotów samolotowych jak na Okęciu? To są niezbędne (*Dzwonek*) inwestycje dla państwa polskiego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Dolniak, Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fundusz Sprawiedliwości, Orlen – nie znaliście granic rozdawania pieniędzy dla swoich. Sprawdźmy więc, jak to było w przypadku CPK. Jakie były wynagrodzenia członków zarządu, rady nadzorczej? Ile nas to kosztowało? (*Posel Barbara Bartuś: O przyszłości rozmawiamy.*)

Mam więc pytanie, panie ministrze: Jak wyglądały zarobki członków zarządu, członków rady nadzorczej? W jakiej wysokości otrzymano odpłaty? Po co były zakazy konkurencji, skoro nie słyszymy o innej podobnej firmie jak CPK na rynku polskim? Czy przyznawano sobie nagrody? A jeżeli tak, to w jakiej wysokości i z jakiego tytułu?

(*Posel Barbara Bartuś: Jesteśmy już po wyborach...*)

Bo przecież nie za wykonywanie obowiązków wynikających z umowy, bo za to jest wynagrodzenie. Jakie szczególne efekty tej pracy zostały zrealizowane? Bo o nich nie słyszymy. To studnia bez dna, do której sięgaliście głęboko. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Golińska, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali: Czysta woda, jak w TVP.*)

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wbrew licznym zarzutom, które padły dziś w tej Izbie, żadna inwestycja nie zaczyna się od wbicia łopaty. Potrzeba wcześniej choćby badań przyrodniczych w terenie, raportów, pracy ekspertów, decyzji środowiskowych itd. Tak, te badania i ekspertyzy kosztują. Stanowiska anty – CPK prezentowane przez PO-wskich posłów, brawa dla likwidatora CPK wskazują jasno, że rząd Tuska robi wszystko, żeby ta inwestycja nie powstała. Partyjniactwo, a może wręcz usłużność wobec obcych interesów u was bierze górę nad szan-

są rozwojową dla Polski. Nie tylko Polski centralnej, ale przede wszystkim polski lokalnej, powiatowo-gminnej, w tym miast takich jak Szczecinek na Pomorzu Zachodnim.

Jak to jest, że w kwestiach, które uderzają w Polaków, zahamowują rozwój gospodarczy Polski, jak uniijny cel redukcji emisji o 90%, deklarujecie: tak, musimy być ambitni, ale w tematach, które mają rozwojowi Polski nadać ekstra bieg, już tej ambicji wam brakuje? Wychodzą z was znane z waszych rządów niedasizm, kompleksy i ciągły brak pieniędzy. W tej kwestii nic się nie zmieniło. Ale zmieniło się (*Dzwonek*) jedno: Polacy już nie przyjmują tanich wymówek i bezkarnie tej szansy na dalszy dynamiczny rozwój nie pozwolą sobie odebrać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Słyszymy tu wiele słów dotyczących tego, że dzisiaj większość sejmowa chce przerwać inwestycję dotyczącą CPK. Chce przerwać inwestycję, ale żeby coś przerwać, najpierw trzeba to rozpocząć, a nie widzimy konkretnych efektów tych działań w terenie, o których państwo mówicie i które zapowiadacie.

Dzisiaj także padło takie sformułowanie w stosunku do pana ministra Laska, że do budowy domu zatrudniliśmy firmę rozbiórkową, że pan minister w takiej roli dzisiaj de facto występuje. Chyba że to jest uderzenie się we własne piersi, bo jedyny efekt państwa działań to właśnie są rozbiórki, których dokonujecie i dokonywaliście przez ostatnie lata. (*Oklaski*) Bo innych efektów tych działań absolutnie nie widzimy, oprócz oczywiście łez, niepokoju i złości ze strony ludzi, których te działania, które podejmowaliście (*Dzwonek*), dotyczyły.

Dziękuję, panie ministrze, za to, że w końcu urealnimy ten projekt i zrealizujemy konkretne działania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska potrzebuje dużych, wielkich, ambitnych projektów. Musimy nadgonić opóźnienia w stosunku do krajów zachodnich, musimy starać się, żeby nasza gospodarka się rozwija-

Posel Andrzej Gawron

ła. I właśnie takim projektem, ambitnym, strategicznym, jest Centralny Port Komunikacyjny. Przykładem takich inwestycji w historii był Port Gdynia, który właśnie stał się takim oknem na świat, gdzie mogliśmy wykorzystać możliwości transportu towarów.

Myszę, że naprawdę powinniśmy ponad podziałami politycznymi podejść do tej sprawy, czysto praktycznie, ekonomicznie. I myszę, że tak się stanie, panie ministrze i wszystkie osoby odpowiedzialne za ten projekt teraz, w obecnym rządzie. Jeżeli uda nam się zrobić taki projekt, to będzie też sygnał do innych narodów, że jesteśmy przygotowani finansowo, logistycznie, technicznie do tego, żeby taki wielki projekt zrealizować. A więc, szanowni państwo, apeluję szczególnie do obecnego rządu (*Dzwonek*) i wszystkich osób odpowiedzialnych, żeby ten projekt zrealizować dla dobra Polski, dla dobra polskich interesów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Kierzek-Koperska, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gigantomania to jest wasza wielka strategia działania realizowana kosztem ludzi na siłę wywłaszczanych, z wielkim rozmachem finansowym, ze stołkami dla swoich i z nierealną analizą potrzeb komunikacyjnych. Sami w 2022 r. zweryfikowaliście tę liczbę ze 100 mln pasażerów rocznie na 65 mln pasażerów rocznie.

Jako posłanka, która wywodzi się z przedsiębiorców, jestem nauczona, że każdą złotówkę oglądam 10 razy i dla mnie ta budowa, ta inwestycja jest jedną wielką defraudacją pieniędzy publicznych. Prezesi z gigantycznymi wynagrodzeniami po 65 tys. miesięcznie, 750 zatrudnionych osób za 131 mln zł. CPK okazuje się waszą kolejną aferą. Dziś nikt już się nie zastanawia nad tym, czy ten port jest nam potrzebny, tylko ile w tym było przekrętów. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Wszyscy, wszyscy się zastanawiają.*)

To, mam nadzieję, pokaże audyt.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Ale mam ostatnie pytanie: Jak jest NPV tego projektu, panie ministrze? Jaki jest wskaźnik efektywności tej inwestycji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Premierze Mateuszu Morawiecki! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jakie było szczęście II Rzeczypospolitej? Wicie państwo jakie? Że nie było Koalicji Obywatelskiej. Nie powstałby Centralny Okręg Przemysłowy, port w Gdyni na pewno byłby nierentowny, a ekolodzy zablokowaliby jego budowę. Ale mamy to szczęście, że jest plan i może być realizacja dziś i teraz.

Lewica powiedziała: nie ma zgody bez zgody. Tak można to określić. A co robi Polskie Stronnictwo Ludowe?

Szanowni Państwo! W związku z tym, co wy wyprowadzacie, Rosjanie zacierają ręce, a Niemcy liczą pieniądze, bo to do nich te pieniądze pójdą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba powiedzieć, że skala waszej indolencji, żeby nie powiedzieć: głupoty, jest porażająca, bo niektórzy z was nawet nie wiedzą, że żeby coś wybudować, najpierw to trzeba zaprojektować i to jest normalny proces inwestycyjny, a wy w tym widzicie jakąś wielką aferę.

Natomiast jeśli chodzi o bezpieczeństwo państwa, Centralny Port Komunikacyjny to jest fundament bezpieczeństwa Polski. Już dzisiaj stratedzy NATO mówią, że nie ma pytania: czy, tylko jest pytanie: kiedy wybuchnie wojna na naszej wschodniej granicy. A wybudowanie Centralnego Portu Komunikacyjnego to jest fundament bezpieczeństwa państwa. Czy my będziemy na to przygotowani? Strategia NATO z Madrytu mówi jasno: mamy 10 dni na rozlokowanie sił i środków, 100 tys. żołnierzy, a kolejne 20 dni po wybuchu konfliktu – kolejnych 200 tys. Dlatego dziś nie ma pytania, tylko jest formułowanie.

Szanowny Panie Lasek! Jak tego nie wybudujecie, to będziecie mieć krew na rękach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Szrota, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debata o tej jakże potrzebnej inwestycji trwa już jakiś czas, ale zdążyła już wnieść twórczy wkład w teorię języka pol-

Posel Paweł Szrot

skiego. Jaka jest definicja megalomanii i gigantomanii forsowana przez jedną ze stron tej debaty? Otóż z gigantomanią mamy do czynienia wtedy, kiedy szósty pod względem wielkości kraj w Europie buduje 12. pod względem wielkości lotnisko w Europie. *(Oklaski)*

Pytanie do pana ministra dotyczy jednej ze szprych, szprychy nr 1. Miasto Bydgoszcz, które reprezentuję w tej Izbie, jego położenie na mapie infrastrukturalnej Polski charakteryzują trzy cyfry z trójką na początku: 350 tys. mieszkańców, 300 km od Warszawy i 3 godziny czy to pociągiem, czy samochodem ze stolicy Polski.

Panie Ministrze! Jeśli ta inwestycja będzie zrealizowana, a mam coraz większe obawy co do tego, powinno się uwzględnić *(Dzwonek)* finansowanie szprychy nr 1, która będzie przebiegać przed Bydgoszcz. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Wosia, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Woś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Słuchając dzisiejszej debaty, zacząłem sobie wyobrażać podobną debatę, być może w tej Izbie w 20-lecie międzywojennym, czy budować port w Gdyni. Takie pytanie można sobie postawić. I z pewnością byłyby odpowiedzi typu: po co nam port w Gdyni, skoro jest port w Gdańsku, bo gwarantuje nam go Liga Narodów, itd. I zacząłem się zastanawiać, czy rzeczywiście ktoś by mógł tak odpowiedzieć wówczas w polskim Sejmie. Odpowiedź jest taka, że wyobrażam sobie, że tak – posłowie mniejszości niemieckiej.

Dzisiaj, przysłuchując się tej debacie, stwierdzam, że rzeczywiście wszystkie argumenty przeciwko Centralnemu Portowi Komunikacyjnemu są wbrew interesom Rzeczypospolitej. Nie są w interesie Rzeczypospolitej, a jeżeli nie są w interesie Rzeczypospolitej, to w czym? Historia niestety się powtarza.

Konkretne pytanie. Jak ma powstać Centralny Port Komunikacyjny, niezależnie od tego, czy rząd jest za, czy przeciw, jeżeli do rady nadzorczej spółki *(Dzwonek)* wchodzi ludzie wprost ze stowarzyszeń sprzeciwiających się budowie CPK? To jest w interesie Rzeczypospolitej, żeby Centralny Port Komunikacyjny powstał. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowny Panie Premierze Mateuszu Morawiecki! Dziękuję, że pan jest z nami, bo brakuje mi pana premiera Tuska. Gdyby był, może byście inaczej mówili, ale chyba i tak nie będziecie inaczej mówić, bo nie macie na to zgody. Bo nie macie zgody, tylko audyt, audyt, audyt w każdym resorcie. A co będzie na koniec? Pieniądzy nie ma i nie będzie. Wrócimy do roku 2015, czasów sprzed 2015.

Drodzy Polacy! Nie dajmy się na to nabrać. Budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego to polska racja stanu, to gwarancja rozwoju Polski, to gwarancja bezpieczeństwa, to gwarancja naszej niepodległości. Czy wy, posłowie koalicji 13 grudnia, tego nie rozumiecie?

(Głos z sali: No i co z tego?)

Drodzy Polacy! Słuchajcie ich wypowiedzi. Nie dajmy się. Wszystkiego dobrego. *(Oklaski)*

(Posel Gabriela Lenartowicz: Posłuchali i zagłosowali.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posel Józefę Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pani posel.

Zapraszam pana posła Pawła Szefernaker, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Szefernaker:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pan minister, jak i państwo z Platformy próbujecie ten projekt sprowadzić do tego, ile billboardów się pojawiło na polskich ulicach, do mówienia o najdroższej łące świata.

(Posel Gabriela Lenartowicz: No bo nic więcej nie ma.)

A tymczasem, szanowni państwo, to wielki projekt cywilizacyjny, to budowa centralnego lotniska. Ich idea trwa od 20 lat, nie od roku, 2, 5, od 20 lat. Planowane przedsięwzięcia bazują na prognozach realizowanych przez niezależne instytucje. Projekt jest popierany ponad wszelkimi podziałami, jakich dzisiaj w Polsce jest wiele. Budowa CPK to rewolucja transportowa dająca impuls rozwojowy dla całego kraju i wszystkich Polaków bez względu na to, z jakiej partii politycznej są, czy jaką partię popierają.

(Posel Gabriela Lenartowicz: Widać po protestach.)

Posel Paweł Szefernaker

Dziś Polski nie stać na brak aspiracji. Przyszłość należy do tych, którzy budują wielkie projekty, a nie do tych, którzy je niszczą. Wybór Polaków jest prosty. To wybór budowy bezpiecznego, bogatego, silnego państwa, a nie państwa przeciętnego i dziadowskiego. I taką nadzieją jest *(Dzwonek)* budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posel Lidię Burzyńską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obecnie rządząca koalicja 13 grudnia często – żeby nie rzec: zawsze – powtarza, że CPK to projekt Prawa i Sprawiedliwości, czyli, proszę państwa, stabilność naszej ojczyzny trzeba okroić. Nie dopuścić do realizacji, bo te działania wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości. Nie inaczej, proszę państwa, mówił już pan Trzaskowski: po co budować lotnisko w Polsce, jak mamy w Berlinie. Ale proszę państwa, państwo tak często posługujecie się danymi nie w Polsce tylko poza granicami. Eurostat mówi jednoznacznie, że za czasów państwa rządów, czyli PO i PSL, przez tyle dni, ile rządziście, państwo polskie traciło 90 mln dziennie na luce VAT-owskiej. *(Oklaski)* Proszę państwa, teraz te działania, które państwo tworzyacie, również *(Dzwonek)* dają taką możliwość.

Pani marszałek, jeszcze jedno zdanie.

Budowa lotniska CPK to nie jest wymysł PSL. Od 2003 r. już każdy jeden rząd mówił, miał odwagę mówić, że trzeba to wybudować, natomiast tylko rząd Prawa i Sprawiedliwości dokonał tej rzeczy, która wspiera, rozwija i daje szansę, aby nasza ojczyzna liczyła się na arenie międzynarodowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Ewę Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pani posel.

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wsluchując się w tę debatę i słuchając pana ministra, myślę, że dostał pan chyba nakaz, żeby obalić ten

projekt. Jestem zdruzgotany pana wypowiedzią, bo nie zdaje sobie pan sprawy z wielu rzeczy. Wie pan, ja pochodzę z województwa zachodniopomorskiego. Dla województwa zachodniopomorskiego CPK to jest wielki rozwój. My mówimy o kolei. Pan pewnie nawet o tym nie wie, że S10, droga szybkiego ruchu ze Szczecina do obwodnicy Warszawy, i te przetargi są realizowane dlatego, że jest program CPK. W momencie kiedy go nie będzie, osiem przetargów, które teraz są zaawansowane, prawdopodobnie nie będzie zrealizowanych. Co pan powie mieszkańcom województwa zachodniopomorskiego? Że drogi szybkiego ruchu ze Szczecina do Warszawy, do CPK nie będzie, drogi życia, drogi rozwoju. Czy mieszkańcy województwa zachodniopomorskiego znowu mają jeździć na szparagi? *(Dzwonek)* Tego pan chce? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Smolińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Premierze! W II Rzeczypospolitej był wizjoner i budowniczy Kwiatkowski. Teraz niestety będzie pewnie likwidator Lasek. Panie ministrze, niech pan się nie boi, niech pan mówi: tak dla CPK. To jest polska racja stanu. Nie odniósł się pan w swojej wypowiedzi ani jednym zdaniem do żadnego z komponentów Centralnego Portu Komunikacyjnego – ani do lotniczego, ani do kolejowego, ani do wojskowego, a ten wojskowy jest bezcenny, trzeba wziąć to pod uwagę. Mówicie dużo o tym, że jest skok na kasę. Skok na kasę był za waszych czasów, 250 mld zł ukradzione Polakom przez mafię VAT-owską, 60 mld zł wyprzedanego majątku narodowego i właściwie nie wiadomo, co się z tym stało.

(Głos z sali: Co się stało z Lotosem?)

150 mld zł ukradzionych Polakom z funduszy emerytalnych. Co z tymi pieniędzmi zrobiliście? A teraz mówicie, że ktoś zarabia 60 tys. i ma półroczną odprawę. Za waszych czasów to były roczne odprawy, a my o 50% je zmniejszyliśmy.

Pytanie do pana *(Dzwonek)* ministra Horały: O ile zmniejszy się czas dojazdu np. z Gdańska do Warszawy, jeżeli wybudujemy Centralny Port Komunikacyjny?

A pan prosił o dyspensę. Dyspensą to jest zwolnienie od przepisów prawa obowiązującego. Jakie pan chce złamać przepisy, że pan prosił o dyspensę marszałka? Tak dla CPK. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zdecydowanie rezygnacja z Centralnego Portu Komunikacyjnego byłaby kapitulacją, ale nie waszego rządu, nie nawet partii politycznej jednej czy drugiej tworzącej ten rząd, ale to byłaby kapitulacja naszego państwa i interesów naszego państwa. Dlatego jestem przekonany, że mimo wszystko na sam koniec tej dyskusji jednak pan przekona się do tej inwestycji. Nie wierzę w to, że będzie pan jednak pierwszym w historii Polski pełnomocnikiem do spraw budowy czegoś po to, żeby tego nie zbudować. Myślę, że nie podejmie się pan tej roli. Mam taką nadzieję.

Natomiast ja przyjechałem do państwa z Radomska, które leży na trasie szprychy nr 8, która jest już prawie w całości zbudowana. Tam w zasadzie na samym początku, w okolicach Kłodzka, należy dokonać największych inwestycji. W Radomsku pani Justyna wywołała dużą dyskusję na temat tego, czy mieszkańcom i przedsiębiorcom Radomska opłaca się ta inwestycja, czy też nie. Pani Justyna prowadzi firmę z branży odzieżowej, ściągą produkty z całego świata (*Dzwonek*), jej obroty wynoszą 40 mln zł rocznie, z czego 2 mln zł, jak mówi pani Justyna, zostawia w Niemczech tylko na różnego rodzaju opłaty i podatki. Pani Justyna pyta, zacytuje: Jeżeli ja, mały przedsiębiorca, zostawiam aż 2 mln w Niemczech, to jak nam może się to nie opłacać? Doprecyzuję pytanie pani Justyny. Pani Justyna mówi o tym, że jej się to nie opłaca. To jak może nam się to nie opłacać?

Chciałbym dowiedzieć się, czy wasz audyt obejmuje również utracone korzyści dla polskich przedsiębiorców, które tracimy rok do roku przez to, że CPK nie zostało zbudowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Łukasza Osmalaka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Ostatnie lata spędziłem w powiecie mikołowskim jako samorządowiec, dlatego w momencie, w którym słyszę o tych wszystkich konsultacjach społecznych, które odbywały się w terenie, chce mi się po prostu śmiać, dlatego że mieszkańcy mają na ich temat bardzo jednoznaczne zdanie.

(*Posel Małgorzata Niemczyk: Pseudokonsultacje.*)
Dokładnie tak. Były to pseudokonsultacje.

Szybka kolej i CPK to jest projekt, to ma być projekt, który ma służyć wszystkim obywatelom, całej Polsce, dlatego jeżeli ma być zrealizowany, to musi być zrealizowany rozsądnie i odpowiedzialnie. Nieśtety osoby, które do tej pory zajmowały się tymi tematami, nie robiły tego ani w sposób rozsądny, ani w sposób odpowiedzialny. Najlepszymi dowodami na to jest to, jak podchodzili do kwestii poszanowania środowiska czy własności prywatnej. Takie miejscowości jak Mikołów, Czerwionka-Leszczyny, Łaziska Górne czy Palowice (*Dzwonek*) to mają być miejscowości, które będą zupełnie rozjechane przez ten projekt, nie mówiąc już o tym, że z taką prędkością ta kolej nie będzie mogła tam po prostu jeździć, bo nie ma na to technicznych możliwości.

Dlatego, panie ministrze, ogromna prośba: jeżeli ten projekt będzie realizowany, prośba o pańską deklarację, aby był bardzo porządnie zmodernizowany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy rząd zamierza ostatecznie pogrzebać projekt CPK? To jest moje pytanie.

Natomiast niezależnie od wyników audytu czy kwestii finansowych ten rząd żadnych strategicznych inwestycji prawdopodobnie nie będzie potrafił zrealizować. Do tego potrzeba zgody kilku kolejnych kadencji parlamentu i kolejnych rządów. Wy poszłicie na totalną wojnę ze sobą, panuje atmosfera złośliwego rewanżyzmu. Natomiast prawdziwą przyczyną blokowania wielkich, strategicznych inwestycji jest czujne oko sąsiada zza Odry. Nie odważycie się zrobić czegośkolwiek, co nie spodobałoby się w Berlinie. Mamy ogromne społeczne poparcie dla inwestycji w CPK. Nie możecie tego zignorować.

Z drugiej strony istnieją też obawy mieszkańców, słuszne, uzasadnione, którzy będą wywłaszczani pod budowę szprych. Należy zbadać, czy ich wyznaczenie jest faktycznie optymalne, oraz uczciwie rekompensować straty mieszkańcom.

Zadbajmy o interes obywateli i gospodarki. Skupmy się na zdaniu ekspertów i ponad podziałami przystąpmy do realizacji tej i innych strategicznych inwestycji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Małgorzata Niemczyk: Ale to, co pan powiedział, jest nieprawdą.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Gadowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałoby się rzec: O co tyle hałasu? Hałas o audyt? Mówiliśmy tu przed chwilą, któryś z posłów mówił o wizjonerach. Tak, przez 8 lat mieliśmy tu wizjonerów. Przypomnę Ostrołękę – wizja wspaniała. Mieliśmy 100 tys. elektrycznych samochodów – i zero. To byli wizjonerzy, realizowali wspaniałe projekty. Nie mówię już o „Mieszkaniu+”. I wizja CPK jest taka sama, wizja wizjonerów nie wiadomo spod jakiej gwiazdy.

My chcemy odpowiedzialnie pokazać Polakom, ile kasy przytuliliście dla siebie, ile kasy na propagandę, na wybory. To trzeba sprawdzić. Trzeba Polakom powiedzieć, ile będzie ich kosztował ten projekt. *(Dzwonek)* Nikt nie mówi, że inwestycja zniknie. Mówimy o odpowiedzialności, o rzetelnym wydawaniu środków finansowych Polaków. Dziś wszyscy Polacy, panie ministrze, powinni wiedzieć już z tych informacji, które pan posiada, ile pieniędzy zmarnowali na propagandę, na promocję i na kampanię wyborczą środków pod nazwą CPK. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To był ostatni głos.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marcina Horałę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Posel Marcin Horała:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że jestem wręcz załamany tym zenującym poziomem debaty, jaki tu zaproponowali pan pełnomocnik i niestety większość, na szczęście nie wszyscy parlamentarzyści obecnej większości rządowej.

(Posel Krzysztof Gadowski: Żenujące to jest pana...)

Państwo tym poziomem napluliście w twarz setkom tysięcy Polaków, którzy interesują się tą sprawą, dowiadują się, czytają eksperckie opracowania, słuchają eksperckich debat, a wam się nie chciało nawet zrobić tego samego. Przeciętny użytkownik Twittera moim zdaniem wie więcej o tym projekcie niż wy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wy jesteście na poziomie przedszkolnych grepsów o pilnowaniu łąki, podniecaniu się, ile kto zarobił. Niestety to jest poziom, który tu zaproponowaliście, ale wam jedno powiem: zwłaszcza nowe pokolenie Polaków...

(Posel Gabriela Lenartowicz: Ile wydaliście na ten projekt?)

...to widzi i tego nie kupuje. Oni chcą dyskutować o ważnych sprawach dla swojej przyszłości, o tym, jak tworzyć projekty rozwojowe...

(Posel Małgorzata Niemczyk: Nie wybrali was w wyborach. Dali wam czerwoną kartkę.)

...w jaki sposób je optymalizować, a nie słuchać waszych przedszkolnych tekstów.

(Posel Gabriela Lenartowicz: ...Luxtorpeda, Ostrołęka.)

Pan pełnomocnik zbudował tutaj szereg zarzutów wobec mnie, swojego poprzednika. Jakie oto? Otóż zmienialiśmy harmonogramy tak, żeby budowa szła szybciej. W jaki sposób? Poprzez uproszczenie, skrócenie terminów administracyjnych – przyznaję się do winy...

(Głos z sali: Kosztem ludzi.)

...poprzez równoległe prowadzenie kilku procesów – przyznaję się do winy, a nawet, o zgrozo, poprzez pracę na dwie zmiany – też przyznaję się do winy. *(Oklaski)*

Pan pełnomocnik powiedział, że ten harmonogram jest nierealny. I tu ma pan rację. W obecnym stanie rzeczy, jak pan jest pełnomocnikiem, ten harmonogram jest nierealny i pewnie pan za 4 lata powie tak: w ogóle się nie posunęło do przodu, miałem rację. *(Wesołość na sali, oklaski)*

W ramach audytu pan pełnomocnik odkrył publiczne sprawozdanie finansowe spółki i wyliczył z niego wydatki na marketing, na media. Tak sobie na szybko zsumowałem i wyszło takie mniej więcej 0,05% budżetu projektu. Przyznaję się do winy, ale pan powinien się przyznać, że pana winą jest to, że pan się zajmuje sprawami ważnymi w 0,05%, a nie zajmuje się tymi ważnymi w 99%. *(Oklaski)*

(Posel Krzysztof Gadowski: Zobaczmy, jakie za rok...)

W tym – uwaga – 1 mln zł na promocję Polski za granicą. Przyznaję się do winy. Powinno być dużo więcej. *(Oklaski)*

Powiedział pan pełnomocnik, że oto teraz sami pracownicy CPK mówią, że ten harmonogram jest nierealny, że będą potrzebowali więcej czasu, będą musieli pracować wolniej, bo wcześniej, tu cytat, stał nad nimi ktoś z batem i pospieszał. Też mogę przyznać się do tej winy. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Szanowni Państwo! Ciężko się odnosić do poszczególnych kwestii, zresztą prawie wszystkie były niepoważne. Była jedna poważna: Dlaczego wstrzymaliśmy rozbudowę Modlina? To jest dobry przypadek. Otóż jeśli chodzi o port lotniczy w Modlinie, to zarząd wybitnych...

(Posel Krzysztof Gadowski: I Chopina?)

Posel Marcin Horała

Padło: Modlin.

Wybitny menadżer w zarządzie, np. niejaki pan Marcin Kierwiński, 10 lat temu zbudował lotnisko w ten sposób, że po pół roku trzeba było je zamknąć, bo kruszył się pas. Linie lotnicze, które zainwestowały w siatkę połączeń, poniosły straty. Nikt nie chciał z niego latać. Co trzeba było zrobić, żeby ratować twarz? Za wszelką cenę przyciągnąć jakikolwiek ruch. Niskokosztowemu przewoźnikowi Ryanairowi zaproponowano wieloletnią umowę handlową na takich warunkach, że każdy pasażer obsługiwany przez lotnisko powiększał stratę tego lotniska. Dopłacał do tego polski podatnik.

(*Głos z sali: Skandal!*)

Ja się nie dziwię, że pan Michael O'Leary uważa, że to jest dobry biznes, bo dla niego to jest dobry biznes – znalazł frajerów, to ma prawo na nich zarabiać – ale dziwię się, że polscy posłowie prezentują się tu jako lobbyści tego procederu, żeby z kieszeni polskiego podatnika przez budżet województwa mazowieckiego, przez port lotniczy w Modlinie pompować kieszeń panu O'Leary'emu. Naprawdę, wstydzilibyście się. (*Oklaski*)

(*Posel Gabriela Lenartowicz: Komu wy pompujecie kasę?*)

Padło konkretne pytanie: O ile będzie skrócony czas przejazdu z Gdańska do Warszawy? Przykładowo z Gdańska do Warszawy – o godzinę, z obecnych 3 godzin, czasem trochę mniej, jeżeli z Gdańska Głównego, do 2 godzin. Ale np. z Wrocławia – o ponad 2 godziny, czyli o ponad połowę. Teraz najszybszy pociąg jedzie ponad 4 godziny, wiele pociągów jedzie 5,5 godziny. Będzie poniżej 2 godzin. Tak samo z Rzeszowa.

(*Głos z sali: A z Łodzi?*)

Z Łodzi do Warszawy – 45 minut. Co więcej, pociągi będą co kilka minut w szczycie komunikacyjnym itd. To prawdziwy przełom, jeśli chodzi o skomunikowanie Polski. Polacy na to czekają. (*Oklaski*)

(*Posel Gabriela Lenartowicz: Zapytaliście ich?*)

Szanowni Państwo! W polskiej sieci kolejowej mamy jeszcze braki, które zostały po czasachaborowych. Zostały dlatego, że np. gdzieś była granica między Cesarstwem Niemieckim a Carstwem Rosyjskim i Breslau było lepiej skomunikowane z Berlinem niż ze stolicą Priwisłinskiego kraju. Naprawdę w XXI w. najwyższa pora te uwarunkowania przełamać.

Ostatnia rzecz. Tu jest mało czasu. Panie pełnomocniku, proszę się nie bać, zapraszam do debaty. Jestem do dyspozycji, godzinę, 2 godziny, 3 godziny. Na żywo, bez montażu (*Dzwonek*), w dowolnych okolicznościach. Zapraszam i dziękuję. (Długotrwałe oklaski)

(*Głos z sali: Odwagi.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Chciałam Wysoką Izbę poinformować, że na zaproszenie posła Macieja Wróbla dziś Sejm odwiedza młodzież ze Spytkowa, niedaleko Giżycka, oraz Krukłanek. Witamy was serdecznie. (*Oklaski*)

Zapraszam do głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, pełnomocnika rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego pana Macieja Lasek.

(*Głos z sali: Odwagi, prawdę niech pan powie.*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Odnoszę wrażenie, że wy po prostu nie słuchacie.

(*Głos z sali: No jak nie? To pan nie słucha.*)

Przez ostatnie 1,5 godziny wmawiacie nam dziecko w brzuch, przepraszam, wmawiacie, że już zdecydowaliśmy o likwidacji tego projektu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Oczywiście, brawo!*)

A przecież audyt... Gdybyśmy chcieli zlikwidować ten projekt, nie ma nic prostszego. A my chcemy ten projekt naprawić, naprawić to, co zepsuliście.

(*Posel Barbara Bartuś: Złożone zostały wnioski?*)

Ani jednego słowa o nierealnych harmonogramach. To, co dzisiaj powiedział były pełnomocnik minister Horała – powiedział przed chwilą, że tak, stał z batem – troszeczkę klóci się z tym, czego dowiaduję się ze spółki. Bo spółka mówi: Nie, myśmy ich informowali, że to są nierealne harmonogramy. (*Oklaski*) A co się okazuje? Dalej stoicie na stanowisku, że te harmonogramy są realne. Nie, nie są realne.

Natomiast na co bym chciał zwrócić uwagę? Padło sporo słów o finansach itd. Rzeczywiście w zeszłym roku w spółce było zatrudnionych 755 osób, wynagrodzenie – 120 mln brutto, bez członków zarządu i rady nadzorczej. Tyle to kosztowało. Na ten rok – 131 mln na 749 osób, według takiego planu. Pytano mnie wielokrotnie o tzw. pełnomocników czy przedstawicieli regionalnych do spraw linii kolejowych. To naprawdę dosyć ciekawy i kuriozalny przypadek, bo dotyczyło to dziewięciu osób, czyli nie w każdym regionie były takie osoby. Otrzymywały miesięcznie 10 tys. zł netto.

(*Głos z sali: Skandal!*)

Niektórzy – w sumie 200 tys., niektórzy – w sumie 428 tys. Na B2B, na tych, którzy byli zatrudnieni w ramach B2B, było 1700 tys. zł. Tyle było na tych pełnomocników. Na zlecenia, na tych, którzy byli na zlecenia – 400 tys. zł. W sumie 2100 tys. zł.

(*Głos z sali: Skandal!*)

Według tego, co zostało powiedziane przez osoby...

(*Głos z sali: Z telewizji.*)

...które o tym wspominały – tak naprawdę nie wiadomo, za co. To się chyba samo tłumaczy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek

W tej chwili ten projekt pochłoniął 2,7 mld. Wiem, że państwo pewnie nie lubicie czytać ani słuchać, ale wielokrotnie mówiłem, że audyt jest po to, żeby ten projekt naprawić, że będziemy kontynuowali te elementy, które dzisiaj mają uzasadnienie.

(Poseł Anna Milczanowska: Które?)

Robimy audyt, żeby rząd Prawa i Sprawiedliwości nie zrobił nas zakładnikami tego projektu.

(Poseł Anna Milczanowska: Które elementy?)
(Dzwonek)

Program wieloletni... Szanowni państwo, dopiero 23 czy 24 października mieliście odwagę, żeby go uchwalić. Dlaczego nie wcześniej? Dlaczego wasz minister finansów wcześniej nie przekazał środków na ten program?

(Głos z sali: Gdzie środki?)

To naprawdę duże zarzuty.

Pan minister Horalą mówi: Przyznaję się do bardzo, bardzo wielu różnych rzeczy. Ale wiecie państwo, ostatnio opinie publiczną poruszyło to, co niektóre media nazwały programem ołtarz+. Generalnie jest to element programu społeczno-gospodarczego. Na 3 lata przeznaczono na to ćwierć miliarda złotych, 258 mln zł.

Ciekawa rzecz, której się dowiedziałem w trakcie rozmowy z pracownikami również biura pełnomocnika. Wiecie państwo, każdorazowo te pieniądze powinny być wydawane czy przeznaczane dla beneficjentów, którzy zostali uznani za tych, którzy powinni otrzymać te pieniądze, za zgodą pełnomocnika do spraw budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Na 2023 r. ta zgoda pełnomocnika była, okej, to jest też jeden z elementów audytu. Ciekawi mnie jedna rzecz. Za 2021 r. i za 2022 r. tej zgody nie było. Powiem państwu, z informacji, które uzyskałem, że spółka prosiła pana ministra Horalę, żeby post factum zaakceptował te pieniądze. I tu szacun, panie ministrze, nie zgodził się pan na to, również dzięki dbałości pracowników biura pełnomocnika. Napisał pan, że przyjmuje pan to do wiadomości.

Ale my w tej chwili mówimy o prawidłowości prowadzenia inwestycji. (Oklaski) My mówimy o prawidłowości wydatkowania środków. My nie mówimy dzisiaj o tym, czy projekt jest zasadny w tym czy w innym przebiegu. Bo wiecie co, państwo, kiedy powinna być przeprowadzona debata dotycząca zasadności tego projektu? 6–7 lat temu.

(Poseł Anna Milczanowska: Była prowadzona, była prowadzona.)

Dzisiaj wy budujecie taką narrację, że dyskutujemy, czy to jest potrzebne. Szanowni państwo, jeżeli...

(Poseł Barbara Bartuś: My nie, ale jak pan nie złożył wniosku...)

Nie, nie, nie, to jest... A my mówimy: sprawdźmy, jak to jest robione, sprawdźmy, w jaki sposób to jest realizowane.

I teraz przejdę... (Gwar na sali, dzwonek)

(Poseł Barbara Bartuś: Prosimy o odpowiedź, dlaczego wnioski nie zostały złożone.)

Szanowna Pani Poseł! Teraz przejdę do wniosków CEF-owskich. To jest oczywiście bardzo długa odpowiedź, zapewne przyszło już kilka interpelacji i te odpowiedzi znajdują się również w interpelacji szanownych państwa posłów. Spółka CPK w tym konkursie złożyła dwa projekty. Jeden to jest dofinansowanie budowy tunelu dużych prędkości pod Łodzią, czyli tunelu między Łodzią Fabryczną a przystankiem Łódź Retkinia, oraz dofinansowanie odcinka Sieradz Północny – Pleszew – Poznań. Ja tutaj wielokrotnie słyszałem, że my rzekomo chcemy likwidować kolej dużych prędkości. Nie. Właśnie pokazaliśmy, że projekty, które są dobrze przygotowane, będziemy wspierać. Ale jeżeli czytam wnioski, jeżeli czytam wnioski specjalistów...

(Poseł Anna Milczanowska: Ale my nie wierzymy wam, w ani jedno słowo.)

Jeżeli nie chcemy słuchać specjalistów, to może powinniśmy zrezygnować z takich departamentów. Ale jeżeli są takie departamenty i czytam wnioski specjalistów: Na 3 dni robocze przed końcem naboru projekty mogą nie osiągnąć wystarczającej dojrzałości. W przedmiotowych wnioskach nie zostały uwzględnione uwagi Centrum Unijnych Projektów Transportowych dotyczące minimalnych wymogów w zakresie analizy kosztów i korzyści oraz kwestii środowiskowych. Podczas spotkania konsultacyjnego na 5 dni przed terminem złożenia wniosków przedstawiciele spółki na końcowym etapie prac nad dokumentacją aplikacyjną nie byli w stanie przedstawić informacji w zakresie: posiadania niezbędnych do realizacji zgodnie z zaproponowanym harmonogramem uzgodnień z innymi zarządcami infrastruktury oraz organami administracji...

(Poseł Anna Milczanowska: To trzeba było to zrobić.)

...ostatecznej decyzji odnośnie do aktualizacji harmonogramów, które w obecnej wersji są nierealne do realizacji zarówno w zakresie uzyskania brakującej dokumentacji, jak również realizacji robót budowlanych, decyzji wnioskodawcy o aktualizacji założeń dla projektu globalnego, w tym skrócenia planowanego zakończenia robót w węźle CPK z 2030 r. wskazanego w zatwierdzonym wniosku na 2028 r., bo o tym mówi się w tym konkursie itd. I jak bym tak czytał to dalej, to... Szanowni państwo, ja mam jeden komentarz do tego: to jest po prostu dramat. Jeżeli tak były przygotowywane wnioski za państwa czasów, to znaczy...

(Poseł Anna Milczanowska: To trzeba było poprawić.)

Nie, nie można było tego poprawić, bo było za późno. Po prostu źle to było przygotowane. (Gwar na sali, dzwonek) A jeśli chodzi o wcześniejsze wnioski, które tak były składane – przypomnę, znowu dofinansowanie tunelu dużych prędkości pod Łodzią, czyli mówimy o tym, który teraz złożyliśmy – 2 lata

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek

temu: niska dojrzałość projektu, projekt przepadł. Rok temu – projekt przepadł.

Ja powiem państwu tylko tyle. Złożono w tym roku w tym konkursie 408 wniosków na kwotę 22 mld euro. A budżet konkursu wynosi 7 mld euro. Jest trzykrotne przekroczenie wnioskami tego budżetu. My jako Polska złożyliśmy 26 albo 24 projekty w tym konkursie. Liczymy, że niektóre z tych projektów wygrają.

Ten projekt, jeżeli chodzi o dofinansowanie czy szukanie dofinansowania, czy składanie wniosku o dofinansowanie z CEF-u na projekt kolei dużych prędkości, będzie dalej realizowany, wtedy kiedy wnioski będą dobrze przygotowane. My m.in. dlatego w tej chwili prowadzimy audyt, żeby ta spółka rzeczywiście dobrze przygotowywała takie wnioski, żeby dobrze prowadziła tę inwestycję, żeby ta inwestycja była prowadzona we właściwej kolejności i, ostatnia rzecz, żeby harmonogramy były realne. A wiecie państwo, dlaczego mówię o harmonogramach? Dlatego że jeżeli harmonogram jest nierealny, to kontrahenci żądają bardzo wysokich kwot za to, żeby zrobić to w znacznie krótszym czasie, bo trzeba doprosić ludzi, zatrudnić albo dać podwykonawców.

(Poseł Anna Milczanowska: To przedłużajcie dalej.)

Ale jeżeli nagle udaje się coś zrobić, okej, zgodziliśmy się na te skrócone harmonogramy (*Dzwonek*), wysokie koszty, to projekt i tak się rozejdzie, to mówią, że tak powiem, pracownicy spółki. Będzie podwójnie drogo. My chcemy zrobić ten projekt dobrze, a nie tak jak wy do tej pory, po amatorsku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Anna Milczanowska: Kiedy? Pytanie kiedy.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu ministrowi.

(Poseł Anna Milczanowska: Oszustwo, oszukiwanie.)

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druk nr 188 i 196).

Uprzejmie proszę panią poseł Krystynę Sibińską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Sejm na 5. posiedzeniu w dniu 7 lutego 2024 r. zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, który był przedstawiony w druku nr 188, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 7 lutego 2024 r. wnosi o uchwalenie przez Wysoki Sejm załączonego projektu ustawy.

Chcę dodać, że na posiedzeniu komisji wszyscy stwierdziliśmy, że jest to projekt niezwykle potrzebny. Jest to projekt wychodzący naprzeciw oczekiwaniom zarówno tych obywateli Ukrainy, którym wkrótce kończy się legalny pobyt w Polsce, który musi być przedłużony. Wychodzi też naprzeciwko oczekiwaniom dyrektywy unijnej. My już wiemy też, że ministerstwo będzie pracowało nad dalszymi uregulowaniami, dostosowaniem przepisów obecnych do przepisów unijnych. Jest to projekt, który nadrabia zaległości poprzedniego rządu, który nie przygotował administracji publicznej do rozpatrywania tych wielu tysięcy wniosków o przedłużenie pobytu. Dlatego tym bardziej, z większym zaangażowaniem jako cała komisja finansów rekomendujemy uchwalenie tej ustawy.

W trakcie prac została zgłoszona drobna poprawka i taki projekt uchwały wraz z tą poprawką został przez wysoką komisję zarekomendowany do uchwalenia przez Wysoki Sejm. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Pawła Szefernaker, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Szefernaker:

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Ministrowie! Prawdopodobnie pani sprawozdawca do końca nie wie o czym mówi, ponieważ państwo nie nadrabiają żadnych zaległości, tylko państwo obowiązywanie tego dobrego projektu przedłużają. To nie jest tak, że nie było...

(Poseł Krystyna Sibińska: Administracja jest nieprzygotowana niestety, panie ministrze.)

Posel Paweł Szefernaker

Pani poseł, wy obowiązywanie dobrego projektu, który razem pisaliśmy – pani tam nie było, co prawda, ale pisaliśmy z pani klubem i z innymi ekspertami – chcecie przedłużyć w tej chwili, a my wam chcemy w tym pomóc, ponieważ trzeba obowiązywanie tego projektu przedłużyć ze względu na to, że gdybyśmy obowiązywania tego projektu nie przedłużyli, tego dobrego projektu...

(Poseł Krystyna Sibińska: Dlaczego do tej pory tego nie zrobiliście?)

Pani poseł, ustawa była pisana na pewien czas, bo nie wiadomo było, jak dalej będzie wyglądała agresja Rosji na Ukrainę. I dlatego ona była czasowa.

(Wypowiedź poza mikrofonem, dzwonek)

Gdyby mogłaby pani mi nie przeszkadzać...

Po pierwsze, decyzje Unii Europejskiej dotyczące także legalności pobytu na terenie Unii Europejskiej też są czasowe, bo nikt nie wie...

Czy mógłbym prosić, żeby pani nie rozmawiała przez telefon, bo ja pani odpowiadam na pytania, a pani rozmawia przez telefon teraz? *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Niech się pan zajmie wystąpieniem, a nie...)

(Poseł Krystyna Sibińska: Ale ja nie zadawałam panu żadnych pytań.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kontynuować, panie pośle, naprawdę.

Posel Paweł Szefernaker:

Rozumiem, że pani to w ogóle nie interesuje... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, proszę kontynuować.

Posel Paweł Szefernaker:

...czego dotyczy ten projekt.

A projekt wymaga przedłużenia ze względu na to, że gdyby nie został przedłużony, to blisko milion osób na terenie Rzeczypospolitej Polskiej miałoby bez tej ustawy problem z legalnością pobytu, ponieważ trzeba by było wchodzić w inne reżimy prawne związane z pobylem Ukraińców uciekających przed wojną w Polsce.

Likwidacja tego projektu, nieprzedłużenie jego obowiązywania również spowodowałoby utratę dostępu do bazy obywateli Ukrainy, którzy przebywają na terytorium Polski, a którzy przybyli tutaj po agresji Rosji na Ukrainę od 24 lutego 2022 r. Tam są

zdjęcia tych osób, odciski palców. Funkcjonowanie tej bazy i przechowywanie w niej danych oparte jest właśnie na ustawie pomocowej. To również kwestia braku możliwości rejestrowania uproszczonych pozwoleń na pracę, gdyby tej ustawy nie było.

W związku z tym uważamy, że ta ustawa powinna zostać przedłużona, ale również uważamy, że należy zastanowić się na tym, jak dalej powinno wyglądać funkcjonowanie tych, którzy uciekają przed wojną, a zostali w Polsce. Ten pierwszy etap 2-letni mamy w tej chwili za sobą. Do Polski już nie dociera tak wiele osób jak na początku konfliktu. Ta ustawa była pisana w sytuacji, w której do Polski docierało kilkanaście, kilkadziesiąt, a czasami nawet ponad 100 tys. osób dziennie. Te rozwiązania były po to, aby te osoby uciekające przed wojną, szukające swojego schronienia w Polsce mogły właśnie tutaj funkcjonować. Chciałbym, abyśmy również zaczęli rozmowę na temat tego, jak ma dalej wyglądać ta sytuacja, tzn. czy te osoby powinny już wyjść z tej ustawy. Być może tę ustawę po 3 czy 4 miesiącach funkcjonowania jej w dalszym stopniu należy po prostu wygaszać, a te osoby powinny wchodzić już w reżim tradycyjny przez pewien czas. Być może należy dać kolejny czas na to, aby ją wygaszić, żeby te osoby, które chcą w Polsce żyć, mogły mieć już niekoniecznie status uchodźcy uciekającego przed wojną na mocy ustawy pomocowej, tylko mogły po prostu funkcjonować na mocy ogólnie obowiązujących przepisów prawa. I jestem przekonany, że już nadszedł ten czas, aby zacząć myśleć, jak w inny sposób, a nie za pomocą tej ustawy pomocowej, traktować osoby, które przybyły do Polski, uciekając przed wojną. Powtarzam: ta ustawa była przygotowywana w sytuacji, w której do Polski przybyło wielu uchodźców wojennych z Ukrainy. Żeby ich pobyt w Polsce był legalny, ta ustawa powinna być przedłużona, ale należy znaleźć takie rozwiązania, które pozwolą na to, aby systemowo już powoli wygaszać te rozwiązania, które się w niej pojawiły. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 188.

Posel Zofia Czernow

Koalicja Obywatelska jest za tym, aby jeszcze na tym posiedzeniu uchwalić ten projekt ustawy, albowiem on jest niezbędny, aby można było spokojnie uregulować sytuację osób z Ukrainy, które w związku z konfliktem zbrojnym przyjechały na teren Rzeczypospolitej Polskiej. Wiele z nich pracuje zawodowo, dzieci uczęszczają do szkoły. Jest wiele spraw, które wymagają uregulowania i przedłużenia.

Natomiast na tym tle chciałam tylko powiedzieć, że analizując ten projekt ustawy i kontaktując się z wojewodami, którzy realizować będą te zadania, czyli przedłużenia pobytu... Okazało się, że wydziały do spraw cudzoziemców funkcjonujące przy wojewodach mają bardzo duże zaległości. I to jest moja wypowiedź w związku z tym, co powiedział przed chwilą pan poseł Szefernaker. Mianowicie Dolny Śląsk ma ok. 50 tys. nierozpatrzonych spraw cudzoziemców, a to oznacza, przy tym zasobie kadrowym, 3 lata pracy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę sytuację obecną i nałożenie się tych spraw, które by nastąpiły, gdyby nie doszło do przedłużenia terminu, to sytuacja byłaby absolutnie paraliżująca. Nie można by było rozpatrywać żadnych spraw w sposób terminowy, analizując sytuację poszczególnych osób itd. Dlatego też uważamy, że w tej chwili najpilniejszą sprawą jest, po pierwsze, przedłużenie terminu, a następnie praca dalej nad tym, jak uregulować te sytuacje, aby były one uregulowane sensownie, nie tylko zgodnie z oczekiwaniem, ale też zgodnie z tym, co możliwe jest w państwie polskim.

W związku z tym dziękuję bardzo za uwagę. I tylko podkreślę jeszcze, że nie da się wyjaśnić tego inaczej czy powiedzieć tego inaczej, niż stwierdzić, że sytuacja w urzędach wojewódzkich była bardzo mocno zaniedbana, jeżeli chodzi o regulowanie spraw uchodźców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Mam dla Wysokiej Izby ważny komunikat.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne, druk [nr 197](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

(*Posel Grzegorz Braun: Sprzeciw!*)

Jeśli jest sprzeciw, zarządzam głosowanie o godz. 15. Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Panie i Panowie Ministrowie! Tutaj już wcześniej pani sprawozdawca przedstawiła poparcie dla tego projektu przedłużenia ustawy jako oczywiste. My się zgadzamy jako Polska 2050 z takim stanowiskiem. To jest rzecz, która jest absolutnie oczywista, że trzeba wspierać naród ukraiński w jego walce z najeźdźcą. Również oczywiste jest to, że przedłużenie obowiązywania obecnej ustawy w obliczu przedłużającej się wojny i agresji Putina na naszych drogich sąsiadów jest zupełnie naturalne, a także jest korzystne dla społeczeństwa i administracji w Polsce. Tak jak tutaj mówiono, bez przepisów moglibyśmy wprowadzić dodatkowy chaos.

Argumentów było wiele. Ja chciałbym się odnieść do pana Szefernakera i do wszystkich zresztą tutaj powiedzieć, że my nie powinniśmy się przyzwyczajać do sytuacji tej wojny, do tego, że ta wojna trwa. Powinniśmy dołożyć wszelkich starań, udzielić wszelkiego wsparcia narodowi ukraińskiemu, wspólnie, żeby ją zakończyć. Bo najgorsze, co może się stać, to jest właśnie to, że ta wojna będzie się przedłużała, będą codziennie ofiary, naloty dywanowe, które ostatnio się wzmożyły, a my przejdziemy nad tym do porządku dziennego i będziemy to traktowali jako normalność. Wojna w Ukrainie nie jest normalnością, której my chcemy, i to warto podkreślać.

Przypominam i chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na fakt, o którym mówiłem poprzednio. To jest to, że dodatkowe koszty, które są określone w ocenie skutków regulacji tego projektu przedłużenia ustawy, oszacowane są na kwotę prawie 2 mld zł do 30 czerwca. Chciałbym, żebyśmy zwrócili szczególną uwagę, kieruję tę prośbę również do rządu, na konieczność jasnego zagwarantowania finansowania Funduszu Pomocy z oszczędności lub rezerw i uniknęli emisji kolejnych obligacji BGK, czyli zadłużania państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posel Urszulę Nowogórką, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Podobnie jak wczoraj mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga w sprawie rządowego pro-

Posel Urszula Nowogórska

jektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Wszystko to zawarte jest w druku sejmowym nr 188.

Wysoka Izbo! W marcu 2022 r. Sejm przyjął ustawę o pomocy Ukraińcom w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. W związku z wieloma potrzebami, które wynikły w trakcie procedowania nad ustawą, a także w trakcie udzielania pomocy, ta ustawa wymagała wielu zmian, które zresztą były wielokrotnie wprowadzane na tej sali. Ta ustawa była przyjęta z powodu konieczności zapewnienia doraźnej pomocy w oparciu o podstawę prawną oraz legalnego pobytu obywatelom Ukrainy, którzy w wyniku działań wojennych zostali zmuszeni do opuszczenia swojego kraju pochodzenia.

19 października 2023 r. Rada Unii Europejskiej, zresztą zostało to tutaj wczoraj powiedziane, decyzją wykonawczą przedłużyła okres obowiązywania szczególnych rozwiązań prawnych do 4 marca 2025 r. Dzisiaj pochylamy się nad rządowym projektem ustawy po to, aby przedłużyć ten termin do 30 czerwca 2024 r. Jeśli chodzi o kolejne okresy ochrony, to muszą zostać wypracowane odpowiednie rozwiązania, oczywiście urealnione. Zmiany muszą zostać przeprowadzone w sposób merytoryczny, muszą zostać skonsultowane z samorządami, z jednostkami samorządu terytorialnego, z instytucjami publicznymi, organizacjami pozarządowymi i innymi zainteresowanymi podmiotami. Wypracowanie tych nowych rozwiązań musi przede wszystkim służyć interesowi państwa polskiego i jego obywateli, ale także musi zapewnić opiekę wszystkim obywatelom Ukrainy, którzy pozostali w naszym kraju, chcą pozostać w nim w przyszłości i mieć swój wkład w budowanie potencjału gospodarczego naszego kraju.

Ustawa, nad którą dzisiaj się pochylamy, reguluje do 30 czerwca 2024 r. pewne rozwiązania w zakresie legalnego pobytu na terytorium naszego państwa obywateli Ukrainy, w zakresie wydłużenia obowiązywania uprawnień pielęgniarstwa i lekarskich oraz stosownych rozwiązań podatkowych.

Również dzisiaj podtrzymuję stanowisko mojego klubu, które wyraziłam wczoraj. Mój klub, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, będzie popierał ten projekt ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę, klub Lewica.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt ponownie przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie rządowego projektu ustawy z dnia 12 marca o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa.

Lewica popiera wydłużenie terminu obowiązywania ustawy, właściwie ustawy pomocowej, do 30 czerwca. Uważamy, że jest ona konieczna, ale niewystarczająca. Sugerujemy rządowi rozpatrzenie problemu w dłuższej perspektywie, w perspektywie kilku, kilkunastu lat, a nawet w perspektywie pokoleniowej, bo uważamy, że wojna zmieniła wszystko. Chodzi o to, co powiedział przedstawiciel Polski 2050, pan Rafał Kasprzyk – powinniśmy w jakiś sposób przyzwyczaić się do tej sytuacji.

Szanowni Państwo! Po 24 lutego 2022 r. zmieniła się nasza rzeczywistość. Napłynęło do nas wtedy ponad 3 mln obywateli Ukrainy, z czego dzisiaj na terenie naszego kraju pozostaje milion osób. Te osoby wymagają pomocy. W naszym interesie jest to, aby wprowadzić koniecznie programy asymilacyjne. Większość tych ludzi zostanie u nas. Widzicie, co się dzieje w Ukrainie. Dzisiaj nie wiemy, czy ta wojna potrwa rok, dwa lata, czy może potrwa dłużej. Ukraina została tak zdewastowana, że większość tych osób nie ma dokąd wrócić. Powinniśmy zaproponować tym ludziom programy o charakterze asymilacyjnym, ale też powinniśmy wprowadzić ich na polski rynek pracy, na polski rynek edukacji, a także na polski rynek ochrony zdrowia.

Szanowni Państwo! W dłuższej perspektywie to się nam, Polsce i Polakom, opłaci. Nasi goście z Ukrainy są osobami, które kulturowo są najbardziej zbliżone właśnie do nas. Zamiast ściągać osoby z Azji, z różnych innych zakątków świata, aby pozyskiwać siłę roboczą, powinniśmy skupić się na tym, żeby te osoby, które już dzisiaj znajdują się na terenie Polski, mówię o naszych przyjaciółach z Ukrainy, w miarę możliwości i w jak największym stopniu zagospodarować, aby zechciały tutaj zostać. Musimy stworzyć im godne warunki, aby pozostały w Polsce. W dłuższej perspektywie to się nam opłaci. Zakładamy również, że zaraz po wojnie, a być może pod koniec wojny, nastąpi odbudowa Ukrainy. Musimy też mieć osoby, które będą w tym czasie pracowały w polskich firmach. One znają ten rynek i z przyjemnością, z chęcią będą uczestniczyły w odbudowie tego kraju.

Lewica popiera przedłużenie obowiązywania tej ustawy, ale prosimy o więcej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Płaczka, Konfederacja.

Posel Grzegorz Adam Placzek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Konfederacja wnoszę poprawki do rządowego projektu. Głównie postulujemy wycofanie świadczeń rodzinnych dla Ukraińców, zasiłku rodzinnego, zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka, świadczenia opiekuńczego, zasiłku pielęgnacyjnego, dodatku pielęgnacyjnego, świadczenia pielęgnacyjnego, świadczenia rodzicielskiego, świadczenia wychowawczego 800+, świadczenia „Dobry start”, rodzinnego kapitału opiekuńczego oraz zasiłku z pomocy społecznej w Polsce. Co więcej, postulujemy o wycofanie dla Ukraińców jednorazowego świadczenia pieniężnego w wysokości 300 zł na obywatela Ukrainy, bezpłatnego dostępu do polskiego systemu ochrony zdrowia, studenckiego stypendium socjalnego oraz kredytu studenckiego oraz zasiłku szkolnego i stypendium socjalnego dla ucznia. Apelujemy również o wypowiedzenie umowy emerytalnej wobec Ukraińców, która faworyzuje ukraińskich emerytów przebywających na terenie Polski. Nie zgadzamy się na finansowanie obywateli obcego państwa przez polskich podatników. Czas powiedzieć temu szaleństwu: stop. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

I ratuj się, kto może, kiedy rząd, prezydent, Sejm z Senatem radzi, by nieba przychylić, ale obcokrajowcom, ludziom niemającym obywatelstwa polskiego.

Jedni o to obywatelstwo zabiegają, inni wręcz przeciwnie, traktują Polskę jako karczmę zajeżdżną, jako pokój przechodni. Polacy oglądają tych ludzi, którzy przybyli do nas nie jako wdowy i sieroty wojenne – choć tych nie brakuje – ale bardzo często jako dziarscy chłopcy w eleganckich samochodach, często tak dziarscy, że wyżywają się na podludziach, polskich tubylcach, podczas kiedy policja i służby anonimizują sprawców przestępstw o charakterze bandyckim.

Pytałem wczoraj, nie doczekałem się odpowiedzi, jak skoczyły statystyki zagrożeń, plag społecznych, takich jak bandytyzm, takich jak choroby trudno uleczalne, w tym przenoszone drogą płciową, jak skoczyły nam statystyki przestępczości związanej z handlem ludźmi, handlem dziećmi, z nierządem, czerpaniem korzyści z nierządu. Wszyscy państwo, jeżeli macie jakikolwiek kontakt z rzeczywistością, wiecie, że te statystyki skoczyły i to właśnie państwo jesteście importerami i – na koszt podatnika – fundatorami tych plag społecznych.

Mój kolega złożył poprawki do ustawy, a ja z ostrożności procesowej składam w imieniu klubu Konfederacja ponownie, tym razem jak tego wymaga procedura, na piśmie, wniosek o odrzucenie w całości tego projektu ustawy, kolejnego, naprawdę nie wiem już którego z cyklu Ukrainiec+ 2.0 turbo.

Dość finansowania cudzych wojen, cudzych interesów, cudzej racji stanu przez Polaków. Stop ukrajinizacji Polski. Stop banderyzacji polskiej racji stanu.

Czy państwo zabiegacie o głosy Ukraińców już na najbliższe wybory samorządowe? Trudno to wykluczyć.

(Głos z sali: Stop faszyzacji!)

(Posel Piotr Kandyba: Chodzi o bezpieczeństwo Polski.)

Wasz minister niesprawiedliwości, który popada w kolejne kłopoty i wywraca się o własne nogi, zadeklarował przecież już w poprzednim sezonie, że to jest cel, który wytaczałby państwowości polskiej: wyposażenie Ukraińców, z których niestety, ubolewam nad tym, tak wielu poczuwa się do tradycji rezunów banderowców, wyposażenie ich w prawa wyborcze na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Hańba wam, którzy ten proceder wykreowaliście, popieracie i chcecie kontynuować.

Pani Marszałek! Wniosek o odrzucenie ustawy w całości.

(Posel Piotr Kandyba: Ciekawe, czy na galerii jest jakieś dziecko ukraińskie. Przestań już gadać głupoty.)

Czy pani poseł mogłaby na moją prośbę...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Posel Piotr Kandyba: Dzieciaki tam siedzą, a ty takie głupoty gadasz.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Skończył już pan, panie pośle, wystąpienie.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Polacy pokazali, że w chwili zagrożenia, w chwili krzywdy sąsiedniego narodu potrafią od pierwszych godzin otworzyć swoje serca, otworzyć swoje domy, swoje portfele na pomaganie, pomimo tego, że jako naród zaznaliśmy wielkich krzywd od barbarzyńców z UPA. Te krzywdy dalej są obecne w naszym naro-

Posel Jarosław Sachajko

dzie – pochodzę z Zamojszczyzny, gdzie wciąż żyją dzieci osób tam pomordowanych, a ja spotykam się z tymi osobami – jednak to nie przeszkadzało im pomagać osobom fizycznym z Ukrainy, aby one w pierwszych godzinach mogły zaznać spokoju.

Nie należy również zapominać o tym, że do tej pory nie było ekshumacji szczątków osób pomordowanych na Wołyniu. Apeluję do rządu polskiego o wymuszenie ekshumacji oraz godnego pochówku Polaków, którzy tam leżą w niepoświęconej ziemi.

Również nie powinniśmy zapominać o skandalicznym zachowaniu prezydenta Zełenskiego w ONZ w trakcie, kiedy pan prezydent Andrzej Duda miał swoje przemówienie.

Ale to są rzeczy, którymi rząd powinien się zająć, oddzielne od tej ustawy. Tę ustawę należy przyjąć, ale w trybie pilnym należy ją uzupełnić, aby nie pogłębiać tragedii tych osób. Osoby ukraińskiego pochodzenia, które są ponad rok na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, powinny się usamodzielniać. Nie powinniśmy dalej ich krzywdzić tym, że wykazujemy zbytnią nadopiekuńczość wobec nich. Oni w tym czasie powinni już nauczyć się języka polskiego i znaleźć pracę. Powinny być projekty rządowe dotyczące tego, żeby były na to pieniądze.

To jest nasz sąsiedni naród. Mam nadzieję, że ani oni, ani my nie będziemy próbowali dalej dawać Roskom się rozgrywać, robić to pomiędzy naszymi dwoma narodami. Dlatego ten projekt popieramy i prosimy o przygotowanie kolejnego projektu, aby integracja i usamodzielnianie *(Dzwonek)* Ukraińców następowały jak najszybciej. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Mamy zapisanych do pytań 15 posłów i posłanek. Wyznaczam czas – 1 minuta.

Zapraszam posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Mam pytanie, które kieruję zarówno do rządu – bo warto takie rzeczy ustalać – jak i do pani marszałek, która prowadzi te obrady, jak i do mojego kolegi pana Kandyby, który tutaj dał popis swoich możliwości oratorskich, wyzywając mnie, stukając się palcem w czoło. Ponieważ nazwisko Kandyba figuruje wśród działaczy OUN, UPa i są osoby noszące to nazwisko, które zasłużyły się niewątpliwie dla ukraińskiego nacjonalizmu, mam do pana pytanie: Czy w pańskim przypadku zachodzi może jakiś konflikt interesów, który panu nie pozwala spać spokojnie, kiedy Polak występuje w polskim interesie i upo-

mina się o to, żeby Polacy nie byli płatnikami tej wielkiej operacji socjologiczno-politycznej podmiany ludności na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej? *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Skandal!)

Panie Kolego Kandyba! Czy może pan to wyjaśnić?

(Głos z sali: Proszę bardzo.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Kandyba, chwileczkę.

Panie pośle Braun, miał pan możliwość zadania pytania przedstawicielom rządu, a nie poszczególnym parlamentarzystom. Rozumiem to, bo nie po raz pierwszy nakręca pan tutaj antyukraińskie nastroje.

(Posel Grzegorz Braun: Ja nakręcam propolskie nastroje. Pani nie potrafi tego odróżnić. Niech rząd to wyjaśni.)

I to musi bardzo podobać się Rosji. Być może znowu stanie się pan bohaterem putinowskich mediów.

Panie pośle Kandyba, daję panu szansę, ad vocem.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Pośle! Skucha. Akurat rodzina mojej mamy uciekała stamtąd do Pyrzyc i tam się osiedlała. Wie pan co? Moja babcia uczyła mnie wiecznej nienawiści do Ukraińców, bo mówiła, że ktoś z jej rodziny zginął. Ale ja tego się nie nauczyłem. Im bardziej mnie uczyła tej nienawiści, tym bardziej rozumiałem, że trzeba budować zgodę i pokój. I proszę nie insynuować tutaj, bardzo proszę... *(Oklaski)* Bo moja rodzina ucierpiała. Ale koniec z tym, koniec z tym wspieraniem Rosji, co pan robi, i z antyukraińską retoryką. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Grzegorz Braun: Trzeba było lepiej słuchać babci.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zamykam listę posłów, którzy zgłosili się do głosu.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałkini! Bardzo dziękuję za sprawne procedowanie nad tym projektem. To bardzo ważne, żeby to wsparcie, które było elementem naszej solidarności, naszej przyzwoitości i naszego człowieczeństwa, zostało utrzymane. Każde głosy, które są głosami w tej chwili antyukraińskimi, są

Posel Michał Szczerba

głosami prorosyjskimi. O tym trzeba bardzo stanowczo mówić. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Grzegorz Braun: Propolszczyzna...)

Nie ma zgody, panie pośle, na rosyjską agenturę w tej Izbie. I to jest sprawa pierwsza.

(Poseł Grzegorz Braun: Nie ma zgody na wyprzedzanie polskiego interesu.)

Druga sprawa to jest kwestia odpowiedzialnej polityki migracyjnej, polityki migracyjnej, której nie było przez 8 lat. Otworzono cały strumień możliwości otrzymywania wiz, otrzymywania wiz również za łapówkę. A z drugiej strony, wobec osób, które były tutaj, były ściągnięte, i w zakresie wykonywania pracy, i w zakresie studiowania, i później pozostawały na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, nie było żadnej polityki migracyjnej. *(Dzwonek)* Taka polityka migracyjna, taka polityka integracyjna również musi być wobec obywateli Ukrainy, którzy są w naszym kraju gośćmi, ale być może będzie tak – wiem, że to pana przeraża – że postanowią zostać na dłużej, żeby pracować dla rozwoju polskiej gospodarki, polskiego rynku pracy i polskiej ekonomii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Ma pan minutę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Wysoka Izbo! Szanowni Uczniowie! Za 2 tygodnie minie dokładnie drugi rok od pierwszych działań wojennych Rosji na Ukrainie. Polacy pokazali wielkie serce i pomogli uchodźcom wojennym. Szkoły natomiast szybko zareagowały i objęły wsparciem dzieci i młodzież ukraińską. Wiemy, jak ważna jest edukacja. Niezaprzeczalny jest fakt, że młodzi przebywający na terenie Polski podlegają polskiemu prawu. Stąd moje pytanie, a dokładnie dwa pytania. Młodzi Ukraińcy mogą kontynuować naukę albo zdalnie w swoim systemie, albo przejść na system polski. To znaczy: ważne jest to, że młodzi Ukraińcy bardzo często w ogóle nie realizują obowiązku szkolnego i obowiązku nauki. Po pierwsze, czy ministerstwo jest świadome tej sytuacji? Po drugie, co ministerstwo planuje zrobić, aby zaprzestać łamania praw dziecka? Chodzi o to, że niepełnoletni uczeń nie chodzi zarówno na zajęcia ukraińskie on-line, jak i na zajęcia w polskiej szkole. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Faktycznie miną zaraz 2 lata od wybuchu wojny na Ukrainie. Naród polski rzeczywiście zdał egzamin z człowieczeństwa, pomagając oddolnie uchodźcom. Ale wy, wcześniej PiS, a teraz PO, nie zdajecie egzaminu z reprezentowania polskiego narodu. Kwota wolna 60 tys. zł – obiecywaliście. Nie ma. Likwidacja podatku Belki – obiecywaliście. Też nie ma. Dobrowolny ZUS dla przedsiębiorców – też nie ma.

Mówicie, że brak na to pieniędzy, ale jak trzeba sypnąć socjal dla Ukraińców, ponad 6 mld zł, to kasa jest. Wszyscy poza Konfederacją popieracie to. Otworzyliście rynki na przestrzał, asymilacja Ukraińców to fikcja, wzrasta przestępczość wśród cudzoziemców. Na obniżki podatków was nie stać, a na socjal dla Ukraińców już tak. Jesteście sługami narodu ukraińskiego, a my mówimy: po pierwsze, Polska, po pierwsze, Polacy. Dziękuję *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! W tej sprawie czy w kontekście procedowania nad tą ustawą powinny paść trzy słowa. Po pierwsze, pomagać, po drugie, wymagać, i po trzecie, stawiać w prawdzie.

Pomagać, dlatego że to jest imperatyw zarówno chrześcijański, jak i humanitarny. Pomagać uchodźcom wojennym, którzy uciekają przed piekłem rosyjskiej wojny. I my to w Polsce doskonale robiliśmy.

Wymagać, dlatego że ta pomoc finansowana jest z kieszeni polskiego podatnika. 20 mld zł w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości, kiedy byłem wojewodą na Pomorzu Zachodnim, zostało przekazanych w Polsce na pomoc Ukraińcom. Tylko 1 mld zł pochodził ze środków unijnych. Dlatego trzeba wymagać. My tak wymagaliśmy i trzeba wymagać jeszcze bardziej, żeby uchodźcy ukraińscy nie nadużywali tej pomocy.

I wreszcie stawiać w prawdzie. To jest do państwa. Cały czas państwo mówicie o samorządach. Jest pan prezydent Karnowski, który może powiedzieć, skąd te pieniądze pochodziły. Te pieniądze pochodziły *(Dzwonek)* z funduszu, który utworzyliśmy. I również

Posel Zbigniew Bogucki

wy, państwo, ten fundusz kontynuujecie. Jeżeli mówicie, że polskie państwo czy polski rząd nie zdał egzaminu albo nie pomagał, że pomagali tylko zwykli ludzie, organizacje pozarządowe czy samorządowcy...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Bogucki:

...to niestety państwo nie mówicie prawdy. A dzisiaj jesteście w tej samej sytuacji. Ciekawe czy powiecie, że też nie działacie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Szefernaker, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Szefernaker:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nawiązując do wystąpienia klubowego, które przedstawiłem parę minut temu, chciałbym wskazać, że w uzasadnieniu ustawy jest informacja, że w kolejnym kroku projektodawca planuje rozpoczęcie prac nad zmianami merytorycznymi oraz wydłużeniem terminu obowiązywania ustawy zgodnie z ww. decyzją Rady Unii Europejskiej.

W wystąpieniu klubowym przed chwilą zaproponowałem, żeby powoli wygaszać po 30 czerwca tę ustawę. Chodzi o to, żeby te osoby, które do nas przybyły, już wchodziły w normalny tryb, nie ten pomocowy, nie ten doraźny, nie ten, o którym w tej chwili rozmawiamy. Chciałbym zapytać, czy jest rozważana taka opcja, żeby nie przedłużać w nieskończoność tej ustawy, tylko po prostu żeby wprowadzać osoby, które uciekały przed wojną, w tryb normalnego, wieloletniego funkcjonowania w Polsce, a ten tryb doraźny po prostu powoli wygaszać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! 12 marca miną 2 lata od momentu uchwalenia ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w zwią-

ku z napaścią Rosji na Ukrainę. Bardzo ważnym elementem, podnoszonym w czasie drugiego czytania, ale także wcześniej, jest wątek dotyczący asymilacji naszych gości z Ukrainy przede wszystkim na rynku pracy, ale także jeśli chodzi o edukację dzieci i młodzieży. Wiele społeczności lokalnych ten trud podjęło, np. samorząd w Środzie Wielkopolskiej, jeśli chodzi o zajęcia dla dzieci i młodzieży, ale także pomoc obywatelom Ukrainy w ich życiu w społeczności lokalnej.

Chciałbym zapytać i proszę o to, aby udzielić odpowiedzi na piśmie. Po pierwsze, ilu obywateli Ukrainy podjęło działalność gospodarczą na własny rachunek? Po drugie, ilu obywateli Ukrainy podjęło pracę i *(Dzwonek)* jakie z tego tytułu są składki na ubezpieczenia społeczne? I po trzecie, chodzi o pomoc dla samorządów z budżetu państwa, zwłaszcza jeśli chodzi o subwencję oświatową. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Szkoda, że nie ma posłów Konfederacji, którzy przed chwilą tutaj takie hasła z mównicy wygłaszali i zgłaszali tak daleko idące poprawki. Ale myślę, że trzeba powiedzieć skąd wynika ich nastawienie. Trzeba jasno powiedzieć, że są takie przypadki, kiedy to obywatele Ukrainy nadużywają naszej dobroci. Ten system kontroli szczelności pomocy, który zaproponowało Prawo i Sprawiedliwość, nie był idealny. Zdarzały się takie przypadki, że nasza dobroć naprawdę była wykorzystywana.

My musimy dalej pomagać i to jest oczywiste, to jest polska racja stanu i to jest nasze zobowiązanie, to jest nasze bezpieczeństwo. Tylko jeszcze raz gorąco apeluję do panów ministrów, żebyśmy bardzo dokładnie przeanalizowali cały system nie tylko prawa, ale także następnie realizacji tego prawa na niższych szczeblach: w urzędach wojewódzkich, na przejściach granicznych, w zakładach obsługi przejść granicznych, w Krajowej Administracji Skarbowej, Straży Granicznej. Czy to wszystko *(Dzwonek)* funkcjonuje tak jak powinno? I to jest mój gorący apel do kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła, Piotra Lachowicza, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Lachowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Kontrowersje związane z wysokością środków przeznaczonych na pomoc dla obywateli Ukrainy są całkowicie zrozumiałe – to prawie 2 mld zł do 30 czerwca br. – ale na ich nasilenie i zmęczenie naszego i światowego społeczeństwa tematem wojny liczą agresorzy z Rosji. Należy zgodzić się ze stwierdzeniami, że system udzielania pomocy musi być szczelny i odporny na oszustwa, a sprawa osób uchylających się przed wypełnieniem obowiązku obrony ojczyzny musi zostać rozwiązana. Jest to zresztą zgodne z wypowiedziami prezydenta Wołodymyra Zełenskiego, który odnosił się do tych tematów i referował sprawy związane z młodymi ludźmi, którzy zamiast bronić ojczyzny, często udają się do innych krajów Europy. Musimy jednak wszyscy pamiętać (*Dzwonek*), że wojna obronna Ukrainy jest wojną w obronie Europy i Polski. Nie zapomnijmy o roku 2020, kiedy część krajów europejskich kwestionowała pomoc udzielaną Polsce, również broniącej całej Europy. Armia ukraińskiej Republiki Ludowej była wówczas największym sojusznikiem Polski w walce z agresorem.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Piotr Lachowicz:

Nie możemy zjawisk patologicznych wyolbrzymiać. Nasi rodacy też zachowują się różnie poza naszymi granicami.

Panie Pośle Grzegorzu! Jesteśmy sługami Polski i interesów Polski.

(*Posel Grzegorz Braun*: Nie widać. Na razie pokazuje się pan jako chętny do łapania dezertorów z obcych armii.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zanim polski rząd i następnie Sejm przyjął ustawę o pomocy Ukrainie – w poprzedniej kadencji pracowaliśmy nad tymi projektami – to Polacy udzielili ogromnej pomocy Ukraińcom, otwierając swoje mieszkania, przyjmując ich do swoich domów i w wielu różnych formach pomagając Ukraińcom w związku z wielką

tragedią, która ich spotkała. Nie będę mówić o tym, co oznacza ta wojna, bo tutaj przed chwilą była o tym mowa. Teraz jest kolejny etap współpracy czy pomocy Ukraińcom, nieco inny. I prosiłabym, żeby nie marnować tego, że nasi rodacy, Polacy, tak pomogli Ukraińcom. Nie zniszczmy tych odruchów solidarności i tego, co się wydarzyło.

Natomiast ja mam pytanie, w zasadzie wniosek (*Dzwonek*) do pana ministra, aby przy projekcie kolejnej ustawy wziąć pod uwagę uproszczenie form rozpatrywania wniosków Ukraińców wtedy, kiedy nie ma żadnej wątpliwości. Chodzi o pracę i pobyt. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczpospolita Polska, I Rzeczpospolita to było państwo co najmniej czterech narodów: polskiego, litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego, i wszystkie te narody pracowały na nasze dobro wspólne, na Rzeczpospolitą. Mam pytanie do pana ministra, jaki w tej chwili dochód wypracowują Ukraińcy w Polsce. Bo słyszałem pół roku temu, że podatki, jakie płacą Ukraińcy, z nawiązką pokrywają świadczenia socjalne, które wypłacamy kobietom, dzieciom i tym osobom w okresie przejściowym, zanim nie znajdą pracy. To jest bardzo ważna informacja, bo cały czas tutaj posłowie Konfederacji mówią, jakie to wielkie pieniądze łozymy na Ukrainę i na Ukraińców w Polsce. A wydaje mi się, że oni sami wypracowują te pieniądze tutaj, w Polsce (*Dzwonek*), żeby się utrzymać czy utrzymać w Polsce swoich współobywateli. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do tego wystąpienia zainspirował mnie pan posel, premier Mateusz Morawiecki, który dzisiaj z tej mównicy powiedział, że PiS obniżyło podatki, robiło wszystko, żeby obniżyć podatki i obniżyło. To, że kłamał jak z nut, to nic nie powiedzieć. Raczej trzeba by było powiedzieć, że minął się z prawdą o lata świetlne.

Teraz przykład. Większość małych przedsiębiorców, polskich małych firm rodzinnych rozlicza się

Posel Artur Jarosław Łącki

w podatku liniowym. Do tej pory płacili 18%, a po wprowadzeniu waszego ukochanego Polskiego Ładu, czyli nieładu, dawałiście im 9% składki zdrowotnej, co daje 27%. Do tego jest 1% podatku solidarnościowego, jeśli taka firma zarobi więcej niż 500 tys. To już mamy 28%. Do tego mamy zwiększone pensje minimalne, które powodują dodatkowe 3,2% zwiększenia podatku. Razem daje to ponad 31% podatku – z 18%. Jeśli taka firma chce się rozwijać (*Dzwonek*), to musi płacić też podatek, tzw. amortyzację, bo nie może tego odliczyć. Przy rozwijaniu się firmy płać ponad 50% swojego dochodu. W ten sposób nie będziemy mogli pomagać Ukraińcom, panie ministrze, jeśli nie weźmiemy się za reformę tych podatków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Zwracam się zwłaszcza do posłów Konfederacji: ta ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy to nie żadna walka o głosy Ukraińców w wyborach – może państwo taką miarą by to mierzyli – a miara naszego społeczeństwa, takiego, jakim na szczęście okazało się bardzo wielu Polaków, gdy ruszyli do bezinteresownej pomocy 2 lata temu, kiedy Rosja zaatakowała bezpardonowo Ukrainę. Przecież ta wojna nie jest gdzieś daleko, jest tuż za naszą granicą i chyba nie tak trudno to zrozumieć. Mam pytania: Czy mamy dane, ilu obywateli, jaką grupę może objąć ta forma pomocy, o której mówimy w projekcie ustawy? I czy jesteśmy przygotowani na to, gdyby nas z jakichś przyczyn, nie daj Boże, z powodu dalszego rozwoju tej wojny ta grupa miała się zwiększyć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jacka Karnowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Jacek Karnowski:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W czasie mojej 33-letniej kariery samorządowej – 25 lat jako prezydenta miasta Sopotu – byłem

w jednym momencie szczególnie dumny, kiedy zobaczyłem, jak mieszkańcy Sopotu pomagali uchodźcom z Ukrainy, jak mieszkańcy Polski pomagali uchodźcom z Ukrainy. Możemy się kłócić, bo nieraz spieraliśmy się z panem ministrem Szefernakerem, kto lepiej: czy rząd, czy samorząd. To nieważne. Bo to mieszkańcy Polski pomagali uchodźcom i cieszę się, jestem dumny, że moja następczyni Magdalena Czarzyńska-Jachim z mieszkańcami Sopotu to kontynuuje. I gdy patrzę na to, jak ktoś przychodzi na mównicę i mówi: „Szczęść Boże”, a potem mówi: „Wywalajcie z Polski, bo jesteście niepotrzebni”, albo chwytą za gaśnicę i znieważa inną religię, to naprawdę niech tego „Szczęść Boże” już więcej nie używa (*Oklaski*). Nazwiska nie wymienię, żeby nie miał okazji do odpowiedzi.

Panie Ministrze! Mam do pana jedną prośbę. Nie ograniczajmy tej pomocy. Możemy ją zreformować, możemy ją zmieniać, ale jej nie ograniczajmy, bo ona jest bardzo potrzebna. Co więcej, powiem państwu, że ponad 50%, może 60% kobiet, bo chodzi tu o kobiety, które znalazły schronienie w Sopocie, pracuje. Gdyby nie pracowały, to większość interesów musiałaby się niestety na sopockim wybrzeżu zamknąć. (*Dzwonek*)

Dlatego apeluję: nie marnujemy tego wielkiego wysiłku polskiego społeczeństwa. Panie ministrze, nie słuchajmy ludzi, którzy są w takiej mniejszości, aż trudno ją zauważyć na tej sali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Braun*: Niech pan pomaga na swój własny koszt, a nie na koszt obywateli. Z własnej kieszeni.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Golińską, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, pani posel. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Posel Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W narracji niektórych posłów Platformy Obywatelskiej wybrzmiewa taka walka partyjna, mówią, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nic nie robił w kwestii pomagania uchodźcom. Państwo zapominacie również o tym, że administracja rządowa, instytucje państwa to nie tylko ministrowie, wiceministrowie, nie tylko pracownicy urzędów wojewódzkich, ale również służby: straż pożarna, Policja, Straż Graniczna, służba celna, a nawet leśnicy, pracownicy parków narodowych, wojsko. Te wszystkie służby były zaangażowane od pierwszych minut. Jak tylko można było działać, Polska działała. I to jest najważniejsze, bo to jest też moment, żeby im wszystkim za to podziękować.

Posel Małgorzata Golińska

I pytanie, panie ministrze. Zaniepokoiła mnie wypowiedź jednego z posłów, który wskazywał, że w tym projekcie są zapisy, które w większym stopniu uprzywilejowują emerytów ukraińskich w stosunku do emerytów polskich. Chciałam zapytać, czy to jest prawda. Proszę o wyjaśnienie, na czym te przywileje polegają. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

I zapraszam do głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Macieja Duszczyka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Chciałbym się pokrótce, w takim telegraficznym skrócie odnieść do tych kilkunastu pytań, które zostały zadane.

Po pierwsze, kwestia dotycząca edukacji młodzieży ukraińskiej, która znajduje się w Polsce. Rzeczywiście Polska jest wyjątkiem z tego powodu, że mamy ok. 170 tys. dzieci ukraińskich w polskich szkołach, natomiast ok. 150 tys. uczy się zdalnie w systemie ukraińskim, ponieważ jest taka możliwość. Natomiast jesteśmy w kontakcie z Ministerstwem Edukacji Narodowej po to, aby znaleźć jakieś inne rozwiązanie do zastosowania od nowego roku szkolnego. Dlatego też w tej ustawie jest mowa o terminie 30 czerwca, tak żebyśmy mogli wypracować rozwiązania dotyczące tego, w jaki sposób można ten system zmienić, żeby był on bardziej szczelny w odniesieniu do tych dzieciaków, których po prostu tak naprawdę w żadnym systemie nie ma. Nad tym będziemy w najbliższych tygodniach pracować.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące przyszłości ustawy, czyli tego, o co pytał minister Szefernaker, to tu oczywiście są dwie opcje. Jedna opcja jest taka, żeby pracować cały czas nad tą ustawą, nowelizować ją, albo taka, żeby rzeczywiście zaproponować jakieś inne rozwiązanie. Natomiast musimy pamiętać o tym, że jednak ochrona tymczasowa zostaje do 2025 r., czyli pewny *lex specialis* dla tych osób będzie musiał funkcjonować. W jakiś sposób dyrektywę będziemy musieli wdrażać do momentu, aż wygaśnie na mocy albo wygaśnięcia czasu, albo decyzji Rady Unii Europejskiej, która mogłaby jeszcze ewentualnie przedłużyć w przyszłości realizację tej dyrektywy, ale żeby o tym mówić, jest jeszcze troszkę za wcześnie. Tak więc pewne opcje mogą być rozważane: albo pra-

cujemy nad tym, albo decydujemy się na jakąś inną ustawę, ale i tak, i tak będzie ona musiała realizować cele dyrektywy.

Było też kilka pytań dotyczących rynku pracy, jak to mniej więcej wygląda. I teraz musimy sobie uzmysłowić jedną rzecz. Już wczoraj odpowiadałem na to pytanie. Mamy bardzo wysoki wskaźnik zatrudnienia, o czym również mówił pan poseł Karnowski, mianowicie 67% uchodźczyń, uchodźców wojennych z Ukrainy pracuje, a więc one, oni też płacą podatki, płacą składki na ubezpieczenie społeczne, i to jest pewnego rodzaju fenomen. W krajach OECD te wskaźniki są maksymalnie 40-procentowe, w Polsce jest 67-procentowy, a więc ten wkład do budżetu państwa jest naprawdę znaczący. Również istotne jest to, że rosną wynagrodzenia Ukraińców, czyli zajmują coraz lepsze miejsca, i w tym momencie składki są również wyższe. Ja, prawdę mówiąc, nie wyobrażam sobie dzisiaj polskiego rynku pracy bez obywateli ukraińskich w Polsce. Myślę, że to byłby dla nas bardzo poważny problem z punktu widzenia konkurencyjności gospodarki, wielu przedsiębiorstw, które opierają się w pewnej części na pracownikach z Ukrainy. W samym ZUS mamy dzisiaj – z tego, co pamiętam – 759 tys. obywateli ukraińskich, czyli osób, które mają umowę o pracę. Pamiętajmy, że mamy jeszcze zatrudnionych na podstawie umowy o dzieło, która nie musi być ozusowana, ale oni stanowią zdecydowaną mniejszość, czyli większość ludzi ma po prostu umowę o pracę i funkcjonuje, płacąc składki.

I teraz odpowiedź na pytanie o rozliczenia jest bardzo, bardzo trudna z tego powodu, że musielibyśmy przyjąć tutaj jakąś metodologię, ale według takiej najprostszej metodologii sytuacja jest następująca: są osoby, które pracują, wkładają do systemu składki na ubezpieczenie społeczne, i są osoby, którym wypłaca się zasiłki dla bezrobotnych, pomoc społeczną, emerytury. I mamy tu rzeczywiście bardzo dużą różnicę na korzyść polskiego systemu zabezpieczenia społecznego. Natomiast jeżeli weźmiemy pod uwagę oczywiście subwencję oświatową, dołączymy kwestie dotyczące składek na ubezpieczenie zdrowotne tych osób, które nie pracują, to wtedy ten bilans już się zmienia. Ale jeżeli patrzymy sobie na kwestie budżetowe, na te wkłady w związku z tym, że są to głównie młodzi ludzie, aktywni zawodowo, jeżeli byśmy wzięli pod uwagę całą grupę obywateli ukraińskich, to na pewno budżet państwa na tym korzysta.

Wczoraj mówiłem też o prognozach. Te prognozy są przygotowywane przez różne ośrodki, również Narodowy Bank Polski, i tam jest też moim zdaniem bardzo ważna informacja, że jeżeli chodzi o ten wkład do budżetu państwa i wzrost gospodarczy, to przekłada się to na 1,2–2 punktów procentowych. To się przekłada również na kwestie podatków, ubezpieczeń społecznych, wszystkie kwestie związane z czynnikami ekonomicznymi. Im wyższe PKB, tym wyższe wkłady również do budżetu państwa i z tego musimy sobie zdawać sprawę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk**

Jeśli chodzi o liczbę osób wymienioną w ustawie, to osób objętych ochroną tymczasową jest ok. 950 tys., ale one wychodzą w różnych formach, przechodzą na inne formy prawa do pobytu: pobytu tymczasowego, rezydenta długoterminowego czy pobytu stałego. Natomiast my w tych pracach, które za chwilę będą się toczyły, chcemy zachęcić większą liczbę osób objętych ochroną tymczasową do tego, żeby formę swojego pobytu stabilizowała. Szukamy różnego rodzaju rozwiązań, które pomogłyby nam znaleźć takie optimum między tymi osobami, które będą jeszcze w ochronie tymczasowej przez jakiś czas, a tymi osobami, które będą zmieniały swoje statusy. Ale tu jest wyzwanie urzędów wojewódzkich. Musimy znaleźć takie rozwiązanie, które nie zapcha dodatkowo urzędów wojewódzkich.

Jeśli chodzi o kwestię emerytur, która się pojawiła, to oczywiście mamy do czynienia z sytuacją, w której Polska z Ukrainą ma umowę bilateralną dotyczącą wzajemnych rozliczeń. Bardzo jasno jest powiedziane w tej umowie, że ona działa na zasadzie całkowitej równowagi. A więc i tak, i tak obywatel Ukrainy, który przyjeżdża do Polski, musi nabyć odpowiednie uprawnienia zgodne z polskim systemem, żeby tę emeryturę dostawać. Oczywiście jest też kwestia dotycząca zaliczenia okresu, w którym był w Ukrainie. Ale ta umowa nikogo ani nie dyskryminuje, ani nie uprzywilejowuje.

Mamy bardzo podobną umowę z takim państwem jak np. Niemcy czy z wieloma innymi. To są całkowicie standardowe procedury, to są standardowe umowy, które powodują rozliczenie między państwami, dając bezpieczeństwo ludziom. Te osoby się przemieszczają i to rozwiązanie musi być. Bo gdyby była taka sytuacja, że te osoby, które, nie wiem, 15 lat pracowały w Ukrainie, później przeprowadzają się do Polski i pracują 20 kilka lat w Polsce, też okres byłby niezaliczony, to w tym momencie byłoby również duże ryzyko, że wpadłyby w pomoc społeczną. Czyli i tak te pieniądze byłyby wypłacane. Tak że tutaj nie ma żadnych przywilejów. Na stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest bardzo dokładna informacja, która opisuje bilateralną umowę na zasadach równowagi. Trzeba posiadać określoną długość okresów ubezpieczenia, żeby można było dostać emeryturę wypłacaną w Polsce.

Chyba wszystko, chyba na wszystkie pytania odpowiedziałem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy popraw-

ki i wniosek o odrzucenie, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam przerwę do godz. 15.

O godz. 15 odbędą się głosowania.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 33 do godz. 15 min 02)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Szanowni Państwo! Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne, druk nr 197.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Wobec propozycji zastosowania wobec sprawozdania art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz wysłuchania w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła zgłoszono sprzeciw.

Sprawę tę rozstrzygniemy więc w głosowaniu.

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Barbara Bartuś: Ale jest wniosek formalny, panie marszałku, był zgłoszony.)

(Głos z sali: Karta nie działa.)

A, bardzo proszę, pani poseł, nie zauważyłem.

Proszę bardzo.

Jeżeli ktoś z państwa widzi, że jest jakiś problem z kartą, to teraz, póki będzie przedstawiany wniosek formalny, myślę, że warto go rozwiązać.

Poseł Katarzyna Sójka:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zgłosić wniosek formalny, wniosek o przerwę i zastanowienie się nad faktem, który miał miejsce również dzisiaj na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Na posiedzeniu Komisji Zdrowia omawialiśmy projekt dotyczący tabletki „dzień po”. Prawo i Sprawiedliwość złożyło kilka poprawek, m.in. poprawkę dotyczącą tego, by wysłuchać publicznie opinii wielu specjalistów – specjalistów, którzy mają ogromne znaczenie, jeśli chodzi o to, by opiniować na temat dzieci, 15-latek, które miałyby bez recepty przyjmować lek octan uliprystalu. Uważamy jako Prawo i Sprawiedliwość, że endokrynolog, pediatra, psycholog powinni wypowiedzieć się, czy dzieci mogą mieć dostępny taki i taki lek. Jednocześnie złożyliśmy poprawkę, by ten lek był dostępny bez recepty, ale dla kobiet pełnoletnich, od

Posel Katarzyna Sójka

18. roku życia. Wszystkie nasze poprawki zostały przez większość w komisji odrzucone. Jako Prawo i Sprawiedliwość sprzeciwiamy się temu, by dzieci bez konsultacji (*Dzwonek*) z lekarzem, bez opieki osoby dorosłej podejmowały decyzję o przyjęciu tego leku, który powoduje różne powikłania. Te wszystkie informacje o przeciwwskazaniach, powikłaniach wybrzmiały podczas posiedzenia Komisji Zdrowia i są niezwykle istotne.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Katarzyna Sójka:

Myślę, że powinniśmy dzisiaj, panie marszałku, naprawdę zastanowić się, dać sobie chwilę czasu, by w szerokim gronie specjalistów przede wszystkim omówić tak ważny, szczególnie dla dzieci, dla dziewczyn w 15. roku życia, temat możliwości niebezpieczeństwa tego leku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Staram się zrozumieć istotę pani wniosku. On jest wnioskiem o przerwę teraz, w trakcie posiedzenia, czy... Bo wniosek mówiący o art. 51 pkt 3 jest tak naprawdę wnioskiem o to, żebyśmy mogli nad tą ustawą procedować szybko, w takim tempie, które zostało zaproponowane. A więc pani wniosek jest wnioskiem o przerwę teraz czy dotyczy tego, nad czym będziemy za chwilę głosować, jeśli chodzi o sposób procedowania nad tą ustawą w ogóle?

(*Posel Katarzyna Sójka*: Myślę, że teraz.)

O przerwę teraz. Dobrze.

Chcę tylko też zwrócić uwagę, że przewidziana jest dyskusja.

(*Posel Barbara Bartuś*: Chodzi o to, żeby przemyśleć następne głosowanie.)

Decyzję o formie tej dyskusji też za chwilę będziemy podejmować w głosowaniu.

Pani minister Leszczyna chce zabrać głos.

Bardzo proszę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, minister zdrowia, oczywiście.

Bardzo proszę, pani minister. (*Oklaski*)

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja w gruncie rzeczy z wnioskiem przeciwnym. Szanowni państwo,

na posiedzeniu Komisji Zdrowia dyskutowaliśmy dzisiaj 2 godziny na temat tej tabletki i nie tylko wypowiedzieli się lekarze, nie tylko wypowiedział się prezes Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników pan prof. Sieroszewski, ale mamy też opinię merytoryczną dotyczącą rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne. A co do powikłań, pani posłanko, to na sprzedanych w ubiegłym roku 252 305 tabletek z substancją octan uliprystalu zgłoszone były trzy powikłania, i to powikłania, które polegały na mdłościach, bólu brzucha, uczuciu dyskomfortu...

(*Posel Bożena Borys-Szopa*: Bo się wstydzą.)

...wymiotach i bólu głowy. Tabletki, o której mówimy, dostępna jest bez recepty, bez ograniczenia wieku w 25 państwach członkowskich Unii Europejskiej. (*Oklaski*) Tylko na Węgrzech i w Polsce jest na receptę. Z powodu decyzji ministra Radziwiłła...

(*Posel Anna Kwiecień*: Lekarzy.)

...z 2017 r.

A więc chcę powiedzieć raz jeszcze, żeby uspokoić Wysoką Izbę: substancja czynna, o której mówimy, nie ma nic wspólnego z wczesną aborcją czy z poronieniem.

(*Posel Bożena Borys-Szopa*: Ale to nie o to chodzi.)

Substancja ta nie dopuszcza do zapłodnienia.

(*Posel Grzegorz Braun*: Kłamstwa, oszustwo, dezinformacja.)

Marszałek:

Panie pośle, bardzo proszę.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Panie Pośle! Jak nie łączy się komórka męska z żeńską, czyli nie powstaje zarodek, to nie ma życia. Jak nie ma życia, to nie ma aborcji. I takie jest działanie tej tabletki. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Braun*: Dezinformacja.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Droży państwo, tu też jeszcze słowo do pani poseł Sójki, pamiętajcie państwo, proszę, że te poprawki, które zostały odrzucone w czasie prac w komisji, mogą zostać zgłoszone przez państwa w czasie drugiego czytania i wtedy o ich losie zdecyduje Sejm.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem, który pani poseł Sójka zgłosiła, wnioskiem o przerwę.

(*Głos z sali*: Jeszcze pani poseł chciałaby zabrać głos.)

Ale przecież pani poseł przed chwilą zabierała głos. A w jakim trybie?

(*Głos z sali*: W trybie sprostowania.)

Marszałek

W trybie sprostowania?

Rozumiem, że pani minister Leszczyna źle zinterpretowała pani wypowiedź i dlatego chce pani sprostować to, co zostało źle zrozumiane z pani wypowiedzi, tak?

(Poseł Katarzyna Sójka: Tak.)

Ma pani na to minutę, pani poseł.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Sójka:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Pani Minister! Dzisiaj na posiedzeniu Komisji Zdrowia wybrzmiało bardzo dużo argumentów, które mówią o tym, że ta tabletką ma swoje działania niepożądane, może być niebezpieczna szczególnie dla młodego organizmu, młodej kobiety. (Oklaski) Pan specjalista, pan profesor wypowiedział się w naszej rozmowie z panią poseł Anną Kwiecień o tym, że ta tabletką nie powinna być przyjmowana kilkakrotnie w ciągu miesiąca. Rozmawialiśmy również o tym, że niezbędna byłaby szeroka kampania informująca o bezpieczeństwie tej tabletki.

Z tego powodu również nie zgadzam się z tym, co mówią pani minister i pan premier Kosiniak-Kamysz. Ta tabletką także może wpływać na zapłodnioną już komórkę, co podkreślają specjaliści. Podkreśla się to też w różnych publikacjach. Działa ona oczywiście na zatrzymanie owulacji, ale w ChPL-u, w charakterystyce produktu leczniczego, o którym mówi producent, jest również zapisane, że tabletką może wpływać (Dzwonek) na tkankę endometrium, uniemożliwiając zagnieżdżenie już zapłodnionej komórki.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Katarzyna Sójka:

Pacjenci potrzebują precyzyjnych informacji, żeby podjąć ostateczną decyzję. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Zwracam państwa uwagę, że kiedy rozstrzygniemy teraz sprawy proceduralne w głosowaniu, przewidziana jest dyskusja nad tym projektem w drugim czytaniu. I wtedy będzie czas na to, żeby zabrać głos i przedstawić swoje stanowisko w tej sprawie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 398 posłów. 171 – za, 227 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy teraz do drugiego głosowania w sprawie formalnej dotyczącej tej ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za zastosowaniem art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz wysłuchaniem w dyskusji 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto z państwa jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 398 posłów. 227 – za, 171 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne (druki nr 185 i 197).

Proszę pana posła Bartosza Arłukowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Bartosz Arłukowicz:

Panie marszałku, może poczekamy, aż... (Gwar na sali)

Marszałek:

Tak, tak, poczekajmy.

Cały czas czekamy.

Szanowni Państwo! Bardzo proszę tych, którzy opuszczają salę, o przyspieszenie tego procesu.

Poseł Sprawozdawca Bartosz Arłukowicz:

Panie marszałku...

Marszałek:

Moja też prośba do posłów, którzy pozostali na sali, o to, żeby zakończyć rozmowy i dać możliwość wystąpienia panu ministrowi.

Proszę państwa, bardzo proszę. (Gwar na sali, dzwonek)

Poseł Sprawozdawca Bartosz Arłukowicz:

Szanowni Państwo! Przystępujemy do debaty.

Marszałek:

Bardzo proszę.

Panie marszałku, panie marszałku Bosak, panie pośle Zapałowski, bardzo serdecznie proszę, proszę państwa.

**Posel Sprawozdawca
Bartosz Arłukowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy – Prawo farmaceutyczne, druk nr 185.

Powyższy projekt ustawy został skierowany do Komisji Zdrowia do pierwszego czytania. W czasie pierwszego czytania pojawił się wniosek o odrzucenie. Odrzucono. Pojawiło się pięć poprawek. Wszystkie, proszę państwa, odrzucono. *(Oklaski)* Brawa.

Te poprawki wróciły w postaci wniosków mniejszości. Cztery takie wnioski mniejszości – tak, podkreślam: mniejszości – odnotowano.

Chcę złożyć w sposób niezwykle rzetelny sprawozdanie z prac Komisji Zdrowia. Chcę państwu powiedzieć, że pojawiły się przeróżne wątki w toku debaty nad tabletką „dzień po”. Poseł Bogucki z PiS wnioskował o to, żeby przenieść debatę na czas po godz. 23, żeby nie słuchały tej debaty dzieci. Poseł Bogucki też zwierzył się Komisji Zdrowia ze swoich wspomnień z małego objazdowego kina w niewielkiej wsi, gdzie puszczano film dla dorosłych. Komisja w toku swoich prac nie doszła do wiedzy i przekonania, dlaczego godz. 23 jest godziną graniczną dla posła Boguckiego, kiedy może rozpocząć myślenie o tabletkach „dzień po”.

(Głos z sali: Do rzeczy.)

Składam sprawozdanie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Który poseł Bogucki?)

Pan poseł Bogucki z PiS-u.

Chciałem też powiedzieć, że w toku analizy pan poseł Bogucki...

(Głos z sali: Ale który?)

...dopytywany przez członków komisji, co mu chodzi po głowie po godz. 23, nie odpowiedział.

(Głos z sali: Ale któremu?)

Pan poseł Polaczek w toku debaty nad tabletką „dzień po” porównał czy zechciał przekonywać pozostałych członków komisji, że tabletki „dzień po” jest trochę jak pędzący tir. Te wszystkie wnioski i pomysły nie zyskały aplauzu większości komisji i komisja w swojej mądrości podjęła decyzję, aby poprosić Wysoką Izbę o przyjęcie projektu ustawy w całości bez poprawek. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do debaty.

(Głos z sali: Sprostowanie, panie marszałku.)

Zapraszam w imieniu Klubu Prawo i Sprawiedliwość panią poseł Katarzynę Sójkę...

(Głos z sali: Panie marszałku...)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów... *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Panie marszałku...)

(Głos z sali: W trybie sprostowania.)

Oczywiście. Bardzo proszę na razie pozwolić mi kontynuować.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale nie róbcie już głupot.)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos ma pani poseł Katarzyna Sójka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Panie marszałku, ale sprostowanie...)

Rozumiem, że są tutaj...

(Poseł Zbigniew Bogucki: Zostaliśmy wywołani z nazwiska cztery razy.)

(Głos z sali: Nie zabierał głosu.)

Pan poseł wnioskuję o wystąpienie w trybie sprostowania.

(Głos z sali: Ja tak samo.)

(Głos z sali: Ale pan poseł nie zabierał głosu.)

Proszę bardzo.

Limit czasowy – 1 minuta.

Posel Zbigniew Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Cztery razy zostało wymienione moje nazwisko, chociaż nie byłem na posiedzeniu tej komisji.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

I dlaczego pan się tak uśmiecha, panie pośle? *(Gwar na sali)* A pan robi to absolutnie świadomie z jednego tylko powodu.

(Głos z sali: Ale pan udaje?)

Bo jesteśmy z jednego miasta, ze Szczecina. I wtedy, kiedy ogłosiłem start mojej kampanii, to pan chce specjalnie, w sposób absolutnie haniebny i świadomy, bo tacy są silni razem, część państwa zwolenników... żeby później mówić, że to chodziło konkretnie o mnie.

No uśmiecha pan się, ale nie wstyd panu?

(Poseł Jakub Rutnicki: Prostuje pan, czy pan nie prostuje?)

Nie wstyd panu? *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę zakończyć swoją wypowiedź.

Posel Zbigniew Bogucki:

Więc jeszcze raz proszę o taką elementarną uczciwość. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, przypomnę tylko posłom, że formuła sprostowania dotyczy źle zrozumianych słów wypowiedzianych wcześniej przez posła, a nie polemik politycznych dotyczących tego, co się dzieje w okręgu wyborczym.

(Posel Krystyna Skowrońska: Bez lansu.)

(Posel Jakub Rutnicki: Niech pan pokaże logo PiS.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle Polaczek, czy pan został zacytowany?

(Posel Jerzy Polaczek: Tak.)

Bardzo proszę. Tylko bardzo proszę odnieść się wyłącznie do sprawy, w związku z którą był pan cytowany, a nie do kwestii związanych z okręgiem wyborczym i rywalizacją w wyborach samorządowych.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Znany z wielkiej kultury politycznej pan przewodniczący Arłukowicz raczył wymienić moje nazwisko w kontekście dyskusji nad tym projektem. Zastanawiam się, z jakiego powodu. Chciałbym wyjaśnić, panie i panowie posłowie, że na posiedzeniu Komisji Zdrowia odnosiłem się do wypowiedzi naszego kolegi pana posła Czesława Hoca, który jest z wykształcenia lekarzem endokrynologiem, który w dyskusji nad tym projektem powiedział, że oddziaływanie tej tabletki rekomendowanej bez recepty jest 10-krotnie silniejsze od zwykłej tabletki antykoncepcyjnej, i nawiązywałem dla porównania do skutku zdrowotnego, który można porównać z jednej strony do przejazdu tira i jego oddziaływania na konstrukcję do przejazdu samochodu osobowego.

(Głos z sali: Czyli jednak.)

Oczywiście jest to porównanie z zupełnie innej branży, natomiast mówimy tutaj *(Dzwonek)* o wpływie tej tabletki na zdrowie kobiet.

Chciałbym również zakończyć to jednym stwierdzeniem, iż wyrażam wielkie zdziwienie, że żaden z resortów nie zgłosił jakichkolwiek uwag do tego projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zamykam rundę podsumowań.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, szanowni państwo, nie możemy zrobić...

(Głos z sali: Sprostowanie, panie marszałku.)

(Posel Jacek Bogucki: Ja jestem Jacek Bogucki i byłem wymieniany.)

(Posel Bartosz Arłukowicz: Sprostowanie, panie marszałku.)

Rozumiem, nie możemy przekształcić debaty klubów w debatę sprostowań.

(Posel Jacek Bogucki: Ja byłem wymieniany z nazwiska...)

Bardzo proszę, panie pośle, pan już wystąpił.

Przejdźmy do debaty klubów. Każdy klub będzie miał możliwość wystąpienia.

(Głos z sali: Da panu Boguckiemu...)

(Posel Bartosz Arłukowicz: Chcę sprostować.)

Pani poseł Katarzyna Sójka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo. Bardzo proszę, pani poseł.

(Posel Jacek Bogucki: Obrażony zostałem przez tego człowieka... Wymienił mnie z nazwiska...)

(Głos z sali: Panie pośle, pani poseł jest na mównicy.)

Proszę ustąpić pani poseł.

(Posel Jacek Bogucki: Przecież o mnie mówił.)

Rozumiem.

(Posel Katarzyna Sójka: Dziękuję, panie marszałku, chociaż chętnie panów bym przepuściła wyjątkowo dzisiaj.)

(Posel Jacek Bogucki: No cóż, nie mogę nawet człowiekowi, który nic nie rozumie, wytłumaczyć, żeby zrozumiał, co powiedziałem.)

(Głos z sali: Małe wiejskie objazdowe kino.)

(Głos z sali: Ale co? Kino o godz. 23?)

Pani poseł, proszę zaczynać.

Panie pośle, bardzo proszę zająć swoje miejsce. *(Gwar na sali)*

(Posel Katarzyna Sójka: A doda mi marszałek czasu?)

Apeluję do władz klubu tego posła, żeby go zabrać na swoją stronę.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Posel Katarzyna Sójka: Mogłabym prosić o czas?)

Tak, bardzo proszę sekretarza Sejmu, żeby rozpocząć liczenie czasu wystąpienia pani poseł od tego momentu.

Pani poseł, proszę zaczynać.

(Posel Jacek Bogucki: Panie marszałku, proszę...)

(Posel Jakub Rutnicki: Może mu się kierunki już pomyliły.)

Posel Katarzyna Sójka:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałybym przedstawić stanowisko wobec procedowanego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne, czyli projektu, który dotyczy udostępnienia bez recepty tzw. tabletki „dzień po”. Projekt ten dotyczy dopuszczenia... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Proszę kontynuować, pani poseł.

Posel Katarzyna Sójka:

Bardzo dziękuję.

Projekt ten dotyczy dopuszczenia preparatu z substancją octan uliprystalu w dawce 30 mg do sprzedaży bez wymaganej recepty dla osób od 15. roku życia. Do tej pory lek ten był powszechnie dostępny dla pacjentek w każdym wieku, jednak na tzw. receptę, co wiązało się z wizytą u lekarza, z wywiadem lekarskim, a jak była taka potrzeba, to również z badaniem lekarskim.

À propos tego projektu, w 2020 r. preparat w dawce 5 mg z octanem uliprystalu został wstrzymany w obrocie na terenie całego kraju. Decyzja była następstwem opinii Komitetu ds. Oceny Ryzyka w ramach Nadzoru nad Bezpieczeństwem Farmakoterapii, w której rekomendowano zawieszenie dopuszczenia do obrotu leków zawierających octan uliprystalu w dawce 5 mg na terenie całej Unii Europejskiej. Powodem było pojawienie się nowego przypadku ciężkiego uszkodzenia wątroby, w wyniku którego konieczny był jej przeszczep. Uliprystal może również w niewielkim lub umiarkowanym stopniu upośledzać zdolność do prowadzenia pojazdów mechanicznych i obsługiwanie urządzeń mechanicznych w ruchu. Przed wypisaniem recepty, przed przyjęciem tego leku pacjentkę należy o tym poinformować, tak aby nie wykonywała ww. czynności. Dodatkowo istnieją pewne uwagi czy przeciwwskazania, np. w przypadku pacjentek, które chorują na astmę i leczą się glikokortykosteroidami.

W wielu publikacjach, jak i w charakterystyce produktu leczniczego podkreśla się, że przed przyjęciem tego leku, tego preparatu należy wykonać test ciąży. Nie zaleca się – co jest bardzo podkreślane w publikacjach – wielokrotnego stosowania preparatu w tym samym cyklu miesięcznym. Z tego powodu dzisiaj, również w Komisji Zdrowia, zwracamy uwagę na bardzo ważną rzecz: takie wprowadzenie leku bez recepty powinno być poprzedzone bardzo szeroką, bardzo precyzyjną kampanią informacyjną dla pacjentek na temat możliwych powikłań, na temat przeciwwskazań, na temat pewnych niebezpieczeństw, które mogą z tego wynikać, a nawet na temat pewnego zwyczaju, pewnego sposobu, tego, jak ten lek

powinien być przyjęty. W szczególności powinna być to kampania, która będzie mówiła o tym, że ten lek może być przyjmowany jedynie w wyjątkowych sytuacjach, jak podkreśliłam wcześniej, nie kilka razy w tym samym cyklu miesięcznym. Dzisiaj, podkreślę to jeszcze raz, wspólnie z panią poseł Anną Kwiecień, przedstawił to i potwierdził podczas naszej rozmowy specjalista, pan prezes Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego.

Z tego powodu zwracamy uwagę na to, że ta kampania informacyjna powinna być szeroko przeprowadzona. Ważne jest podkreślenie tego. Jako lekarz uważam, że niezależnie od tego, jaki będzie wybór pacjentki, pacjentka powinna mieć informację o tym, w jaki sposób ten lek działa. Są pacjentki, dla których informacja, czy ten preparat może działać tylko przed zapłodnieniem, czy już po zapłodnieniu, jest istotna i które na podstawie tej wiedzy podejmują decyzję, czy chcą go przyjąć. Ponieważ są dostępne dwa preparaty, bardzo ważne jest też pytanie, informacja, czy będziemy skupiać się tylko na jednym preparacie, czy na większej liczbie preparatów, nazw handlowych. Czy o to dbamy?

Tak naprawdę dzisiaj niepełnoletnia kobieta, bo na tym skupia się nasz projekt... Podczas posiedzenia komisji zostały odrzucone nasze postulaty, które mówiły o tym, by ta tabletką była dostępna dla kobiet po 18. roku życia. Chodzi o to, by dziewczynki, dziewczyny, które mają 15 lat i jeszcze nie są w pełni rozwinięte – a na pewno to spora część dziewcząt – jeżeli chodzi o układ rozrodczy... Nie mówimy o tym, że dzisiaj w komisji nie wypowiedzieli się ani specjaliści w dziedzinie endokrynologii, ani specjaliści w dziedzinie pediatrii, psychologii... Była też propozycja dotycząca wysłuchania publicznego. Uznajemy, że to niezwykle ważne zdanie.

Niezwykle ważny jest również głos rodziców, którzy mają pewne obawy co do tego, by taka tabletką była rozwiązaniem dla ich dzieci. Często decyzja może być podejmowana bez wiedzy lekarza. Dzisiaj praktyką jest to, że (*Dzwonek*) piętnastolatka czy szesnastolatka, jeżeli musi skorzystać z tej tabletki, otrzymuje receptę po wywiadzie lekarskim, po rozmowie z lekarzem, czasem po badaniu. Myślimy, uważamy, że pacjentka, która ma lat 15, która nie może dzisiaj samodzielnie kupić kuponu totolotka, nie może samodzielnie iść do solarium się naświetlić, nie może kupić karty SIM, nie może kupić energetyka, nie powinna bez wiedzy osoby dorosłej, bez patronatu osoby, która będzie miała informację, co dzieje się w jej życiu, mieć dostępu do tej tabletki. Dlatego złożyliśmy wniosek mniejszości i jako klub Prawo i Sprawiedliwość będziemy skłaniać się do tego, by ta tabletką bez recepty była dostępna dla pacjentek powyżej 18. roku życia, natomiast by w przypadku pacjentek, które mają lat 15, ktoś dorosły miał szansę to monitorować i wiedzieć, co dzieje się w życiu piętnastolatki, która w związku z sytuacjami ryzykownymi, z ryzykownym stosunkiem płciowym musi sięgać po taką tabletkę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Składacie poprawkę czy nie?)

(Poseł Katarzyna Sójka: Wniosek mniejszości był.)

Ponownie zapraszam do głosu pana posła Bartosza Arłukowicza, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Nie pozwolił mi pan sprostować tamtej małej awanturki, co się zrobiła.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Teraz ma pan okazję.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Chciałem powiedzieć, o którego Boguckiego mi chodziło...

(Głos z sali: Teraz za późno.)

...bo zlecieli się tu wszyscy Boguccy, na mównicę chcieli wchodzić. Mnie nie chodziło o tego Boguckiego, co już prowadzi kampanię i powiesił bilbordy, na których chowa logo PiS-u, bo się go wstydzi.

(Głos z sali: Ooo... Właśnie.)

(Poseł Jakub Rutnicki: Wstydzić się matki partii. Wstyd!)

Mnie chodziło o tego Boguckiego, co nam dzisiaj opowiadał o tym małym, objazdowym kinie wiejskim, w którym puszczano filmy dla dorosłych. Mnie o tego Boguckiego chodziło. Biedny Bogucki od filmów nie mógł sprostować tego, co powiedział Bogucki od bilbordów bez logo. (Oklaski)

(Głos z sali: Leszek Miller miał rację.)

Słucham tej dyskusji i widzę tę troskę. Widziałem w Komisji Zdrowia troskę posłów PiS-u o działania uboczne tabletki. Wymieniali, straszili: tiry, kina. Tak się boicie o tych młodych ludzi, o te młode dziewczyny w Polsce? To ja państwu powiem... Tabletki „dzień po” – nie, nie, nie, bo, nie daj Boże, brzuch zaboli, a może mdłości będą. Ale łać kobiety pałami i psikać gazem to już tak? To bardzo fajnie tak z kobietami postępować?

(Poseł Anna Kwiecień: Co ty pleciesz?)

Tu objawy uboczne, mdłości, ale pała, policjant, gaz – jak najbardziej, PiS to lubi. Tak, wtedy jest okej.

(Głos z sali: Chyba za waszych czasów.)

Ale pozwolić kobiecie, dziewczynie przyjąć... (Gwar na sali)

(Głos z sali: Nie kłam!)

Przestańcie ryczeć.

Pozwolić kobiecie korzystać z jej praw to już nie. (Oklaski)

Przytoczę wam najgorsze słowa, jakie słyszałem w polskiej debacie publicznej. (Gwar na sali)

(Część posłów uderza w pulpity)

Ciszej.

Powiedział je PiS-owski minister zdrowia Radziwiłł. (Dzwonek)

Możecie tam wrzeszczeć. I tak nie słysząc tego w telewizji.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę posłów o ciszę.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Radziwiłł powiedział słowa, które są haniebne, które nigdy nie powinny paść. Radziwiłł, wasz minister zdrowia, powiedział to w 2017 r., kiedy przez pół roku biegaliście po Sejmie, żeby z powrotem wrzucić tę tabletkę na receptę, żeby kobietom żyło się gorzej, ciężiej.

(Poseł Maria Kurowska: Jak to: gorzej?)

Radziwiłł powiedział takie słowa: jako lekarz nie przepisałbym pacjentce pigułki „dzień po”, nawet gdyby została zgwałcona. I to jest sedno, to jest sznyt waszego rozumowania. Nawet gdyby była zgwałcona – powiedział to minister zdrowia.

To było 8 lat walki z kobietami. Na szczęście te 8 lat minęło. Tego dotyczyły te wybory 15 października. To były wybory dotyczące waszej walki z kobietami. Zaczęliście od in vitro. Chodzi o 22 tys. szczęśliwie urodzonych dzieci. Zlikwidowaliście to w pierwszej kolejności. Radziwiłł się rzucił, żeby likwidować in vitro, żeby ludziom żyło się gorzej, żeby nie mogli być szczęśliwi.

(Głos z sali: Czerwoni.)

Potem rzuciliście się na tabletkę „dzień po”. Radziwiłł przez pół roku ganiał po Sejmie z tabletką „dzień po”, żeby z powrotem wprowadzić recepty. W tym czasie cena leków dla dzieci po przeszczepach wzrosła... Wiecie, ile wzrosła? Z 3,20 zł do 1320 zł. A wy ganiałście z tabletką „dzień po”.

Potem były protesty, Policja, pałki, gazy. To wszystko jest wasza robota. Wisienką na torcie, jeśli chodzi o wasze relacje z polskimi kobietami, było to, jak wjechaliście z CBA lekarce do gabinetu ginekologicznego i zabraliście papiery tysięcy pacjentek. To jest wasza relacja z kobietami w ciągu ostatnich lat.

Chcę powiedzieć to, co kilka razy mówiłem już z tej mównicy do wszystkich dziewczyn i pań, do naszych córek, matek, żon, partnerek: nigdy nie będziemy szli z wami ramię w ramię. Nigdy nie będziecie same. Tabletki „dzień po”, tak jak obiecaliśmy, wraca. In vitro też wróci. Chyba, że pan prezydent tego nie podpisze. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Głos z sali: Panie marszałku, tym razem...)

W tej chwili zapraszam pana posła Marka Tomaszę Hoka, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Marek Tomasz Hok:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowna Wysoka Izbo! Po tym spokojnym, koncyliacyjnym wystąpieniu pana przewodniczącego, pana ministra chciałem uzupełnić państwa wiedzę. Ta metoda jest stosowana i uznawana na świecie od wielu, wielu lat. Autorytety farmakologii, profesorowie, konsultanci, Europejska Agencja Leków, agencje do spraw żywności i leków oraz amerykańskie towarzystwa zgadzają się na tę procedurę od wielu, wielu lat, dlatego proszę: uznajmy, szanujmy wiedzę, doświadczenie fachowców, nie kierujmy się naszą ideologią i myślami o złym zachowaniu młodych ludzi. Naprawdę jest to wielka możliwość decydowania młodych ludzi o sobie, o swoim rodzicielstwie i o swojej przyszłości.

(Głos z sali: Dzieci, 15 lat.)

Właśnie, to dzieci. Gdyby tak zależało państwu na dzieciach, to wprowadzilibyście szczepienia przeciwko HPV, czyli szczepionki (*Dzwonek*) przeciwdziałające rakowi szyjki macicy. Nie chcieliście tego wprowadzić.

(Głos z sali: Wprowadziliśmy.)

Nie chcieliście tego wprowadzić. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Przecież są.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do głosu panią poseł Ewę Szymanowską, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę bardzo.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tabletkę „dzień po” to tabletkę, którą trzeba zażyć możliwie jak najszybciej, żeby uniknąć niechcianej ciąży. To właśnie dlatego tak ważny jest szybki dostęp do antykoncepcji awaryjnej bez zbędnych dodatkowych formalności. Wymaganie od kobiety odbycia dodatkowej wizyty lekarskiej w celu uzyskania recepty wydłuża ten czas i zwiększa ryzyko zajścia w ciążę.

W 25 krajach Unii Europejskiej ten lek jest dostępny bez recepty, ponieważ został przebadany i uznany za bezpieczny. Tylko w Polsce i na Węgrzech wymagana jest dodatkowa formalność. W naszym kraju wprowadził ją rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Jako Polska 2050 – Trzecia Droga chcemy też zwrócić uwagę na fakt, że w Polsce tzw. wiek zgody, w którym osoba nieletnia może rozpocząć współżycie seksualne, został ustalony na 15. rok życia. Dlaczego więc odmawia się nastolatce możliwości zabezpieczenia się przed niechcianą ciążą? Przecież wprowadzenie możliwości zakupu tabletki od 18. roku życia to fikcja. W rzeczywistości nastolatka poprosi o to swoją koleżankę, która jest pełnoletnia, ta kupi jej tę tabletkę, a ona ją zażyje.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Zlikwidować wszystkie zakazy.)

(Głos z sali: Stare dziady się wypowiadają.)

Tak naprawdę jest to tylko wymysł, który w rzeczywistości nie będzie miał żadnego pokrycia.

Spotykamy się też z taką opinią, że nastolatki będą łykały te tabletki jak drosy. Szanowni państwo, jedna sztuka tej tabletki kosztuje ponad 100 zł. Jakże z nich są drosy? Jak nastolatkę będzie stać na takie drogi leki? (*Oklaski*)

Przedstawiciele naszego klubu Polska 2050 – Trzecia Droga już w czasie kampanii opowiadali się za dostępem do ginekologa w każdym powiecie i bezpłatną antykoncepcją. Chcemy również umożliwić piętnastolatkom korzystanie z wizyt u ginekologa bez obecności rodzica. Dzisiaj jest to niemożliwe, a nie każda nastolatka chce rozmawiać z rodzicami o tym, że właśnie rozpoczęła życie seksualne i chce przyjmować antykoncepcję. Niech ona decyduje o tym razem z lekarzem. Jesteśmy też za tym, by młodzież w szkołach miała dostęp do edukacji seksualnej, bo to też od lat kuleje.

Jako klub Polska 2050 – Trzecia Droga popieramy projekt ustawy o zmianie w Prawie farmaceutycznym i będziemy głosować za. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik, PSL – Trzecia Droga.

Poseł Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Trzecia Droga – Polskie Stronnictwo Ludowe w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne. Kolokwialnie mówiąc, chodzi o pigułkę „dzień po”.

Projekt przewiduje dostęp do antykoncepcji awaryjnej, tzw. pigułki „dzień po”, bez recepty dla zainteresowanych od 15. roku życia. Musimy pamiętać, że tabletkę, o której mówimy, jest tabletką antykoncepcyjną, a nie wczesnoporonną, jak twierdzą niektórzy.

Myślę, że wszyscy zebrani na tej sali nie chcemy niechcianych ciąż, nie chcemy nielegalnych aborcji. Chcemy powrotu do europejskich standardów. Te zmiany w przepisach przywracają sytuację sprzed 2017 r. Umożliwiają dostęp do antykoncepcji awaryjnej tym, którzy za rządów Prawa i Sprawiedliwości mieli ten dostęp utrudniony. Antykoncepcja awaryjna, tzw. pigułka „dzień po”, jest stosowana w przypadkach nagłych. Tu nie ma czasu na wizytę u lekarza, bo jak dobrze wiemy, im szybciej kobieta zażyje taką tabletkę, tym bardziej prawdopodobne jest jej działanie. Tu czas ma znaczenie.

Ogólna dostępność pigułki bez recepty może przyczynić się do zmniejszenia liczby niechcianych ciąż i późniejszych tragedii z tym związanych. Ta pigułka nie zastępuje antykoncepcji, ale jest jedynie wyjściem w nagłych sytuacjach, do czego kobiety muszą mieć

Posel Jolanta Zięba-Gzik

prawo. Chcemy, żeby Polki były bezpieczne. Mówię to jako posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale przede wszystkim jako kobieta i matka.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga będzie głosował za przedstawionym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do głosu panią poseł Marcelinę Zawiszę, Lewica.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Marcelina Zawisza:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pamiętam ten moment, gdy Prawo i Sprawiedliwość przeforsowało zmiany w Prawie farmaceutycznym, które doprowadziły do tego, że cała antykoncepcja stała się w Polsce z definicji lekami na receptę. Byłam jako strona społeczna na posiedzeniu Komisji Zdrowia za czasów ministra Radziwiłła. Słuchałam, jak posłowie i posłanki Prawa i Sprawiedliwości i niestety lekarze z tej partii argumentowali wtedy, że pigułka „dzień po” to zagrożenie dla bezpieczeństwa kobiet. Słuchałam tej samej argumentacji na posiedzeniu komisji dziś. I tak samo jak wtedy, tak i dziś wiem, że tu nie o żadne bezpieczeństwo kobiet PiS-owi chodzi, tylko o to, by w polskim prawie znajdował się przepis utrudniający dostęp do antykoncepcji, tak żeby żadna z nas nie zdążyła zażyć leku, który trzeba stosować niezwłocznie. I nie o żadną bioetykę tu chodzi, tylko o zaspokojenie potrzeb fundamentalizmu religijnego, który ta opcja obsługuje. Bo bioetycy też nie mają wątpliwości. Najnowsze stanowisko Komitetu Bioetyki Polskiej Akademii Nauk jest jasne: jednogłośnie rekomenduje zniesienie recept na antykoncepcję awaryjną.

Długie lata nasz kraj znajdował się w ogonie państw Europy, jeśli chodzi o dostępność antykoncepcji. Tak samo długo my na lewicy mówiliśmy jasno: tabletki „dzień po” musi być bez recepty. Musi wygrać medycyna oparta na nauce. Muszą wygrać prawa człowieka. Dziś jest ten dzień, kiedy razem z koalicyjnym klubem Lewicy będę mogła przyłożyć rękę do powrotu normalności w Polsce. Zagłosujemy za tą ustawą z ogromną radością.

Muszę jednak pokazać też wątpliwości, których tutaj znowu nie uniknęliśmy. Jedną ręką bowiem wykreślono prawo Radziwiłła, ust. 1a w art. 23a Prawa farmaceutycznego, który głosi, że antykoncepcja jest z definicji lekiem na receptę. Bardzo dobrze. Natomiast drugą ręką w art. 1 pkt 2 wprowadza się

znów uprawnienie ministra zdrowia do wydawania rozporządzeń dotyczących dostępności antykoncepcji ze względu na wiek i inne powody.

Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Ten przepis jest zbędny. Wykreślając tylko prawo Radziwiłła, zostalibyśmy z Prawem farmaceutycznym w pełni zharmonizowanym z dyrektywą unijną 83/2001/WE, czyli takim, w którym o dostępności leków bez recepty, o ich bezpieczeństwie decydują na podstawach naukowych powołane do tego instytucje, czyli EMA, Europejska Agencja Leków, a na poziomie krajowym – urząd rejestracji produktów leczniczych. Zostalibyśmy z prawem, w którym całkowicie ufamy profesjonalistom medycznym, farmaceutom, że będą zgodnie z prawem i nauką stać na straży bezpiecznego i prawidłowego stosowania leku. Nie potrzebujemy do tego dodatkowego rozporządzenia. Robią to na co dzień.

Rozumiem, że większość rządowa nie przyjęła wykreślenia tych zbędnych przepisów, i wierzę, że sytuacja, w której znajdziemy się teraz my, kobiety, będzie naprawdę o niebo, niebo lepsza niż za czasów Prawa i Sprawiedliwości. Dlatego mimo zastrzeżeń dotyczących zmian w art. 96 Prawa farmaceutycznego jako klub Lewicy będziemy głosować za ustawą. Bo musi odejść nie tylko Radziwiłł jako minister, ale także wszystko to, co złego po sobie zostawił. Dzięki temu projektowi dzisiaj się to stanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz do głosu posła Grzegorza Płaczkę, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Adam Płaczek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dziś na posiedzeniu Komisji Zdrowia omawiany był projekt ustawy, która miałaby umożliwić piętnastolatce zakup tabletki „dzień po” bez recepty. Dotychczas zakup tabletki był możliwy wyłącznie po konsultacji i po uzyskaniu recepty. I tutaj pojawia się problem. W charakterystyce produktu leczniczego można przeczytać, że istnieją liczne przeciwwskazania, a przed przyjęciem tabletki należy wykonać test ciążowy. Pojawia się zatem pytanie: Jeśli lekarz nie będzie miał nad tym wszystkim kontroli, to kto? Przecież tutaj chodzi o nasze nastolatki.

Ustawa daje możliwość zakupu tabletki bez recepty piętnastolatce, ale młode Polki jeszcze przecież wciąż mogą nie wiedzieć o zagrożeniach, zanim po nią sięgną. Czy zatem 15 lat to odpowiedni wiek, aby bez wiedzy rodziców i bez wizyty lekarskiej sięgać po tabletkę „dzień po”? A co z kobietami, które już są w 3- bądź 4-tygodniowej ciąży, a które biorąc tabletkę, mogą przez to stracić swoją ciążę, o której jeszcze nie wiedzą? Czy te kobiety są jakkolwiek chronione przez ustawę? Nie.

Posel Grzegorz Adam Płaczek

Na próżno szukać na posiedzeniu Komisji Zdrowia opinii profesorów, lekarzy, konsultantów krajowych, konsultanta do spraw ginekologii i położnictwa, konsultanta do spraw pediatrii. Tak ważny projekt ustawy nie był nawet konsultowany społecznie z rodzicami, psychologami ani pediatrami. Jak chcemy uchronić naszą młodzież poniżej 18. roku życia przed potencjalnym nadużywaniem tych tabletek? Ustawa w tej materii milczy, a nie wiem, czy cena 100 zł jest wystarczającym wytłumaczeniem. Czy piętnastolatka naprawdę powinna móc kupić tabletkę „dzień po” w drogerii, tak jak się to dzieje w Unii Europejskiej?

I na koniec informacja, że na posiedzeniu Komisji Zdrowia pani minister nie odpowiedziała na pytanie, czy znany jest wpływ obniżenia wieku i wprowadzenia możliwości sprzedaży tabletki „dzień po” od 15. roku życia bez nadzoru lekarza na zwiększenie przychodów firm farmaceutycznych. Pytanie nadal pozostaje bez odpowiedzi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam do głosu posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

Art. 48 konstytucji stanowi, że państwo polskie stoi na straży praw rodzicielskich. Państwo chce ten artykuł uchylić, chce skasować prawa rodzicielskie w tej kwestii. Jak rozumiem, wszystkie argumenty medyczne, przesłanki psychologiczne, etyczne, moralne to groch o ścianę, to nie ma znaczenia, bo fakty nie mają znaczenia dla ludzi, którzy na sztandary swojej rewolucji – nie obyczajowej bynajmniej li tylko rewolucji, ale rewolucji, która uderza człowieka w spłot słoneczny... Uderza, bo rozwiązuje więzi tradycyjne, rodzinne, społeczne, narodowe, unieważnia je, ale żeby to uczynić, musi unieważnić więź człowieka z samym sobą, ze swoją konstrukcją psychofizyczną. No więc rewolucja dobrze wie, co robi, uderzając w ten spłot słoneczny, i za pomocą małej pigułeczki otwiera szeroko wrota, którymi cała reszta tej rewolucyjnej agendy: tęczowej, zielonej, różowej ma wejść do naszego życia.

(*Głos z sali: Bełkot.*)

Dla kogo to bełkot, ten też nie zrozumie analogii historycznej, która się rodzi, kiedy przypomnimy sobie – jeśli kto pamiętał – że na ostatnich sejmach Królestwa Polskiego, tzw. Kongresowego, Wysoką Izbę, wtedy nie tak liczną, najbardziej elektryzowała kwestia prawa rozwodowego. Na pożegnanie ojczyzny taki pocałunek był składany na jej czoło. Wysoka

Izba nie miała większych zmartwień, jak tylko rozwiązywanie małżeństw, dziedzictwo jeszcze Księstwa Warszawskiego, Kodeksu Napoleona. Wtedy nawet car z Petersburga po francusku grzecznie dziwił się, że to on, prawosławny, stać musi (*Dzwonek*) na straży, upominać się o prawa przyrodzone, prawa władzy duchownej. Tak i dzisiaj ojczyzna nasza schodzi ze sceny dziejowej jako państwo niepodległe i suwerenne, a państwo, wy tutaj siedzący rewolucjoniści, upieracie się, że najważniejsza rzecz to podać nieletnim pigułkę...

(*Głos z sali: Koniec.*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: To nie ta dyskusja.*)

...choć odmawiacie tym samym nieletnim prawa do zakupu energetyka i chociaż rodzice tych nieletnich jeszcze przez 3 następne lata będą ponosić prawne konsekwencje ewentualnych działań czy zaniechań swoich pociech.

(*Głos z sali: Czas, czas.*)

(*Głos z sali: Czas się skończył.*)

To jest niespójne prawnie, bo nie wprowadzam tutaj w ogóle wątków etycznych, bo to próżny trud. Prawnie to się nie trzyma kupy, dlatego Konfederacja, stojąca na straży prawa cywilizowanego, składa wniosek o odrzucenie tego projektu w całości.

Bardzo proszę, pani marszałek, o zanotowanie tego wniosku w protokole posiedzenia. Bardzo dziękuję, panie marszałku. O, cóż za zbieg okoliczności, co za spotkanie.

(*Głos z sali: Czas, czas.*)

Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, przekroczył pan czas.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pigułka „dzień po” to środek wczesnoporonny.

(*Głos z sali: Nie.*)

(*Głos z sali: Nie kłam, nie wprowadzaj ludzi w błąd.*)

Nie jest to jednak wiedza powszechna, o czym pani minister nawet nie wie. Proszę wytrzymać. Porównując dwie ulotki, polską i amerykańską, dotyczące tych samych tabletek, można zauważyć, że w naszym kraju przemilczana jest istotna kwestia dotycząca mechanizmu ich działania. Czym różnią się instrukcje oraz jak naprawdę działają tabletki „dzień po”, wyjaśnia w komentarzu dla portalu Opoka.org prezes Stowarzyszenia Katolickich Farmaceutów Polskich pani Małgorzata Prusak. Substancją czynną w pigułce dzień po ellaOne określanej jako środek antykoncepcji awaryjnej, jest uliprystal. W dokumentacji, którą znaleźć możemy na stronie internetowej Europejskiej Agencji Leków, napisano, że zawierają

Posel Jarosław Sachajko

ce tę substancję środki powodują blokowanie receptorów progesteronowych, hamowanie lub opóźnianie owulacji, zmiany w endometrium mogące wpływać na upośledzenie procesu implantacji embrionu. W dostępnej w Polsce ulotce dołączonej do tabletki ellaOne, a także w mediach podawana jest jedynie informacja o tym, że preparat działa poprzez opóźnienie owulacji. Nie wspomina się przy tym o sposobie działania pigułki w przypadku przyjęcia jej w dniu owulacji oraz w dniu następnym, a także o ewentualnym poczęciu dziecka w okresie pomiędzy zapłodnieniem a rozpoczęciem procesu implantacji.

Pomimo nazwy pigułkę „dzień po” przyjmuje się w ciągu pierwszych 5 dni po stosunku płciowym, czyli nawet 5 dni od zapłodnienia. Środek jest skuteczny również wtedy, co oznacza, że ma jeszcze inne działanie niż tylko zatrzymanie owulacji. Jak pokazują badania, owulacja nie zostaje zahamowana, ale opóźniona o 5 dni średnio w przypadku 59% cykli, czyli w przypadku ponad 40% cykli wystąpienie owulacji nie zostaje zakłócone. To oznacza z kolei, że zapłodnienie nadal jest możliwe. Ponadto według naukowców podanie specyfiku 1 lub 2 dni przed owulacją opóźnia uwolnienie komórki jajowej tylko w 8% przypadków. To rodzi pytanie o mechanizm, który powoduje, że lek jest skuteczny, jak się podaje, w 98% przypadków.

(Głos z sali: Pan doktor Sachajko.)

Panie Doktorze! Właśnie dobrze by było, żeby pan doktor przeczytał, co mówią farmaceuci i ich badania naukowe, ale proszę słuchać, bo właśnie o tym mówię.

Odpowiedzi nie może dostarczyć fakt...

(Głos z sali: Czas się kończy na szczęście.)

...iż wspomniany wcześniej uliprystal stanowiący substancję czynną w pigułce „dzień po” hamuje działanie progesteronu (*Dzwonek*), hormonu odgrywającego kluczową rolę w przygotowaniu macicy do implantacji, oraz w samym procesie zagnieżdżenia się nowo poczętego dziecka.

Na podstawie badania z 2017 r. stwierdzono istnienie związku pomiędzy zastosowaniem...

(Głos z sali: Czas!)

...30 mg uliprystalu, czyli dawki znajdującej się w jednej pigułce ellaOne, a istotnymi zmianami w ekspresji genów...

(Głos z sali: Ty się może w aptecę zatrudnisz?)

...ważnych dla prawidłowego funkcjonowania błony śluzowej macicy i warunkujących jej podatność na implantację.

(Głos z sali: Panie marszałku...)

Dziecko poczęte różni się od matki, jeżeli chodzi o posiadane antygeny. Aby zarodek nie został odrzucony przez organizm kobiety, na powierzchni błony śluzowej macicy...

(Głos z sali: Panie marszałku, 3 minuty, już koniec.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle...

Posel Jarosław Sachajko:

...produkowane są białka immunosupresyjne, czyli hamujące proces wytwarzania przeciwciał i komórek odpornościowych.

(Posel Krystyna Skowrońska: Czas minął.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, panie pośle...

Posel Jarosław Sachajko:

Już kończę. Przed chwilą koledze pan dał prawie 2 minuty więcej, więc proszę...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

I panu także chcę dać dokończyć, tylko chciałem zaapelować o selekcję materiału.

Posel Jarosław Sachajko:

Już kończę. Zostało jeszcze kilka linijek.

To właśnie dzięki nim w momencie, gdy zarodek ludzki dotrze do macicy, może się on zagnieździć bez ryzyka odrzucenia przez organizm matki, co pozwala na dalszy rozwój człowieka w okresie prenatalnym. Jeśli zatrzymane zostanie wydzielanie hormonu niezbędnego do wytwarzania białek...

(Głos z sali: Nie, to jest przesada.)

...immunosupresyjnych, nowo poczęte dziecko nie będzie mogło zagnieździć się w macicy, to zaś oznacza dla niego śmierć. To właśnie wczesnoporonne działanie pigułki „dzień po” jest przyczyną jej skuteczności...

(Głos z sali: Specjalista od ciąży.)

...a nie, jak podaje polska ulotka dołączona do środka ellaOne, spowalnianie owulacji. Warto zaznaczyć, że ulotka dołączona do pigułek „dzień po” w Stanach Zjednoczonych zawiera informacje...

(Głos z sali: Panie marszałku, naprawdę 2 minuty.)

...o możliwym wczesnoporonnym działaniu specyfiku. To jest tylko część wpływu na organizm dziecka tej tabletki, bo ona działa ogólnoustrojowo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Niektórzy tu trochę przekraczają czas, natomiast powaga etyczna i medyczna tej debaty sprawia, że te 5 minut to jest rzeczywiście mało, dlatego niektórym pozwalałam dokończyć.

(Głos z sali: Dlaczego niektórym?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Bo niektórzy mają więcej do powiedzenia niż inni. (Oklaski) Zwracam uwagę w tę stronę...

(Głos z sali: To nieprawda.)

Zwracam uwagę w tę stronę, zwracam uwagę pani poseł, która zapytała...

(Głos z sali: Mam cię, na gorącym uczynku.)

...że część posłów, zdaje się, reprezentujących wasz klub swój czas wykorzystano na ataki polityczne, a nie na merytoryczną rozmowę o tym, co jest dokładnie w tych preparatach. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wracając do naszej debaty, chcę powiedzieć, że przechodzimy do pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Apeluję o dyscyplinę czasową.

Zaczynamy od pana posła Władysława Kurowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Każda kobieta, dziewczyna ma prawo wiedzieć, po jaką metodę sięga i jakie konsekwencje, te bliskie i te odległe, są z tym związane.

Proponowana zmiana ustawy powoduje, że dostęp do tzw. pigułki „dzień po” będzie prawie nieograniczony, a ich stosowanie – w praktyce niepodlegające żadnej profesjonalnej kontroli ze strony lekarzy.

Pani Minister! Pytanie: Czy prawdą jest, że substancje czynne zawarte w tabletkach antykoncepcji awaryjnej powodują, że mamy do czynienia z produktem nie tylko wyłącznie antykoncepcyjnym, czyli takim, który zapobiega poczęciu nowego życia, zapłodnieniu, ale też wczesnoporonnym – mechanizm antyimplantacyjny, uniemożliwiający zagnieżdżenie się zarodka ludzkiego w błonie śluzowej macicy, co skutkuje zazwyczaj jego śmiercią?

I teraz cytat: Nie mam wątpliwości, że z naruszeniem Konstytucji RP mielibyśmy do czynienia, gdyby ustawa zmuszała farmaceutów do sprzedaży (Dzwonek) specyfików powodujących poronienie, obojętnie, na jakim etapie rozwoju ciąży, czyli także tzw. wczesnoporonnych, tzw. pigułki następnego dnia. Te specyfiki nie powinny być w ogóle dopuszczane do obrotu jako służące obchodzeniu przepisów chroniących życie ludzkie, także w fazie prenatalnej.

Zgadnijcie państwo, kto to powiedział. To powiedział prof. Zoll.

W związku z tym należy sprzeciwić się wprowadzeniu proponowanych rozwiązań prawnych, przewidując fatalne ich skutki, szczególnie dla zdrowia prokreacyjnego kobiet.

Jeżeli chodzi o datę tej wypowiedzi pana prof. Zolla, to był to rok 2014. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do zadania pytania panią poseł Małgorzatę Tracz, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministry! Dziś jako koalicja 15 października wykonujemy pierwszy krok, by przywrócić Polkom ich prawa oraz poczucie bezpieczeństwa. Przywracamy tabletkę „dzień po” bez recepty. Przywracamy normalność i równość. Normalność, ponieważ nie chcemy, by kobiety były zmuszone dawać się upokarzać, żeby chodzić po lekarzach i prosić o tę tabletkę. Przywracamy równość, bo tak samo traktujemy kobiety z wielkich miast, jak i kobiety z mniejszych gmin czy ze wsi, które miały największy problem z dostępem właśnie do tej tabletki „dzień po”. Kończymy też z mitami dotyczącymi tabletki „dzień po”, bo powołujemy się na stanowiska naukowe, słuchamy naukowców. Europejska Agencja Leków jasno mówi, że do kupna tabletki „dzień po” niepotrzebna jest recepta. Dotrzymujemy obietnic składanych Polkom i to jest ta pierwsza sprawa. Ale będziemy dalej walczyć (Dzwonek) o legalną, bezpieczną i darmową aborcję, bez kompromisów. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do zadania pytania panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czy rząd, Ministerstwo Zdrowia przewidują przeprowadzenie działań edukacyjnych skierowanych do młodych kobiet, szczególnie dziewcząt w wieku szkolnym, które będą dotyczyły świadomego stosowania antykoncepcji awaryjnej, a także innych metod antykoncepcyjnych? Czy zarezerwowano na ten cel środki? Jako specjalista zdrowia publicznego jestem szczególnie wyczulona na konieczność wprowadzenia działań edukacyjnych i uświadamiających, ponieważ przez ostatnie lata edukacji seksualnej w Polsce nie było. W sytuacji gdy środki antykoncepcji hormonalnej pozostają dostępne na receptę, a środki antykoncepcji postkoitalnej, jakim jest ellaOne, będą dostępne bez recepty, wprowadzenie działań edukacyjnych jest szczególnie istotne. Można przewidywać, że bez takich działań (Dzwonek) wyłącznie farmaceuci i technicy farmaceutyczni będą odpowiadali na pytania kobiet i dziewcząt, które nie znajdują odpowiedzi w Internecie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Wandę Nowicką, Lewica.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Wanda Nowicka:

Pigułka „dzień po”, czyli tzw. antykoncepcja awaryjna, jest jednym z największych osiągnięć współczesnej medycyny, służącym kobietom, które znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, tzn. odbyły stosunek niezabezpieczony czy to w wyniku przemocy, czy w wyniku nieskutecznej w tym przypadku regularnej antykoncepcji. Ta pigułka pozwala po prostu uniknąć nieplanowanej, niechcianej, niepożądanego w danym momencie ciąży. Polki do tej pory miały bardzo ograniczony dostęp do tej antykoncepcji (*Dzwonek*) nie ze względów medycznych, bo ona jest uznana za bardzo bezpieczną metodę antykoncepcyjną, ale z powodów światopoglądowych, ideologicznych.

Fundamentalisci polscy robili i nadal robią wszystko, żeby utrudnić dostęp do tej antykoncepcji. Dlatego też tak ważne jest, żeby Polki odzyskały dostęp do tej antykoncepcji, podobnie jak mają ten dostęp Europejki, z wyjątkiem Węgerek, w całej Europie. Polki zasługują na równość, zasługują na możliwość kontrolowania własnej płodności. A tym wszystkim, którzy używają argumentu medycznego przeciwko tej antykoncepcji, twierdząc, że niby ona jest szkodliwa, powiem: proszę sobie wyobrazić, jak szkodliwa jest ciąża u czternastolatki czy piętnastolatki. W żadnym przypadku nie jest mniej szkodliwa niż jedna pigułka zażyta właśnie po to, żeby tej ciąży uniknąć. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Właśnie u nastolatki to jest przestępstwo.)

(*Głos z sali:* O matko...)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam do głosu pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

Panie Marszałku! Przeciągnąłem czas w debacie, za co jeszcze raz przepraszam. A więc zapytam tylko o to, czy pan minister dysponuje ekspertyzą prawną o niesprzeczności proponowanej ustawy z art. 48 konstytucji. Czy jacyś prawnicy położyli na szali swój autorytet, stwierdzając, że ta ustawa nie gwałci praw rodzicielskich? To widowisko, które państwo tutaj dzisiaj dajecie, te szyderstwa z nieszczęść ludzkich w ustach lekarza to coś rzeczywiście niezapomnianego. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! A przede wszystkim wy, rodzice! Przez 40 lat w ubiegłym wieku naukowcy udowadniali, że palenie papierosów nie szkodzi. Przez wiele lat mówiono o tym, że Roundup jest nieszkodliwy, a nawet było mówione, że jest ekologiczny. Prawda okazała się inna. I tutaj również może się okazać, że ta prawda jest inna. Zachęcam do odsłuchania mojego wystąpienia klubowego, koła Kukiz'15, tego, co mówią rzeczywiście naukowcy, farmaceuci o tej tabletki. Ale jak już teraz pani marszałek, pani minister dowiedziała się o tym, że w większości przypadków skuteczność tej tabletki jest zawdzięczana właśnie nie temu, że nie dochodzi do poczęcia, tylko temu, że są zmiany w macicy, że są zmiany, jeżeli chodzi o ekspresję genów, które wpływają na to, że zarodek nie może być zaimplementowany w macicy, zarodek, a później dziecko (*Dzwonek*), to co pani powie rodzicom tych dzieci, których później rzeczywiście mogą dotyczyć skutki uboczne? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Proszę o zabranie głosu pana posła Mariusza Krystiana, klub PiS.

Posel Mariusz Krystian:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Upadają fabryki Fiata w Tychach. Ograniczenie produkcji, 1500 osób na zwolnieniu.

(*Głos z sali:* Wasza вина.)

Fiat w Bielsku-Białej, w Słupsku, we Wrocławiu. Nie będzie pracy dla Polaków, nie będzie dobrowolnego ZUS-u, nie będzie taniej energii. Szalona polityka klimatyczna Unii Europejskiej zwiększy cenę energii dla gospodarstw domowych o 80%. Nie będzie ekologicznego polskiego rolnictwa. Nie będzie darmowych laptopów dla uczniów klas IV. Nie będzie obiecanych podwyżek dla nauczycieli, 1500 zł dla każdego. Nie będzie darmowego kredytu 0%. Nie będzie 60-tysięcznej kwoty wolnej od podatku. Nie będzie elektrowni atomowej. Nie będzie Centralnego Portu Komunikacyjnego.

(*Głos z sali:* Was nie będzie.)

Ale drogie Polki i drodzy Polacy, nie martwcie się, w zamian za to będzie pigułka wczesnoporonna dla piętnastolatek (*Dzwonek*) w Polsce. Szczęśliwej Polski już czas. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pani poseł Renata Rak, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Renata Rak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dostęp do antykoncepcji awaryjnej bez recepty obowiązuje niemal we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Tabletki „dzień po” umożliwi dostęp do antykoncepcji tym kobietom, które ze względu na brak lekarzy ginekologów nie mogły z niej korzystać. Działanie tabletki „dzień po” uniemożliwia zapłodnienie i zającie w ciążę, nie jest to środek wczesnoporonny.

Wiele kontrowersji budzi wiek. Dla mnie jako biologa istotny jest fakt, że 15. rok życia to czas zakończenia dojrzewania płciowego i osiągnięcia wieku rodzczego. Możliwości zakupu środka antykoncepcyjnego bez recepty i wiedzy rodziców nie należy traktować jako konieczności jego stosowania oraz zachęty do podjęcia współżycia seksualnego. Dostępność pigułek ma zmniejszyć niepokój, nierzadko także wstyd spowodowany sytuacją wynikającą z niewystarczającego zabezpieczenia lub braku zabezpieczenia podczas stosunku. Wszyscy się zgadzamy, że konieczna jest kampania edukacyjna skierowana przede wszystkim do młodzieży, że tabletki „dzień po” (*Dzwonek*) nie powinna być nadużywana oraz stosowana jako stała metoda antykoncepcji, lecz przeznaczona do doraźnego stosowania tylko w wyjątkowych sytuacjach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tabletki „dzień po” to realna pomoc dla kobiet, dla par, realna ochrona przed niechcianą ciążą. W końcu kończymy z obłudą i zakłamaniem w polskim prawie. Bo przypomnę, że wiek zgody to jest 15 lat i nastolatka od tego wieku może legalnie uprawiać seks, zatem powinna mieć możliwość zabezpieczenia się, a w sytuacji awaryjnej szukać pomocy, zanim dojdzie do zapłodnienia. Do tej pory było to niemożliwe na skutek hipokryzji, braku wiedzy i złej woli prawicowych panów polityków i niestety polityczek z prawej strony również.

Pani Minister! Za tymi zmianami prawnymi musi iść oczywiście akcja edukacyjna, o czym już mówiliśmy, ale też informacyjna. Jasny przekaz, że prawo zostało zmienione, żeby już nigdy młode dziewczyny,

dojrzałe kobiety nie czuły się pozostawione bez pomocy w sytuacji awaryjnej, kiedy zawiedzie antykoncepcja (*Dzwonek*), albo w sytuacji gwałtu, bo takie zastosowanie ma ta tabletki. Ona chroni przed niechcianą ciążą. Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaraz będziemy mieli sytuację tragikomiczną, bo jak inaczej nazwać to, że piętnastolatka nie może kupić w sklepie energetyka, ale będzie mogła kupić tabletkę „dzień po” jak cukierek, bez konsultacji z lekarzem. Chcecie wprowadzić antycywilizacyjne rozwiązania, żeby przygotować społeczeństwo na aborcję jako środek antykoncepcyjny, a eutanazję jako środek godnej starości. Robicie nastolatkom kompletny kisiel z mózgu. Zmiany antykulturowe, lewacka propaganda płynąca z Internetu i z mediów, okaleczanie dzieci operacjami tzw. korekty płci czy minister do spraw LGBT.

(*Posel Grzegorz Bernard Napieralski*: Co ty gadasz, człowieku? Zejdź z mównicy. Nie kłam!)

(*Głos z sali*: Prawdę mówię.)

To są prawdziwe i groźne nieszczęścia dla polskiej młodzieży. Mam też pytanie do minister zdrowia: Jaki wpływ na gospodarkę hormonalną młodych kobiet może mieć zażywanie tych środków, szczególnie w nadmiarze? Kto ze strony autorytetów medycznych opiniował dopuszczalność tego środka dla osób nieletnich i dlaczego ignorujecie opinie krytyczne? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Grzegorz Lorek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego na posiedzeniu komisji nie było głównego specjalisty w zakresie pediatrii, głównego konsultanta krajowego? Dlatego że się boicie go o to zapytać.

(*Posel Maria Kurowska*: Boicie się prawdy.)

Szanowni Państwo! Ja to przypomnę i jeszcze raz podsumuję. Żeby kupić napój energetyczny – 18 lat. Żeby kupić alkohol – 18 lat. Żeby mieć prawo jazdy – 18 lat. Żeby mieć operację, trzeba mieć zgodę rodziców – 18 lat. Żeby zawrzeć związek małżeński – sąd, bo też trzeba mieć 18 lat. Odpowiedzialność karna

Posel Grzegorz Lorek

– po ukończeniu 17. roku życia. Nawet u was są głosy, żebyście podeszli do tego tematu – od 16. roku życia.

Jaką wy cywilizację proponujecie? Śmierci, bo taka jest prawda. Szanowni państwo, przemyślcie ten projekt, bo jest jeszcze czas, jeszcze z Wysokiej Izby nie wyszło. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Jestem członkiem Komisji Zdrowia. Dzisiaj była debata i wszyscy, którzy chcieli zrozumieć, o co w tym projekcie chodzi, mogli zadawać pytania. I dzisiaj państwo powtarzacie: Pani minister, czy ta tabletką jest dostępna dzisiaj na rynku? Tylko potrzeba pójść do lekarza, zapłacić 300 zł za wizytę, prywatnie, i mieć możliwość skorzystania z tej tabletki.

(Głos z sali: Nieprawda!)

(Głos z sali: Lekarz podstawowej opieki zdrowotnej.)

Bo są kolejki, to po pierwsze.

Czy w państwach Unii Europejskiej poza Polską i Węgrami dostępna jest ta tabletką bez recepty? Czy w wieku 15 lat w innych krajach europejskich dostępny jest ten lek?

I panowie tyle się tutaj wypowiadacie, a nie powiedzieliście o swojej części dyskusji, o viagrze. Zażywanie viagry, jej nadużywanie też jest szkodliwe. *(Oklaski)* O tym też mówiliście, tak?

(Głos z sali: Ale my nie musimy.)

I proszę bardzo... Panowie, decydujecie o kobietach. Kobiety są mądre i kobiety będą wiedziały *(Dzwonek)*, jak zapobiegać.

(Głos z sali: Ale tylko kobiety.)

I to jest tabletką, która nie jest tabletką wczesnoporonną.

(Głos z sali: Ale piętnastolatek nie bierze viagry.)

Dajcie kobietom wybór. Pani minister, jesteście za.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Izabelę Bodnar, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja sobie pozwolę na taką krótką refleksję na początku,

gdyż uważam, że w ogóle uderzające i kuriozalne jest to, że my w XXI w. w środku Europy musimy w ogóle debatować na taki temat. Środek antykoncepcji awaryjnej, a nie wczesnoporonną, co tu dzisiaj już bardzo wiele razy padło.

(Głos z sali: Taki on jest.)

Panie pośle, niech pan nie macha tymi rękami.

(Głos z sali: Pani nie rozumie działania.)

Wasze ostatnie 8 lat rządów sprowadziło nas już do tak ortodoksyjnej, średniowiecznej otchłani, że ja teraz muszę tu stać i mówić, że środek antykoncepcji awaryjnej jest dobry, podczas gdy 25 krajów Europy go stosuje.

(Głos z sali: Średniowiecze.)

Jest w drogeriach, w sklepach. *(Poruszenie na sali)* I to działa, i to jest naturalne, panie pośle, jeden z drugim. Pan poseł, który tu zawsze wychodzi i rozpoczyna wszystkie swoje wystąpienia od „Szczęść Boże”, szuka paraleli w historii o carach, o królach – to jeszcze bardziej pokazuje, szanowni państwo, gdzie my w ogóle tkwimy.

Chciałabym powiedzieć jedno, że to PiS w 2017 r. wycofał te środki antykoncepcyjne na receptę *(Dzwonek)* z powodu nieuzasadnionej konsumpcji. Chciałabym tylko powiedzieć jedno, że te tabletki nie będą stosowane jak cukierki, chociażby ze względu na ich cenę.

(Głos z sali: 50 zł.)

Zatem, szanowni państwo, dajcie kobietom wybór, dajcie kobietom święty spokój.

(Głos z sali: Ale nie dzieciom.)

(Głos z sali: Jak damy święty spokój, to te tabletki nie będą potrzebne.)

Na szczęście 15 października mogliśmy wrócić do Europy XXI w. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, pani poseł!)

(Głos z sali: Super.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do głosu panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad zmianami w ustawie – Prawo farmaceutyczne z 2001 r. Istotą jest to, że produkty lecznicze do stosowania antykoncepcji będą wydawane bez przepisu lekarza. Jest tutaj informacja, że minister do spraw zdrowia może określić w drodze rozporządzenia wiek. Mówicie o 15 latach? Tu nic nie ma. A może 10 lat, a może osiem? Nie wiemy.

(Głos z sali: Sześć, dwa...)

Chciałam powiedzieć... Przepraszam, nie ma wieku.

(Głos z sali: 18 miesięcy.)

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

Natomiast, zgodnie z obowiązującą u nas konstytucją, art. 31 mówi, że to ustawa powinna określić wiek. Tutaj tego nie ma. Więc procedowany projekt ustawy, propozycje są niezgodne z obowiązującą w Polsce konstytucją. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł i wicemarszałek Monikę Wielichowską, Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mamy żeńską komórkę jajową, czyli jajko, i mamy męską komórkę, czyli plemnik.

(Głos z sali: Monika, nie mów tak.)

(Głos z sali: Jajko. Boże. Za głowę się wezmą.)

Pigułka, o której dzisiaj mówimy, służy temu, żeby jajko nie spotkało się z plemnikiem, prościej tego wytłumaczyć się nie da. Dziś, żeby wziąć pigułkę „dzień po”, trzeba o tym pomyśleć dzień przed. Trzeba iść zarejestrować się do lekarza. Trzeba najpierw znaleźć lekarza, który przyjmie...

(Głos z sali: Teleporada.)

...a przecież w tym wszystkim tak naprawdę liczy się czas. Poruszamy się w oparach absurdu.

Kobiety, Polki, muszą mieć dostęp i prawo do tego, by, po pierwsze, rodzić w nowoczesnych warunkach, korzystać ze znieczulenia i z wysokich standardów okołoporodowych. Po drugie, muszą mieć prawo do tego, by planować swoje macierzyństwo. A po trzecie, muszą mieć prawo do decyzji, do kontroli nad swoją płodnością. My nie potrzebujemy porad polityków, nie chcemy, by ciężę w Polsce prowadził prokurator. Chcemy mieć dostęp *(Dzwonek)* do medycyny XXI w. Dlatego dziękuję dzisiaj pani minister zdrowia, że przywracamy kobietom normalność i poczucie bezpieczeństwa, że Polki w końcu odzyskają kontrolę nad swoimi decyzjami i swoim życiem. Dziękuję, pani minister. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd powołany 13 grudnia miał w ciągu 100 dni zrealizować 100 konkretnych: czytelny i łatwy system rezerwacji wizyty u lekarza, bon na leczenie stomatologiczne dla dzieci i młodzieży, zapewnienie bezpłatnego znieczu-

lenia przy porodzie, zniesienie limitów NFZ na leczenie szpitalne, diagnostykę, stworzenie powiatowych centrów zdrowia, zwiększenie dostępności do opieki długoterminowej. Co przedstawił rząd po ponad już 50 dniach, które minęły od jego funkcjonowania? Praktycznie żadnych z tych ustaw nie ma w Sejmie, ale była ustawa o finansowaniu in vitro, jest ustawa o tabletkce „dzień po” – bo tutaj dużej pracy nie trzeba włożyć, to są ustawy kilkustronicowe, które można przepchnąć przez Sejm, zrobić debatę ideologiczną, podzielić społeczeństwo, bo to wam się udaje.

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi konkretnie o tę ustawę, to niestety nie można się zgodzić, żeby dziewczynom po 15. roku życia *(Dzwonek)* dawać taką możliwość, praktycznie bez kontroli rodziców, którzy mają prawo decydować o tym, jak w systemie zdrowia porusza się ich dziecko, ale także ze względu na skutki uboczne, które wywołują te specyfiki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Elżbietę Polak, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zniesienie wymogu posiadania recepty na antykoncepcję awaryjną, nie wczesnoporonną, ale awaryjną, jest oczekiwane społecznie.

(Głos z sali: Co to jest ta awaria?)

Jest to temat wrażliwy społecznie, bo dotyczy dziewcząt i kobiet w wieku od 15. do 49. roku życia – 9 mln osób. To prawo już było w Polsce, ale niestety w 2017 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości skazał Polki na średniowiecze. Dzisiaj tylko w Polsce i na Węgrzech jest takie prawo. Najwyższy czas to zmienić i przywrócić w Polsce standardy europejskie. Dzisiaj nasza debata w Sejmie, a wcześniej na posiedzeniu Komisji Zdrowia, obnażyła niewiedzę i brak edukacji w ławach Prawa i Sprawiedliwości, dlatego moje pytanie, pani minister *(Dzwonek)*, jest takie: Czy wspólnie z panią minister edukacji zrobicie wszystko, żeby edukacja seksualna wróciła do szkół? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Zamiast religii.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Agnieszkę Górską, klub PiS.

Posel Agnieszka Górka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To nie jest tabletkka wczesnoporonna – minister Leszczyna.

Posel Agnieszka Górska

Pomoc dla par, pomoc dla kobiet, to jest wolność dla kobiet – słyszymy. Antykoncepcja awaryjna stosowana w przypadkach nagłych, tabletki to nareszcie możliwość decydowania o własnym ciele. Szanowni państwo, ilość tych powtarzanych przez polskich parlamentarzystów bredni, sloganów, półprawd, zwłaszcza z lewej strony, albo czystych po prostu kłamstw, jest powalająca. Jeśli nie macie szacunku dla konstytucji...

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

...a w tej ustawie łamiecie art. 38, art. 48 polskiej konstytucji, to chociaż szanujcie zdrowie i życie dziewcząt i młodych kobiet.

Zastanawialiście się nad tym, co dalej będzie z taką dziewczynką, z kobietą, która regularnie będzie przyjmowała ten preparat?

(*Głos z sali:* Regularnie?)

(*Głos z sali:* Co to znaczy regularnie?)

Zdrowie, życie, stan psychiczny. Bo sprowadzacie młode kobiety do przedmiotu – przedmiotu, który można wykorzystać (*Dzwonek*), a potem podać tabletkę (*Oklaski*) dla pewności, abyście nie mieli, jak wy to nazywacie, problemu. Tak traktujecie polskie kobiety.

Konsekwencje zażywania tych tabletek to uszkodzenie organów wewnętrznych, chociażby wątroby. To przypadki już wskazane przez specjalistów, i to w związku z zażywaniem sześciokrotnie mniejszych dawek niż zawartość tej tabletki.

(*Głos z sali:* Bzdury pani opowiada.)

Nie ma nic cenniejszego, szanowni państwo, i ważniejszego niż życie ludzkie od poczęcia do naturalnej śmierci. To gwarantuje polska konstytucja. I nie łamiecie jej, uchwalając tę ustawę. I zacznijcie dbać o zdrowie i życie kobiet. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam do głosu panią poseł Iwonę Karolewską, Koalicja Obywatelska.

Czy pani poseł Iwona Karolewska jest na sali?

Jeżeli nie, to zapraszam panią poseł Katarzynę Sójkę, klub PiS.

Czy pani poseł Katarzyna Sójka jest?

Jest.

Czekamy.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Katarzyna Sójka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytania: Czy była analiza dostępności innych produktów handlowych z tym składnikiem, octanem uliprystalu? Baza leków dla lekarzy Pharmindex mówi dzisiaj o dwóch dostępnych środkach – czy ten drugi był analizowany? Chciałabym też wiedzieć, jaka

liczba tych leków, do tej pory na receptę, jest w ciągu roku sprzedawana w Polsce. Myślę, że warto zweryfikować, choćby w kontekście dostępności i możliwej ceny tego leku, dostępność tego drugiego, który w Pharmindexie się pokazuje.

Czy były konsultacje – w zasadzie to najważniejsze pytanie – specjalistów, psychologów, pedagogów, rodziców? Czy rodzice mogli wyrazić swój głos, mówiąc ewentualnie o swoich dzieciach, kiedy piętnastolatka mogłaby korzystać z tego leku bez recepty, bez informacji, bez opieki specjalisty.

Czy będzie kampania uświadamiająca, szczególnie młode kobiety, o ewentualnych ryzykach dotyczących przyjmowania leku? (*Dzwonek*)

I mam jeszcze jedną uwagę, bo chciałabym, żeby tu jasno zabrzmiało, że w zależności od momentu cyklu miesiączkowego preparat może działać na zapobieganie zapłodnieniu poprzez zahamowanie owulacji, ale może być też lekiem wczesnoporonnym. Jak wskazuje producent w charakterystyce produktu leczniczego, lek wpływa bezpośrednio na endometrium, co może skutkować wystąpieniem zmian tkankowych, które mogą utrudnić zagnieżdżenie się już zapłodnionego jajeczka. To jest bardzo ważna informacja, by nie wprowadzać w błąd pacjentki. One wybiorą, czy chcą, ale one muszą wiedzieć dokładnie, w jaki sposób działa ten preparat. A podkreślanie, że nie jest on wczesnoporonny, jest po prostu nieprawdą. A wielu polityków, również ministerstwo, wypowiada się właśnie w takim kontekście. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Patryk Jaskulski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W maju 2017 r., kiedy w Sejmie PiS wprowadził recepty na tzw. tabletkę „dzień po”, uprzedzenia ideologiczne wygrały wówczas z nauką i postępem. Jak się później okazało, to był pierwszy krok ograniczający prawa kobiet w Polsce. Kolejne, decydujące, 3 lata później podjął trybunał polityczny – Trybunał Konstytucyjny.

Jeżeli chodzi o całą Europę, i to trzeba podkreślać, to tylko w Polsce i na Węgrzech obowiązuje recepta na te tabletki. To głębokie średniowiecze, w którym tkwicie i w które wpychacie polskie kobiety.

Dzisiaj próbujemy to wszystko odkręcić, naprawić. Chcemy kobietom ponownie przywrócić...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Próbujemy kobietom ponownie przywrócić godność i możliwość decydowania o sobie i swoim ciele.

Czy wiecie, ile czeka się po rządach Prawa i Sprawiedliwości na wizytę u ginekologa? Jeżeli w ogóle

Posel Patryk Jaskulski

jest, bo w mniejszych miejscowościach ich brakuje. Nawet 2 tygodnie. To właśnie dlatego recepta (*Dzwonek*) to ograniczenie dostępu do antykoncepcji awaryjnej, zwłaszcza dla tych kobiet, których nie stać na prywatną wizytę u ginekologa.

(*Głos z sali:* Kiedy ma tę awarię?)

Naprawdę nie rozumiem, dlaczego tak bardzo pan poseł krzyczy, nienawidzi kobiet. Na szczęście 15 października kobiety dały nam pełną legitymizację do podjęcia tych działań. To też kolejny ze 100 konkre-
tów, który realizujemy, i to was boli, że realizujemy nasz program wyborczy. Dlatego proszę: uszanujcie wolę suwerena, proszę, uwierzcie w kobiety i dajcie im prawo do decydowania o sobie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* A wy nas.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam pana posła Patryka Wichera, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moi Drodzy Państwo! Edukacja to była podstawa. Na posiedzeniu komisji zwracałem uwagę, że nie było trzech konsultantów krajowych, którzy tam powinni być i mówić nam o swoich ekspertyzach.

(*Głos z sali:* Byli, byli.)

(*Głos z sali:* Nie byli.)

Nie było konsultanta krajowego od spraw pediatrii.

Nie było konsultanta krajowego od spraw endokrynologii, nie było konsultanta krajowego do spraw ginekologii i położnictwa. Był pan z jakiegoś towarzystwa, który ma tytuł profesorski.

(*Głos z sali:* Tak, dokładnie.)

A więc, moi drodzy państwo, płaci się po to konsultantom krajowym, żeby przygotowali ekspertyzy: za, przeciw, skutki uboczne, skutki pozytywne – nie tylko, całą analizę powinni wykonać i przedstawić na posiedzeniu komisji, żebyśmy mogli te młode kobiety wyedukować i pokazać im też, jakie są zagrożenia. To jest nasz obowiązek, moi drodzy państwo – nie kłamać.

Ale pan przewodniczący oczywiście lubi triki prawne, a więc uniemożliwił przerwę, żebyśmy złożyli wniosek o wysłuchanie publiczne, gdzie moglibyśmy rzetelnie przedyskutować z konsultantami krajowymi, z ekspertami i mogliśmy to zrobić.

(*Głos z sali:* Boi się prawdy.)

Oczywiście to jest strach przed prawdą.

Ale jeszcze jedna rzecz. Pani minister edukacji chce obcinać liczbę godzin biologii, chemii, fizyki, tych przedmiotów, bo na biologii uczy się pewnych podstaw co do (*Dzwonek*) procesu zapłodnienia i nie tylko. A więc rozumiem, że i to chcemy odebrać młodzieży.

A więc, moi drodzy państwo, i też pani minister, moje pytanie nie było bez kozery. A jak za kilka lat będą skutki uboczne, to ta kobieta może przyjść do systemu i powiedzieć: Mówiliście, że to jest bezpieczne. Mam uszkodzony teraz układ rozrodczy, zachwianą gospodarkę hormonalną. Zapłaćcie mi tak jak za szczepienia. Poszerzmy w takim razie fundusz odškodowawczy o skutki uboczne tabletki „dzień po”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam panią posel Elżbietę Gelert, Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy również edukacji. Ale przede wszystkim, pani minister, był kiedyś taki pomysł u nas w Sejmie, ażeby dziewczyny, bo to są dziewczyny, w wieku od 15 lat wzwyż, do 18, mogły bez rodziców uczestniczyć w poradach ginekologicznych. To oczywiście upadło, więc nie zostało przegłosowane.

Mam taką prośbę: może by wrócić jednak do tego, ażeby te dziewczyny właśnie w wieku 15–18 lat... Bo państwo tak często mówicie, że to są dzieci, ale to są często dzieci, które rodzą, to są często dzieci, które zaczynają współżycie, a które nie mogą pójść samodzielnie do ginekologa. Więc one nigdy tam nie pójdą, nawet jeżeli będzie możliwość wypisywania przez ginekologa recepty dla osób poniżej 18. roku życia. Nie pójdą do tego ginekologa, ponieważ muszą pójść z rodzicami. (*Dzwonek*) Więc zwracam się tutaj do pani minister: Czy ewentualnie nie należałoby powrócić do tej myśli, żeby jednak dziewczyny między 15. a 18. rokiem życia mogły do ginekologa chodzić już samodzielnie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam pana posła Jacka Boguckiego, klub PiS.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na posiedzeniu komisji próbowałem dać panu posłowi przewodniczącemu parę lekcji logiki, bo ja uczyłem logiki w szkole.

(*Głos z sali:* No to grubo.)

Ale już teraz nie podejmuję się, żeby robić to na posiedzeniu komisji, podejmuję się tego prywatnie, mogę panu udzielić paru lekcji logiki. Bo tej logiki tu nie ma. Filmu dla dorosłych dziewczynka 15-letnia

Posel Jacek Bogucki

nie może oglądać, ale tabletkę „dzień po” ma kupić samodzielnie.

(*Głos z sali:* Może.)

Czy to jest lek? A co on leczy, panie doktorze? Ja nie jestem lekarzem, więc pytam pana jako doktora: Co leczy?

(*Głos z sali:* Kogo leczy?)

To podobno tabletką szczęścia, a mi się wydaje, że urodzenie dziecka w rodzinie to jest szczęście. (*Oklaski*) Ile środków, także antykoncepcyjnych, zostało wycofanych i ile firm takich jak ta płaci ogromne odszkodowania, mimo że te środki były dopuszczone, przez lata stosowane? (*Dzwonek*)

I już kończąc, kieruję tylko jedno pytanie do pana przewodniczącego: Kiedy i z iloma dziewczynkami 15-letnimi chce pan uprawiać seks, że tak panu na tym zależy? (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Ostro.)

(*Głos z sali:* Straszny prostakiem jesteś.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, apeluję, żebyśmy jednak niezależnie od naszych stanowisk etycznych i medycznych nie zadawali pytań mających charakter insynuacji. Myślę, że to bardzo niestosowne i zupełnie wykracza poza granicę debaty.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Te haniebne słowa mojego przedmówcy właśnie najlepiej pokazują, że każdy, większy, mniejszy dyktator boi się kobiet, a największą satysfakcję czerpiecie z ich kontrolowania.

(*Głos z sali:* A wy się boicie dzieci.)

Co my takiego mamy w sobie, że czujecie ciągłą potrzebę, aby nas pouczać, kontrolować, ograniczać, wtrącać się do naszego prywatnego życia, utrudniać dostęp do środków farmakologicznych, żeby czasem przypadkiem kobiety same nie mogły decydować o tym, kiedy, z kim i czy w ogóle chcą mieć dzieci? Co my takiego w sobie mamy, że tak bardzo chcecie kontrolować nasze życie, że chcecie wchodzić do sypialni Polek? I dlaczego pravicowcy pragną zmuszać kobiety, by decyzje o ich życiu należały do niepewnych swojej męskości księży, polityków, pseudolekarzy i właśnie takich przedmówców, jakiego tutaj przed chwilą widzieliśmy?

Na szczęście właśnie skończył się 8-letni cykl próby ustanowienia dominacji nad kobietami. (*Dzwonek*) My, Polki, poszliśmy masowo do wyborów, i powiedzieliśmy tym panom: do widzenia. Teraz trzeba po nich posprzątać, stąd konieczność przywrócenia po prostu normalności, czyli tabletki „dzień po”. Kobiety mają głos. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam do głosu pana posła Zbigniewa Boguckiego, klub PiS. (*Oklaski*)

Posel Zbigniew Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Kiedy pan dzisiaj poseł Arłukowicz był ministrem zdrowia, to tak bardzo o kobiety się nie troszczył, nie przedstawiał się jako rycerz praw i zdrowia kobiet.

(*Głos z sali:* Żartujesz?)

Jeden przykład. Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie. W tamtym czasie, jak dobrze pamiętam, na tę uczelnię trafiły ledwo 2 mln... A, powiem tak: z górką – kilka milionów. Kiedy wojewodą byłem ja lub kiedy wojewodami byli moi poprzednicy z Prawa i Sprawiedliwości, na Pomorski Uniwersytet Medyczny trafiły 2 mld. (*Oklaski*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wiem, że te fakty boją.

I teraz pytanie: Dlaczego pan się dopuszczał takiej manipulacji, insynuacji, czterokrotnie wymieniając moje nazwisko, chociaż nie dotyczyło to moich wypowiedzi? Specjalnie nie używał pan mojego imienia. (*Dzwonek*) I można też się zapytać, dlaczego pan, panie pośle, kłamie, kiedy mówi pan, że powiesiłem billboardy, skoro tych billboardów nie ma. I pytanie do pana posła: Czy naprawdę tak bardzo was strach obleciał z powodu tego, że ogłosiłem swoją kandydaturę w wyborach na prezydenta Szczecina, że uciekacie się do takich kłamstewek, do takich manipulacji?

(*Głos z sali:* Powiem ci. Tak się boimy, że drżę ze strachu.)

Niepotrzebnie. Stać pana naprawdę na więcej niż na bycie takim tanim cwaniaczkiem i kłamczuszkiem. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Zapraszamy na wybory.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Apeluję o to, żeby niezależnie od różnicy zdań nie obrażać się tutaj, w Izbie, a przekonywać wyborców siłą argumentu.

Pan poseł Grzegorz Napieralski, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Bernard Napieralski:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Racja. Chciałem powiedzieć: racja, jeżeli chodzi o tę ulotkę, o te informacje. Przeczytam dokładnie: bardzo rzadko mogą występować np. zagrożenie życia człowieka w wyniku zmniejszenia liczby krwinek, ciężkie reakcje skórne, ostra wysypka, pęcherze itd.

Posel Grzegorz Bernard Napieralski

Po przedawkowaniu leku mogą wystąpić zaburzenia czynności wątroby i nerek. Faktycznie, to jest w ulotce, to się zgadza, panie marszałku, szanowni państwo, hipokryci, tylko w ulotce leku przeciwbólowego, który jest dostępny w każdym kiosku, w każdej żabce, w każdym sklepie, a dzieciaki mogą go brać, ile chcą. A wy dzisiaj jesteście tacy wspaniali i tak się bronicie. Te młode kobiety, które chcą pójść po tabletkę „dzień po”... Jesteście straszni, po prostu straszni w tej swojej zapiekłej ideologii.

Dzisiaj pan poseł Bogucki, nie mój przedmówca, kandydat na prezydenta miasta Szczecina, który się tutaj tak pięknie prezentował, tylko inny poseł, mówił: Potrzeba (*Dzwonek*) tak naprawdę badań kobiety, żeby się zbadała. A na tej sali właśnie sam pan poseł Bogucki, prostak, powiem szczerze, może mnie podać do komisji etyki, który zaatakował przewodniczącego Komisji Zdrowia w tak perfidny sposób...

(*Głos z sali: O Jezu...*)

...mówił: Teleporada, trzeba zadzwonić i poprosić o tabletkę. To są te badania? Dlaczego wy tak kłamiecie? Dlaczego wy tak manipulujecie ludźmi? Dlaczego jesteście takimi hipokrytami? Przez to szkodzicie tak naprawdę kobietom. Niszczycie kobiety, ich wolność, ich prawa. Niszczycie ludzi. Po prostu jesteście zakompleksieni i przez to nienawidzicie ludzi. Ale to się na szczęście 15 października skończyło.

(*Głos z sali: Wy komuniści...*)

Na szczęście odeszliście od władzy, a my po was posprzątam. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I jeszcze raz apeluję o to, żebyśmy nie obrażali się nawzajem.

Pani poseł Anna Kwiecień, klub PiS.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa budzi wątpliwości, szczególnie jeśli rozumiemy, czym jest przyjmowanie przez piętnastolatkę takiej tabletki bez kontroli. Szanowni państwo, przypomnę. W roku 2017, kiedy dyskutowaliśmy na temat ograniczenia, a właściwie nie ograniczenia, tylko tego, żeby te tabletki były pod kontrolą lekarza przyjmowane i wypisywane na receptę, jakie padały argumenty ze strony lekarzy, którzy przyszedli wtedy na posiedzenie komisji, i to licznie? Otóż, szanowni państwo, przy ryzykownych zachowaniach bardzo wielu młodych dziewcząt po pewnym czasie, zgłaszając się do lekarzy, do ginekologów, one informowały tych lekarzy, że (*Dzwonek*) przez 2, 3 lata praktycznie co tydzień przyjmowały te tabletki, po każdym weekendzie. W związku z tym to był wniosek lekarzy, żeby wprowadzić te leki na receptę.

I dzisiaj apeluję: Proszę państwa, to nie chodzi o nas, dorosłych. Jeśli osiemnastolatka, dwudziestolatka chce przyjmować bez recepty – proszę bardzo. Ale zastanówcie się, czy 15-letnie dziecko nie powinno być pod kontrolą lekarza czy rodzica w sytuacji, kiedy będzie chciało przyjąć tę tabletkę. To nie jest obojętne dla organizmu, kiedy jest w okresie pokwitania. To jest naprawdę niebezpieczna rzecz.

(*Głos z sali: A 17-letnie dziecko?*)

Bo okaże się za chwilę, za 2, 3 lata, że przyjdzie rzesza lekarzy do nas na posiedzenie komisji i powie: Proszę państwa, mamy lawinę młodych dziewcząt z problemami zdrowotnymi, ponieważ w sposób niekontrolowany przyjmują te tabletki. I o to chodzi. Zastanówcie się.

(*Głos z sali: Jakoś teraz nie przychodzą i lekarze.*)

Dlatego propozycja pani poseł Sójki, pani minister, pani doktor, żeby ta tabletką była dostępna bez recepty od 18. roku życia, jest naprawdę sensowną propozycją – żeby między 15. a 18. rokiem życia, jeśli już tak bardzo chcecie, było to przyjmowane pod kontrolą lekarza. Dzisiaj mamy system informatyczny. Jeśli lekarz zobaczy, że młoda dziewczyna miała receptę wypisywaną tydzień czy 2 tygodnie wcześniej, może ją ostrzec, żeby nie brała kolejny raz, bo uderza to bezpośrednio w jej zdrowie. Proszę sobie przeczytać ulotki, co tam jest napisane. Tam są naprawdę poważne ostrzeżenia.

(*Głos z sali: Czytałem.*)

(*Głos z sali: Ale ze zrozumieniem.*)

Panie pośle, czy pan zdaje sobie sprawę z tego...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, przekroczyła pani czas bardzo znacznie.

Posel Anna Kwiecień:

Już kończę, już kończę.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Nie chcę ingerować w debatę, natomiast...

Posel Anna Kwiecień:

...że te tabletki np. wchodzi w interakcje z lekami psychotropowymi, jeśli dziewczynka np. przyjmuje takie leki?

(*Głos z sali: Wie pani, w jakie interakcje wchodzi? No, no.*)

Tak, tak. Dobrze, panie pośle, jeśli pan uważa, że można takie leki przyjmować bez kontroli, proszę bardzo serwować je swojej córce, swojej żonie. Ale naprawdę zastanówcie się.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, apeluję o puentę.

Poseł Anna Kwiecień:

Zastanówcie się państwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Szanowne Panie Ministry! Wysoka Izbo! Szanowni państwo po prawej stronie sali, wy żyjecie sobie w takim bardzo wygodnym świecie, gdzie zamykacie oczy i udajecie, że nastolatki nie uprawiają seksu...

(Głos z sali: Nie.)

...że edukacja seksualna jest zła, że aborcji w Polsce nie ma, że dostęp do ginekologa jest nieograniczony i z dnia na dzień. Ale to jest wszystko bzdura, bo realne problemy kobiet właśnie są takie, że nie ma dostępu do ginekologa albo zasłania się on klauzulą sumienia, że chcemy mieć prawo decydowania o sobie, chcemy mieć prawo do antykoncepcji, chcemy mieć prawo do bezpiecznej, legalnej aborcji, chcemy, żeby młode kobiety miały prawo w 15. roku życia pójść do lekarza ginekologa bez trzymania rodzica za rękę, bo mają po prostu do tego prawo.

(Głos z sali: Nie mają.)

Ja mam prośbę do pani ministrowi, bo usłyszałam tutaj bardzo dużo naprawdę biologicznych bzdur, żeby jeszcze raz opowiedziała, w ramach być może kampanii edukacyjnej, która jest planowana, na czym polega działanie tabletki antykoncepcji *(Dzwonek)* awaryjnej. Być może trzeba wyjaśnić, na czym polega proces zapłodnienia, owulacji, na czym polega działanie tej tabletki. Taka kampania edukacyjna będzie bardzo ważna dla nastolatków, dla rodziców, dla nauczycieli, ale jak widzę z tej debaty – przede wszystkim dla państwa po tej stronie sali. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Tadeusza Woźniaka, klub Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie awaryjni, którzy dostaliście się do Sejmu w wyniku jakiegoś przypadku!

(Głos z sali: Nie przypadku, a decyzji. Panie marszałku, co to w ogóle są za słowa? Ile głosów pan...)

Jakiej tabletki trzeba użyć, żebyście mogli tę salę opuścić? Wtedy byłby w kraju pewnie święty spokój.

Co takiego się stało, że wy tak nienawidzicie dzieci, że waszym głównym programem jest zabijanie dzieci? Chcecie zabijać dzieci.

(Głos z sali: Przestań opowiadać te bzdury.)

Chcecie zabijać dzieci. Zaraz to panu udowodnię. *(Poruszenie na sali)* Jeśli pan się nie uspokoi, to nie będę w stanie.

(Głos z sali: Panie marszałku...)

(Głos z sali: Jesteś bezczelny.)

Chcecie zabijać dzieci. Odsyłam państwa do ustawy o rzeczniku praw dziecka, gdzie w art. 2 jest podana definicja dziecka, która mówi, że dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności. Chcecie, żeby dzieci zabijały swoje dzieci i właśnie po to robicie ustawy tego typu.

(Głos z sali: Panie marszałku, interweniuje pan czy nie?)

(Głos z sali: A jak sobie radziliście z pedofilią w Kościele?)

Zastanawia mnie też to, jakie znaczenie miało tutaj np. lobby producentów tego typu tabletek, jakie znaczenie miało w debacie np. stanowisko dystrybutorów.

(Głos z sali: Właśnie, właśnie.)

(Głos z sali: To jest istota.)

Przecież to są ogromne pieniądze. Chcecie nabijać kabzę producentom i tym, którzy będą sprzedawać te specyfiki.

(Głos z sali: Siadaj na miejscu.)

Życie ludzkie was nie obchodzi, bo macie ludzkie życie w wielkim poważaniu.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, proszę kończyć. Przypominam, że to jest sesja pytań.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Pani Minister! Czy jest pani w stanie przyznać, jeżeli jest pani legalistką, że w rozumieniu tej ustawy o rzeczniku praw dziecka dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności?

(Głos z sali: Zejdź z mównicy.)

Czy pani jako minister zdrowia skonsultowała się np. z rzecznikiem praw dziecka? Jakie stanowisko zajął w tej sprawie rzecznik praw dziecka? Ludzie, opanujcie się.

(Głos z sali: Dobre pytanie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękujemy bardzo, panie pośle.
Apeluję o dyscyplinę czasową. Ze względu na wagę tematu naprawdę staram się nie przerywać

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

posłom, niezależnie od poglądów i strony, z której wchodzi na mównicę, tak długo, aż wyartykułują sens pytania i dojdą do znaku zapytania na końcu. Apeluję natomiast, żeby jednak nie były to kolejne wystąpienia, żeby to były pytania. *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Woźniak: Zadałem szereg pytań.)

Pan poseł pozwolił sobie też na szereg oskarżeń. Nie powinniśmy brnąć w tę stronę.

(Głos z sali: Jakich oskarżeń? Nie było oskarżeń żadnych.)

Zapraszam teraz panią poseł Jolantę Niezgodzką, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Jolanta Niezgodzka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Mam wrażenie, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości przyjęli dzisiaj zasadę: nie znam się, to się wypowiem. Mój przedmówca jest tego idealnym przykładem. Tabletką „dzień po” to nie jest tabletką wczesnoporonna.

(Poseł Grzegorz Braun: Oczywiście, że jest.)

Tabletką „dzień po” to tzw. antykoncepcja awaryjna. Już panu tłumaczę, co to jest. To jest antykoncepcja stosowana po stosunku, najczęściej wtedy, kiedy zawiodła inna metoda antykoncepcji.

(Poseł Tadeusz Woźniak: To znaczy, że dziecko powstaje w wyniku awarii? Powstała pani w przypadku awarii?)

Nie ma czegoś takiego jak tabletką wczesnoporonna – jest albo tabletką aborcyjna, czyli poronna, albo tabletką „dzień po”, czyli taka, którą się zażywa, aby nie dopuścić do zapłodnienia.

(Głos z sali: Sami się odczłowieczacie.)

Tabletką „dzień po” jest w Polsce dostępna na receptę, bo dla państwa PiS był to jeden z elementów przejmowania kontroli nad kobietami. To się kończy, a kobiety będą decydowały o sobie same. Nie będziecie nas już traktować jak obywateli gorszej kategorii, którym wskazujecie palcem, co wolno, a czego nie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Obywatelka awaryjna.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bolesława Piechę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Bolesław Piecha:

Dziękuję bardzo.

Czuję się troszeczkę onieśmielony, bo w życiu nie słyszałem tylu ekspertów medycznych. Tyle kwestii padło na tej sali, ale nie będę o tym mówił.

O charakterystyce produktu leczniczego świadczy pewien dokument. Jest to bardzo poważny dokument, jest to dokument dostępny w wielu źródłach. Nikt z państwa go tutaj nie przytoczył. Ma on wiele tomów i przebrnięcie przez niego jest niemożliwe nawet dla takiego fachowca jak pan przewodniczący komisji Arłukowicz. Tam są wskazania, przeciwwskazania. To jest pierwsza kwestia. Nie o tym chciałem mówić.

Decyzją Sejmu jest to, czy przyjmujemy coś jako lek OTC, czy też przyjmujemy coś jako lek wypisywany bez recepty, czyli lek OTC, ale z ograniczeniami. Teraz wypowiem się jako legalista. Normalnie żeby mieć prawo jazdy, trzeba mieć ukończony określony wiek. Jedno jest pewne – druga zmiana w art. 1, pani minister, jest niekonstytucyjna. Nie można czegoś ograniczać ani dopuszczać *(Dzwonek)* na podstawie rozporządzenia. To bardzo ważna sprawa dotycząca wszystkich. Od tego jest ustawa. Albo podarujcie sobie zmianę drugą w art. 1 i wtedy mówmy o tym jak o każdym leku, albo tak jak w każdej ustawie wpiszcie, że jest dopuszczony do sprzedaży bez recepty powyżej 18. roku życia.

Co do spraw światopoglądowych, to pewnie niktogo tutaj nie przekonam, a co do spraw merytorycznych, to swoją wiedzę zachowam dla siebie, bo to jest temat na całkiem inną dyskusję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Szanowne Panie Ministry! Wysoka Izbo! Chcę podziękować rządowi Donalda Tuska za tę ustawę. Dla nas, dla kobiet ta ustawa to coś więcej, to coś więcej niż dostęp do ochrony przed niechcianą ciążą – to potwierdzenie naszego prawa do decydowania o własnym ciele. Panowie decydują o swoich ciałach, również ci panowie z prawej strony tej sali...

(Poseł Tadeusz Woźniak: Dziecko nie jest ciałem kobiety.)

...sięgając po dostępne bez recepty preparaty na potencję. Mała tabletką, wielka sprawa. Dziękuję, panie ministry, dziękuję, panie premierze. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Wielka kasa.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Maria Kurowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nauki biologiczne, a zwłaszcza genetyka i embriologia jednoznacznie potwierdzają, że początek życia nowej istoty ludzkiej ma miejsce w momencie zapłodnienia. To jest poczęcie. *(Oklaski)* Powstaje wtedy odrębna genetycznie istota ludzka, dziecko, córka lub syn. Na tym wczesnym etapie rozwoju nazywana jest zarodkiem lub embrionem.

(Posel Tadeusz Woźniak: Odrębna.)

Jaki jest mechanizm działania tabletki „dzień po”? Otóż mechanizm działania tabletki „dzień po” polega na spowolnieniu transportu embrionu w jajowodach oraz zahamowaniu i utrudnieniu implantacji embrionu w macicy. To powoduje śmierć dziecka. Takie jest działanie tabletki „dzień po”.

(Posel Tadeusz Woźniak: W zgodzie z ustawą.)

Stosowanie tabletek „dzień po” jest bardzo niebezpieczne dla zdrowia dziewcząt *(Dzwonek)*, gdyż zaburza rozwój biologiczny i psychiczny, a także może w przyszłości wpływać na płodność. Tabletki „dzień po” wiąże się z niszczeniem zdrowia i moralności, a możliwość jej niekontrolowanego stosowania może niestety wpływać na liczbę aktów przemocy wobec kobiet.

Szanowni Państwo! Reasumując, tabletki „dzień po” to zakłamaną pigułka śmierci. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Jakuba Rutnickiego, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak słucham tutaj szczególnie prawej strony i dochodzę do wniosku, że jesteśmy świadkami samozwańczej dyskusji ekspertów od spraw antykoncepcji, a wy o tym nie macie zielonego pojęcia.

(Posel Maria Kurowska: Nieprawda. Opieramy się na dowodach naukowych.)

Mam do posłów, szczególnie PiS-u i Konfederacji, wielką prośbę. Chodzi o taki eksperyment. Porozmawiajcie ze swoimi córkami, wnuczkami na temat tego, co jest im potrzebne.

(Posel Tadeusz Woźniak: Moje córki nigdy by nie przeprowadziły aborcji, chyba że pana.)

Usłyszycie, że tabletki „dzień po” jest, szanowni państwo, potrzebna, ale przecież tu nikt nikogo do niczego nie zmusza. To ma być możliwość.

(Głos z sali: To, że zabija, to też nikogo nie zmusza...)

To ma być prawo do ewentualnie tego typu działania. Tak że, szanowni państwo, naprawdę wasze XIX-wieczne podejście do tych tematów, mówiąc de-

likatnie, jest nie na miejscu i warto byłoby na ten temat dyskutować sensownie.

(Posel Tadeusz Woźniak: To wy jesteście nowocześni.)

(Głos z sali: Zwykle lewactwo.)

Bo te argumenty, których, szanowni państwo, tutaj używacie *(Dzwonek)*, są absolutnie nie do przyjęcia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Wróblewskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Można nawet powiedzieć, że mówimy o XVIII-wiecznych przesądach, dlatego że współczesne koncepcje praw człowieka w tej formie, w jakiej je znamy, ukształtowały się w XVIII w. Ta dyskusja byłaby mniej, myślę, emocjonalna, gdyby to była tylko dyskusja o sprawach obyczajowych. Wiadomo, że w sprawach obyczajowych każdy z nas może mieć swoje zdanie. Możemy to różnie oceniać, ale jest to dopuszczalne. Ta dyskusja jest emocjonalna, ale też ważna ze względu na to, że dyskutujemy o sprawach zupełnie podstawowych, o sprawie, która ma odniesienia, o sprawie, która jest warunkowana przez regulacje konstytucyjne.

Zakładam, że wszyscy w tej Izbie, niezależnie od poglądów i światopoglądów, rozumieją, że wolności i prawa uregulowane w konstytucji wszystkich nas wiążą *(Dzwonek)*, że one służą temu, żeby chronić podstawowe prawa ludzi. Gdyby to było tak, że pigułka „dzień po” miałaby tylko charakter antykoncepcyjny, tej dyskusji by nie było albo byłaby ona dużo spokojniejsza. Ale w pewnych przypadkach, bez żadnych wątpliwości, ona ma charakter wczesnoporonny, wczesnoaborcyjny.

(Posel Marta Wcisło: Nieprawda, nieprawda.)

I w takich sytuacjach mówimy jednak o zabiciu nowego życia. To życie w Polsce jest chronione. Została tu wspomniana ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka. Orzecznictwo trybunału od 1997 r. w tej sprawie jest jednoznaczne: życie ludzkie jest chronione od poczęcia do śmierci.

Chciałem zapytać, pani minister, czy były przygotowane jakieś opinie prawne, kto je sporządzał, właśnie jeśli chodzi o kwestię zabezpieczenia prawa do życia.

Druga sprawa, konstytucyjna i niezwykle ważna – padła tu zresztą kompromisowa propozycja, żeby tę sprawę zamknąć – wiąże się z art. 48 konstytucji, ale także art. 18, z prawami rodziców. Prawa rodziców do wychowania dzieci, do opieki nad dziećmi także są uregulowane konstytucyjnie. Dają one rodzicom odpowiedzialność za dzieci do ukończenia 18. roku życia. Szanujemy te prawa w tej sprawie, w innych sprawach i szanujemy polską konstytucję, a w szczególności to, co w tej konstytucji jest najważniejsze.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę o sformułowanie pytania.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

To było już pytanie. Dziękuję bardzo.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Właściwie już zadałem jedno pytanie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Drugie pytanie jest analogiczne.

(Posel Marta Wcisło: Czas, panie marszałku.)

Pytanie dotyczy tego, czy przy pracach nad tym projektem ustawy zostały uwzględnione opinie prawne dotyczące ograniczenia art. 48. Czy ograniczenie art. 48 konstytucji jest usprawiedliwione konstytucyjnie? Czy jest zgodne z art. 31 ust. 3 konstytucji, zasadą proporcjonalności i zasadą nienaruszalności istoty praw? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Posłów nie przekonasz.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę bardzo.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Miałem nie zabierać głosu w tej debacie, ale posłuchałem posłów Prawa i Sprawiedliwości i zdecydowałem, że to powiem. Proszę państwa, przez 8 ostatnich lat rządziście. A ja wam powiem, że w tym czasie został zlikwidowany oddział ginekologiczno-położniczy w Sanoku, został zlikwidowany oddział ginekologiczno-położniczy w Ustrzykach Dolnych...

(Głos z sali: A szpital...)

...gdzie rządzi wasi samorządowcy z PiS-u. Dokładnie tam, gdzie rządzi wasi samorządowcy z PiS-u. Teraz doprowadziliście do tego, że prawie padał szpital w Lesku, gdzie jest ostatnia pomoc ginekologiczna i położnicza dla 100 tys. mieszkańców.

(Posel Tadeusz Woźniak: A tam, gdzie Platforma...)

Ta wasza hipokryzja to są Himalaje.

Druga rzecz. Mówicie o tym, że kobiety, zwłaszcza młode dziewczynki, będą sięgały po tabletki jak dropy – tak mówicie. I teraz powiem wam tak... *(Gwar na sali)*

(Posel Marta Wcisło: Panie marszałku, cały czas zakłóca porządek obrad.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może pan mówić, co się panu podoba, ja skończę swoje wystąpienie. A ja powiem państwu tak: możecie, siedząc na tej sali, szanowni państwo... *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Jakieś kompleksy.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Przepraszam bardzo.

Bardzo proszę, żeby posłowie, którzy są obecni na sali, skupili swoją uwagę na pytaniach zadawanych przez posła, który jest na mównicy, a nie na docinaniu sobie nawzajem, bo nie dają państwu dobrego świadectwa kultury osobistej posłów zasiadających w tej Izbie. Wiele osób ogląda nasze obrady, słucha tego, co mamy do powiedzenia, słyszy też państwa krzyki i wyciąga z tego wnioski. Jeszcze raz apeluję: pozwólmmy posłowi Romowiczowi dokończyć swoje pytanie – to nie są długie pytania – i pozwólmmy zadać pytania sześciu osobom, które jeszcze zostały, i zakończmy tę debatę z kulturą. Dziękuję.

Proszę kontynuować.

Posel Bartosz Romowicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Dokończę. Gdy siedzicie państwo na tej sali, możecie sobie otworzyć na telefonie każdą dowolną, można powiedzieć, receptownię przez Internet, zapłacić 150 zł za konsultację, zapłacić blikiem.

(Głos z sali: Jacek Bogucki.)

Dostaniecie na swoje konto e-pacjenta w aplikacji receptę, pójdziecie do najbliższej apteki obok Sejmu i kupicie tę samą tabletkę. I tak może też zrobić ta piętnastolatka, o którą się tak samo martwicie. Jesteście więc po prostu hipokrytami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Dominika Chorościńska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Dominika Chorościńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogie Dziewczynki! Drogie Młode Kobiety! Bardzo was przepraszam...

(*Głos z sali:* Ojej...)

...za to, że w tej Izbie jesteście odzieraane z godności, z szacunku, że ktoś w brutalny sposób...

(*Głos z sali:* Bogucki.)

...wkracza w sferę waszej intymności, która należy tylko do was, odziera was z rozumu, przedstawia was jako istoty bezrozumne, które nie wiedzą, co czynią. Drogie młode dziewczyny, kobiety, nie pozwólcie na to, aby ktokolwiek odbierał wam waszą wrażliwość. Wasze ciało jest święte i to wy decydujecie o tym, jak będziecie nim rozporządzać. Nie pozwólcie, aby ktokolwiek wami manipulował.

(*Głos z sali:* Dokładnie.)

Drodzy rodzice (*Dzwonek*), budujcie relacje z waszymi dziećmi, żeby nigdy nie wpadły w ręce takich cyników. Pamiętajcie, że budowa relacji zaczyna się zaraz po urodzeniu dziecka. Łapy precz od naszych dzieci! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Łukasz Kmita, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Kmita:

Myślę, że każdy rozsądny człowiek – liczę, że państwo jesteście rozsądni – zrozumiał te mądre słowa pani poseł Chorościńskiej. Serdecznie za nie dziękuję.

Szanowni Państwo! Zwracam się do was, drodzy posłowie obecnej większości. Wasz populizm jest po prostu obrzydliwy. Po pierwsze, nikt nie zakazał stosowania tabletek „dzień po”, to trzeba w tej dyskusji jeszcze raz powiedzieć. Prawo i Sprawiedliwość nie zakazało ich stosowania. Po drugie, wypowiedzi waszych parlamentarzystów: Próbuje kobietom przywrócić godność... Pani minister, czy to jest stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, że wizyta u lekarza odbiera kobietom godność? Przecież tak naprawdę wszyscy powinniśmy apelować o to, aby kobiety się badały – i z tego miejsca chcę o to zaapelować – żeby chodziły do lekarza (*Dzwonek*), a państwa działania to coś odwrotnego. Chcecie, żeby młode Polki się nie leczyły, nie chodziły do lekarza. Chcecie im po prostu zamącić w głowach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Krzysztofa Cieciorę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyszedłem na tę debatę, nie znając dokładnie tej materii. Nie jestem lekarzem, nie jestem kimś, kto może być autorytetem, jeśli chodzi o wypowiedzanie się, czy ten lek szkodzi, czy nie szkodzi. Chciałem, żebyście rozwiali te wątpliwości, natomiast pan poseł sprawozdawca, pan przewodniczący w zasadzie w swoim wystąpieniu leczył kompleksy względem posła Boguckiego, zresztą doskonałego kandydata na prezydenta Szczecina. Polecam wszystkim kolegom ze Szczecina. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali:* Ale którego?)

Rozumiem, że trzeba było leczyć te kompleksy, ale nie w tej debacie. Dowiedziałem się, że jeśli mam wątpliwości i tego nie wiem, to jestem ciemnogród i średniowiecze. Z tego, co wiem, w średniowieczu, kiedy urodziło się dziecko chore, wymagające opieki, to tej opieki mu nie zapewniało, w przeciwieństwie do czasów, w których dzisiaj żyjemy, XXI w. Wydaje mi się, że osoby, które potrzebują opieki, w tym również niepełnoletnie dziewczyny, tej opieki (*Dzwonek*) powinny od nas oczekiwać. Wydaje mi się, że to wy prezentujecie taką bliższą średniowieczu postawę.

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Barbarzyństwo!)

Dlatego, pani minister, mam ogromną prośbę. Skoro ten lek i ta metoda są stosowane w dowolny sposób w całej Europie, to czy mamy jakieś badania, jakieś raporty odnośnie do tego, jak to działa, jakie to wywołuje skutki dla organizmu młodych dziewczyn, jakie są skutki uboczne stosowania tych tabletek? Bardzo chciałbym się tego dowiedzieć. Myślę, że to byłby bardzo ważny element tej dyskusji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Przemysław Witek, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Przemysław Witek:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister Zdrowia! Proszę państwa, uchwalimy tę ustawę. Reprezentujemy większość. Nasi wyborcy tego oczekują. Chcemy dla kobiet nowoczesnej Polski, nowoczesnej Europy, wolnej Polski i wolnej Europy. To się kobietom należy.

(*Posel Tadeusz Woźniak:* To się zabijamy wszyscy.)

Wiem, że państwo są tym zbulwersowani, to słyszeć, ale zapewniam, dedykuję te słowa zwłaszcza panu Woźniakowi, że jestem konserwatystą, ojcem trójki dzieci i jestem dumny z tego, że nad tym procedujemy.

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Nie jest pan konserwatystą.)

Posel Przemysław Witek

Proszę pana, jeżeli się na czymś nie znam, tak jak pan, a my się na tej kwestii nie znamy...

(*Posel Tadeusz Woźniak*: A skąd pan wie, na czym ja się znam, proszę pana?)

W ogóle pan się nie zna. To słysząc.

Wie pan, komu wtedy ufam? Ekspertom, dobrze przygotowanej minister zdrowia...

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Czy to lekarz jest, proszę pana?)

...to było dzisiaj słysząc, i statystykom. Proponuję panu, żeby (*Dzwonek*) temperatura trochę spadła, żeby pan się douczył i wtedy zabierał głos. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Dorota Łoboda, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Dorota Łoboda:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Trudno jest słuchać wszystkich tych wypowiedzi naładowanych takimi pokładami hipokryzji, że rzeczywiście trudno to zdzierżyć. Państwo wylewają łzy nad 15-letnimi dziewczynkami. Co prawda zgodnie z prawem mogą one uprawiać seks, ale martwią się państwo, że zastosują antykoncepcję. Czy 15 lat to dobry wiek? Wcale tak nie uważam, ale żeby uchronić dziewczynki przed przedwczesną inicjacją, przed zachowaniami ryzykownymi, trzeba dbać o rzetelną edukację seksualną, a tego państwo zabraniają. Takiej edukacji nie ma w polskiej szkole, takiej edukacji nie zapewniają też domy rodzinne.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: To dawajcie od przedszkola.)

Tak, chcę panu powiedzieć, że edukacja seksualna mówiąca o złym dotyku powinna mieć miejsce również w przedszkolu.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Tabletką od przedszkola.)

Ale chcę was uspokoić, tabletką „dzień po” nie będzie obowiązkowa. Nie nakazemy nikomu jej zażywać.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Zabijanie jest zakazane w Polsce, proszę pani.)

A państwa pełne hipokryzji zmartwienie dotyczące rozmaitych skutków ubocznych... Nie martwią się państwo skutkami ubocznymi popularnych leków przeciwbólowych (*Dzwonek*), syropów na kaszel czy innych lekarstw. Chodzi wam wyłącznie o kontrolę rozrodczości i o panowanie nad kobietami, a nie o dobro tych kobiet. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wracamy do normalności, w której polskie kobiety mają reprezentację parlamentarną, która ich postulaty wykrzyczała podczas strajków podejmując w czasie normalnej pracy parlamentarnej. W czasie tej debaty pani poseł Marcelina Zawisza, ale także pan poseł Bolesław Piecha powiedzieli, że ich zdaniem budzi wątpliwość ta delegacja, która jest przewidziana dla ministra właściwego do wydania stosownego rozporządzenia.

Chciałbym zapytać panią minister, czy będzie pani korzystała z tego zapisu, bo tutaj mówimy: może określić. I czy zdaniem pani właśnie ta delegacja jest potrzebna. Jakie elementy zostaną w tym rozporządzeniu zawarte, które są ważne dla funkcjonowania tej ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie pozwolę sobie ja zadać.

Konsultowałem to z panami, którzy pomagają w prowadzeniu obrad. Poinformowali mnie, że jeżeli chcę pytanie zadać, to mam zadać z tego miejsca, więc to uczynię.

Posel Krzysztof Bosak:

Pani Minister! Czy wobec tych wszystkich rzeczy, które usłyszeliśmy, wobec tych obaw, że mogą negatywne skutki dla organizmu występować w wyniku nadużywania tych preparatów, rozważa pani minister jakieś rozwiązanie pośrednie, tzn. żeby można było to dostać, ale w liczbie niezagrażającej zdrowiu dziewcząt? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Teraz przechodzimy do pani minister zdrowia.

Pani minister Izabela Leszczyna.

Zapraszam do głosu.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję państwu posłom za debatę, za pytania, za państwa uwagi, choć ta pierwsza konkluzja, która przychodzi mi do głowy, jest jednak taka, że edukacja jest konieczna. Edukacja zdrowotna, edukacja seksualna w szkole jest koniecznością. Wydaje się, że większość posłów wypowiadających się w tej debacie z tej mównicy z prawej strony tej edukacji niestety w szkole nie otrzymała. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: A pani otrzymała?)

(*Głos z sali*: A pani gdzie otrzymała?)

Dlatego pozwolę sobie zaapelować do pani minister edukacji, i tak dużo wspólnej pracy przed nami. Już tę pracę zaczęliśmy, bo edukacja zdrowotna, w tym

Minister Zdrowia Izabela Leszczyna

seksualna, bo ona jest tylko częścią edukacji zdrowotnej, wiedzy człowieka o samym sobie, o swojej psychice, o swoim ciele, o relacjach międzyludzkich, jest konieczna. I edukacja seksualna jest jej częścią.

15 lat – to pojawiło się tu wielokrotnie. Pytaliście państwo, dlaczego 15, mówiliście, że przecież to niemożliwe, że dziewczynka...

(Poseł Tadeusz Woźniak: Dziecko.)

...nie może połknąć tabletki „dzień po”. No dobrze, ale mamy art. 200 Kodeksu karnego, w którym jest napisane, że kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej 15. roku życia, dopuszcza się de facto przestępstwa i podlega karze pozbawienia wolności. Mielicie państwo 8 lat, mogliście ten artykuł zmienić i wpisać tam lat 18, a nie 15, wtedy nie mielibyście problemu, bo dzisiaj problem wasz polega na tym, że wszyscy chcecie wierzyć w to, że współżycie seksualne młodzi ludzie rozpoczynają dopiero w momencie, kiedy uzyskają pełnoletniość. No nie jest tak.

(Głos z sali: Tak wychowywać, proszę pani, tak wychowywać, a nie dawać pigułki.)

Powinniśmy tak, pan poseł powiedział, wychowywać, żeby młodzież rozpoczynała współżycie seksualne później. Ja się zgadzam. Im człowiek jest bardziej dojrzały, bardziej odpowiedzialny...

(Głos z sali: Opracować program.)

...tym lepiej rozpoczynać współżycie seksualne. Tylko powiedzcie i odpowiedzcie mi na pytanie, dlaczego przez 8 lat wyraz: seks był właściwie u was wyrazem zakazanym?

(Głos z sali: Co pani opowiada za bzdury?)

Kiedy zaczęłam pytać w Ministerstwie Zdrowia, moi drodzy, dlaczego nie było normalnej promocji, wielkiej informacyjnej kampanii, na którą w ogóle Ministerstwo Zdrowia w ubiegłym roku wydało...

(Głos z sali: Technik seksualny.)

...60 mln, na kampanię edukacyjno-informacyjno-promocyjną... To dlaczego mamy taki problem z HPV? Dlaczego tak niewielki odsetek dzieciaków jest zaszczepionych?

(Głos z sali: Pani minister...)

I wiecie, co usłyszałam? Bo tak naprawdę ta choroba jest przenoszona drogą płciową i trzeba by...

(Głos z sali: Pani minister...)

...mówić o tym, że ludzie ze sobą współżyją, a tutaj nie bardzo właściwie było przyzwolenie.

(Głos z sali: Pani minister, jest pomysł, jest pomysł.)

Jak chcecie uchronić 15-, 16-, 17-latkę przed niechcianą ciążą, jeśli ich nie edukujecie i jednocześnie zabranianie im dostępu do tabletki „dzień po”, o której zaraz powiem? (Gwar na sali)

(Poseł Tadeusz Woźniak: Nie zabraniamy, tylko to lekarz decyduje, a nie dziecko, proszę pani.)

(Poseł Marta Wcisło: Panie marszałku, dlaczego pan nie reaguje?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę posłów, żeby nie zakłócali wystąpienia pani minister. Proszę pozwolić spokojnie wygłosić wystąpienie. Proszę też nie przekrzykiwać tutaj posłów.

Pani minister, proszę kontynuować.

Minister Zdrowia Izabela Leszczyna:

Ma pan rację, nie zabraniam. To jest typowa hipokryzja posłów, którzy twierdzą, że są konserwatyстами. Zasypiacie z czystym sumieniem. Trzeba iść do lekarza, trzeba wziąć receptę, odpowiada ktoś inny, ja mam czyste sumienie. A tymczasem prawda jest taka, i o tym posłowie mówili, że wystarczy, że wejdiesz do Internetu, powiesz, że masz właśnie lat 20 i nazywasz się Hermenegilda Iksińska, i prosisz bardzo e-tabletkę: Proszę bardzo, proszę zapłacić mi 60, 100 zł.

(Głos z sali: A kto to zrobił?)

I zrobił to PiS. Receptomaty to jest spuścizna 8 lat waszych rządów.

(Głos z sali: No właśnie.)

(Głos z sali: Do roboty!)

A więc wystarczy receptomat, a potem idzie się do apteki, ma się receptę, ma się tabletkę. Posłowie PiS mają czyste sumienie, a dziewczyny są w sytuacji tylko gorszej, bo muszą jeszcze skądś znaleźć te 60 zł. A mówimy wyraźnie, że im wcześniej ta tabletkę zażyta, im wcześniej połknięta, tym szansa na to, że w ogóle nie dojdzie do zapłodnienia, jest większa.

Ale mam dla was jeszcze jedną informację.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Rodzinnie o poranku najlepiej.)

Uwaga, powtarzam słowa prof. Sieroszewskiego, prezesa Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników, który był na posiedzeniu Komisji Zdrowia i wyjaśniał to wszystkim posłom.

(Głos z sali: ...krajowy co powiedział?)

Otóż, szanowni państwo, jedyne działanie uliprystalu, a tylko o tej substancji czynnej tu mówimy, jedyne jej działanie polega na tym, że ona nie dopuszcza do zapłodnienia...

(Głos z sali: Nieprawda, pani minister, nieprawda.)

...tzn. hamuje owulację...

(Głos z sali: W połowie tylko, w połowie.)

...lub niszczy...

(Głos z sali: Pani się nie zna na tym przedmiocie.)

(Głos z sali: Niech pan się zamknie.)

(Głos z sali: Teraz wrażliwi się zrobili.)

Byłabym wdzięczna, gdyby pan jednak uciszył posła albo wprowadził go z sali.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę jeszcze raz o nieprzerywanie pani minister, a panią minister o kontynuowanie wystąpienia. Bywało tu na sali znacznie gorzej, bywały znacznie większe emocje.

Ja już oddaję prowadzenie pani marszałek Dorocie Niedzieli, która może będzie mieć większy wpływ na posłów z prawej strony, niż ja mam, natomiast apeluję jeszcze raz o to, żeby pozwolić dokończyć i kontynuować pani minister.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

A więc skończmy ten temat, czym jest ten octan uliprystalu. Powtórzę to jeszcze raz: hamuje wydzielanie hormonu, który to hormon opóźnia owulację, a jeśli jest po, to niszczy jajeczko, ale nie zarodek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Daj skończyć minister.)

(Głos z sali: To niech nie opowiada jakichś historyjek.)

I teraz – uwaga – państwo mylicie dwie substancje czynne, dwie różne tabletki.

(Głos z sali: A wie pani, co to jest...)

Tabletka, o której państwo mówicie, ma w sobie substancję czynną, która nazywa się lewonorgestrel. I ta substancja czynna jest wczesnoporonna, nie pozwala zagnieździć się zarodkowi.

(Głos z sali: Nieprawda!)

Natomiast nie wprowadzamy tej substancji. Wprowadzamy substancję octan uliprystalu...

(Głos z sali: Ekspertka.)

...która nie ma nic wspólnego z implantacją i zagnieżdżaniem się, bo nie dopuszcza do powstania zarodka. Powtórzę to jeszcze raz: nie ma zarodka, nie ma ciąży.

(Głos z sali: Iza, nie powtarzaj, bo oni tego nie rozumieją.)

Nie ma o czym mówić. Przestańcie wrzeszczeć o jakimś życiu, o konstytucji, o ochronie życia, bo my mówimy tutaj dzisiaj o czymś zupełnie innym.

Co proponujecie dziewczynom 15–16-letnim?

(Głos z sali: Wizyty u lekarza.)

Pokątną aborcję? Bo jeśli dziewczyna ma dobrą...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani minister, ja na chwileczkę.

Państwo posłowie, debata ma swoje zasady. Jeśli pan poseł będzie chciał coś mówić, zapraszam na mównicę. Panie pośle Kmita, ma pan naprawdę donośny głos i pana bardzo wyraźnie słyszeć. Bardzo proszę o umożliwienie odpowiedzi pani minister. Dziękuję.

**Minister Zdrowia
Izabela Leszczyna:**

Pani posłanka tu krzyczała przed chwilą: niech się uczą, a nie używają seksu. To przypomnę państwu, że edukacja seksualna, której nie wprowadziliście – wszystkie badania światowe to pokazują – doprowadza do tego, że młodzież później zaczyna współżycie seksualne, nie wcześniej. Jeśli dziewczyna ma dobrą relację z matką, to i tak jej o wszystkim powie, ale jeśli takiej nie ma, to zostawiacie ją samą narażoną na pokątną, nielegalną aborcję, która może zagrozić jej zdrowiu, a nawet życiu. I my się po prostu na to nie godzimy.

A jeszcze szkodliwość. Poseł Napieralski powiedział wystarczająco dobrze: każdy lek nadużywany jest szkodliwy.

Mówiliście państwo sporo o kampanii i pytaliście o kampanię. Oczywiście, że kampania będzie. Nad kampanią informacyjną, edukacyjną już pracujemy w Ministerstwie Zdrowia i w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

(Głos z sali: Brawo!)

Opracowujemy ją wspólnie z ginekologami, psychologami, seksuologami, pediatrami i organizacjami NGO, które zajmują się psychoedukacją.

(Poseł Grzegorz Braun: Strach się bać.)

W Ministerstwie Zdrowia opracowujemy także wytyczne opieki farmaceutycznej, które będą wspierać odpowiednie, bezpieczne ordynowanie tego leku z poziomu apteki. To zwiększy bezpieczeństwo pacjentek, także tych młodych, i pozwoli farmaceutom korzystać z kompetencji, które posiadają już dzisiaj. Kampania będzie promować zdrowie seksualne i odpowiedzialność. Będziemy ją prowadzić z poszanowaniem dla różnorodności, dla wrażliwości młodych ludzi, dla ich doświadczenia lub braku tego doświadczenia. Materiały będą podawane w prosty, zrozumiały sposób. Będziemy zamieszczać w Internecie odpowiednie webinary, scenariusze, sesje Q&A z ekspertami.

(Poseł Grzegorz Braun: Groza, groza.)

Młodzież będzie mogła zadawać anonimowo pytania i na wszystko uzyskać odpowiedź.

To, że nie jest to metoda regularnej antykoncepcji, jest oczywiste dla wszystkich, którzy choć trochę edukowali się. Jak wy nie edukowaliście ani siebie, ani młodych ludzi, to o tym nie wiecie. My będziemy to robili.

Dochody firm farmaceutycznych? Kompletnie nie wiem, co to ma wspólnego, skoro tabletka dzisiaj jest. Tak jak powiedziałam, jest receptomat, jest recepta, jest tabletka.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Zapotrzebowanie wzrosło.)

Ostatnia rzecz, którą chciałam powiedzieć. Pytała chyba pani Sójka, ale już poszła. Dobra, pani Sójka pytała o liczbę sprzedanych w ubiegłym roku tabletek. A więc tabletek z octanem uliprystalu sprzedano 252 305.

Minister Zdrowia Izabela Leszczyna

I tak jak powiedziałam wcześniej, zgłoszone były tylko trzy działania niepożądane.

Mówiliście jeszcze państwo o konsultacjach. Konsultacje przeprowadzaliśmy w 2015 r. i od tego czasu mamy tylko więcej badań, więcej dowodów na to, że ta tabletką nie jest tabletką szkodliwą i nie jest tabletką wczesnoporonną. Jest tabletką, panie pośle, po której nie dochodzi do zapłodnienia.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Jest, w połowie proszę pani.)

Dlatego bardzo proszę wszystkich państwa o przyjęcie tej ustawy i zagłosowanie za ustawą, na którą naprawdę czekają kobiety w Polsce, szczególnie młode kobiety. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani minister.

Pozwolicie państwo, że przywitam grupę młodzieży z parafii katedralnej z Zamościa i Lubaczowa. Państwo przyjechali na zaproszenie pana posła Tomasza Zielińskiego. Witamy w Sejmie. (Oklaski)

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Jeszcze ja.)

Bardzo proszę, sprawozdawca komisji pan poseł Bartosz Arłukowicz.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Słuchałem pani minister bardzo uważnie. Pani marszałek, przepraszam... Pani minister używa strasznie trudnych słów. To nie do końca tak można na tej mównicy, to octany, to nie octany, a tu o co innego zupełnie chodzi. Tutaj przyszli faceci z PiS-u i jeden po drugim wchodzili i mówili dziewczynom, paniom, kobietom, jak mają żyć, jak mają rodzić dzieci, kogo mają kochać, z kim mają sypiać, czy mają sypiać, czy mogą jeść pigułkę, czy nie mogą jeść pigułki.

(Poseł Marta Wcisło: Od kiedy.)

Przyszli i wam opowiedzieli, jak macie żyć. To jak już wam panowie z PiS-u powiedzieli, jak macie żyć, jak wam episkopat już powiedział, co jest moralne, co niemoralne...

(Głos z sali: Dzieci, słuchajcie.)

...to ja mam dla was dobrą wiadomość: wraca wolność wyboru kobiety odnośnie do tego, jak żyć. To kobiety będą decydowały, a nie faceci z PiS-u, czy będą chciały używać tabletki „dzień po”, czy nie. To kobiety i ich partnerzy będą decydowali o tym, czy będą chcieli skorzystać z naukowych osiągnięć in vitro, czy nie.

Na koniec chcę powiedzieć, że z dużym bólem was słuchałem, bo takiego poziomu niekompetencji, takiego poziomu hipokryzji jak w dzisiejszym dniu – widziałem wiele w Sejmie, jestem tu wiele lat – to nie widziałem. Widziałem posła Brauna, historie tutaj opowiadał, straszył, widziałem innych polityków,

którzy opowiadali bzdury, mienili się tu lepszymi ginekologami od faktycznych ginekologów. Panowie, dla was z kolei po prawej stronie mam złą informację: szarobury czas Radziwiłła, Szumowskiego odszedł, a wasz czas odejścia nadchodzi. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy wniosek o odrzucenie w całości, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 11. i 12. porządku dziennego:

11. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie niektórych ustaw (druk nr 27).

12. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw w celu wprowadzenia emerytury stażowej (druk nr 187).

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Marcina Zielenieckiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy z druku nr 27.

Bardzo proszę. (Oklaski)

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Marcin Zieleniecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przy padł mi w udziale zaszczyt, a zarazem duża przyjemność przedstawienia Wysokiej Izbie założeń obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie niektórych ustaw, druk sejmowy nr 27.

Jest to projekt ustawy, który przewiduje wprowadzenie do polskiego systemu ubezpieczeń społecznych tzw. emerytury stażowej. To, co powiem za chwilę, dla wielu z państwa może brzmieć znajomo, dlatego że projekt tej ustawy był przedmiotem pierwszego czytania w Sejmie poprzedniej kadencji, został poparty przez wszystkie kluby parlamentarne z wyjątkiem jednego, z wyjątkiem klubu Konfederacji. Pierwsze czytanie skończyło się przekazaniem tego projektu do drugiego czytania, drugie czytanie się nie odbyło.

Jeżeli chodzi o założenia tego projektu, to pod projektem złożyło swój podpis 235 tys. obywateli.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Marcin Zieleniecki

Podpisy pod projektem składały zarówno osoby starsze, spracowane, mające za sobą w wielu wypadkach wiele dziesiątek lat ciężkiej pracy, w wielu wypadkach wykonywanej w warunkach szczególnych, charakteryzujących się znaczną szkodliwością dla zdrowia, a także znaczną uciążliwością. Podpisy składały również osoby młodsze, często dzieci takich pracowników, znające z autopsji to, jak wygląda życie ich rodziców po 40 latach ciężkiej, wyczerpującej pracy. Życie pomiędzy pracą na trzy zmiany, odpoczynkiem domowym, kolejnymi wizytami u lekarza, a wraz z wiekiem coraz częstszymi pobytami w szpitalu.

Projekt ustawy, jak również jego uzasadnienie zostały napisane przez życie, przez osobiste historie tysięcy polskich pracowników opisane w listach kierowanych zarówno do władz państwowych, jak i do związków zawodowych z nadzieją, że znajdzie się ktoś, kto w tej sprawie będzie chciał im pomóc. Chciałbym przedstawić państwu dwie z takich historii.

Pierwsza z nich. Mam 62 lata. Pracować zacząłem 1 września 1977 r. w wieku 15 lat jako pracownik młodociany. Przez 3 lata nauki w zawodzie mechanika samochodowego w szkole przyzakładowej przez 3 dni w tygodniu uczyłem się zawodu, a przez kolejne 3 dni w tygodniu pracowałem. Po odbyciu służby wojskowej zacząłem pracować jako mechanik samochodowy, a od 1986 r. – w wytwórni silników wysoko- i średnio- i niskoprężnych jako monter hamownic silników spaliny-owych. Jest to praca w szczególnie szkodliwych warunkach pracy. Chodzi o wysoki hałas, liczne substancje szkodliwe, związki chemiczne pochodzące z pracy silników.

Dawniej posiadałem prawo do dodatku za pracę w szkodliwych warunkach, dodatku za wysługę lat, nagrody jubileuszowej, nawet posiłków regeneracyjnych i mleka, aż zakład został sprywatyzowany. Zabrano mi wszystkie dodatki i dziś, mimo że mam jeszcze bardziej szkodliwe warunki pracy, nie mam nic oprócz gołej stawki godzinowej wynagrodzenia. W ciągu 47 lat pracy tylko raz otrzymałem nagrodę jubileuszową za 25 lat pracy.

Byłem przekonany, że po ukończeniu 60. roku życia będę mógł przejść na emeryturę w obniżonym wieku ze względu na szkodliwe warunki pracy, ale znów się zawiodłem. Okazało się bowiem, że ostatni rocznik, który mógł przejść na ten rodzaj emerytury, to ten urodzony w 1958 r. Znowu zabrakło mi szczęścia albo raczej taki mamy sprawiedliwy system społeczny w tym kraju. Kiedy wmawia mi się, że mimo 47 lat ciężkiej pracy nie mogę przejść na emeryturę stażową i wymaga się ode mnie pracy przez 50 lat, to zastanawiam się, czy żyję jeszcze w Europie, czy w jakimś kraju trzeciego świata.

Jaki przykład państwo daje młodemu pokoleniu? Jak chce je zachęcić do sumiennej pracy, skoro nie

ma jakiegokolwiek poszanowania, wdzięczności dla tego pokolenia, które uczciwie i od najmłodszych lat pracowało, pracuje i chyba dalej będzie pracować jak niewolnicy do śmierci?

I drugi przykład, historia pani Katarzyny. W 1986 r. w wieku 15 lat rozpoczęłam naukę zawodu w szkole przyzakładowej o profilu: ceramika użytkowa. Przez 3 dni uczyłam się w szkole, przez 3 dni pracowałam na wydziale produkcyjnym, wykonując pracę w szczególnych warunkach. Od 38 lat warunki mojej pracy nie uległy zmianie. Wysoka temperatura, ręczne odlewianie form, ręczne przenoszenie odlewów ceramicznych, dźwiganie i przenoszenie ciężkich desek z odlewami.

Od 1986 r. do dziś wykonuję ten sam rodzaj pracy. W 1999 r. odebrano nam kategorię: szczególne warunki pracy. Gdyby nie to, w wieku 55 lat, po 40 latach pracy, mogłabym przejść na emeryturę w obniżonym wieku emerytalnym. Dziś nie mam prawa ani do wcześniejszej emerytury, ani do emerytury pomostowej. Zarówno ja, jak i inne panie pracujące w moim zakładzie pracy przy tej ciężkiej, monotonnej pracy narzekamy na problemy z układem ruchu. Problemy z kręgosłupem, rwy kulszowe, operacje stawu biodrowego, problemy z cięśnią w przypadku pań wykonujących w wieku 53 lat prace manualne są w naszym zakładzie na porządku dziennym. ZUS odmawia nam prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Jestem wrakiem człowieka. Jestem spracowana, zmęczona, pracuję w warunkach ciągłego bólu. Jestem na lekach przeciwbólowych, bo muszę z czegoś żyć. Wynagrodzenie, jakie osiągam, ani nie daje mi satysfakcji, ani nie rekompensuje mi cierpienia. Zapraszamy do naszego zakładu. Z perspektywy biurka w Warszawie nikt nie jest w stanie ocenić, jak wyglądają nasza praca i nasze życie.

Obie historie, szanowni państwo, są kwintesencją sensu tego projektu ustawy. Projekt ustawy zakłada, iż emerytura stażowa przysługiwałaby osobom, które nie osiągnęły jeszcze wieku emerytalnego, ale które osiągnęły staż składkowy i nieskładkowy, wynoszący 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn. Proponujemy w projekcie, aby nabycie prawa do emerytury stażowej było uzależnione również od wysokości przyszłego świadczenia, mianowicie emerytura stażowa obliczona według formuły zdefiniowanej składki nie mogłaby być niższa od najniższego świadczenia emerytalnego.

Ponieważ wysokość emerytury obliczonej według formuły zależy od takich czynników jak wartość składek na ubezpieczenie emerytalne wpłaconych w okresie aktywności zawodowej oraz średnie dalsze trwanie życia w wieku osoby przechodzącej na emeryturę, prawo do emerytury stażowej przysługiwałoby ubezpieczonym, którzy legitymują się długim okresem składkowym i nieskładkowym, pod warunkiem regularnego opłacania za nich składki na ubezpieczenie emerytalne od odpowiednio wysokiej podstawy wymiaru.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Marcin Zieleniecki**

Projekt zakłada również wprowadzenie konstrukcji emerytury stażowej do systemu emerytalno-rentowego rolników. Prawo do emerytury rolniczej przysługiwałoby również osobom, które osiągnęły staż co najmniej 35 lat w przypadku kobiet i 40 lat w przypadku mężczyzn.

Ważne jest to, że ubezpieczony miałby prawo do dokonania wyboru momentu zakończenia pracy zarobkowej, aby zwiększyć swoją emeryturę. Ubezpieczony legitymujący się dobrym stanem zdrowia mógłby kontynuować pracę zarobkową również po osiągnięciu wymaganego stażu ubezpieczeniowego. Od ubezpieczonego będącego pracownikiem nie wymagano by uprzedniego rozwiązania stosunku pracy z pracodawcą zatrudniającym go bezpośrednio przed dniem nabycia prawa do emerytury. Jednak do osób uprawnionych do emerytury stażowej stosowano by art. 104 ustawy emerytalno-rentowej, tzn. przepis, który przewiduje, że w przypadku osiągania dochodów z tytułu działalności objętej obowiązkiem ubezpieczenia emerytalno-rentowego, świadczenie ulegałoby zmniejszeniu w przypadku, gdyby doszło do przekroczenia progu 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, oraz zawieszeniu wtedy, kiedy z tytułu tej działalności dochód, jaki taka osoba by osiągnęła, przekraczałby kwotę 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Emerytura stażowa nie byłaby ustalana z urzędu, byłaby to emerytura przysługująca na wniosek. Projekt zakłada, że decyzja o tym, czy skorzystać z prawa do emerytury stażowej, czy też kontynuować zatrudnienie, można powiedzieć, w celu nabycia prawa do wyższego świadczenia, należałaby do samego ubezpieczonego. Oczywiście byłaby uwarunkowana jego sytuacją zdrowotną, finansową, rodzinną, jego planami na przyszłość.

Jeżeli chodzi o skutki finansowe projektu, to skutkiem wprowadzenia proponowanego rozwiązania będzie równoczesne zwiększenie wydatków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na emerytury, a także zmniejszenie wpływów ze składek na ubezpieczenie emerytalne. Chcę powiedzieć, że ponieważ projekt ustawy został skierowany do Sejmu już ponad 2 lata temu, szacunki finansowe, jakie zostały zawarte w uzasadnieniu tego projektu, już się nieco zdezaktualizowały, ale dokonaliśmy aktualizacji skutków finansowych.

Można powiedzieć, że te skutki dotyczą dwóch wariantów. W pierwszym wariantcie zakłada się, że z uprawnienia do emerytury stażowej skorzystałoby 100% osób uprawnionych. Te szacunki zakładają, że w pierwszym roku obowiązywania ustawy na emeryturę stażową przeszłoby ok. 400 tys. osób, a w kolejnych latach ta liczba byłaby już dużo mniejsza, oscylowałaby pomiędzy 63 tys. a 81 tys. osób. Jeżeli chodzi o wzrost wydatków, to w pierwszym roku obo-

wiązywania ustawy wzrost wydatków na emerytury wyniósłby ok. 8 mld zł, w drugim roku – ok. 15 mld zł, ale w kolejnych latach wydatki na te świadczenia znacząco ulegałyby zmniejszeniu.

W przypadku, gdyby z uprawnienia do emerytury skorzystała tylko połowa osób uprawnionych, te koszty byłyby już znacząco mniejsze. Połowa, to znaczy w pierwszym roku obowiązywania ustawy przeszłoby na tę emeryturę ok. 200 tys. osób, a w kolejnych latach od 31 tys. do 40,5 tys. osób. Jeżeli chodzi o wzrost wydatków na emerytury, to wyniósłby on w pierwszym roku obowiązywania tej ustawy ok. 4 mld zł, w kolejnych latach ten wzrost byłby nieco wyższy i wyniósłby 7,5 mld zł, a od 2025 r. ten wzrost ulegałby zmniejszeniu.

Jeżeli chodzi o zmniejszenie wpływów składkowych do FUS, w przypadku tego drugiego wariantu, czyli 50-procentowego, zakładamy, że to zmniejszenie wyniosłoby ok. 2 mld zł w pierwszym roku obowiązywania ustawy i ok. 4 mld rocznie w kolejnych latach. W przypadku tego wariantu, w którym każda osoba uprawniona zdecydowałaby się przejść na emeryturę stażową w momencie nabycia prawa do tego świadczenia, te wydatki byłyby dwukrotnie wyższe, tzn. w pierwszym roku... Przepraszam, ten ubytek dochodów składkowych byłby dwukrotnie większy i w pierwszym roku wyniósłby ok. 4 mld zł, a w kolejnych latach – od 7,7 mld zł do 8,7 mld zł.

Wysoki Sejmie! Jest to projekt, który z przyczyn społecznych zasługuje (*Dzwonek*) na poparcie; jest to projekt, o który zabiegają od wielu lat związki zawodowe; projekt, który również znalazł się w programach wielu partii politycznych zasiadających w Sejmie. Tak że zwracam się do wszystkich klubów parlamentarnych oraz do strony rządowej o poparcie tego projektu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękujemy panu przedstawicielowi.

Proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy z druku nr 187.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Inicjatywy Projektu Obywatelskiego! Panie Ministrze! Panie i Panowie! Emerytury stażowe to bardzo ważny element budowania rozwiązań systemowych, o które Lewica wspólnie ze związkami zawodowymi Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych zabiega już od ponad 14 lat.

Trzeba przypomnieć – zresztą również mówił o tym podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny obecny prezentujący ten projekt – rok 2010, w którym to Ogólnopolskie Porozumienie

Posel Tadeusz Tomaszewski

Związków Zawodowych przedstawiło ten projekt jako projekt obywatelski. Następnie konsekwentnie Lewica przedstawiała te projekty: 1 kwietnia 2015 r., druk prezentowany przez panią posel Annę Bańkowską, następnie marzec 2020 r., w poprzedniej kadencji, nasz projekt, projekt Lewicy dotyczący emerytur stażowych. To dobrze, że w tak ważnej kwestii społecznej ludzie z różnych stron sceny politycznej zabiegają o rozwiązanie dla ludzi ciężkiej pracy.

Przedstawiciel inicjatywy obywatelskiej wspominał o tym, że w czasie pierwszego czytania w grudniu 2021 r. obywatelskiego projektu ustawy za tą ustawą opowiedziało się 426 parlamentarzystów, i mówił, że nie odbyło się drugie czytanie. Ale pan przewodniczący i ja wiemy, dlaczego nie odbyło się drugie czytanie. Bo pan przewodniczący pisemnie interweniował w tej sprawie do parlamentu, a my wiemy, że przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej i Rodziny pani posel Rusiecka...

(Głos z sali: Rusecka.)

Przepraszam, Rusecka.

...zablokowała prace nad tą ustawą. Wizyta delegatów Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych pod biurem poselskim 22 maja 2023 r., zaproszenia na posiedzenia zespołu ds. ubezpieczeń społecznych Rady Dialogu Społecznego – nic nie przemawiało. Wielka szkoda. 426 parlamentarzystów w tamtej kadencji opowiedziało się za obywatelskim projektem. Szkoda tego czasu, szkoda, że tych prac nie zakończyliśmy. Ale jest dzisiaj. Dzisiaj po raz kolejny, jak sądzę, wspólnie przedstawiamy argumenty za tym rozwiązaniem.

Była tu mowa o dwóch przypadkach. Do mnie do biura poselskiego w Gnieźnie przyszedł pan, który ma 62 lata, kłopoty z kręgosłupem, oczywiście nie dostaje renty, pracuje jako piekarz na trzy zmiany od 42 lat, od 16. roku życia, nie może dostać emerytury w polskim systemie, na rentę też nie wypada. Ale jest drugi przypadek – przychodzi pan, który pokazuje powykręcane palce, rolnik. Jest mi to szczególnie bliskie, bo z takiego gospodarstwa rolnego się wywodzę, wiem, co znaczy praca rolników. W związku z powyższym oba projekty, i to jest ważne, nie pomijają również rolników – rolników będących w systemie Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Szanowni Państwo! Jak ważne to jest z punktu widzenia tych spracowanych mężczyzn i kobiet. Ale ten problem w szczególności dotyka mężczyzn. Tylko 73% mężczyzn dożywa wieku emerytalnego. 27% nie doczeka 65 lat i prawa do wypracowanej emerytury. Stąd ta wspólna troska dzisiaj, na tej sali, o to, abyśmy procedowali nad tymże projektem ustawy o emeryturach stażowych.

Projekt Lewicy przewiduje, podobnie jak projekt obywatelski, to prawo dla tych osób, które mają okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn. Emerytura stażowa przysługuje przed osiągnięciem powszech-

niego wieku emerytalnego. Czy to jest jedyny precedens w polskim prawie? Ano nie. Są emerytury wynikające z długiego stażu pracy w górnictwie, są nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, więc nie tworzymy tu tylko i wyłącznie jednego wyłomu w systemie emerytalnym.

Nasza propozycja dotycząca emerytury stażowej poza okresem składkowym i nieskładkowym 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn również mówi o tym, że można ją otrzymać pod warunkiem, że przysługująca temu ubezpieczonemu emerytura obliczona w formie zdefiniowanej składki będzie równa emeryturze minimalnej lub wyższa. Zgodnie z projektem emerytura stażowa przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego lub złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na dochody budżetu państwa.

Projekt zakłada również, że prawo do emerytury stażowej, jak wspominałem, będzie przysługiwać osobom objętym ubezpieczeniem społecznym rolników na tych samych zasadach, czyli 35 lat i 40 lat. Co ważne, warto tu dziś podkreślić zbieżność tych projektów w kwestii 35 i 40 lat, spójność w zakresie okresów składkowych i nieskładkowych. Bo 12-dniowy rząd premiera Mateusza Morawieckiego, powołując się na porozumienie z „Solidarnością”...

(Głos z sali: No jeżeli już, to 14-dniowy.)

O, lepiej, 14-dniowy, przepraszam najmocniej, prostuję.

14-dniowy rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego skierował projekt ustawy o emeryturach stażowych, powołując się w uzasadnieniu na porozumienie z „Solidarnością”, który mówi o tym, że prawo do emerytury stażowej będą miały kobiety po 38 latach pracy, a mężczyźni po 43 latach, ale tylko okresów składkowych. A to by było bardzo trudne do wprowadzenia, w szczególności jeśli chodzi o kobiety, bo kobiety w swoich okresach związanych z zatrudnieniem mają znaczną część okresów nieskładkowych związanych z wychowywaniem dzieci. I moim zdaniem, zdaniem klubu Lewicy, byłoby to głęboko niesprawiedliwe. Dobrze że tego projektu już nie ma. A mamy tutaj wspólnotę programową, jeśli chodzi właśnie o te okresy składkowe i nieskładkowe.

Jestem przekonany, że w czasie prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny będziemy poszukiwać tego, co łączy oba projekty, ale również bardzo liczę na to, że będzie to aktywny udział strony rządowej, bo jednak to jest przedsięwzięcie, które będzie kosztować zarówno ZUS, jak i KRUS. Tu wyliczenia na dzień dzisiejszy, nasze i przedstawione przez przedstawiciela inicjatywy obywatelskiej, różnią się, ale była o tym mowa, że kiedy indziej był projekt składany. Ponownie wykonywaliśmy te przeliczenia. Nasze wyliczenia są trochę wyższe. Jest też mowa o 1,5 mld zł potrzebnych z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, oczywiście w zależności od tego, ile osób chciałoby skorzystać z tego rozwiązania.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Warto to podkreślić, bo jest tutaj w tej sprawie wiele pytań, zwłaszcza dla tych, którzy funkcjonują w otwartych funduszach emerytalnych. Polskie prawo daje możliwość kobietom po osiągnięciu 65. roku życia przyznania emerytury kapitałowej. Ten projekt, projekt Lewicy, nie przewiduje ponownego przeliczania. Jeśli ktoś zdecyduje się na emeryturę stażową, otrzymuje ją raz do końca życia. Oczywiście środki, jak wspomniałem, zgromadzone w OFE, przekazywane do budżetu państwa wpływają na wysokość tego świadczenia. To jest ważne dla tych osób, że one będą tam, krótko mówiąc, procentowały. Stąd ta decyzja osób, które będą ją ewentualnie podejmowały, wymaga namysłu, ale to jest możliwość, a nie obowiązek.

Dzisiaj według różnych opinii czeka na to rozwiązanie od 500 do 700 tys. osób. Tak przynajmniej te zorganizowane grupy osób zainteresowanych emeryturami stażowymi przekazują, że są takie oczekiwania społeczne. Te grupy osób podkreślają właśnie, że to ma być jeden z elementów sprawiedliwości społecznej. Dlaczego sprawiedliwości społecznej? Bo ci, którzy pracują, odprowadzają składki, mają te okresy stażowe wysokie – minimum 40 lat mężczyźni, 35 lat kobiet, mają prawo liczyć na swoje państwo, że wtedy kiedy nie mogą pracować ze względu na swój stan zdrowia, na wyczerpanie zawodowe, to mogą korzystać z tego zgromadzonego, wypracowanego przez siebie kapitału w postaci odprowadzanych składek na ubezpieczenia społeczne.

To jest to społeczne oczekiwanie i poczucie tej sprawiedliwości społecznej. Przecież warto tutaj przypomnieć, że dzisiaj, żeby uzyskać minimalną emeryturę z ZUS-u, kobiety muszą mieć 20 lat składkowych i wiek emerytalny 60 lat, mężczyźni – 25. 25 – 40, biorę tę przestrzeń dla mężczyzn. To pokazuje, że nie jest to coś, co można powiedzieć, że jest efektem tylko i wyłącznie jakiegoś nacisku politycznego lub określonych grup lobbystycznych. To jest naszym zdaniem przemyślana propozycja jako jeden z elementów polskiego systemu emerytalnego dla tych, którzy długo pracowali i dzisiaj chcieliby rozpocząć już korzystać z tego zgromadzonego ZUS-owskiego czy KRUS-owskiego kapitału.

Oczywiście wiedzą o tym, bo oba projekty to mówią, że przecież to będzie niższe świadczenie niż wtedy, gdyby czekali i otrzymali tę emeryturę po ukończeniu przez kobiety 60 lat i przez mężczyzn 65 lat, ale to będzie świadomy wybór, mój świadomy wybór mówiący o tym, że po pierwsze, sprawdzę, że wyliczona emerytura stażowa nie będzie niższa niż emerytura minimalna, bo inaczej jej nie otrzymam, po drugie, wiem, jaka będzie jej wysokość, po trzecie, przecież ona też będzie przeliczona w okresie dalszego trwania życia. W związku z powyższym skoro wcześniej ją otrzymuję, to ona będzie niższa. I jest też kwestia łączenia, czyli zbiegów. Nasz projekt nie

przewiduje możliwości łączenia, trzeba dokonać wyboru jednego świadczenia.

Chciałbym w imieniu koalicyjnego klubu parlamentarnego podziękować wszystkim tym, którzy zaangażowali się w zbórkę podpisów pod obywatelskim projektem ustawy, pod wcześniejszymi obywatelskimi projektami organizowanymi przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych,

Chciałbym podziękować też wszystkim tym organizacjom pozarządowym, związkom zawodowym i partiom politycznym, które rozumieją również, że i w przypadku emerytur występuje oczekiwanie społeczne dotyczące sprawiedliwości społecznej. Dlatego też w imieniu Klubu Parlamentarnego Lewicy opowiadam się za skierowaniem obu projektów do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (*Dzwonek*) i wspólnymi z partnerami społecznymi pracami nad tymi projektami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam, głos zabierze poseł Stanisław Szwed, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Szanowni Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej z panem przewodniczącym Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Piotrem Dudą na czele! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie niektórych ustaw, który został przedłożony Wysokiej Izbie również w poprzedniej kadencji Sejmu. Dzisiaj jest ponowne jego pierwsze czytanie. Mam też zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy Lewicy, który jest tożsamy z projektem obywatelskim.

Jeszcze raz chciałem na początku mojego wystąpienia bardzo serdecznie podziękować wszystkim obywatelom naszego kraju, którzy podpisali się pod obywatelskim projektem. Ponad 235 tys. obywateli złożyło podpisy pod tym projektem, a myślę, że jeżeli byśmy zrobili również ankietę, kto popiera ten projekt, to byłaby to znaczna, większa liczba osób.

Projekt zakłada wprowadzenie do systemu powszechnego, jak również do systemu rolniczego tzw. emerytur stażowych, czyli rozwiązań, które są wprowadzane po przepracowaniu, po okresie składkowym

Posel Stanisław Szwed

wynoszącym 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn. Podyktowane to jest przede wszystkim tym, że to są osoby, których praca może być wykonywana w bardzo trudnych warunkach, czy również może tak być ze względu na stan zdrowia albo sytuację rodzinną. To jest projekt, który jest oczekiwany przez naszych obywateli. Stąd też projekt przewidujący te rozwiązania cieszy się poparciem i jednoznacznie deklarujemy jako klub Prawa i Sprawiedliwości, że jesteśmy za tymi rozwiązaniami.

Warto jednak wrócić jeszcze trochę do historii, omawiając te projekty. Przede wszystkim do tych czasów, gdy wiek emerytalny w 2012 r. był podnoszony przez koalicję, wtedy ówczesnej Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Przypomnę, że wtedy ten wiek został podniesiony do 67 lat, ale wcześniej jeszcze zostały zebrane przez obywateli podpisy pod referendum w tej sprawie. Ponad 2 mln podpisów zostało przedłożonych przez obywateli. Również w tej Izbie odbyła się burzliwa debata, niestety w tym czasie te wszystkie podpisy zostały wyrzucone do kosza. Referendum w tej sprawie się nie odbyło. Wtedy wiek emerytalny został podniesiony, ale również został podniesiony staż pracy, który by obowiązywał, jeżeli chodzi o przejście na emeryturę. Dzisiaj, przypominać, to jest 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn. Wtedy to było 30 i 35 lat, czyli to były złe propozycje. Po dojściu do władzy w 2015 r. pierwszą decyzją, którą podjęliśmy jako rząd Prawa i Sprawiedliwości, realizując też zobowiązania wobec wyborców, było przywrócenie wieku emerytalnego 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn oraz stażu uprawniającego do przejścia na tę emeryturę, co najmniej 20-letniego uprawniającego do minimalnej emerytury dla kobiet i 25-letniego dla mężczyzn. I to, myślę, warto przypomnieć.

Kolejnym bardzo ważnym elementem, który w tym czasie też się pojawił, było to, że postawiliśmy bardzo mocno na to, aby decyzje o przejściu na emeryturę podejmowali sami zainteresowani, sami pracownicy, czyli żeby to była ich decyzja, w którym momencie chcą to przyjąć. To też wynika z tego, że od 1999 r., po zmianie systemu emerytalnego mamy system zdefiniowanej składki, w którym warunkiem przejścia na emeryturę jest tylko wiek 60 i 65 lat. I z tego, co zostaje przez nas zaoszczędzone, jest obliczana emerytura, kapitał początkowy, jeśli ktoś pracował we wcześniejszych latach, bądź teraz już tylko z tego, co jest zaoszczędzone. Stąd ważne jest też, aby pracownicy czy ci, którzy chcą przejść na emeryturę, mieli pełną świadomość, w jakim momencie wybrać przejście na emeryturę. Tutaj bardzo ważnym elementem, który też podnosiliśmy, było to, aby ten wybór był świadomy, ale też brany pod uwagę w sytuacji, gdy wiemy, że ktoś nie może dalej pracować ze względu na stan zdrowia czy na sytuację rodzinną, czy na inne okoliczności – wtedy decydowałby się przejść na emeryturę. To, myślę, bardzo ważne rozwiązanie, któ-

re wprowadziliśmy w życie. Z tym wiązało się to, że wprowadziliśmy w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych tzw. doradców emerytalnych, którzy pomagali przyszłym emerytom podejmować decyzję, w jakim momencie przejść na emeryturę. Myślę, że to bardzo dobrze pokazuje, że postawiliśmy bardzo mocno na te rozwiązania, które są korzystne dla pracowników. Jednocześnie w tym czasie wprowadzaliśmy zmiany dotyczące choćby tzw. emerytur pomostowych, które w 2012 r. były wprowadzone przez rząd Platformy Obywatelskiej na bazie podwyższonego wieku emerytalnego, które miały charakter wygasający. Dzięki naszym działaniom w porozumieniu ze związkiem zawodowym „Solidarność”, z którym te sprawy też omawialiśmy – omawialiśmy je również na spotkaniach zespołów Rady Dialogu Społecznego – wprowadziliśmy w życie niewygasający charakter emerytur pomostowych. Czyli wszyscy, którzy pracowali w warunkach szczególnych, w warunkach szkodliwych po 1999 r., mogą dalej korzystać z tego uprawnienia. I oczywiście tak jak w każdym przypadku jest to na wniosek pracownika, czyli też jest to rozwiązanie korzystne.

I drugie, bardzo ważne korzystne rozwiązanie: w przypadku emerytur pomostowych wprowadziliśmy rozwiązanie, chodzi o to, żeby zanim zapadnie ostateczna decyzja o przyznaniu emerytury pomostowej, nie trzeba było rozwiązywać umowy o pracę, żeby nie spowodować takiej sytuacji, jak czasem się zdarzało, że się później okazywało, że okres pracy w warunkach szczególnych był za krótki i nie można było przejść na emeryturę pomostową.

Ponownie, jeśli chodzi o kwestię wieku emerytalnego, to w czasie ostatnich wyborów parlamentarnych w referendum zadaliśmy obywatelom pytania dotyczące tego, czy jest się za podniesieniem wieku emerytalnego. Wprawdzie nie było pełnego sukcesu, bo udział w referendum wzięło 40%, mimo dużej akcji opozycji, żeby nie brać udziału w referendum, ale, co jest istotne, 96% obywateli z tych 40% poparło rozwiązanie utrzymujące wiek emerytalny na obecnym poziomie. Czyli absolutnie nie ma zgody w kwestii podniesienia wieku emerytalnego.

Tutaj też warto podkreślić... W ostatnim czasie przedstawiciel Lewicy przedstawiał tutaj swój projekt, jednocześnie padła informacja ze strony rządu, z ust pani minister Kotuli, że wiek emerytalny dyskryminuje naszych rodaków. Można było rozumieć, że może to spowodować, że będą zakusy, aby podnieść wiek emerytalny kobiet, tak żeby tej dyskryminacji nie było. I warto tutaj przytoczyć opinię BAS w tym zakresie, co do zgodności z prawem Unii Europejskiej. Zgodnie z dyrektywą 79/7/EWG czy rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady 987/2009 w sprawie koordynacji systemów emerytalnych, jak i dyskryminacji ze względu na zatrudnienie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał, że państwa członkowskie mogą stosować w systemach emerytalnych różne terminy przechodzenia na emeryturę. Stąd też

Posel Stanisław Szwed

w opinii BAS projekt jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej, czyli argument, że wiek emerytalny dyskryminuje pracowników, nie jest prawdziwy.

Dlatego tutaj, w tym zakresie też, jak myślę, warto o tym przypomnieć, żeby nie było wykorzystywane to do próby podniesienia wieku emerytalnego. Mamy dwa rozbieżne głosy z Lewicy. Z jednej strony mamy projekt poselski, a z drugiej strony mamy wypowiedź pani minister Kotuli z Lewicy, która mówi o tym, że wiek emerytalny w Polsce dyskryminuje naszych obywateli. Dlatego też myślę, że tutaj, w tym zakresie warto o tym przypomnieć.

Wprowadzaliśmy również rozwiązanie zachęcające naszych seniorów do pozostawania w zatrudnieniu. Osoby, które już mogłyby nabyć prawo do przejścia na emeryturę, obejmował tzw. PIT-0 dla seniorów. To jest to rozwiązanie, które powoduje, że senior, który chciałby przejść na emeryturę, nie przechodzi na emeryturę, tylko pozostaje w zatrudnieniu i korzysta z PIT-0, chodzi o tę pierwszą grupę, do 85 tys. Następnie jest też drugie rozwiązanie, które wprowadziliśmy, czyli wolna kwota od podatku do 30 tys., czyli do kwoty ponad 115 tys. zł. *(Dzwonek)* W takim przypadku emeryt nie płaci żadnego podatku. Warto pamiętać o tym, że to jest decyzja pracownika, który biorąc to wszystko pod uwagę, podejmie decyzję, czy z tego rozwiązania skorzysta.

Dzisiaj mamy dwa projekty: projekt obywatelski i projekt Lewicy. Wcześniej przed wyborami wszystkie kluby deklarowały poparcie. Mam nadzieję, że również po pracach komisji i później w parlamencie uda się ten dobry dla naszych rodaków projekt przyjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie niektórych ustaw, druk nr 27, oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw w celu wprowadzenia emerytury stażowej, druk nr 187.

Temat emerytury stażowej interesuje nie tylko dzisiejszych spracowanych obywateli, ale także ma

wpływ na przyszłość naszego społeczeństwa. Zarówno obywatelski projekt ustawy, jak i poselski, zgłoszony przez Lewicę zakładają wprowadzenie nowego rodzaju emerytur, do których prawo jest uzależnione od stażu ubezpieczeniowego, tzn. okresu składkowego i nieskładkowego wynoszącego w przypadku kobiet 35 lat, a w przypadku mężczyzn – 40. Ma to przysługiwać niezależnie od wieku ubezpieczonego. Ponadto aby świadczenie takie zostało przyznane, zgromadzone w systemie emerytalnym środki powinny wystarczyć na obliczenie świadczenia w kwocie najniższej emerytury. W przypadku rolników emerytura ma przysługiwać po zebraniu stażu, bez konieczności wykazania odpowiednio wysokich środków, choć nie będzie możliwe doliczenie stażu rolniczego do stażu powszechnego.

Konstytucja nadaje obywatelom prawo do zabezpieczenia społecznego po osiągnięciu wieku emerytalnego, a system emerytalny ma zapewnić im bezpieczeństwo finansowe po dożyciu starości. W Polsce, aby uzyskać prawo do emerytury w ramach powszechnego systemu, konieczne jest osiągnięcie określonego wieku emerytalnego, a wysokość emerytury jest uzależniona od tego, ile składek wpłacił dany ubezpieczony do systemu. Im więcej składek zostało odprowadzonych, tym większe będzie świadczenie emerytalne.

Ten model zakłada sprawiedliwość społeczną, wyraźnie określając, kto i kiedy otrzyma emeryturę i ile tej emerytury otrzyma. System ten jest uważany za nowoczesny i odpowiadający na wyzwania związane z demografią. Każdy ubezpieczony powinien być świadomy tego, jaką emeryturę otrzyma i jak może ją zwiększyć poprzez odpowiednie działania. Miejmy jednak świadomość tego, że nawet obecnie w tym systemie powstają liczne wyjątki. Niekiedy wywołują one pytania tych, którzy z tych specjalnych uprawnień niestety nie mogą skorzystać. Coraz częściej mówi się o niepokojących danych dotyczących ubóstwa emerytalnego w Polsce. Z roku na rok widzimy wzrost skali tego zjawiska, co budzi poważne obawy i wymaga natychmiastowego działania. Polska emerytka i polski emeryt powinni mieć godną emeryturę, która pozwoli na zaspokojenie ich życiowych potrzeb. Wielokrotnie mamy jednak do czynienia z niepokojącym świadectwem trudnej sytuacji, w jakiej znajdują się nasi seniorzy. Wyniki raportu opublikowanego przez Szlachetną Paczkę w roku 2023 nie pozostawiają złudzeń: blisko 400 tys. dzieci i 300 tys. seniorów żyje w skrajnym ubóstwie. W ciągu zaledwie roku dołączyło do nich ponad 40 tys. osób. To dramatyczna sytuacja, ponieważ te osoby muszą radzić sobie z życiem za nieco ponad 25 zł dziennie, co stawia je w sytuacji stałego zagrożenia dla zdrowia fizycznego i psychicznego.

Należy więc szukać rozwiązań skutecznych, ale przede wszystkim rozsądnych, aby zapewnić naszym seniorom godne życie po latach ciężkiej pracy. To nasz moralny obowiązek i wyraz szacunku dla tych, którzy budowali i budują nasz kraj. W tym kontekście należy szczególnie przyjrzeć się polityce demograficz-

Posel Iwona Maria Kozłowska

nej i migracyjnej, a także sprawom integracji społecznej, aby znaleźć dobre rozwiązania na przyszłość. Trzeba mieć świadomość tego, że wprowadzenie emerytur w przedstawionej formie będzie oznaczało niższe emerytury dla beneficjentów, co w perspektywie dekad korzystania ze świadczeń może prowadzić do życia na granicy ubóstwa. Dr Tomasz Lasocki specjalizujący się w dziedzinie emerytur zaleca daleko idącą rozagę przy wprowadzaniu nowych uprawnień emerytalnych w kontekście zobowiązań już ponoszonych przez coraz mniej liczne pokolenia względem seniorów oraz perspektywy wzrostu tych ciężarów w nadchodzących latach i dekadach. Dlatego niezwykle istotne jest dokładne zrozumienie zarówno potrzeb, jak i motywacji stojących za wprowadzeniem emerytur stażowych.

Faktycznie w Polsce istnieje grupa osób, które pracują bardzo ciężko i bardzo długo, więc powinny mieć prawo do wcześniejszego przejścia na emeryturę, jednakże odpowiedzialność względem młodszych pokoleń nakazuje, abyśmy stworzyli takie przepisy, które zagwarantują, iż z możliwości jeszcze wcześniejszej dezaktywacji zawodowej rzeczywiście skorzystają najbardziej spracowani. W naszym społeczeństwie jest wiele osób, które pracowały na umowach nieoskładkowanych lub nieoficjalnie, przez co okres ich ciężkiej pracy nie jest uwzględniony w stażu ani w kapitale emerytalnym. Trudność postawionego przed nami zadania polega na poszukiwaniu najbardziej trafnych rozwiązań, które nie dopuszczają do tego, aby z emerytur stażowych mogli skorzystać najlepiej zarabiający – czy to w radach nadzorczych, czy to w innych, niekoniecznie najcięższych, pracach. Ponadto istotne jest uświadomienie obywatelom, że wprowadzenie emerytur stażowych często może oznaczać otrzymywanie niższych świadczeń emerytalnych niż w przypadku emerytur opartych na obecnych przepisach.

Oprócz mądrego doboru kryteriów przyznawania świadczeń oraz ich parametryzacji musimy spojrzeć na rozpatrywaną propozycję kompleksowo, choćby w kontekście już istniejących świadczeń przedemerytalnych oraz emerytur pomostowych, które również uprawniają do wcześniejszego zakończenia aktywności zawodowej. Te ostatnie emerytury zostały wprowadzone przez rząd PO–PSL jako rozwiązanie przejściowe. Dzisiejsza opozycja uznała je za rozwiązanie na tyle dobre, że postanowiła pozostawić je na stałe. Doceniamy ten komplement i zapewniamy, że będziemy poszukiwać jeszcze lepszych rozwiązań. Dlatego tak ważna jest dokładna analiza wszystkich możliwych konsekwencji wprowadzenia rozważanych propozycji. Naszym wspólnym zadaniem jest wypracowanie takich rozwiązań, które będą sprawiedliwe dla wszystkich obywateli i nie pogłębia istniejących nierówności społecznych, np. dyskryminując którąkolwiek z płci.

Wprowadzając nowy komponent do systemu emerytalnego, nie można równocześnie zapomnieć o kształtowaniu świadomości ubezpieczeniowej. Chodzi o to, aby ubezpieczony świadomie dokonywał wyboru, rezygnując z aktywności zawodowej, i miał pełną wiedzę o konsekwencjach swoich wyborów, w tym zwłaszcza o wysokości przyznanego świadczenia. Powinien to być jego wybór. Nie możemy pozwolić na to, by uprawnienie emerytalne było pretekstem do tzw. wypychania z rynku pracy. To jest obowiązek oraz odpowiedzialność rządu. Kształtowanie świadomości ubezpieczeniowej wśród Polaków będzie wyrażało troskę o wysokość przyszłych świadczeń, a także zwiększy zainteresowanie zatrudnionych wykonywaniem pracy rejestrowanej i zmniejszy skalę zatrudnienia w szarej strefie, co przełoży się na zgromadzenie większego kapitału emerytalnego i uniknięcie pogłębiania się ubóstwa emerytalnego. Ponadto duży nacisk należy położyć na prowadzenie odpowiedzialnej i perspektywicznej polityki demograficznej oraz polityki migracyjnej, by nie zachwiać rynkiem pracy. To też są bardzo ważne obszary, które na emerytalnej mapie świecą na czerwono.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska jest za przekazaniem projektów do dalszych, pogłębionych prac w komisji. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Rafała Komarewicza, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Rafał Komarewicz:

Pani Marszałek! Szanowni Przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego! Wysoka Izbo! Na początek chciałem powiedzieć trochę o historii tego projektu. Pan poseł Szwed z Prawa i Sprawiedliwości troszkę odwraca kota ogonem. Tak fajnie mówił o tym, że koalicja PO–PSL w 2012 r. podniosła wiek emerytalny, o tym, co państwo zrobili dla emerytów, natomiast trzeba sobie odpowiedzieć na jedno pytanie: Dlaczego ten projekt jest dzisiaj w Sejmie? Dlatego że skutecznie go państwo zablokowaliście podczas drugiego czytania w czasie poprzedniej kadencji Sejmu, kiedy mieliście większość. Zrobiliście to państwo i właśnie dlatego procedujemy dzisiaj nad tym projektem.

(Głos z sali: Robiliśmy inne rzeczy.)

Druga sprawa jest taka, że z tego, co pamiętam, ten projekt czy pomysł był chyba również jedną z obietnic wyborczych pana prezydenta w 2021 r. Państwo bardzo głośno mówicie o tym, że nie mamy

Posel Rafał Komarewicz

szacunku do pana prezydenta, że nie szanujemy jego autorytetu, a to państwo nie szanujecie jego autorytetu.

Jeżeli chodzi o sam projekt, to od wielu lat widzimy, że w przestrzeni publicznej pojawiają się społeczne oczekiwania dotyczące emerytury stażowej. Są to rozwiązania, które są potrzebne osobom pracującym od, można powiedzieć, młodości, które odprowadzają składki na ubezpieczenie emerytalne. Widzimy, że osoby, które opłacają te składki, powinny mieć możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę. Proponujecie państwo, że kobiety przejdą na emeryturę po przepracowaniu 35 lat, jeśli odprowadzały składki, a mężczyźni po 40 latach, ale dajecie też pewną możliwość, żeby te osoby mogły pracować dłużej. Uważam, że jest to dobre rozwiązanie, aby nie był to nakaz, że trzeba przejść na emeryturę. Drugim dobrym pomysłem jest to, żeby ta emerytura nie mogła być niższa niż najniższa emerytura. Dajecie zatem możliwość, żeby emeryt mógł jakoś związać koniec z końcem.

Oczywiście pojawia się kwestia dotycząca wyliczeń. Powiedzmy sobie otwarcie: to są miliardy złotych. Miałem możliwość przeanalizowania tylko tego projektu dotyczącego 2021 r. Przedstawiliście tutaj państwo nowe wyliczenia. Oczywiście trzeba będzie do tego podejść jak najbardziej pragmatycznie i racjonalnie. Wydaje się, że powinniśmy dalej pracować nad tym projektem. Myślę, że powinniśmy nad nim procedować skuteczniej i szybciej niż do tej pory.

Oczywiście mamy też drugi projekt, projekt Lewicy. Z tego, co widzę w tym projekcie, zachodzi tutaj pewna różnica polegająca na tym, że przyszły emeryt musiałby płacić składki państwu, nie mógłby odkładać pieniędzy w OFE. Oczywiście wydaje się, że dobrze by było nie opierać się na samym państwie, które ma nam wypłacać emeryturę, ale również na innych możliwościach, które są wprowadzane przez osobę, która się ubezpiecza.

Klub Polska 2050 – Trzecia Droga uważa, że powinniśmy pracować nad tym projektem. Powinien trafić do drugiego czytania. Powinniśmy ująć go w całym systemie emerytalnym i pracować nad nim zdecydowanie szybciej niż w czasie ostatniej kadencji Sejmu. Dziękuję bardzo.

(Posel Jacek Świat: Poprzecie go, czy go nie poprzecie?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, czy pan zabiera głos?

(Posel Jacek Świat: Tak. Z kolegą rozmawiam.)

To może wyjdzie pan na zewnątrz, żeby porozmawiać z kolegą, dobrze? Będzie nam to przeszkadzało.

(Posel Jacek Świat: Rozważę to, pani marszałek.)

Bardzo dziękuję.

Do głosu zapraszam panią poseł Agnieszkę Marię Kłopotek, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec zaproponowanych projektów ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie niektórych ustaw, projektu obywatelskiego oraz poselskiego projektu Lewicy, projektów ustaw, które przewidują wprowadzenie do systemu ubezpieczeń społecznych emerytury stażowej.

Obywatelski projekt ustawy wpłynął do Sejmu 30 września 2021 r. i przeleżał w zamrażarce do 20 listopada 2023 r., kiedy został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu. Ponieważ procedowanie nad nim nie zostało zakończone w poprzedniej kadencji, rozpatrujemy go w tej kadencji. Wpłynął również projekt Lewicy, który w dużym stopniu jest podobny do projektu obywatelskiego.

Obowiązujący obecnie system emerytalny uzależnia prawo do emerytury od spełnienia przez ubezpieczonego warunku dotyczącego osiągnięcia odpowiedniego wieku wynoszącego obecnie 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Zasadą jest, że każda osoba, która podlegała ubezpieczeniu emerytalnemu, z chwilą osiągnięcia tego wieku nabywa prawo do emerytury. Na wysokość emerytury wpływa długość okresu opłacania składek na ubezpieczenie emerytalne. Minimalna emerytura przysługuje co do zasady osobom legitymującym się okresem składkowym i nieskładkowym wynoszącym co najmniej 20 lat w przypadku kobiet oraz co najmniej 25 lat w przypadku mężczyzn.

Główna zasada proponowanej emerytury stażowej jest prosta. Przewiduje się wprowadzenie do polskiego systemu emerytalnego, zarówno powszechnego, jak i rolniczego, emerytury wynikającej jedynie z przepracowania określonej liczby lat. Chodzi o to, aby nie czekać do osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego.

Projekty, o których dzisiaj dyskutujemy, dotyczą możliwości przejścia na emeryturę stażową przez osoby urodzone po dniu 31 grudnia 1948 r., które legitymują się okresem składkowym i nieskładkowym wynoszącym co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn, pod warunkiem że przysługująca tym ubezpieczonym emerytura obliczona w formule zdefiniowanej składki będzie równa emeryturze minimalnej lub od niej wyższa.

Ideą emerytur stażowych jest możliwość zakończenia długiej i często odbijającej się na zdrowiu pracy zawodowej. Wiele osób może z ulgą przyjąć to, że ma taką możliwość. Osoba, która przepracowała

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

35–40 lat, powinna mieć możliwość przejścia na zasłużoną emeryturę, bo należy uwzględnić i docenić te osoby, które ciężko pracują, niejednokrotnie fizycznie, odkładają regularnie składki, i dać takim osobom prawo wyboru. Wcześniejsze przejście na emeryturę stażową wcale nie musi oznaczać końca pracy. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby dalej pracować, nawet na część etatu, i równocześnie pobierać emeryturę stażową. Z emerytury stażowej mogłyby korzystać osoby, które rozpoczęły pracę bardzo wcześnie, np. tuż po ukończeniu szkoły lub na studiach. Jest to rozwiązanie zgodne z oczekiwaniami społecznymi.

Wprowadzenie tego rozwiązania obiecywał prezydent Andrzej Duda w trakcie swojej kampanii wyborczej przed wyborami na prezydenta w 2020 r. Obiecywał je również były premier Mateusz Morawiecki podczas spotkań ze związkowcami. Ale nic z tych obietnic nie wyszło. I tu cytat: Zgodnie z obietnicą daną „Solidarności” powołaliśmy specjalną komisję pod kierunkiem pana ministra Marka Kuchcińskiego i wszystkie tematy, łącznie z emeryturami stażowymi, są na agendzie prac tej komisji – mówił w grudniu 2022 r. Mateusz Morawiecki. Również Jarosław Kaczyński w Hucie Stalowa Wola twierdził: Rozmowy strony rządowej z NSZZ „Solidarność” przyniosły efekt, który nawiązuje do pamiętnych wydarzeń z sierpnia 1980 r., bo otwarta została droga do tego, co zapisano wśród tamtych 21 punktów, tzn. emerytur stażowych. A pani minister Małag twierdziła: Rząd Zjednoczonej Prawicy jest odpowiedzialny i wprowadza określone zmiany w momencie, kiedy budżet państwa jest na to gotowy.

Niestety to wszystko były obietnice, których nie spełniście państwo. W teorii polityki społecznej od dawna pozytywnie ocenia się fakt posługiwania się przez systemy emerytalne przesłanką stażu ubezpieczeniowego. Okres, ilość lat ubezpieczenia pełni w nim rolę miernika, który pozwala ocenić, jaki jest wkład ubezpieczonego w tworzenie funduszu ubezpieczeniowego. Włączenie stażu ubezpieczeniowego do układu warunków nabycia prawa do emerytury jest wyrazem uwzględnienia elementów związanych z wysługą. Nowoczesny system emerytalny powinien zakładać, że po wielu latach bardzo ciężkiej pracy Polki i Polacy mają prawo zaprzestać zawodowej aktywności i przejść na emeryturę. Możliwość przejścia na emeryturę ma być więc prawem, a nie obowiązkiem. Ubezpieczony miałby prawo, jeżeli chciałby lub stan zdrowia by na to pozwolił, do kontynuowania pracy zarobkowej. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na dokładne informowanie Polek i Polaków, że przejście na emeryturę stażową wiąże się z otrzymywaniem niższego świadczenia. Szczególnie może to być odczuwalne przez kobiety, których emerytury są zasadniczo niższe.

Szanowni Państwo! Już w 2016 r. Polskie Stronnictwo Ludowe zbierało podpisy pod projektem zmian

w systemie emerytalnym. Zebraliśmy wtedy ponad 100 tys. podpisów pod tym projektem. Był to wtedy sygnał dla rządzących, że trzeba poważnie wziąć się za sprawy wieku emerytalnego i stażu pracy. Projekt trafił do Sejmu, ale nie uzyskał akceptacji. Był to mocny sygnał, że nie damy zapomnieć o dobrej emeryturze dla Polek i Polaków.

Biorąc pod uwagę oczekiwania społeczne i potrzeby zmian systemu emerytalnego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosował za przekazaniem projektów do dalszego procedowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Dorotę Olko, klub parlamentarny Lewica.

Posel Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Przedstawiciele i Przedstawicielki Wnioskodawców! Temat emerytur stażowych powraca od wielu lat i trudno się dziwić, bo od lat o te rozwiązania walczą pracownicy i pracownice, ci zrzeszeni w związkach zawodowych i ci niezrzeszeni, którzy po prostu piszą do nas, przychodzą na dyżury w tej sprawie, w sprawie, wydawałoby się, niekontrowersyjnej, bo z badań wynika, że ponad 3/4 Polek i Polaków popiera takie rozwiązanie.

Przypomnijmy, że chodzi tu o prostą zasadę: jeśli pracujesz wystarczająco długo, to możesz przejść na emeryturę. To zależy od ciebie i od twojej życiowej sytuacji. Bo wiemy dobrze, że sytuacje życiowe, drogi zawodowe są bardzo różne. Każdy z nas zna z pewnością wielu ludzi, którzy zbliżają się do wieku emerytalnego albo są grubo po nim i dalej z powodzeniem wykonują swoje zawodowe obowiązki. W wielu branżach to jest raczej standard niż wyjątek. Ale są i takie zawody, gdzie nie jest to takie oczywiste. Kiedy przykładowo Kowalski w wieku 19 lat poszedł do pracy i przez całe życie ciężko pracował fizycznie, wykonywał też np. pracę na roli, to kiedy dobija do sześćdziesiątki, te czynności, które jeszcze niedawno wykonywał rutynowo, stają się trudne albo po prostu niemożliwe do wykonania. Jeśli ktoś jest nieprzekonany, to myślę, że przekonały go te przykłady, o których mówił poseł Tomaszewski w swoim wystąpieniu. Nie oszukujmy się, w takim wieku mało kto może liczyć na to, że znajdzie sobie nowe, zupełnie inne zajęcie. I to właśnie pracownicy z tej grupy najczęściej upominają się o emerytury stażowe. Na Lewicy wsłuchujemy się w ich głos. To jest także głos tysięcy ludzi, którzy podpisali się pod projektem obywatelskim. Serdecznie im za to dziękujemy. To jest także głos związkowców z OPZZ, którzy popierają nasz projekt, którzy też od lat walczą o emerytury stażowe.

Posel Dorota Olko

Zgodnie z propozycją Lewicy, tak jak jest w projekcie obywatelskim, po przepracowaniu 40 lat w przypadku mężczyzn i 35 lat w przypadku kobiet można po prostu wybrać. Jeżeli ktoś nie da rady pracować dalej, to może skorzystać z emerytury stażowej. To dla niektórych jest być albo nie być, ale to jest ostatecznie ich decyzja, ich wybór. To jest wolność wyboru. Więc jestem ciekawa, co na to środowisko tzw. wolnościowców, bo powinno się z tym zgadzać, ale po tym, jak wczoraj atakowali na tej sali system ubezpieczeń społecznych, śmiem wątpić.

Proszę państwa, 40 lat czy 35 lat to jest bardzo długi staż pracy. Na tyle długi, że uprawnienie do emerytury jest zwyczajnie sprawiedliwe i uzasadnione. Minimalny staż ubezpieczeniowy ustanowiony na takim poziomie sprawia, że z tego rozwiązania będą mogli skorzystać wszyscy ci, którzy naprawdę go potrzebują, że nie będzie to tylko garstka ludzi, jak byłoby w przypadku propozycji 14-dniowego rządu, gdzie ten minimalny staż był dłuższy i oznaczałoby to tak naprawdę, że z tego rozwiązania skorzystają osoby, które pracowały od 15., 16. roku życia.

Lewica chce zmiany realnej, a nie pozorowanej, i jesteśmy w tym konsekwentni. Projekt emerytur stażowych złożyliśmy w poprzedniej kadencji, niestety na próżno, więc złożyliśmy go także teraz, bo uważamy, że ta sprawa zbyt długo czeka na uregulowanie, a przecież pozornie ma wielu zwolenników, niestety głównie w czasie kampanii wyborczych. Bo tak jak już tutaj padało, przez dwie kampanie mówił o emeryturach stażowych prezydent Duda, a potem 6 lat, jeśli dobrze liczę, kazał czekać na swój projekt i złożył go dopiero pod presją projektu obywatelskiego. Niestety jego sojusznicy z Prawa i Sprawiedliwości ten projekt wrzucili do zamrażarki, potraktowali go podobnie jak projekt obywatelski, i o emeryturach stażowych przypomnieli sobie dopiero wtedy, kiedy wybory przegrali. I bardzo się cieszę...

(*Posel Jan Mosiński*: Nieprawda. Po co pani kłamie?)

(*Posel Marlena Magdalena Maląg*: Nieprawda. Porozumienie proszę doczytać.)

Bardzo się cieszę z tego, że coraz szersze grupy ten projekt popierają, ale zastanawiam się, co się zmieniło od poprzedniej kadencji, że wtedy państwo nie popierali naszego projektu, bo w nim się nic nie zmieniło.

(*Posel Marlena Magdalena Maląg*: Warto wrócić do porozumienia i przeczytać.)

Nic się nie zmieniło, a ta sprawa za czasów państwa rządu nie znalazła rozwiązania. To są proste fakty.

(*Posel Marlena Magdalena Maląg*: Warto czytać.)

(*Posel Jan Mosiński*: Ze zrozumieniem.)

Ale myślę, że to jest dobry dowód, to, że państwo dzisiaj to rozwiązanie popierają, że to jest dobre rozwiązanie, tylko po prostu nie potrafiliście go przeprowadzić.

To rozwiązanie cieszy się poparciem wielu środowisk, tak jak mówiła pani posłanka przede mną. Także Polskie Stronnictwo Ludowe popiera emerytury stażowe od wielu lat. OPZZ, jak już mówiłam, przez wiele lat walczy o to, żeby ta sprawa znalazła swój szczęśliwy finał. Lata mijają, wszyscy są niby za, ale emerytur stażowych jak nie było, tak nie ma, a warto przypomnieć, że to jest koncepcja starsza niż parlament III RP, bo wprowadzenie emerytur stażowych było elementem porozumień sierpniowych. I myślę, że brak emerytur stażowych to jest jeden z wielu wyrzutów sumienia III Rzeczypospolitej, który pokazuje, jak kolejne rządy daleko odeszły od dziedzictwa „Solidarności”.

(*Posel Jan Mosiński*: W lewicy, warto wspomnieć.)

Proszę państwa, Lewica będzie zawsze działać w interesie osób, które w życiu mają bardziej pod górkę. Jesteśmy po stronie najsłabiej zarabiających, których szczególnie dotyczą wszelkie patologie na rynku pracy. Nie zamykamy oczu na to, że nie wszyscy pracują w korporacjach, mogą pracować do bardzo późnego wieku. Pamiętamy o rolnikach, o pracownikach fizycznych i o ludziach wypychanych przez lata na umowy śmieciowe, na śmieciowe zatrudnienie i do szarej strefy, którzy na jesieni życia będą mieli problem z przeżyciem od pierwszego do pierwszego. Niestety w tej materii, także po państwa rządach, jest wciąż bardzo dużo do naprawy. Ale takie rozwiązania jak emerytury stażowe to jest...

(*Posel Marlena Magdalena Maląg*: To naprawiajcie i mówcie...)

...to jest pierwszy krok, żeby poprawić los tych seniorów, którzy w życiu nie mieli lekko. I liczę, że ta kręta droga emerytur stażowych, którą dzisiaj przypominamy wiele razy, znajdzie swój finał w tej kadencji, skoro przez dwie ostatnie kadencje się to nie udało. Ludzie, którzy pracowali ciężko przez tak wiele lat, po prostu na takie wsparcie zasługują. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do głosu zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

Rodacy, Emeryci i nie tylko! Kłaniam się przedstawicielom inicjatywy. Konfederacja takich inicjatyw nie tępi. Wyjątkowo powstrzymam się od złożenia wniosku o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu.

(*Głos z sali*: To duża strata.)

A zatem z ciekawością będę obserwował tak zainicjowany dalszy proces legislacyjny.

Droga Koleżanko Komunistko...

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Posel Grzegorz Braun

To jest wielka różnica. To jest wielka różnica nie sprzeciwiać się temu, żeby niektórzy Polacy wygrali taki los na loterii i zostali troszkę mniej okradzeni przez totalniackie państwo, które wszyscy tutaj współtworzą – i lewica z lewej, i lewica z prawej. Popieracie wszakże ten totalniacki, bismarckowski projekt przymuszania ludzi do tego, żeby oddawali swoje ciężko zarabiane pieniądze pod takim pretekstem, że roztoczy się przed nimi miraż pogodnej starości. Ten miraż się zawsze rozwiewa, piramida finansowa, bismarckowska – nigdy dosyć przypominać o tym, bo każdy polski patriota powinien to rozumieć, czuć, chwycić w lot, że coś, co wpuścił, wprowadził w ruch, a wpuścił w kanał partycypujących w tym systemie kanclerz Bismarck, to nie może być nic dobrego dla Polaka. To jest ten sam od kulturkampfu, od prześladowań Polaków, katolików, od różnych nieprzyjemnych rzeczy – Bismarck. Otóż piramida finansowa ZUS-owska to także jest jego pionierskie osiągnięcie. Więc, wiadomo, że ludzie wpuszczeni w ten kanał pod rozmaitymi pretekstami na koniec mało co lub w ogóle niczego zgola nie odzyskają z tego systemu. Jeśli zatem mogą cokolwiek odzyskać, bravo, nie będziemy się temu sprzeciwiać.

Warto jednakże, droga koleżanko komunistko, także przy tej okazji... Tak, to naprawdę jest taka hardkorowa komuna, wiecie, to trzeba docenić, że mamy w tym Sejmie ludzi, którzy po wszystkich straszliwych zaprawdę doświadczeniach XIX i XX stulecia dalej idą w zaparte i towarzyszy im myśl Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, nie jest im obca i chcieliby ją rekomendować.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Ale warto przypomnieć przy tej okazji, że jedyna tak naprawdę skuteczna polisa ubezpieczeniowa na tę starość wcześniejszą, późniejszą, ona nas różnie wszystkich prędzej czy później dopadnie, to jest – uważa – żyć po bożemu, więc mieć dzieci, które nie wypędzą staruszka ojca, matki na mróz, na poniewierkę i jakiś tam, prawda, cichy kącik, zapiecek się znajdzie. I to jest jedyna realna polisa ubezpieczeniowa od przykrych rozczarowań na starość.

Państwo jednakowoż zapraszacie Polaków do gry w trzy karty. Zbudowaliście – nie wy zbudowaliście, Bismarck, wasi poprzednicy zbudowali, ale wy konserwujecie – ten system, wciągacie do niego przemocą Polaków. Gdzie jest dobrowolny ZUS? Gdzie jest dobrowolny ZUS? *(Oklaski)* Tyle o nim było mowy w kampanii wyborczej. Gdzie on się podział?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Właśnie pytacie towarzysze PiS-owcy, bo więcej u was gąb do gadania. Pytacie, bardzo proszę, egzekwujcie. Ale nie, dlatego że teraz wszyscy o tym cicho sza, bo dalej trzeba tę piramidę finansową konserwować. Gdzie jest emerytura obywatelska? Jak z podatkami, skoro nie można tego wszystkiego, co byłoby najlepsze, jednak zresetować, skasować, zbudować normalnej wielkiej Polski? Przynajmniej to uprosić-

my. My nie popieramy przymuszania ludzi do partycypacji w jakimkolwiek systemie, popieramy tylko egzekwowanie szacunku dla państwa i narodu polskiego. Ale jeśli już mamy ten system, czy nie możemy go uprościć? Czy nie możecie podjąć prac, panie ministże, pani ministże, ministerko, ministrzyco? Nie, ministro.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Ministro. Właśnie, a gdzie jest ministra do spraw równości i nierówności? Przecież tutaj jest straszna nierówność. Faceci – ciężka orka, do ilu tam? 25 lat, tak? A dziewczyny mają łatwiej. Gdzie jest ministra do spraw równości? Chciałbym się poskarżyć. Gdzie ona jest umocowana w tym procesie legislacyjnym? Przecież to w ogóle nie powinno było trafić tutaj, pani marszałek, przed Wysoką Izbę, taki projekt strasznie nierównościowy. Coś z tym zrobicie koniecznie.

Więc dzieci, ale dzieci tępicie. Właśnie elektryzująca Wysoką Izbę najbardziej w dniu dzisiejszym debata dotyczyła tego, żeby spopularyzować pigułkę wczesnoporonną i żeby nieletnim dziewczętom, które nie mogą legalnie kupić sobie puszkę z energetyką w sklepie, tę pigułkę stręczyć. Zatem ta realna perspektywa jest przez was rewolucjonistów przed Polakami zamykana. Za to zapraszacie do gry w trzy karty. Dlaczego tak to nazywam? Państwo sami mówiliście tutaj, moi poprzednicy na tej mównicy, zwracaliście uwagę na to, że trzeba będzie wybrać i jednym to się opłaci, drugim to się nie opłaci. To pewno jak już wdrożycie ten system emerytalny, to będą prosperować jakieś biura doradcze i będą doradzać Polakom, rolnikom i nierolnikom, co im się bardziej opłaci. Wprawdzie jest taka przypadłość, takie dziedzictwo socjalizmu, że ludzie jakoś łatwiej znoszą klęski, katastrofy, byleby one dotyczyły wszystkich, prawda, to znaczy gospodarz będzie mniej płakał, że tam mu krowa padła, byle i sąsiadowi pogłowie spadło. Ale to jest właśnie dziedzictwo socjalizmu, to ściąganie wszystkich w dół za nogi przez komunę, równanie, byle niżej.

My chcielibyśmy Polakom rzeczywiście oddać ich przyrodzoną wolność, bez której nie ma szacunku dla przyrodzonej godności ludzkiej. Chcielibyśmy rzeczywiście, żeby Polaków nie przymuszać do partycypacji w złych systemowych rozwiązaniach, które są dziedzictwem totalitaryzmów poprzednich pokoleń, poprzednich stuleci. Chcielibyśmy, żeby Polacy mogli rzeczywiście, tak jak to głośno wy stwierdzacie, mieć wolność wyboru. Chcielibyśmy mieć wolność wyboru, to znaczy żeby można było was komunistów zostawić w waszym zmniejszającym się z przyczyn naturalnych rezerwacie, bo to i pigułka, i ZUS – to naprawdę długo nie będzie trwało. To naprawdę parę pokoleń i Polska się podniesie, znormalnieje, ale niestety wy komuniści z lewej macie wsparcie ze strony – pan poseł się obrazi, więc powiem tak – totalniaków z prawej. Wszyscy zgodnie ten system konserwujecie i chcecie tylko dokręcać śrubki, a ta piramida się wali. Rokrocznie budżet państwa dosypuje do ZUS-u, no bo jakby nie dosypał, to trzeba by ogłosić ban-

Posel Grzegorz Braun

kructwo, prawda. Niezależnie od tego, czy to pani minister...

(Głos z sali: Panie pośle, ostatnio coraz mniej.)

Coraz mniej... No tak, bo to wszystko jest taka polityka, prawda. Tutaj dosypać Ukraińcom, tutaj ich wziąć na te emerytury i stażowe, i niestażowe, o nich zadbać. Po nas choćby potop. Naprawdę na chwilę poważnieję i przychodzi mi do głowy, że wy się tak zachowujecie, jakbyście naprawdę najbardziej liczyli na to, że uda wam się Polskę wepchnąć wspólnie i w porozumieniu w tę wojnę Moskali z Ukraińcami, że ona to wszystko pięknie zresetuje i że potem nikt nie będzie pytał o dług, które zostały pozaciągane, o deficyt, który został rozdęty do nadnaturalnych rozmiarów. Zatem, szanowni państwo, no nie stajemy na drodze, nie stajemy na drodze do szczęścia tych, którzy w tej grze w trzy karty coś tam więcej dla siebie odzyskają z tego nieuczciwego systemu, ale nie rezygnujemy z okazji, żeby nasze wotum separatum wobec systemu, złego systemu opresji, ucisku, zniewolenia bismarckowskiego, komunistycznego, eurokomunistycznego, jeszcze raz tutaj dobitnie sformułować. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Posel Dorota Olko: Pani marszałek, ja bym chciała w trybie sprostowania.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Proszę, pani poseł, ale minutkę, dobrze?

Posel Dorota Olko:

Ja bym chciała w trybie sprostowania. Poseł Braun, jak tutaj wygłaszał te swoje fantazje na temat tego, kto jest kim, spoglądał w moją stronę, tytułując mnie koleżanką. Chciałabym bardzo mocno podkreślić, że czytają jak czytają, ale koleżanką pana Brauna na pewno nie jestem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Grzegorz Braun: Oddycham z ulgą, pani poseł. Dobrze, że to sobie wyjaśniliśmy.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do głosu pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Inicjatywo Ustawodawcza! Wysoka Izbo! W imieniu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń

Społecznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. W skrócie chodzi o wprowadzenie do polskiego porządku prawnego emerytur stażowych, czyli emerytur zależnych od stażu pracy, 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn.

Na początek trzeba złożyć wielkie podziękowania dla „Solidarności” za ten projekt, a przede wszystkim za wytrwałość w jego promowaniu i walkę o emerytury stażowe.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Minęły 44 lata od ogłoszenia 21 postulatów z Sierpnia '80. Jest to postulat nr 14. A jak jesteśmy już przy postulatach, to obawiam się, że trzeba będzie kolejnych 44 lat, aby zrealizować kolejny postulat z porozumień sierpniowych, postulat 12.: wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej. Kolejny bardzo ważny postulat. Proszę zauważyć, od lat, od 44 lat nierealizowany i nie będzie zrealizowany do czasu, aż nie zmieni się ordynacji wyborczej na jakąkolwiek z jednomandatowymi okręgami wyborczymi, aby posłowie byli odpowiedzialni przed swoimi wyborcami. Przed „Solidarnością” m.in., bo lewica rządziła od lat 80., mogli to wprowadzić. PSL był chyba w dziesięciu rządach, mogli to wprowadzić, a dzisiaj wszyscy tutaj rozdierają szaty, jak to chcą zrobić dobrze.

Obecny system emerytalny jest nieuczciwy, nieuwzględniający wolności obywateli, decydowania o tym, kiedy chcieliby przejść na emeryturę. Mają pracować do 60. i 65. roku życia. Nie liczy się wysokość wpłaconych składek, nie liczy się zdrowie, nie liczą się różnego rodzaju względy osobiste, rodzinne, tylko trzeba pracować, bo najważniejszy jest wiek. Emerytura stażowa jest bardzo potrzebnym i racjonalnym rozwiązaniem, bo ona daje prawo do tego, żeby po ciężkiej, długiej pracy przejść na emeryturę stażową.

W mojej ocenie wnioskodawcy poszli na zbyt duże kompromisy. Uważam, że niepotrzebnie ograniczają osiągnięcie emerytury stażowej uzbieraniem na tym wirtualnym ZUS-owskim koncie pieniędzy na wypłacanie minimalnej emerytury. Szanowni państwo, jeżeli ktoś pracował 35 czy 40 lat, płacił składki i nie uzbierał na najniższą emeryturę, to znaczy, że ten system był zły. Wykorzystywał tych ludzi, nie płacąc im tyle, aby mogli mieć przynajmniej minimalną emeryturę, więc to ograniczenie jest zupełnie niepotrzebne. I drugie niepotrzebne ograniczenie, które w mojej ocenie należałoby wykreślić, to to, że po osiągnięciu 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia emerytura stażowa jest zawieszana. Zupełnie niepotrzebnie. Jeżeli ktoś pracował i wypracował i może dalej pracować, to po co mu odbierać możliwość użytkowania emerytury stażowej?

Zachęcam rządzących, Wysoką Izbę w ogóle do przededefiniowania całego systemu emerytalnego, który jest chory. Wielu ludzi nie dożywa emerytur, płacąc cały czas wysokie składki na emerytury, które później są niewielkie. Uważamy, że powinna być emerytura obywatelska, że każdy, kto przepracował te

Posel Jarosław Sachajko

35 lat w przypadku kobiet i 40 lat w przypadku mężczyzn, powinien dostawać emeryturę obywatelską, a te gigantyczne składki na emerytury nie powinny być płacone. Te pieniądze każdy by sobie zainwestował, jak by chciał. W mieszkaniu, w rodzinie, w cokolwiek, bo w tej chwili państwo przejmując te pieniądze i dosyć nierozważnie nimi zarządza.

Apeluję również do pani marszałek, aby wyznaczyła komisji rodziny zawity termin 30 dni na sprawozdanie. Chodzi o to, żeby się nie okazało, że z tej zamrażarki sejmowej będzie zamrażarka komisyjna. Już się okazało, że pielęgniarki i inni pracownicy służby zdrowia zostali oszukani (*Dzwonek*) przez rząd 13 grudnia, bo ich ustawa, ustawa jako pierwsza przyjęta w tej kadencji, trafiła do podkomisji. Na posiedzeniu podkomisji próbowałem poprosić komisję o danie tych 30 dni, ale okazuje się, że komisja nie wyraziła zgody.

Dlatego apeluję właśnie do posła z Lewicy, który przygotował tożsamy wniosek, o porozmawianie z panią marszałek, aby wyznaczyła termin 30 dni. Chodzi o to, żeby pan później nie musiał rozdzierać szat, mówiąc o tym, że PiS zamroził. Bo za chwilę państwo to samo zrobią. Dziękuję ślicznie (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i koła poselskiego.

Zaczynamy pytania.

Wyznaczam czas na zadawanie pytań na 1,5 minuty.

Jednocześnie zamykam listę posłów zapisanych do pytań.

Pan poseł chce jeszcze, tak?

Nie, przepraszam, zapomniałam, że pan poseł jest zawsze pierwszy.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Pierwsi w pracy, pierwsi w walce – my, Konfederacja.

Nawet się nie spodziewałem, że tak dobrze trafię. Zauważcie państwo, pani poseł nie obraziła się na mnie o to, że nazwałem ją komunistką. (*Oklaski*) Obraziła się, że z grzeczności śmiałem tytułować ją koleżanką z ławy poselskiej.

(*Posel Małgorzata Tracz*: To dużo większa obelga z pana ust.)

Żeby dochować tutaj pełnej grzeczności i lojalności, też z tej trybuny dementuję: nie mieliśmy żadnej okoliczności poza Wysoką Izba.

Tak, pytanie byłoby takie: Czy jest przez ministerstwo opracowywana jakaś ścieżka ewakuacyjna spod tej piramidy finansowej, która już się wali, a wy ją podpieracie? Czy jest jakaś mapa drogowa, którą można by naród polski wyprowadzić ze strefy zagrożenia totalnym bankructwem? Wprawdzie ludzie... Kiedyś taki jeden kolega starszy o parę pokoleń, reżyser, dokumentalista w moim poprzednim życiu zauważył refleksyjnie, że ludzie dzielą się na jednych, co to pracują na emeryturę, i drugich, pracujących na nekrolog. Ale nie powinniśmy nikogo przymuszać do podejmowania dramatycznych dla niektórych wyborów życiowych. A więc (*Dzwonek*) dajmy Polakom wolność wybierania także i w tej dziedzinie, a nie dopuszczajmy do tego, żeby mądry pan władza dokonywał wyborów za wszystkich Polaków, po to żeby potem łątać łaty na łacie, z których się składa cały ten system. Pytanie więc o ścieżkę ewakuacyjną.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Pani Minister! Dyskusja o emeryturach stażowych trwa już długo. Emerytury stażowe to rozwiązanie oparte na sprawiedliwości i solidarności społecznej. To docenienie przez państwo ludzi pracy, ludzi, którzy pracują w trudnych warunkach w handlu, w przemyśle, w rolnictwie, w budownictwie, i to bardzo często od wczesnych lat życia. To ludzie, którzy pracują uczciwie i tą uczciwą pracą wspierają nasz system zabezpieczeń społecznych i budują naszą gospodarkę.

Wysoka Izbo! Dziś mamy na stole dwa projekty. Jeden projekt jest obywatelski, drugi – poselski. Za obu tymi projektami stoją największe centrale związkowe: „Solidarność” i OPZZ. Oba te projekty też mają podobne rozwiązania, bo zakładają, że okres składkowy i nieskładkowy będzie wynosił co najmniej 35 lat pracy dla kobiet i 40 lat pracy dla mężczyzn. Mam nadzieję, że Wysoka Izba podejmie decyzję o tym, by procedować nad tymi projektami w komisji sejmowej, by je połączyć, wspólnie nad nimi pracować i zintegrować je z obecnym systemem emerytalnym, tak by zapewnić zarówno docenienie stażu pracy, jak i godne emerytury. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Nie widzę pana posła.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Zapraszam pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Idę, jestem.)

Proszę.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Panie Przewodniczący! Z „Solidarnością”, jeżeli chodzi o emerytury, wykonaliśmy parę ważnych kroków w zakresie poprawy sytuacji emeryckiej. Przede wszystkim razem z „Solidarnością” zdecydowaliśmy o obniżeniu wieku emerytalnego. Przypominam, że rzeczywiście to była batalia. Nie ma czasu, żeby ją opisać, ale działo się to także na tej sali. Pan przewodniczący nie był na tę salę wpuszczony, kiedy był wniosek o referendum, przypominam.

Proszę państwa, kolejny krok to były waloryzacje kwotowo-procentowe, które bardzo, znacząco podniosły emerytury minimalne. To należy podkreślić. To jest także ogromny wysiłek rządu Prawa i Sprawiedliwości. Trzynasta emerytura i czternasta emerytura znacząco poprawiły sytuację materialną emerytów. Mam nadzieję, a nawet jestem przekonany, że razem z „Solidarnością” wykonamy ten kolejny krok, mianowicie emerytury stażowe.

Natomiast, panie przewodniczący, co mnie w tym wszystkim niepokoi? To, że strony rządowej nie reprezentuje ktoś z resortu finansów i że nie ma jasnej deklaracji z tamtej strony, że będą środki finansowe, żeby to przedsięwzięcie pokryć. Tu w ostatnich, można powiedzieć, dniach przyjęliśmy parę rozwiązań, a każde z nich kosztuje po kilkanaście miliardów (*Dzwonek*) złotych. Nie słyszę żadnego stanowiska ministra finansów i to mnie w najwyższym stopniu niepokoi.

Już kończę, pani marszałek.

Bo jeżeli popatrzymy na stan dochodów budżetowych, to zobaczymy – wiemy to też z ostatnich informacji prasowych – że te dochody z podatku VAT tylko w grudniu spadły o 36%.

W najwyższym stopniu to nas niepokoi i obawiamy się, że w połowie roku po jednych i drugich wyborach przyjdzie tu ktoś z Ministerstwa Finansów, bezradnie rozłoży ręce i powie: bardzo byśmy chcieli, ale nie mamy, pieniędzy nie ma i nie będzie. Tego już się nauczyliśmy prawie na pamięć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam do głosu pana Zbigniewa Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Związkowcy NSZZ „Solidarność” obecni tutaj dzisiaj na sali, na galerii! Jest takie bardzo mądre powiedzenie, że żadna praca nie hańbi, ale każda męczy. A to jest tylko pół prawdy, bo nie każda praca jest tak samo ciężka. Są ludzie, którzy bardzo ciężko pracowali i pracują od młodych lat. Szanując każdą pracę, muszę powiedzieć, że są takie zawody, są takie branże – a ja jestem ze Szczecina i mam tutaj na myśli stoczniowców, których niestety coraz mniej – są tacy ludzie, którzy bardzo ciężko pracowali. Myślę, że ten dzień jest dla nich niezwykle ważny. I niezwykle ważne jest to, że jest „Solidarność”, która niezmiennie od lat, nie pierwsza, nie druga, wciąż ta sama, strzeże pracowników, strzeże praw pracowniczych.

I dobrze by było – mam nadzieję, że tak się stanie właśnie na tej sali – żeby wszyscy razem, nawet ci nieprzekonani, jednak zagłosowali za tym ważnym projektem, tak żeby ciężko pracujące kobiety, ciężko pracujący mężczyźni mogli przejść na emeryturę stażową. To jest coś, czego nie udało się jeszcze w poprzedniej kadencji doprowadzić do końca w ramach przywracania godności pracowników, w ramach przywracania godności wielu grupom społecznym. To jest ten krok, który dzisiaj (*Dzwonek*), w nowej kadencji będziemy chcieli już jako opozycja jeszcze poprzeć i dokończyć.

I ostatnia rzecz: faktycznie to będzie możliwe, jeżeli nie będzie zwijania państwa, jeżeli będą dochody, jeżeli nie będzie mafii VAT-owskich i jeżeli będą pieniądze w budżecie. A czy tak będzie, pewnie w połowie roku będziemy mieli na to odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam do głosu pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinosza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Procedowany dziś obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie niektórych ustaw wychodzi naprzeciw potrzebom osób, które z uwagi na utratę sił wynikających z długiego okresu pracy nie są w stanie jej kontynuować do momentu osiągnięcia wieku emerytalnego.

To bardzo ważny projekt, przygotowany przez „Solidarność”. Skorzystać będą mogły na przewidzianych w nim rozwiązaniach osoby, które często roz-

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

poczęły pracę w bardzo młodym wieku. Równie często była to praca ciężka, nierzadko w trudnych warunkach. To wiele historii ludzi, którzy chcąc zapewnić byt rodzinie, poświęcali swoje zdrowie. Stąd nie może dziwić fakt, że „Solidarność” zebrała pod tym projektem ponad 235 tys. podpisów. Świadczy to o potrzebie społecznej zapisanych w nim rozwiązaniach.

Dlatego warto, aby Wysoka Izba podjęła pracę nad tym projektem ustawy, gdyż potrzebne są w polskim systemie emerytalnym przepisy wprowadzające emerytury stażowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Szefernakera, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Szefernaker:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! W 2015 r. Prawo i Sprawiedliwość rozpoczęło rewolucję godności dla polskich seniorów. Przypomnę, że najpierw wprowadziliśmy razem z „Solidarnością” przywrócenie wieku emerytalnego, to, na co miliony Polaków czekało, później była minimalna emerytura, która w 2015 r. wynosiła 880 zł, w 2023 r., po 8 latach rządów Prawa i Sprawiedliwości, wynosiła 1588 zł. Według wyliczeń ZUS wzrost procentowy minimalnej emerytury w latach 2015–2023 to 80%, a wliczając trzynastą emeryturę i czternastą emeryturę 110%. Przeciętna emerytura na rękę wynosiła w 2015 r. 1738 zł, a w 2023 r. 2970 zł, a wliczając trzynastą emeryturę i czternastą emeryturę 3152 zł. To były działania realne, które podejmowaliśmy przez te lata w ramach właśnie tej rewolucji godności.

Dzisiaj rozmawiamy o emeryturach stażowych. Szliśmy z tym punktem, z tym postulatem do wyborów. To kolejny krok oczekiwany przez dużą część społeczeństwa. Ja jako poseł reprezentujący tereny popiegeerowskie, gdzie wiele osób bardzo ciężko pracowało i pracuje, popieram ten wniosek *(Dzwonek)* i życzę, aby ta ścieżka legislacyjna przyjęta przez rząd była jak najszybsza.

Oczywiście mamy wiele związanych z tym wątpliwości, ale będziemy popierać ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Golińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Golińska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Przedstawiciele Wnioskodawców! Wysoka Izbo! Emerytury stażowe, 14. postulat z 21 postulatów zgłoszonych przez NSZZ „Solidarność” w sierpniu 1980 r. Przede wszystkim dziękuję państwu za konsekwencję, życząc, by wasza wieloletnia nieustępliwość została nagrodzona zmianą prawa. Można wprost powiedzieć, że to dziecko „Solidarności”, choć dzisiaj, jak słyszymy, również drugi związek chciałby mieć swoje zasługi w tym temacie.

Dla ludzi najciężej i najdłużej pracujących emerytury stażowe to nie jest kaprys. To szansa i życzę im, aby się ziściła. Oby duet Donald Tusk i Władysław Kosiniak-Kamysz, którzy akurat w kwestiach emerytur mają wątpliwe osiągnięcia – najbardziej znane to podniesienie wieku emerytalnego dla Polaków do 67. roku życia – dziś sprostali wyzwaniu, które przed nimi stoi, i pokazali, że potrafią wiele deklaracji z czasów bycia w opozycji przekształcić w czyn teraz, gdy przyszło im wziąć odpowiedzialność za Polskę. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dobry wieczór państwu.

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Obok emerytur stażowych pojawiają się również inne tematy dotyczące środowiska senioralnego, poza dzisiejszym projektem Lewicy, więc warto wspomnieć, że Lewica była przeciwna podwyższeniu wieku emerytalnego i że w dniu wczorajszym wspólnie pracowaliśmy nad obywatelskim projektem ustawy dotyczącej emerytury wdowiej. Chciałbym zapytać pana ministra o to, co jeszcze z programu Lewicy, który stał się częścią umowy koalicyjnej, jest zgłoszone do pracy legislacyjnej rządu w obszarze dotyczącym seniorów? Mam na myśli podwójną waloryzację, w marcu i we wrześniu, jeśli inflacja w I półroczu przekroczy 5%, dalej podwyższenie zasiłku pogrzebowego i oczywiście, korzystając z obecności pani minister Okla-Drewnowicz, istotne rzeczy dotyczące aktywizacji seniorów, w tym bon aktywności obywatelskiej. To wszystko pokazuje, że na samym starcie koalicja 15 października poważnie traktuje swoje zobowiązania wyborcze. Te zobowiązania wyborcze są istotą zarówno projektu obywatelskiego *(Dzwonek)* dotyczącego renty wdowiej, tego projektu, który dzisiaj omawiamy, dotyczącego emerytur stażowych, jak i pozostałych rozwiązań, które są przedmiotem pracy rządu. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Mosiński, Klub Parlamentarny
Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” wraz z ekspertami! Koleżanki i Koledzy z „Solidarności” przysłuchujący się naszej debacie z galerii sejmowej! Pani Minister! Wysoka Izbo! Tak, projekt obywatelski, którego sens przybliżył nam pan prof. Zieleniecki, zasługuje na poparcie z wielu powodów, o czym za chwilę.

Pan prof. Zieleniecki mówił o aspekcie społecznym, przybliżając wypowiedzi osób schorowanych, umęczonych pracą fizyczną, które chciałyby skorzystać z emerytury stażowej, ale nie mają do tego uprawnień. Mówił też o wymogach, które trzeba spełnić, aby otrzymać emeryturę stażową. Jest też aspekt historyczny: 14. postulat strajkujących robotników z sierpnia roku 1980. Pamiętam te strajki, bo w nich uczestniczyłem. „Solidarność” realizuje chyba ostatni z postulatów, panie przewodniczący, wypisanych na tablicach w Stoczni Gdańskiej. Kwestia istotna, ważna, społeczna, o której już była mowa, mianowicie ludzie umęczeni ciężką pracą jako znacząca grupa społeczna (*Dzwonek*) powinni mieć taką możliwość, żeby z tej emerytury stażowej skorzystać.

Kwestia ostatnia – już kończę, panie marszałku – kwestia polityczna. Tutaj po stronie Lewicy i PSL-u jako zarzut w naszą stronę wybrzmiewało, że niewiele zrobiliśmy. Szanowni państwo, po transformacji ustrojowej Lewica rządziła prawie 9 lat w koalicjach różnego rodzaju. Trzeba było zrobić porządek z emeryturami stażowymi. Dlaczego tego nie zrobiliście? Nie wnikam w to. Co zrobił PSL razem z Platformą Obywatelską przez 9 lat, współrządzając w koalicjach? Podwyższył wiek emerytalny, a potem, osiągając szczyt hipokryzji, wnioskował o emerytury stażowe.

Szanowni Państwo! Mam nadzieję...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dzięki serdeczne, panie pośle. Dziękuję panu bardzo.

Poseł Jan Mosiński:

...że ponad politycznymi podziałami będziemy mogli dzisiaj nad tym projektem procedować, tak aby jak najszybciej został przyjęty...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.
Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Tak jak przed chwilą powiedziałem w wystąpieniu w imieniu koła Kukiz'15, nie mamy żadnych wątpliwości, że emerytury stażowe powinny być i że powinny być jak najszybciej. Jedyna wątpliwość to intencje tych, którzy dzisiaj mówią, że one powinny być, czyli Lewicy, Platformy i PSL-u.

Mam pytanie do posła wnioskodawcy z Lewicy. W tej chwili powinien pan mieć dużo łatwiej, bo mamy marszałka również z Lewicy. Czy porozmawia pan z marszałkiem o tym, aby dał ten zawity termin 30 dni na przedstawienie sprawozdania komisji, czy będzie tak jak poprzednio, z pielęgniarzami? Pierwszy projekt – schowany do zamrażarki podkomisyjnej. To jest najgorsze, co można zrobić: obiecać, dać nadzieję, a później to zamrozić. Mówił pan o poważnym traktowaniu obietnic wyborczych. Jeżeli państwo rzeczywiście poważnie traktują obietnice wyborcze, to 30 dni w zupełności wystarczy, aby te krótkie, w porównaniu z innymi, projekty przeprocedować, szczególnie że wszystko wiadomo. Tu nie ma potrzeby przeprowadzenia zaawansowanych analiz. Ten temat wałkuje się już kilkanaście lat, właściwie 44 lata. (*Dzwonek*) Dlatego zachęcam pana posła do tego, żeby poszedł do pana marszałka, a pana marszałka – by dał 30-dniowy termin na spełnienie, również swoich, obietnic wyborczych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję panu serdecznie. Dziękuję za świetne rady.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny
Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wielce Szanowny Panie Przewodniczący! Pani Minister! Państwo Związkowcy! Bardzo się cieszę, powiedziałbym więcej: jestem dumny, że mogę uczestniczyć w tej historycznej dyskusji, w tej debacie. Oczywiście jestem za, popieram ten projekt, ale mam pewne wątpliwości.

Bardzo się cieszę, że mamy na sali panią minister. Mam pytanie: Jak państwo zamierzacie tę ustawę,

Posel Grzegorz Lorek

którą, mam nadzieję, za chwilę uchwalimy, wprowadzić w życie? Czyli, po pierwsze, zagwarantowane środki, po drugie, wielkość tych środków, po trzecie, jak one będą realizowane, od kiedy, zakładając, że ustawa bardzo szybko wejdzie w życie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja nie będę wypowiadać się politycznie, bo mam bardzo konkretne pytanie do wnioskodawców. W swoim wystąpieniu nawiązałam do rolników, którym emerytura ma przysługiwać po osiągnięciu stażu bez konieczności wykazania odpowiednio wysokich środków. Mało mówi się o tej grupie zawodowej, a przecież wśród spracowanych obywateli największy odsetek rolników skorzysta ze stażówek. Jak mówią specjaliści, przejść na emeryturę stażową kobieta będzie mogła w wieku 51 lat, a mężczyzna – w wieku 56 lat. Co w sytuacji, gdy choćby na chwilę rolnik wypadnie z ubezpieczenia KRUS, i czy możliwe będzie łączenie stażu w KRUS-ie z ZUS-em? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy, jak tu jesteśmy, rozumiemy ideę emerytur stażowych. Rzeczywiście jest w Polsce grupa osób, które pracują bardzo ciężko i obecnie bardzo długo, i one powinny mieć prawo do wcześniejszego przejścia na emeryturę. Wszyscy wiemy też, że stan finansów publicznych pozostawiony po poprzednikach może nie udźwignąć tego rozwiązania dla wszystkich bez wyjątku.

(Poseł Barbara Bartuś: Jezus Maria.)

Tak niestety jest. Nie uśmiechajcie się, bo prawda boli. Tym bardziej że w Polsce mamy bardzo dużo osób, które pracują czy pracowały na umowach nieskładkowych, czyli mogą mieć za sobą okresy ciężkiej pracy.

(Poseł Barbara Bartuś: No ale one się nie zakwalifikują.)

Czy wlicza im się ten czas do stażu, ale czy również do kapitału emerytalnego? Co w tej sytuacji? Czy nie wygeneruje to sytuacji, w której osoby lepiej sytuowane mogą mieć prawo do emerytur stażowych? Czy ci, którzy pracowali nie mniej ciężko, ale nie mieli szans na rynku pracy na oficjalne zatrudnienie, nie straciliby na tym rozwiązaniu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Ale ich to po prostu nie dotyczy niestety.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Piotr Lachowicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Lachowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Proszę państwa, niestety nie zawsze polisą ubezpieczeniową są dzieci i różaniec, choć te wartości są ważne, zwłaszcza u nas, w Małopolsce, z której pochodzę. Projekt ma szerokie poparcie społeczne, bo prowadzi do poczucia sprawiedliwości. Chcę tutaj podkreślić, że z komunistami i Otto Bismarckiem mamy tyle wspólnego, co pan poseł z Ewą Braun.

Podczas dalszych prac należy jasno określić, jak zwiększy się planowany deficyt budżetowy, i odpowiedzieć na pytania mieszkańców o waloryzację emerytur stażowych. Dlaczego o tym mówię? Aby w przyszłości nie było to przedmiotem niepotrzebnych awantur. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Przewodniczący! Panie Profesorze! Przedstawiciele Wnioskodawców! Ostatnie pytania, które pochodziły od Koalicji Obywatelskiej, rzucają troszeczkę więcej światła na podejście koalicji rządowej do tych dzisiaj przedstawionych projektów. Tak, „Solidarność”, pracownicy od lat czekają na wejście w życie emerytur stażowych. I moje pytanie kieruję do pani minister: Jakie jest stanowisko rządu i czy to, że dzisiaj mamy po raz drugi pierwsze czytanie

Posel Barbara Bartuś

obywatelskiego projektu, daje szansę na to, że ten projekt zostanie uchwalony?

Oczywiście projekt jest oczekiwany i dotyczy, pani poseł, tylko tych, którzy opłacali składki, którzy byli oficjalnie zatrudnieni, ale wiąże się też z dość dużymi kosztami. Poprzedni rząd, prowadząc rozmowy ze stroną związkową, z panem przewodniczącym, z „Solidarnością”, która była inicjatorem tego projektu, wypracował pewne rozwiązanie, które z pewnością dzisiaj byłoby już procedowane, i liczylibyśmy, że szybko wejdzie w życie. Natomiast koalicja, która dzisiaj rządzi, zresztą i Lewica, która w 2008 r. pomagała odrzucić weto prezydenta Lecha Kaczyńskiego do wcześniejszych (*Dzwonek*) emerytur... Potem wydłużenie do 67. roku wieku emerytalnego dla wszystkich. To spowodowanie, że m.in. ja musiałabym pracować 45 lat.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Bardzo proszę, pani posłanka Paulina Matysiak.

Posel Barbara Bartuś:

To niedobrze wróży temu projektowi. A więc proszę o jasne stanowisko rządu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani posłanka Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Dzień dobry.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Szanowni Przedstawiciele! Wysoka Izbo! Tak, emerytury stażowe to jest sprawiedliwe rozwiązanie, to trzeba powiedzieć sobie jasno, wyraźnie. Są osoby, które po kilkudziesięciu latach pracy chciałyby odpocząć, które już nie mają siły, nie mogą dalej pracować. I to właśnie zakładają te projekty – że po przepracowaniu 40 lat w przypadku mężczyzn i po przepracowaniu 35 lat w przypadku kobiet jeżeli ktoś się zdecyduje, będzie chciał, może przejść na emeryturę.

Bardzo się cieszę, że po mnie głos będą zabierali pan poseł Szwed i pani Małag, ministrowie w poprzednim rządzie. Pan Stanisław Szwed dzisiaj w wystąpieniu klubowym powiedział, że to jest dobry projekt. Ja się zastanawiam – skoro to jest dobry projekt, to czemu nie doczekał się przyjęcia przez rząd Prawa i Sprawiedliwości przez ostatnich 8 lat? Mam nadzieję, że jak państwo wyjdziecie tutaj, na mównicę, to wytłumaczycie

Polakom, dlaczego tego projektu nie było, bo naprawdę to jest skandal. Teraz państwo go popieracie, a w ogóle nie chcieliście nad nim pracować. Dziękuję.

(*Posel Jacek Świat*: Pani zwróci uwagę na chronologię zdarzeń w poprzedniej kadencji.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Szwed, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chętnie odpowiem na pytania dotyczące tego, co rząd Prawa i Sprawiedliwości zrobił przez te ostatnie lata w polityce senioralnej. To dotyczy naszych przyszłych emerytur. Przede wszystkim pierwszym naszym działaniem było przywrócenie wcześniejszego wieku emerytalnego, który został podniesiony przez Platformę Obywatelską i PSL. Większość naszego społeczeństwa pamięta to z tamtych czasów. To było nasze pierwsze działanie, pierwszy projekt, który wprowadziliśmy w życie. (*Oklaski*)

Oczywiście w swoim wystąpieniu wymieniałem także rozwiązanie kwestii emerytur pomostowych, o które zabiegał też OPZZ. Chodzi o niewygasający charakter emerytur pomostowych. Rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził to w życie. Inne rozwiązania dotyczyły waloryzacji, wsparcia materialnego, trzynastej i czternastej emerytury. Wszystkie te działania szły w kierunku poprawienia sytuacji emerytów i przyszłych emerytów. Prowadziliśmy również dialog, w tym oczywiście dialog ze związkiem zawodowym „Solidarność”, aby wypracować jak najlepsze rozwiązania. Liczymy na to, że teraz w tym zakresie uda się wprowadzić kolejne rozwiązania, które są potrzebne. Polityka senioralna ma to do siebie, że trzeba w niej realizować kolejne etapy.

Mam pytanie zarówno do przedstawiciela Lewicy, do pana prof. Marcina Zielenieckiego, jak i do strony rządowej. Mówiłem to też w swoim wystąpieniu. Pojawiał się głos pani minister Kotuli dotyczący dyskryminacji. Jak to wygląda, jeśli chodzi o prawo europejskie? Z tego, co przedstawiałem, wynika, że zarówno Parlament Europejski, jak i (*Dzwonek*) Trybunał Sprawiedliwości jednoznacznie określiły, że te działania są wyłączone z dyskryminacji, czyli może być stosowany różny wiek emerytalny dla poszczególnych grup społecznych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Marlenę Magdalenę Małag, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Marlena Magdalena Małąg:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Przewodniczący! Grupo Ekspertów! Panie Profesorze! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Niezmiernie się cieszę, że mogę dzisiaj publicznie podziękować tutaj przede wszystkim „Solidarności” za ten konstruktywny, aczkolwiek niełatwy, dialog, który doprowadził do realizacji polityki godnościowej, zarówno jeśli chodzi o ludzi pracy, jak i seniorów.

Warto to dzisiaj przypomnieć z tej mównicy. Chodzi o przywrócenie wieku emerytalnego, o to, co tak naprawdę zafundował Polakom rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u. *(Oklaski)* Chodzi o zabezpieczenie, o to, aby Polacy mieli zagwarantowaną stawkę godzinową, płacę minimalną, żeby ta płaca minimalna była na godnym poziomie. Chodzi o politykę senioralną, czyli możliwość przejścia na emeryturę, o to, żeby emerytura była godnie waloryzowana, a nie groszowo, tak jak zafundował to naszym rodzicom, naszym dziadkom rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Koszty waloryzacji i wysłania tej decyzji do obywatela były wyższe niż dokonana waloryzacja. Wprowadziliśmy trzynastą emeryturę, czternastą emeryturę. Zmiany w polityce podatkowej doprowadziły do tego, że seniorzy nie odprowadzają podatku od emerytury wynoszącej 2,5 tys. zł. Zresztą pan minister Stanisław Szwed oraz pan minister *(Dzwonek)* Szefernaker mówili dzisiaj o tym, w jaki sposób wzrastała minimalna emerytura.

Mam pytanie. Niepokoją mnie dzisiejsze wypowiedzi posłów Platformy Obywatelskiej.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Poseł Marlena Magdalena Małąg:

2 tygodnie temu wysłuchaliśmy czytania ustawy o... *(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

Pan pozwoli, że dokończę... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Nie pozwolę.

(Poseł Barbara Bartuś: Tak Lewica dba o seniorów i o przyszłość.)

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Sebastiana Gajewskiego o zabranie głosu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Sejm proceduje w tej chwili nad dwoma projektami ustaw, nad projektem ustawy o zmia-

nie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw w celu wprowadzenia emerytury stażowej – to projekt Lewicy reprezentowanej przez pana posła Tadeusza Tomaszewskiego – a także nad projektem ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw przedstawionym przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej. W tym przypadku cel, choć nie został wprost sformułowany w tytule ustawy, sprowadza się przynajmniej co do zasady do tego samego celu, który został sformułowany w projekcie Lewicy, czyli do wprowadzenia powszechnej możliwości nabywania prawa do emerytury w związku z przebyciem długiego stażu ubezpieczeniowego bez względu na wiek.

Wiek emerytalny to wiek, którego osiągnięcie uprawnia do zaprzestania pracy i nabycia prawa do emerytury jako świadczenia, które ma zastąpić dochód z pracy. W systemie powszechnym osiągnięcie wieku emerytalnego traktowane jest jako warunek nabycia prawa do emerytury albo treść ryzyka chronionego przez prawo do emerytury. W obu tych koncepcjach osiągnięcie wieku emerytalnego jest kluczowe dla możliwości ustalenia prawa do emerytury.

Wiek emerytalny wynosi 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Trzeba tu podkreślić, że nie są prowadzone żadne prace, które dotyczyłyby wprowadzenia jakichkolwiek zmian w tym zakresie. Wiek emerytalny wynoszący 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn jest objęty powszechną zgodą społeczną i polityczną. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nie planuje ani nie wprowadza żadnych zmian w tej materii.

Przepisy niekiedy przewidują niższy wiek emerytalny dla poszczególnych grup ubezpieczonych, jak choćby dla niektórych ubezpieczonych, którzy wykonywali pracę o szczególnym charakterze lub w szczególnych warunkach. W systemie powszechnym ścisłym wyjątkiem jest natomiast możliwość nabycia prawa do emerytury bez względu na wiek, a zatem bez osiągnięcia wieku emerytalnego – czy to powszechnego, czy to obniżonego. Takie uprawnienie jest ściśle limitowane i odnosi się do kilku grup ubezpieczonych. Mowa tu w szczególności o niektórych osobach, które legitymują się okresami pracy górniczej wykonywanej pod ziemią, czy o niektórych nauczycielach. Obecnie nie istnieje zatem generalna możliwość nabywania prawa do emerytury bez osiągnięcia wieku emerytalnego.

Procedowane projekty Lewicy i Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej sygnalizują społeczną potrzebę przedyskutowania kwestii uprawnień emerytalnych osób, które legitymują się bardzo długim stażem ubezpieczeniowym, a nie mogą skorzystać ze szczególnych rozwiązań dedykowanych dla niektórych grup ubezpieczonych jak górnicy, nauczyciele czy osoby pracujące w szczególnych warunkach lub wykonujące pracę o szczególnym charakterze. Do tej grupy zaliczyć można choćby pracowników, którzy rozpo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski

czeli pracę jeszcze jako pracownicy młodociani w wieku lat 16, a następnie wykonywali ciężką pracę przez kilkadziesiąt lat. To ludzie, którzy poświęcili pracy całe dorosłe życie i często mierzą się z fizycznym zmęczeniem czy wypaleniem zawodowym. Przykłady takich ubezpieczonych przywoływali pan poseł Tadeusz Tomaszewski i pani posłanka Dorota Olko. Prowadzone w 2023 r. badania na zlecenie Centrum im. Ignacego Daszyńskiego wskazują, że wprowadzenie możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę po przepracowaniu konkretnej, znacznej liczby lat cieszy się szerokim poparciem społecznym. Za takim rozwiązaniem opowiada się 76% badanych, przeciwko jest 14%, a jedynie 11% nie ma zdania. Wyniki tych badań mogą stanowić kontekst do dyskusji nad przedłożonymi projektami.

Szanowni Państwo! Regulacja nabywania prawa do emerytury bez względu na wiek, w projekcie Lewicy określanej wprost mianem emerytury stażowej, wiąże się z koniecznością rozstrzygnięcia szeregu bardzo szczegółowych i niełatwych kwestii. Część z nich pojawiała się w pytaniach, które panie posłanki, panowie posłowie kierowali do przedstawicieli wnioskodawców. Chodzi tu choćby o wielkość stażu ubezpieczeniowego, z którego przebyciem będzie wiązało się nabycie prawa do emerytury stażowej, o sposób liczenia tego stażu: czy liczymy tylko okresy składkowe, czy okresy składkowe i nieskładkowe, w jakich proporcjach mają pozostawać te okresy, wreszcie, czy istnieje możliwość uwzględniania tzw. okresów uzupełniających, czyli tzw. okresów rolnych, a także o kwestię systemu emerytalnego, w ramach którego będzie można nabyć prawo do emerytury stażowej: czy ma być to tylko system powszechny, czy tak jak w projektach, nad którymi pracujemy, także system ubezpieczenia społecznego rolników. Wreszcie pojawia się pytanie o związek nabycia prawa do emerytury stażowej z prawem do emerytury minimalnej, a także problem przeznaczenia środków zgromadzonych w otwartym funduszu emerytalnym przez osobę uprawnioną do emerytury stażowej, w sytuacji gdy złoży ona wniosek o ustalenie o tego prawa.

W projekcie Lewicy staż ubezpieczeniowy uprawniający do nabycia prawa do emerytury stażowej, wyrażony okresami składkowymi i okresami nieskładkowymi, wynosi dla kobiet 35 lat, a dla mężczyzn – 40 lat. Nabycie tego prawa uzależnione jest w projekcie Lewicy od warunku, aby obliczona w systemie zdefiniowanej składki emerytura stażowa była wyższa od emerytury minimalnej lub jej równa. Projekt Lewicy zakłada również, że prawo do emerytury stażowej będzie przysługiwać zarówno w systemie powszechnym, jak i w ubezpieczeniu społecznym rolników. Kwestie te rozstrzygnięte są podobnie w projekcie Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Szanowni Państwo! W Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w odniesieniu do wszystkich projektów ustaw, które dotyczą działu administracji rządowej: Zabezpieczenie społeczne, prowadzimy analizy finansowe, organizacyjne i techniczne. Takie analizy są szczególnie ważne w przypadkach, gdy procedowane są propozycje zmian w systemie emerytalnym. Analizy takie prowadziliśmy także w przypadku projektów dotyczących emerytur stażowych. Jeśli chodzi o skutki finansowe, to trzeba podkreślić, że będą one ostatecznie uzależnione od liczby osób, która zdecyduje się skorzystać z prawa do emerytury stażowej, a kwestia ta jest uzależniona od bardzo wielu czynników, głównie o charakterze pozaprawnym, także o charakterze społeczno-kulturowym, czy tych związanych z sytuacją na rynku pracy, która będzie panowała w tym momencie, kiedy poszczególni ubezpieczeni będą podejmować decyzje o ustaleniu prawa do emerytury stażowej.

I, co warto podkreślić, choć w pierwszym roku według prognoz, które przygotowały Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, te skutki finansowe dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz funduszu emerytalnego i funduszu emerytalno-rentowego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego są dość znaczne, to w kolejnych latach według prognoz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego mogą być one niższe, z roku na rok coraz mniejsze i mniejsza może być prognozowana liczba osób nabywających prawo do emerytury stażowej.

Jeśli chodzi o skutki organizacyjne, to nie można pominąć okoliczności, że wejście w życie któregoś z tych projektów, być może projektu wypracowanego na bazie tych dwóch projektów, wiązałoby się z wpływem w krótkim czasie dużej liczby, nawet kilkudziesięciu lub kilkuset tysięcy, pewnie raczej kilkudziesięciu, wniosków do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Z tego powodu trzeba zwracać uwagę na to, aby obaj wykonawcy zabezpieczenia społecznego byli odpowiednio przygotowani na ten moment, kiedy ewentualnie uchwalony projekt wchodziłby w życie.

Wejście w życie tych projektów wymagałoby także odpowiednich zmian w systemach teleinformatycznych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, stąd potrzeba odpowiedniego *vacatio legis*. Zmiany te wymagają często wielomiesięcznych prac, a wiemy, że dzisiaj tam, gdzie mowa o świadczeniach emerytalno-rentowych, nic nie dzieje się poza systemami teleinformatycznymi, i o tym także w pracach nad projektami z tej materii trzeba pamiętać.

Szczegółowe dane dotyczące możliwych skutków finansowych, organizacyjnych i technicznych rozwiązań przewidzianych w projekcie Lewicy, a także w projekcie Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej przedstawimy, jeśli taka oczywiście będzie decyzja Sejmu, na

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski

dalszych etapach prac, w ramach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, bo mam głębokie przekonanie, że takie praktyki jak w zeszłej kadencji, gdy Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych miśsiacami domagało się od ówczesnej przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny pani posłanki Urszuli Ruseckiej procedowania nad projektem dotyczącym emerytur stażowych, już w Wysokiej Izbie się skończyły. To jest ta zmiana. Dla Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, dla obecnego rządu i tworzących go środowisk politycznych sprawy seniorów, świadczeń emerytalno-rentowych, tego, co seniorzy mają w portfelu, są bowiem priorytetem.

(Poseł Barbara Bartuś: Zobaczymy. Cieszymy się.)

Dlatego też odpowiadając na pytanie pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, powiem, że jeśli chodzi o projekty, które minister rodziny, pracy i polityki społecznej zgłosiła do wykazu prac legislacyjnych i programowych rządu, to chciałbym powiedzieć o projekcie ustawy zmierzającej do podwyższenia zasiłku pogrzebowego. Ja tylko przypomnę, że w zeszłej kadencji taki projekt został złożony przez klub Lewicy. Wtedy opinia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych była taka, że zasiłek pogrzebowy nie służy do pokrycia wszystkich kosztów pogrzebu i w zasadzie nie trzeba go podwyższać, bo przecież 4 tys. to jest odpowiednia kwota.

(Poseł Barbara Bartuś: Ale ktoś kwotę tego zasiłku obniżył.)

Drugi projekt to druga waloryzacja, o czym wspominał pan poseł Tadeusz Tomaszewski, waloryzacja o charakterze interwencyjnym w takim sensie, że uruchamiana wtedy, kiedy inflacja w I półroczu będzie wyższa, i dająca szansę na skompensowanie tego wzrostu cen w I półroczu w latach podwyższonej inflacji właśnie taką wrześnieową waloryzacją.

Wreszcie trzecia rzecz, też ważna, bo my jako społeczeństwo się starzejemy i przybywa w naszym społeczeństwie także najstarszych seniorów, to ustawa porządkująca kwestie świadczenia honorowego dla stulatków, zabezpieczająca, gwarantująca na przyszłość to, że ci najstarsi seniorzy na pewno będą to prawo do świadczenia honorowego mieli i nie będzie to uzależnione od niczyjej indywidualnej decyzji politycznej, tylko będzie to wreszcie wpisane do ustawy.

To są na razie trzy projekty, które zgłosiliśmy jako Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej do wykazu prac legislacyjnych i programowych rządu.

Kończąc: Jeśli projekt ustawy mocą decyzji Wysokiej Izby trafi do właściwej komisji, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej deklaruje pełną gotowość do podzielenia się swoimi zasobami, wiedzą, spostrzeżeniami, danymi oraz do wsparcia parlamentarzystów w pracach nad tymi projektami. My w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej trak-

tujemy niezwykle poważnie to zobowiązanie, które zaciągnęliśmy w umowie koalicyjnej, gdzie w pkt 20 mówimy o tym, że priorytetem tego rządu, priorytetem wszystkich ministrów i środowisk politycznych, które tworzą ten rząd, jest zapewnienie godnych warunków dla seniorów, godnych emerytur, godnych rent. Z tego powodu jesteśmy do dyspozycji pań posłanek, panów posłów, jeśli podejmiecie decyzję o dalszym procedowaniu nad tym projektem, zapewnimy pełen, aktywny... Nawiązując znowu do słów pana posła Tomaszewskiego, który wzywał do aktywnego włączenia się ministerstwa do prac legislacyjnych, obiecuję, że ten udział będzie bardzo aktywny. Dziękuję serdecznie. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie ministrze.

Bardzo proszę minister do spraw polityki senioralnej panią Marzenę Okła-Drewnowicz o zabranie głosu.

Zapraszam panią minister.

Minister do Spraw Polityki Senioralnej
Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchiwałam się całej debacie, ale nie sposób nie odnieść się do pytań państwa posłów z prawej strony. Naprawdę, czy przez 8 ostatnich lat to przecież państwo nie uchwaliliście ustawy o emeryturach stażowych. Mieliście na to 8 lat.

(Poseł Marlena Magdalena Małąg: Państwo powinniście naprawiać.)

(Poseł Jan Mosiński: Podwyższyliście wiek emerytalny. Nas od pętałów wyzywaliście.)

Mało tego, szanowni państwo. Kiedy w końcu 2 lata temu wpłynął do tego parlamentu projekt obywatelski, przez 2 lata rząd Prawa i Sprawiedliwości nie był w stanie wydać swojego stanowiska, a Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, pani przewodnicząca na czele tej komisji...

(Poseł Marlena Magdalena Małąg: Zobaczymy, co zrobi komisja polityki społecznej.)

...mroziła ten projekt w komisji w oczekiwaniu na to stanowisko rządu. Naprawdę, Bareja by tego lepiej od państwa nie wymyślił. Taka jest prawda. I dopiero nowa koalicja 15 października w tym parlamencie dzisiaj rozpoczyna pracę nad tym projektem. I taka jest prawda. Procedujemy, pracujemy, bo jest to projekt obywatelski i szanujemy ten projekt. I szanujemy ludzi, którzy zbierali podpisy pod tym projektem.

(Głos z sali: Jak wiek podnieśliście emerytalny, tak szanujecie Polaków.)

Wiem, że to boli, bo przez 8 ostatnich lat nie wprowadziliście emerytur stażowych, mimo że mieliście je jako swoje hasła wyborcze. To po pierwsze.

(Poseł Marlena Magdalena Małąg: Niszczarka się grzała, pani minister.)

Minister do Spraw Polityki Senioralnej Marzena Okła-Drewnowicz

Wiem, pani minister, że wiele rzeczy boli. Rozumiem, że pani widzi tylko to, co państwo wprowadziście. Szkoda tylko, że państwo macie pamięć bardzo krótką, bo ona dotyczy tylko tych 8 lat, a jeżeli chodzi o te waloryzacje kwotowo-procentowe, którymi pani tak się chwali, to proszę sobie doczytać, że pierwsze waloryzacje kwotowo-procentowe wprowadził rząd Platformy i PSL-u.

(Posel Marlina Magdalena Maląg: 5 zł.)

A waloryzacje 5 zł to były za pierwszych rządów Prawa i Sprawiedliwości. A kiedy my rządaliśmy, w końcówce naszych rządów, w 2015 r., to nawet była deflacja. Stąd też waloryzacje miały prawo być niskie, ale w zamian za to, to my w projekcie budżetu w 2015 r. na 2016 r. zaplanowaliśmy dodatki jednorazowe, na których wy jeszcze obciążycie 10 mln. Taka jest prawda. Nie pamiętacie tego, bo nie chcecie pamiętać.

Dzisiaj jesteśmy tu i teraz. Zaczynamy pracę nad tym ważnym obywatelskim projektem. I to, co mogę dziś powiedzieć, to to, że na pewno będziemy pochylać się nad wysiłkiem...

(Posel Marlina Magdalena Maląg: Pochylać, tak?)

...i pracować nad tym projektem, żeby wyjść na przeciw oczekiwaniom ludzi, którzy włożyli swój wysiłek, pracując przez całe swoje życie w sposób bardzo zaangażowany, ciężki. To są lata pracy. Dlatego my dzisiaj na pewno i w tej Izbie, i na posiedzeniach komisji, tak jak powiedział pan minister, będziemy bardzo aktywni i będziemy pracowali tak, żeby wyjść na przeciw oczekiwaniom ludzi, którzy pracowali w swoim życiu bardzo ciężko. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana prof. Marcina Zielenieckiego o zabranie głosu.

Zapraszam uprzejmie.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Marcin Zieleniecki:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Spróbuję odnieść się w wyznaczonym czasie do kilku wątków, które pojawiły się w dyskusji.

Przede wszystkim chciałem podziękować wszystkim za merytoryczną dyskusję nad obywatelskim projektem ustawy zmieniającej ustawę o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

W trakcie przedstawiania projektu nie poruszyłem jednego wątku, który wydaje mi się bardzo waż-

ny, a ten wątek pojawił się w dyskusji. Mam na myśli pewien walor, powiedziałbym, edukacyjny tego projektu ustawy. My właściwie w trakcie dyskusji cały czas koncentrowaliśmy się na pokoleniu osób, które już powoli zbliżają się do osiągnięcia wieku emerytalnego, które zaczynały swoją karierę zawodową w latach 70. czy w latach 80., pracowały długo, regularnie opłacały składki, są spracowane. Ale jeżeli popatrzymy na ten sam projekt z perspektywy ludzi młodych, to dostrzeżemy potrzebę edukacji, pewnej dyscypliny, jeżeli chodzi o opłacanie składek na ubezpieczenia społeczne.

Mamy system emerytalny, w którym prawo do emerytury przysługuje tylko i wyłącznie po osiągnięciu wieku emerytalnego. Staż jako miernik wkładu osoby ubezpieczonej do systemu ubezpieczeniowego właściwie nie ma znaczenia, tak możemy powiedzieć. Każda osoba, która osiągnie wiek emerytalny, nabywa prawo do emerytury, choćby przez bardzo krótki okres opłacała składki na ubezpieczenia społeczne. I oczywiście mamy mechanizmy, które mają zachęcać do regularnego, uczciwego opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, ale mam wrażenie, że te mechanizmy dzisiaj okazują się często nieskuteczne. To są mechanizmy ekonomiczne wyłącznie. Mamy zjawisko lawinowo rosnącej liczby osób, które nabywają prawo do emerytury niższej od tzw. najniższej emerytury, osób, które nie wypracowały sobie stażu składkowego i nieskładkowego na poziomie 20 lat w przypadku kobiet i 25 lat w przypadku mężczyzn.

Wydaje mi się, że ten projekt ustawy i nawet te przykłady, które były przytaczane w trakcie dyskusji czy w trakcie prezentowania projektu, właśnie stanowią pewien wzorzec postępowania również dla młodych ludzi. Więc o tym warto pamiętać.

Odniosę się do kilku wątków, które pojawiły się w trakcie dyskusji. Pojawił się wątek dotyczący tego, czy osoby dobrze zarabiające nie będą wykorzystywać emerytur stażowych. Chcę powiedzieć, że każdy element w tym projekcie ustawy ma swój sens, i ten problem został przez wnioskodawców dostrzeżony w projekcie ustawy. Mam na myśli to rozwiązanie, o którym wspominałem. Osoby, które zechcą przejść na emeryturę stażową, nie będą zmuszone do tego, żeby rozwiązywać stosunek pracy. Ale możliwość łączenia pobierania emerytury stażowej z pracą, a jak rozumiem tutaj chodzi o pracę dającą wysokie dochody, po prostu będzie ograniczona poprzez progi dochodowe. Więc jeżeli ktoś, kto dobrze zarabia i dobrze sobie radzi w życiu, zechce przejść na emeryturę stażową, to niestety po przekroczeniu tego progu 130% przeciętnego wynagrodzenia to świadczenie zostanie zawieszona.

Pojawił się wątek dotyczący przeszłości i różnych zjawisk niekorzystnych w przeszłości występujących na rynku pracy. Te zjawiska nazywam rozregulowaniem rynku pracy. Nie chcę już wracać do tego, w jakim okresie to się działo. Mieliśmy takie lata, kiedy rzeczywiście było przyzwolenie na różne niekorzyst-

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Marcin Zieleniecki**

ne zjawiska z punktu widzenia pracowników na rynku pracy. I co z tymi osobami? Tutaj powiem podobnie – projekt promuje osoby opłacające składki regularnie przez długi okres i od wynagrodzeń relatywnie, nie chcę powiedzieć, że wysokich, ale przekraczających kwotę minimalnego wynagrodzenia. I jest to projekt, który jest adresowany do tych osób. Osoby, które tego warunku nie spełniły... A mamy świadomość tego, że te dane, które dotyczą tzw. emerytur groszowych, dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wskazują, że mamy w Polsce ok. 400 tys. osób pobierających emerytury niższe od najniższego świadczenia emerytalnego. Więc te dane pokazują, że to zjawisko narasta i że być może w ogóle zachodzi potrzeba posłużenia się kryterium stażu, jeżeli chodzi o nabycie prawa do emerytury.

Pojawił się też w dyskusji wątek dotyczący nakładania się systemów, to znaczy tego systemu rolniczego i systemu powszechnego. Tutaj pan minister o tym wspominał w swoim wystąpieniu. System rolniczy i system powszechny są oparte na innych założeniach. Przede wszystkim inne są zasady nabywania prawa do emerytury. Staż w systemie rolniczym stanowi przesłankę nabycia prawa do emerytury, w systemie powszechnym, jak wspomniałem wcześniej, takiej przesłanki nie stanowi.

Druga sprawa to są odrębne mechanizmy ustalania wysokości świadczenia. System powszechny jest oparty na zasadzie zdefiniowanej składki, system rolniczy na zasadzie zdefiniowanego świadczenia. Dzisiejsze rozwiązania zawierają pewne mechanizmy łączące oba systemy – to jest ta konstrukcja okresów uzupełniających – ale można powiedzieć, że są to odrębne rozwiązania. Tak bym odpowiedział na to pytanie.

Jeżeli chodzi o kwestię, o którą pytał pan poseł Szwed, to znaczy kwestię zróżnicowania wieku emerytalnego, to ja bym nawet tak daleko nie odbiegał, nie szukałbym argumentów w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Mamy orzeczenie naszego Trybunału Konstytucyjnego z 2010 r. Trybunał Konstytucyjny oceniał, czy zróżnicowanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn nie stanowi... Tutaj troszkę być może różni się, jeżeli chodzi o zarzut niekonstytucyjności. Z tego, co wiem, pani minister Kotuła wyraziła opinię, że to rozwiązanie, jakie mamy dzisiaj, dyskryminuje mężczyzn. Trybunał Konstytucyjny oceniał tę kwestię od trochę innej strony, tzn. zastanawiał się nad tym, czy nie mamy do czynienia z dyskryminacją kobiet po prostu ze względu na niższe świadczenia, jakie kobiety osiągają w związku z wiekiem emerytalnym na poziomie 60 lat. Tak że troszkę od innej strony na to spojrział, ale trybunał nie dostrzegł tutaj niekonstytucyjności, tzn. nie dostrzegł nierównego traktowania kobiet, a za koronny argument, można powiedzieć, uznał panujący w Polsce czy

przeważający w Polsce model rodziny. Nie chcę tego wątku rozwijać, bo jest to temat na odrębną dyskusję.

Myślę, że to są chyba wszystkie kwestie, do których chciałem się odnieść. Jeszcze raz bardzo dziękuję za merytoryczną dyskusję. Dziękuję za wszystkie głosy właściwie ze strony wszystkich klubów i kół parlamentarnych, głosy poparcia. Troszkę zabrakło jednoznacznego stanowiska strony rządowej, bo liczyłem na to, że pan minister tutaj przedstawi stanowisko. Ale jak rozumiem, o ile projekt zostanie skierowany do dalszych prac legislacyjnych, państwo również przedstawi oficjalne stanowisko Rady Ministrów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tadeusza Tomaszewskiego z klubu parlamentarnego Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Inicjatywy Obywatelskiej! Tak, to dobra debata, dobra debata nad projektem obywatelskim i projektem Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy dotyczącym emerytur stażowych, ale także nad naszym systemem emerytalnym. Przedstawione stanowisko na dzień dzisiejszy przez rząd, przez pana ministra Sebastiana Gajewskiego daje nam gwarancję rzetelnej pracy nad oboma projektami. To po pierwsze.

Po drugie, wychodząc już naprzeciw... Jest pan poseł Sachajko, mówiący o tym, że po 30 dniach przynosimy z powrotem sprawozdanie na drugie czytanie. Myślę, że tak już było. W ciągu 3 dni miał pan szansę uchylać wspólnie z Prawem i Sprawiedliwością wiele ustaw, nawet takich, które były pisane na kartkach, dotyczących np. odległości wiatraków...

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Na temat, panie pośle, na temat.)

To wszystko pan pamięta. Ale myślę, że to już za nami. Trzeba rzetelnej pracy, rzetelnej pracy ze stroną społeczną, z ekspertami, z rządem, tak aby przygotować dobry projekt ustawy, bo mimo wszystko jest kilka różnic dotyczących obu projektów. Chodzi np. o sytuację, w której osoby wnioskujące o emeryturę stażową są w otwartym funduszu emerytalnym. I to dla mnie nie jest polityczna różnica, tylko merytoryczna, której rozwiązania trzeba poszukiwać. Myślę, że przemyślenie strony obywatelskiej jest ciekawe. W związku z powyższym wspólnie z rządem warto o tym porozmawiać.

Pani poseł Małgorzata Golińska wspomniała o tym, że jakiś jeden związek próbuje tutaj, że tak powiem,

Posel Tadeusz Tomaszewski

podszyc się pod tę inicjatywę. Pani poseł, tak się składa, że nie wszyscy muszą mieć dobrą pamięć albo pamiętać, ale ja, pani poseł, chciałbym tylko powiedzieć, że 24 czerwca 2010 r. – gdy pani popatrzy tu, w moją stronę... Jest druk poselski, z którego wynika, że Komitet Inicjatywy Ustawodawczej reprezentowany przez śp. Jana Guza, przewodniczącego OPZZ, wniósł taki projekt obywatelski. Chodzi o OPZZ. W związku z powyższym obie centrale związkowe – i to mnie bardzo cieszy – zabiegały i zabiegają o to rozwiązanie na każdym etapie prac nad tą ustawą.

Jeśli chodzi o problem prawa europejskiego, to myślę, że pan profesor panu ministrowi Stanisławowi Szwedowi odpowiedział. Ja mogę tylko zacytować, że Biuro Analiz Sejmowych, jeśli chodzi o projekt poselski, w konkluzji napisało, że poselski projekt ustawy w celu wprowadzenia emerytury stażowej nie narusza prawa Unii Europejskiej.

O kwestiach dotyczących politycznych dywagacji na temat wieku emerytalnego wypowiedział się pan minister Sebastian Gajewski, a ja tylko dodam do tego, że wszyscy ci, którzy próbują gdzieś tam włączyć panią minister Katarzynę Kotulę... Chcę powiedzieć, że ona osobiście podpisała się pod tym projektem dotyczącym emerytur stażowych, a więc myślę, że w tej sprawie mamy wszystko wyjaśnione.

Jeszcze jedna kwestia. Mianowicie pan poseł Rafał Komarewicz mówił o tym, że ma wrażenie, że projekt Lewicy namawia do tego, żeby nie oszczędzać w innych systemach, czyli w otwartym funduszu emerytalnym czy w inny sposób. Nie, bo decyzję dotyczącą ewentualnego korzystania z prawa do emerytury stażowej podejmuje się na końcu swojej aktywności zawodowej, i to w żadnym wypadku nie zachęca. Mówi tylko o sposobie, kiedy wnioskuje się o emeryturę stażową po spełnieniu innych kryteriów, że w przypadku projektu Lewicy trzeba wystąpić o przekazanie zgromadzonych środków na rachunek budżetu państwa, natomiast ilość zgromadzonych środków będzie miała wpływ na wysokość emerytury stażowej zapewne każdego, kto pracuje i jest ubezpieczony. Zachęcamy też do dodatkowych ubezpieczeń, bo to świadczy o naszej dbałości o przyszłość. Wiadomo, że nie wszystkie systemy publiczne są na tyle wydajne, że dają gwarancję życia, które sobie wymarzymy. Dlatego też warto o tym zawsze pamiętać.

W imieniu klubu poselskiego Lewicy chciałem jeszcze raz serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy zabierali głos i odnosili się merytorycznie, występowali też z uwagami dotyczącymi tego, co udało się zrobić stronie poprzedniego rządu. Myślę, że to jest oczywista oczywistość. Jeśli coś weszło w życie i służy dobrze polskim seniorom, to znaczy, że następny rząd mówi wyraźnie: wszystko, co dane, nie zostanie zabrane. W związku z powyższym dzisiaj nie ma żadnych przesłanek do tego ani żadnych działań rządu, które by u państwa mogły budzić jakieś wątpliwości.

Naszym obowiązkiem wobec seniorów jest praca na rzecz przygotowania dobrego projektu ustawy o emeryturach stażowych. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Dziękuję wnioskodawcom, dziękuję „Solidarności”, dziękuję posłowi Lewicy, dziękuję ministrom.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował:

— obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie niektórych ustaw, zawarty w druku nr 27,

— poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw w celu wprowadzenia emerytury stażowej, zawarty w druku nr 187, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 8 lutego.

Informuję, że zgłosili się posłowie i posłanki w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

(Głos z sali: Dziękujemy.)

Dziękuję naszym gościom. Dziękuję serdecznie państwu. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Dziękuję.)

Dziękuję. *(Oklaski)*

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Proszę państwa, mam taką propozycję: 1,5 minuty z możliwością przedłużenia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ciepło. To jak będzie do 2 minut, będzie okej. Ale ustalmy 1,5 minuty. Jeżeli ktoś będzie chciał więcej, nie będę przerywał.

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże! Dobry wieczór.

Drodzy Rodacy, którzy może przeoczyliście wiadomość z dzisiejszego poranka! Ambasador Kijowa w Warszawie zapowiedział, że przed końcem marca ma się tutaj odbyć połączone posiedzenie rządów Polski i Ukrainy. Przypominam sobie precedens z roku 2011,

Posel Grzegorz Braun

kiedy to do Warszawy zjechała pani kanclerz Merkel i urządzono, takie ze strony niemieckiej wprowadzie kadłubowe, ale hucznie reklamowane połączone posiedzenie gabinetów.

Szanowni Państwo! Byłoby to tylko groteskowe, gdyby nie było groźne. Groźne w kontekście zapowiedzi prezydenta belwederskiego Dudy, który 3 maja 2022 r. wyraził nadzieję na to, że przestanie istnieć granica między Rzeczpospolitą Polską a upadłym państwem ukraińskim.

Z tego miejsca deklaruje: w Wysokiej Izbie nie toczyła się, nie toczy i nie jest zapowiedziana żadna debata na temat kreacji jakichś nowych bytów państwowych, ukropoli, ukropolinów w Europie Środkowej. O ile mi wiadomo (*Dzwonek*), Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej również nie wie nic o agendzie tego połączonego posiedzenia. W tym kontekście – to rzeczywiście już nie będzie długo, panie marszałku – przypomina się o tym, że trwają tu, w Warszawie, prace nad nową umową o dobrym sąsiedztwie, którą mielibyśmy podpisać z Ukrainą. Zaznaczam: Konfederacja Korony Polskiej, którą mam zaszczyt reprezentować jako poseł Konfederacji, jest wielkim zwolennikiem dobrego sąsiedztwa, rzecz w tym, że ze wszystkimi sąsiadami. Nie chcemy, by wypychanie Polski w jakieś wspólne kabały z reżimem prezydenta Zelenińskiego antagonizowało Rzeczpospolitą Polską, naród polski z innymi sąsiadami.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Patryk Gabriel, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym nawiązać do słów, które przede mną wypowiadał poseł Grzegorz Braun w kontekście polityki zagranicznej, ze szczególnym uwzględnieniem polityki wschodniej, a w zasadzie de facto jej braku.

Otóż dzisiaj podczas obrad Komisji Spraw Zagranicznych dowiedzieliśmy się z ust wiceministra spraw zagranicznych pana Władysława Teofila Bartoszewskiego juniora, że Polska oczywiście jest gorącym

zwolennikiem przystąpienia Ukrainy i innych krajów ze wschodu do Unii Europejskiej. A poza tym w kontekście wzajemnych relacji z innym naszym wielkim sąsiadem, czyli z Białorusią, pan Bartoszewski raczył wspomnieć, że tam rządzi uzurpator. Na moje pytanie... Uzurpator, państwo wiedzą, co to znaczy. To znaczy człowiek, który bezprawnie rządzi, włada czymś, jakimś terenem, jakimś majątkiem. Na moje pytanie, kto w takim razie nie jest uzurpatorem, jest prawowitym władcą Białorusi, pan Bartoszewski odpowiedział, że pani Cichanouska. No to już, proszę państwa, jest grubo. Kiedy zapytałem, na jakiej podstawie polski rząd, polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych na swojego partnera na Białorusi, naszego wielkiego sąsiada ze Wschodu, wybrało panią Cichanowską, pan Bartoszewski (*Dzwonek*) stwierdził: no przecież Łukaszenka sfałszował wybory. I tutaj, proszę państwa, jest clou. Następnie zapytałem, na jakiej podstawie tak mówi, jakie są przesłanki, jakie są dowody. Odpowiedź brzmiała następująco: on sfałszował wybory. Czy pan jest w stanie pokazać dowody, jak fałszowała wybory Polska Zjednoczona Partia Robotnicza? To była taka argumentacja. To tylko państwu zostawiam pod rozwagę, z czym my się w tej chwili stykamy. Rewolucyjny rząd tutaj siedzi. Tutaj siedzi. Nie siedzi. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ooo...*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Waldemar Andzel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze dotyczy wzrostu zużycia węgla w Niemczech przy jednoczesnej likwidacji Elektrowni PGE Bełchatów w Polsce. To kuriozum, nasz zachodni sąsiad, Niemcy, może zwiększyć zużycie węgla w rodzimej energetyce, podczas gdy my, Polacy, musimy zamknąć Elektrownię Bełchatów, która dostarcza 1/5 energii elektrycznej w naszej ojczyźnie.

Nic, co zostało dane, nie będzie odebrane, tak mówił pan premier Tusk. Nie dotyczy to 7 tys. miejsc pracy w Elektrowni Bełchatów. Nie dotyczy to dopłat do prądu dla gospodarstw domowych i wielu innych kwestii. Kiedy wstępowaliśmy do Unii Europejskiej, możliwość swobodnego płacenia rachunków za prąd i ogrzewanie była czymś oczywistym. Już za kilka lat będzie to dobrem luksusowym, i to m.in. przez likwidację Elektrowni Bełchatów. Zielona energia nie wystarczy, Niemcy już to wiedzą, dlatego likwidują część farm wiatrowych i wracają do węgla brunatnego. Czy niemiecki węgiel jest bardziej eko? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 29 stycznia Czerny, 31 stycznia Chojnice, 2 lutego Brusy – w 1920 r., po 148 latach zaboru pruskiego i niemieckiego, wróciły do macierzy. W ostatnich dniach mieszkańcy powiatu chojnickiego świętowali 104. rocznicę powrotu do ojczyzny. Miałem wielką przyjemność uczestniczyć w chojnickich obchodach. Nasi przodkowie w sposób szczególny zostali doświadczeni przez historię. Lata zaborów na ziemiach Pomorza kojarzą się z najgorszymi czasami naszej ojczyzny. Rugi pruskie, Hakata, Kulturkampf, której twarzą jest m.in. kanclerz Bismarck, przymusowe wcielenia do armii podczas wielkiej wojny – to doświadczenia mieszkańców ziem zaboru pruskiego.

10 stycznia 1920 r. Niemcy ratyfikowały traktat wersalski, na mocy którego ziemie Pomorza zostały przyłączone do odrodzonej 11 listopada 1918 r. II Rzeczypospolitej. Mieszkańcy odzyskanych ziem ze łzami w oczach witali Wojsko Polskie, tworzące front pomorski, z gen. Józefem Hallerem na czele. Radość nie trwała długo, ledwie 19 lat, i ziemie powiatu chojnickiego znowu dostały się pod okupację niemiecką, a przez krótki okres wolności... Samorządowcy, działacze Polskiego Związku Zachodniego, społecznicy stali się szczególnym celem Selbstschutzu, zostali aresztowani w pierwszych dniach wojny i rozstrzelani m.in. w chojnickiej Dolinie (*Dzwonek*) Śmierci.

Symbolem tych ofiar jest Antoni Jurandowski, nieetatowy zastępca burmistrza Chojnic, czy Bronisława Stamm, która zrywała kajdany niewoli 31 stycznia 1920 r. na balkonie chojnickiego ratusza, a w październiku 1939 r. została zakatowana przez Niemców w Bydgoszczy. Z tego miejsca oddaję hołd wszystkim, którzy przyczynili się do powrotu ziem Pomorza do ojczyzny w styczniu i w lutym 1920 r. Wspominam gen. Józefa Hallera, płk. Stanisława Żalińskiego, pierwszego starostę powiatu chojnickiego Stanisława Sikorskiego, pierwszego burmistrza Alojzego Sobierajczyka. Oddaję im hołd i dziękuję za ich zaangażowanie w budowę samorządu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kontynuując wątek poruszony przez mojego kolegę klubowego, chciał-

bym powiedzieć wszystkim zielonym ekologom, że niemieckie kopalnie węgla brunatnego wydobywają o 150% więcej węgla brunatnego od Polski. Niemcy kilka lat temu, dokładnie 2 lata temu, uruchomiły kolejną kopalnię węgla brunatnego, a u nas w 2030 r. rozpocznie się wygaszanie bloków energetycznych największej elektrowni produkującej w Polsce z węgla brunatnego prąd w Bełchatowie. To oznacza nie tylko utratę miejsc pracy dla pracowników elektrowni, jak powiedział mój kolega poseł Andzel, ale to oznacza utratę pracy dla górników z kopalni węgla brunatnego, dla pracowników spółek podległych temu koncernowi. To, można by powiedzieć, utrata pracy dla 12 tys. ludzi pracujących bezpośrednio w koncernie, a trzeba byłoby to jeszcze przeliczyć razy cztery na wszystkich usługodawców, którzy pracują przy koncernie i którzy tworzą dla tego koncernu przeróżne materiały. Mówiąc krótko, to będzie drugi Wałbrzych. Żeby się tak nie stało, musimy walczyć o polską energetykę, bo bez polskiej energetyki już nie tylko nie ma prądu, ale ceny tego prądu będą o wiele wyższe, bo nic nie robimy (*Dzwonek*), żeby zastąpić węgiel brunatny, który jest dla nas polskim dobrem. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Ale teraz jest brunatny.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Fryderyk Sylwester Kapinos, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł Kapinos?

Nie ma.

Pan poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050.

Zapraszam serdecznie.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Pierwszy kwartał każdego roku to zebrania sprawozdawcze w ochotniczych strażach pożarnych. Tak jest też w tym roku. Wszyscy posłowie uczestniczą w tych zebraniach. Ja ostatnio, w ubiegłą sobotę, uczestniczyłem w zebraniu w OSP Gać. Gać to miejscowość na Podkarpaciu, wieś licząca 1,5 tys. mieszkańców, a na zebraniu – ponad 200 osób, w tym praktycznie pół rady gminy, wójt, orkiestra strażacka, młodzieżowa drużyna kobieca, męska. To wszystko dobrze funkcjonuje. Trzeba pogratulować takim jednostkom i je pochwalić. W najbliższą sobotę będę w kolejnych jednostkach, m.in. w OSP Sietesz w gminie Kańczuga. To kolejny przykład dobrej działalności.

Jako Sejm, jako koalicja musimy wspierać działalność ochotniczych straży pożarnych. Jestem przekonany, że tak będziemy robić, że środki na ochotnicze straże pożarne będziemy przekazywać w sposób bardziej transparentny i mniej polityczny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Szymon Giżyński, Klub Parlamentarny
Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Oświadczenie poselskie wraz z przytoczeniem krótkiego felietonu wybitnego polskiego twórcy filmowego o światowym znaczeniu, przy tym znakomitego poety i oryginalnego myśliciela Lecha Majewskiego.

Niewyobrażalna siła podważania. Kartka papieru złożona 100 razy za każdym złożeniem podwoi swoją objętość. Jeżeli jej grubość ma zaledwie jedną dziesiątą milimetra, to za 39. złożeniem dotknie Księżyc, a za 56. – wyjdzie poza Układ Słoneczny, a za 76. – poza istniejący wszechświat.

Mój komentarz w postaci pytania: Ile razy polski naród musi złożyć kartę swych dziejów, by definitywnie i trwale wydostać się ze strefy geopolitycznego zgniotu, który dzisiaj fundują Polsce Niemcy, Rosja i ich krajowi pomagierzy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie w sprawie korzystania z przywileju opłacania tylko jednego abonamentu przez ośrodki pomocy społecznej.

W imieniu dyrektorów, pracowników i klientów ośrodków pomocy społecznej chcę zasygnalizować problem i upomnieć się o możliwość korzystania z przywileju opłacania tylko jednego abonamentu RTV przez ośrodki pomocy społecznej, niezależnie od liczby posiadanych odbiorników. Dziś ośrodki pomocy społecznej oferują wiele form wsparcia dla swoich klientów w różnorodnych instytucjach pomocy społecznej. Należą do nich m.in.: świetlice dziecięce; kluby młodzieżowe; domy pomocy społecznej dla osób w podeszłym wieku, dla osób przewlekle somatycznie chorych itd.; placówki specjalistycznego wsparcia, ośrodki interwencji kryzysowej, punkty interwencji kryzysowej, hostele, domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, domy dla matek z dziećmi, centra kryzysowe, ośrodki wsparcia i ośrodki interwencji kryzysowej; ośrodki wsparcia, domy dla bezdomnych, ośrodki wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicz-

nymi oraz środowiskowe domy, kluby samopomocy; dodatkowo placówki specjalistycznego poradnictwa, w tym rodzinnego. (*Dzwonek*)

Większość z wymienionych przeze mnie placówek pomimo swojej edukacyjnej funkcji nie jest elementem systemu oświaty. Co ważne, nie są one wymienione wśród podmiotów zwolnionych z opłaty abonamentowej. Za przykład niech posłużą mieszkania wspomagane i treningowe. Często ośrodki pomocy społecznej dysponują także samochodem służbowym do przewozu swoich klientów, np. przewozu seniorów do dziennego domu senior+ lub przewozu osób czasowo mieszkających w mieszkaniach wspomaganych czy treningowych.

Już kończę, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dobrze.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Wysoka Izbo! Przystarzałe przepisy, niedostosowane do dzisiejszych form wsparcia oferowanych przez ośrodki pomocy społecznej, powodują, że są one podmiotami, które muszą uiszczać kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt opłat abonamentowych...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

...czasami wyłącznie za gotowość – tak jak w przypadku mieszkań treningowych. Ja tylko proponuję, aby do katalogu podmiotów, które korzystają z przywileju uiszczania tylko jednej opłaty, dopisać ośrodki pomocy społecznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja w zupełnie innej sprawie. Niedawno miałem zaszczyt spotkać się z niezwykle osobą w spektrum autyzmu. Rozmawialiśmy o Polsce, o Sejmie, po czym zapytałem ją, co mogłaby, co chciałaby powiedzieć, jeśli mogłaby stanąć tutaj, przed nami. Bez problemu odpowiedziała. Cytuję:

Posel Marcin Józefaciuk

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Posłowie oraz Ministrowie! Czy pamiętacie swoją pierwszą miłość? Wy też kiedyś byliście młodzi. Gorące pozdrowienia dla tych, którzy jej nigdy nie doznali. Szanowni państwo, kiedy chodziliście do szkoły? Czy to jeszcze pamiętacie? Bądźcie bardziej sentymentalni do życia. Nauczcie się kochać życie. Nauczcie się doceniać te małe, piękne rzeczy, tj. słoneczny dzień, każde „dzień dobry”, „dziękuję”, „pozdrawiam”, nawet jak wam to życie wydaje się nudne. Bądźcie właśnie młodzi, a życie stanie się żywsze. A co, jak nastanie pewien raper prezydent? Wtedy dopiero będzie młodo.

Myślę, że jest wiele prawdy w tym w spojrzeniu na najważniejsze sprawy w naszym życiu, a co więcej, tak wygląda spojrzenie młodej kobiety, dla której my tworzymy przyszłość. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani posłanka Klaudia Jachira.

Pan poseł Robert Dowhan.

Pani posłanka Karolina Pawliczak.

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przez Polskę przetacza się bardzo ważna dyskusja. Co z CPK? Co z Centralnym Portem Komunikacyjnym? My od początku dla tego projektu mówiliśmy „tak”. Realizowaliśmy ten projekt, są decyzje środowiskowe. Nie wie o tym premier polskiego rządu. Szkoda.

Ale to Polacy powinni odpowiedzieć na pytanie: Co z CPK? I powinni odpowiedzieć na nie mieszkańcy poszczególnych regionów i poszczególnych miast. Co CPK oznacza dla Pomorza Zachodniego? Co oznacza dla stolicy tego regionu, a więc Szczecina? To jest 258 km zmodernizowanych linii kolejowych, 13 km nowych linii, m.in. linia 401, 402, 434 i 435, a więc między Szczecinem a Dąbiem a Goleniowem i dalej, między Goleniowem a portem lotniczym Szczecin Goleniów. To są konkrety, które wynikają z budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego, który rozchodzi się, można powiedzieć, oddziałuje na całą Polskę.

Ale to nie tylko kolej. To także drogi, chociażby droga S10 między Szczecinem a Warszawą, tak szalenie potrzebna. Jeszcze jak byłem wojewodą, ogłoszono osiem przetargów właśnie na budowę tej drogi, po to, żeby połączyć Szczecin ze stolicą kraju najkrótszą, najtańszą, najbezpieczniejszą drogą bez opłat poprzez autostradę poznańską. To też są konkrety, to też jest część strategii budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. *(Dzwonek)*

Jeżeli chodzi o połączenia kolejowe, to skrócenie czasu dojazdu ze Szczecina do Warszawy o połowę to naprawdę możliwość szansy rozwoju całego kraju, ale także rozwoju Szczecina i całego Pomorza Zachodniego. Wszyscy powinniśmy powiedzieć „tak” dla CPK. I mam nadzieję, że ten rząd nie zmarnuje tego wielkiego, dziejowego projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Władysław Dajczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wkrótce wybory samorządowe. Chciałbym wykorzystać trybunę sejmową, aby podziękować wszystkim lubuskim samorządowcom, z którymi miałem okazję i przyjemność przez 8 lat, reprezentując rząd Zjednoczonej Prawicy, współpracować. Ta współpraca układała się naprawdę dobrze. Niezależnie od tego, z jakiej opcji politycznej pochodziliśmy, realizowaliśmy rządowy program zrównoważonego rozwoju i te wszystkie rządowe programy, liczne rządowe programy, które zaowocowały w województwie lubuskim gigantyczną kwotą 4 mld zł. To był taki czas, którego nigdy dotąd nie było. Zrealizowaliśmy prawie 900 różnorodnych projektów, ważnych z punktu widzenia rozwoju wspólnot lokalnych. Inwestycje, które przynosiły poprawę jakości życia, inwestycje w gminach. Bardzo się z tego cieszę.

Ale też z niepokojem samorządowcy pytają, czy te programy rządowe będą realizowane. Miałem okazję z tej trybuny pytać już ministra finansów, czy chociażby programy drogowe, tak ważne dla wspólnot samorządowych, będą miały takie finansowanie, jakie było wtedy, kiedy rząd Zjednoczonej Prawicy zapewniał realizację tych programów. Do dzisiaj takiej odpowiedzi nie ma. I myślę, że obserwując to, co się w tej chwili dzieje, to, co słyszymy chociażby o tych wielkich ubytkach przychodów z podatku VAT już w grudniu *(Dzwonek)*, możemy mieć wątpliwości. Samorządowcy lubuscy mają wątpliwości, czy nowy wojewoda, nowy przedstawiciel rządu będzie miał do zaproponowania coś podobnego dla lubuskich samorządowców, czy to będą tylko kurtuazyjne wizyty na sesjach rad miejskich, rad powiatów. Bo w tej chwili tak to się realizuje, że pan wojewoda chwali się i cieszy z tego, że jest obecny na sesjach rad gmin, czy powiatów...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Posel Władysław Dajczak:

...natomiast nie ma konkretnych propozycji dla samorządów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Łukasz Kmita, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałem z tego miejsca bardzo mocno zaprotestować przeciwko likwidacji przez pana premiera Donalda Tuska rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. To tak naprawdę ogromny cios w samorządy. Dzisiaj pan premier mówił na ten temat tutaj, na sali sejmowej. Po tej informacji otrzymałem kilkadziesiąt wiadomości w postaci SMS-ów, w postaci maili od samorządowców z różnych opcji politycznych, którzy uważają, że projekt stworzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości był dobry, sprawdził się i zapewniał zrównoważony rozwój.

Szanowni Państwo! Tylko w ramach jednego z dziewięciu naborów do Małopolski trafiło ponad 2,6 mld zł. Na co? Kraków dostał prawie 30 mln zł na rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 124. Kęty, zarządzane nie przez naszego burmistrza, wręcz odwrotnie, zarządzane przez burmistrza z opozycji, dostały 21 mln zł na obwodnicę, na dokończenie północno-zachodniego odcinka. Trzebinia, która boryka się z problemami zapadlisk, otrzymała gigantyczną kwotę 24,5 mln zł na inwestycje drogowe i dworzec autobusowy. Myślenice w ramach dużego projektu – ponad 120 mln zł *(Dzwonek)* na oczyszczalnię, a gmina Olkusz – prawie 30 mln zł na drogi, oświetlenie i sieć kanalizacyjną. Jeśli okaże się to prawdą, że zabraliście samorządom miliardy złotych na inwestycje, inwestycje, które miały gigantyczne dofinansowanie, rzędu nawet 98%, będzie to oznaczać, że koalicja 13 grudnia odwróciła się od samorządów, odwróciła się od Polski lokalnej, odwróciła się od mieszkańców. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Szefernaker.

Nie ma.

Pani poseł Anna Kwiecień.

Nie ma.

Pan poseł Adam Dziedzic.

Nie ma.

Pani poseł Anna Baluch z Prawa i Sprawiedliwości.
Jest.

Zapraszam.

Posel Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 2 lutego uczestniczyłam w uroczystych obchodach 80. rocznicy pacyfikacji wsi Szczecyn i wsi Borów, pacyfikacji dokonanej na ludności cywilnej zamieszkującej tereny obecnej gminy Gościeradów i gminy Annopol w powiecie kraśnickim. Mieszkańcy tych wiosek tracili życie całymi rodzinami za to, że pomagali walczącym. Zapłacili oni najwyższą cenę za swój patriotyzm okazywany w zwykłych, ludzkich odruchach. Brutalna pacyfikacja Szczecyna, Borowa i sąsiednich miejscowości była dokładnie przygotowaną i bezwzględnie wykonaną akcją zbrodniczą Niemców, faszystów, stanowiącą identyfikowalny odwet za pomoc, o której hitlerowcy wiedzieli, okazywaną przez ludność narodowemu podziemi.

Bestialskie mordy ludności polskich wsi w czasie okupacji hitlerowskiej dokonywały się nie tylko na terenach wschodniej Polski, nie tylko na Lubelszczyźnie, na mojej Lubelszczyźnie, z której pochodzę. Takie sytuacje miały miejsce w całej Polsce. Ludzie ginęli w obronie wolności, w obronie polskości, w obronie ojczyzny, w której my dzisiaj żyjemy.

Zwracam się z gorącą prośbą, z apelem, aby kultywować pamięć o tych cichych bohaterach wojny, by historia naszego narodu *(Dzwonek)* była żywą historią, byśmy zawsze jako Polacy patrioci oddawali hołd i należny szacunek pomordowanym, a przede wszystkim byśmy tę historię przekazywali kolejnym młodym pokoleniom. Niech pamięć minionych wydarzeń kształtuje naszą tożsamość i tożsamość przyszłych pokoleń. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Atomowa broń skarbowki miała chronić kasę państwa, a stała się zabójczą dla firm. Mam na myśli wykorzystywanie przez administrację skarbową tzw. systemu STIR, który powstał w 2017 r. To instrument umożliwiający blokowanie konta kontrolowanego podatnika i znajdujących się na nim pieniędzy jeszcze w toku postępowania kontrolnego, przed decyzją skarbowki. Ma to niby chronić państwo przed nadużyciami podatkowymi.

Takie możliwości, takie narzędzia w rękach urzędników skarbowych stały się poważnym zagrożeniem dla egzystencji firm. Mogą doprowadzić do upadłości kontrolowanej firmy. Fiskus najczęściej zabezpiecza się, blokując konta podatników, bo tak najprościej. To brzytwa w rękach urzędniczej małpy. Słyszymy, że ta atomowa broń jest coraz częściej nadużywana. Ta patologia, pasożytowanie urzędu skarbowego na polskich przedsiębiorcach, powinna zostać jak najszybciej przerwana.

Posel Włodzimierz Skalik

Mam dobry komunikat: dziś odbyło się inauguracyjne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Wsparcia i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw, założonego przez posłów Konfederacji. (*Dzwonek*) Wszystkich polskich przedsiębiorców, małych i średnich, zapraszamy do współpracy. Razem zmieniamy Polskę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Artur Jarosław Łacki, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłowia ponoć są mądrością narodu, a jedno z polskich przysłów mówi o wylewaniu dziecka z kąpielą. Przychodzi mi ono na myśl zawsze, gdy patrzę na kolejną ruinę budowlaną lub zdziczały, zapuszczony kompleks drzew, noszący dumną nazwę obiektu wpisanego do rejestru zabytków. Z reguły widnieją w nim jako pałac i park pałacowy.

Art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków brzmi: Ochronie i opiece podlegają, bez względu na stan zachowania – i tu następuje długa lista obejmująca m.in. dzieła architektury i budownictwa, parki, ogrody i inne formy zaprojektowanej zieleni. Kluczowe jest stwierdzenie: bez względu na stan zachowania. Prowadzi ono do tego, że nawet najprostsze prace zabezpieczające ów zabytek muszą być uzgadniane z konserwatorem zabytków i odbywają się pod jego czujnym nadzorem, a ten z reguły stawia wymagania, których spełnienie przekracza możliwości właściciela bez względu na to, czy jest to osoba fizyczna, samorząd, jakaś spółka czy instytucja.

I tak, chcąc chronić, doprowadzamy do sytuacji, w której zastosowanie znajduje art. 13 ust. 1 tej samej ustawy, który brzmi: Zabytek wpisany do rejestru, który uległ zniszczeniu w stopniu powodującym utratę jego wartości historycznej, artystycznej lub naukowej albo którego wartość będąca podstawą wydania decyzji o wpisie do rejestru nie została potwierdzona w nowych ustaleniach, zostaje skreślony z rejestru.

Może nadszedł czas, żeby zweryfikować skuteczność przepisów o ochronie zabytków (*Dzwonek*), na ile przyczyniają się one do zachowania dziedzictwa narodowego, a na ile powodują, że znikają obiekty, które mogły być zachowane chociaż w części? W obecnym stanie prawnym wielu właścicieli obiektów z rejestru zabytków czeka spokojnie, aż ich własność zacznie spełniać warunki określone w przywołanym przeze mnie art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków.

Wysoka Izbo! Gdy przed laty wraz z grupą zapaleńców zakładaliśmy społeczny komitet „Ratujemy Trzęsacz”, mieliśmy świadomość, że walczymy o zachowanie jednego z najbardziej charakterystycznych zabytków w Polsce, wymienionego we wszystkich lekturach szkolnych i przewodnikach. Nie wiem jednak, czy porwalibyśmy się na to, gdybyśmy zdawali sobie sprawę z przeciwności, jakie przyjdzie nam pokonywać. Na pomoc państwa nie bardzo mogliśmy liczyć, ale teraz, tylko dzięki determinacji rewalskiego samorządu i garstki zapaleńców, tysiące turystów mogą oglądać dowód na niszczycielską moc żywiołu polskiego morza.

Dlatego zamierzam wystąpić z inicjatywą...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Posel Artur Jarosław Łacki:

...podjęcia prac nad wprowadzeniem zmian w ustawie, które dostosują wymagania w dziedzinie ochrony zabytków do obecnych realiów i zagwarantują większe środki w budżecie na wsparcie ochrony zabytków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Alicja Łepkowska-Gołaś.

Pan poseł Michał Moskał.

Pan poseł Tadeusz Samborski – jest – Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę, Tadeuszu drogi.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary. Tą dyspozycją intelektualną, moralną i historyczną kierują się Kresowianie, organizując wszelkiego rodzaju uroczystości upamiętniające ofiary ludobójstwa dokonanego na ludności polskich Kresów Wschodnich. W myśl tej maksymy dzisiaj przywołuję pamięć ofiar z Parośli.

9 lutego 1943 r., a więc 81 lat temu, sotnia UPA Hryhoriya Perehijniaka, „Dowbeszki-Korobki”, dokonała w kolonii Parośla na Wołyniu w powiecie sarnieńskim masakry polskich mieszkańców, zabijając ok. 150 osób, w tym dzieci. Zbrodnia ta była pierwszym masowym mordem, jakiego dokonała Ukraińska Powstańcza Armia na ludności polskich Kresów Wschodnich. Związanych i bezbronných mieszkańców wsi napastnicy zamordowali przy użyciu noży i siekier, zabijając, powtarzam, 150 osób, w tym kobiety, dzieci i niemowlęta. Ze szczególnym okrucieństwem zamordowano komendanta miejscowego Związku Strzeleckiego Walentego Sawickiego.

Posel Tadeusz Samborski

Tym oświadczeniem składam hołd pamięci wszystkich ofiar, które wówczas, w tę tragiczną noc, zginęły w Parośli. Składam jednocześnie wyrazy uznania pod adresem wszystkich tych, którzy dbają o pamięć o ofiarach, w tym (*Dzwonek*) Stowarzyszenia „Wspólnota i Pamięć”, które zainicjowało piękną akcję „Wołyń na Powązki”, a także wyrazy uznania pod adresem Muzeum Niepodległości, kierowanego przez dr. Tadeusza Skoczka, który regularnie wydaje „Kwartalnik Kresowy”, zawierający kompetentne, merytorycznie uzasadnione i bardzo wysokiej jakości naukowe materiały. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Mulawa, Konfederacja.

Pani poseł Maria Kurowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Michał Pyrzyk, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Michał Pyrzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś pan premier Morawiecki z tej mównicy chwalił programy inwestycyjne dla samorządów, ale wielu samorządowców w całej Polsce sygnalizowało pewne nieprawidłowości w toku podziału środków z zarówno Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, jak i Programu Inwestycji Strategicznych w latach 2020–2022.

W styczniu Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła raport i najważniejsze ustalenia dotyczące tych programów, w których potwierdziła zarzuty wielu wójtów, burmistrzów, prezydentów i starostów. Izba stwierdziła m.in., że nie wprowadzono przejrzystych zasad podziału tych środków, w skład komisji oceniających nie powołano przedstawicieli samorządu terytorialnego, nie dokumentowano także uzasadnień decyzji, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych, nie przewidziano procedury odwoławczej. Ale są też poważniejsze zarzuty, takie, że czas na rozpatrywanie jednego wniosku wynosił kilkadziesiąt sekund – czyli bardzo skrupulatnie je rozpatrywano – pozytywnie rozpatrzono wnioski, które nie spełniały kryteriów, a co najlepsze, oczywiście w cudzysłowie, wsparcie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych przyznano na podstawie co najmniej 38 wniosków widmo, które do dnia decyzji nie były przekazane do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, czyli załatwione były na gębę lub, jak kto woli, na telefon (*Dzwonek*), poza jakimkolwiek trybem.

Już zmierzam do końca, panie marszałku.

Zdarzyło się też, że beneficjenci funduszu czasowo wykorzystywali środki na cele inne niż majątkowe, czyli niezgodnie z przeznaczeniem.

Z raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, że programy te wsparły w większości sojuszników Prawa i Sprawiedliwości.

(*Głos z sali: Nieprawda. Kłamiesz.*)

Dlatego w przekonaniu premiera Morawieckiego były rewelacyjne. W przekonaniu innych – już niestety nie do końca. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jutro w całej Polsce protesty rolników. Chciałbym zaapelować do całej klasy politycznej, by nie upolityczniać tego protestu. Jest to czysty protest wobec niekontrolowanego importu zboża z Ukrainy. Do tego trzeba dołożyć politykę unijną, politykę klimatyczną. Trzeba by wskazać, że widzimy, iż w wielu miejscach, w wielu powiatach Polski politycy dzisiejszej opcji rządowej starają się podpiąć pod te protesty, sami organizując te protesty. To jest troszeczkę takie klasyczne stanięcie na czele pochody, który właśnie idzie i którego nie da się zatrzymać.

Gdyby w Wysokiej Izbie dzisiejsza opcja rządowa, gdyby pan premier Donald Tusk chciał zatrzymać zlechy w kierunku polskich rolników, jeśli chodzi o Unię Europejską, jeśli chodzi o Ukrainę, to mogłoby to zrobić. Pomysłów jest na to kilka. Przede wszystkim zatrzymanie tej chorej ideologii, jeśli chodzi o ekologię związaną z rolnictwem, czyli ograniczanie produkcji. Dodatkowo kwestia związana z importem z Ukrainy zboża i innych towarów – również można albo go zatrzymać, tak jak robiliśmy to w pewnym momencie w poprzedniej kadencji, albo dodatkowe kontrole wprowadzić.

Widzimy sytuację, w której rząd próbuje się podpiąć pod te protesty, jednocześnie nie dając rozwiązań. Mój apel jest taki (*Dzwonek*), by rolników zostawić w spokoju, jeśli chodzi to, co oni chcą wynegocjować. A jeżeli rząd chce pomóc, to może to zrobić poprzez narzędzia legislacyjne i poprzez współpracę chociażby na arenie międzynarodowej. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Golińska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolonia Parośla I w powiecie sarneńskim, 9 lutego 1943 r. Dokładnie jutro minie kolejna rocznica zbiorowego mordu dokonanego ze szczególnym okrucieństwem przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej we wsi Parośla w dawnym województwie wołyńskim. Mordu na bezbronnych dokonano za pomocą noży i siekier. Udało się uratować jedynie kilkunastu Polakom, w większości dzieciom. Wieś Parośla przestała istnieć.

Choć pierwszy masowy mord, którego ofiarami padło ok. 50 Polaków, miał miejsce w Obórkach w 1942 r., to właśnie mord w Parośli jest uznawany za początek zbrodni wołyńskiej. Od tej pory skala i częstota terroru nasilała się, by w lipcu 1943 r. osiągnąć swoje apogeum. Wyjątkowe okrucieństwo i stosowane tortury spowodowały, że ludobójstwo to określa się mianem rzezi wołyńskiej.

55 tys. Polaków wciąż leży w dołach śmierci na Wołyniu, czekając na odnalezienie, ekshumację i godny pochówek. W innych częściach Ukrainy czeka kolejne kilkadziesiąt tysięcy naszych rodaków. To dobra okazja, by podziękować Instytutowi Pamięci Narodowej, dyrektorowi Nawrockiemu, prof. Szwa-grzykowi i całej jego ekipie za konsekwentne poszukiwania naszych rodaków, udowadniające, że Polska pamięta i wraca po swoich.

To też moment, by przypomnieć, że obecne władze, czyli koalicja 13 grudnia, wielokrotnie odgrażały się, że IPN zlikwidują, a w tym roku uczyniły już jeden krok w tę stronę, ograniczając instytutowi zapisane pierwotnie w projekcie budżetu państwa środki. *(Dzwonek)* Czy koalicja 13 grudnia stanie się koalicją walki z Polską, walki z pamięcią historyczną? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Adam Dziedzic, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 18 marca 1959 r. w Błędowej Zgłobieńskiej urodził się Mieczysław Ramski – rolnik, samorządowiec, wielki społecznik z doświadczeniem zaczerpniętym z Polskiego Stronnictwa

Ludowego, człowiek godny zaufania oraz skuteczny rzecznik polskiej wsi.

Z rolnictwem był związany od dziecka. Od najmłodszych lat pracował wspólnie z rodzeństwem w gospodarstwie rodziców, podpatrując ten ciężki kawałek chleba i ucząc się go. Początkowo korzystał z pomocy rodziców, z ich doświadczenia, ale również chętnie uczestniczył w różnego rodzaju szkoleniach, wyjazdach studyjnych w Polsce i za granicą. Słuchał doświadczeń rolników, a zdobytą wiedzę wykorzystywał w swoim gospodarstwie przez wdrażanie nowych technologii. Zawsze uważał, że prowadzenie gospodarstwa rolnego, niezależnie od systemu gospodarczego czy politycznego, nie zwalnia z ciągłego dbania, szanowania kontrahentów, pracowitości, uczciwości, inwestowania.

Oprócz pracy w rolnictwie Mieczysław Ramski był aktywnym działaczem społecznym, wielkim człowiekiem. To dzięki jego inicjatywie na fali przemian w 1981 r. reaktywowano Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Rzeszowie. Był dwukrotnie radnym Rady Gminy Świlcze: w latach 1990–1994 i 1998–2002. Pełnił również funkcje w Podkarpackiej Izbie Rolniczej. Pełnił je przez dwie kadencje. Był również przewodniczącym wojewódzkiej rady doradztwa rolniczego oraz członkiem prezydium w Krajowej Radzie Doradztwa Rolniczego. W 2003 r. został delegatem województwa podkarpackiego na dożynki prezydenckie w Spale. *(Dzwonek)* To wielki człowiek. Jego wiedza i chęć do nauki oraz pasja do rolnictwa spowodowały, że wielokrotnie wygrywał olimpiady wiedzy rolniczej.

Mieczysław Ramski zmarł 26 stycznia br. W ostatniej drodze towarzyszyła mu rodzina, ale też przyjaciele i tłum mieszkańców sołectwa Błędowa Zgłobieńska i gminy Świlcza, strażacy, sołtysi, a także byli i obecni radni. W swojej pracy kierował się zawsze zasadą: cokolwiek czynisz, czyn to tak, aby efekty twojej pracy przetrwały ciebie. I taki był właśnie Mieczysław Ramski. Cześć jego pamięci. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 9 lutego, do godz. 9.

Dziękuję serdecznie. Miłych snów państwu życzę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Barbara Bartuś

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 73 lata temu w więzieniu mokotowskim wykonano wyroki śmierci na byłych członkach okręgu wileńskiego AK: mjr. Zygmuncie Szendzielarzu, ppor. Lucjanie Minikiewicz, kpt. Henryku Borowskim i ppłk. Antonim Olechnowicz. 8 lutego 1951 r. komuniści w ramach represji polskiej inteligencji i działaczy patriotycznych dokonali kolejnej zbrodni na żołnierzach polskiego podziemia niepodległościowego. Chcieli w ten sposób złamać ducha polskiego narodu, który w ramach porozumień jałtańskich znalazł się pod butem czerwonych oprawców.

Po operacji „Ostra Brama” z 17 lipca 1944 r. NKWD rozpoczęło rozbrajanie i likwidację żołnierzy Okręgu Wileńskiego AK. Jednak nie wszyscy jego członkowie wpadli w ręce komunistycznych zbrodniarzy. W pojałtańskiej Polsce Wileński Okręg AK został odtworzony przez ppłk. Antoniego Olechnowicza ps. Pohorecki. Podlegały mu 5. i 6. Wileńska Brygada AK, odtworzone na Podlasiu i w Borach Tucholskich przez mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. Łupaszko.

Ci dwaj sławni dowódcy wraz ze swoimi podkomendnymi nie poddali się obcej dominacji i nadal walczyli w imię Polski niepodległej. Pomimo ich heroizmu, podobnie jak wielu innych żołnierzy niezłomnych, zostali aresztowani. W więzieniu poddawano ich nieludzkim torturom, a ostatecznie ska-

zano na wielokrotne wyroki śmierci. Właśnie dziś przypada rocznica wykonania na nich tych bezprawnych wyroków.

W komunistycznej Polsce pamięć o nich była zakazana. Nie wolno było o nich mówić ani tym bardziej uczyć w szkołach.

Dopiero w wolnej Polsce przywrócono im należne miejsce w historii. Warto jednak podkreślić, iż zbrodniczy sędziowie, którzy wydali te haniebne wyroki, nie ponieśli z tego powodu żadnej odpowiedzialności. Komunistyczny zbrodniarz sędzia Mieczysław Widaj aż do emerytury pracował jako radca prawny i przez nikogo niepokojony, z wysoką emeryturą żył spokojnie do 2008 r.

Uważam, iż rocznica wykonania wyroków śmierci na polskich bohaterach przez komunistycznych siepaczy jest dobrą okazją, aby przypomnieć ich postacie. Żyli oni naprawdę w bardzo trudnych czasach, ale swoje życie przeżyli godnie. Całe życie poświęcili służbie Polsce. Nie uciekli, nie poszli na współpracę, ale poświęcili się całkowicie walce.

Dziś żyjemy w wolnym, bezpiecznym i coraz to bogatszym kraju. Do niedawna wydawało nam się, że tak będzie już zawsze. Wojna na Ukrainie pokazała, że byliśmy w błędzie. Musimy być świadomi, że być może, nie daj Boże, kiedyś przyjdą czasy, gdy znów przyjdzie nam walczyć za kraj, za naszą ojczyznę. Postacie „Pohoreckiego”, „Łupaszki” i innych żołnierzy wyklętych pokazują, że nawet w tak trudnych czasach można zachować godność i honor. Mamy nadzieję, iż nie spotka nas taka próba.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe
PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

